ZMIANY PROCEDURALNE

W USTAWIE POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

WPROWADZONE w r. 1913

W KRÓLESTWIE POLSKIEM

PRZEZ

HENRYKA KONICA

WARSZAWA
DRUKARNIA i LITOGRAFJA JANA COTTY, KAPUCYŃSKA 7
1914

24539

1. Prawo o sądownictwie miejscowem w Cesarstwie.

W dniu 15/28 Czerwca 1912 r. zatwierdzone zostało prawo o przekształceniu sądownictwa „miejscowego“ (o preobrazowanji miestnawo suda). Doniosła ta nowella, której projekt wniesiono pierwotnie do II-ej Dumy i z pewnemi zmianami złożono III-ej Izbie państwowej, miała na względzie pozbawienie naczelników ziemskich władzy sądowej oraz zniesienie sędziów miejskich, a w związku z tą reformą prawo to przewiduje reorganizację sądu gminnego (wołostnego) w Cesarstwie. Innemi słowy, prawodawca postanowił przywrócić rozdział między administracją a sądownictwem, rozdział, który był kamieniem węgielnym reformy sądowej z r. 1864, a który, w czasach reakcji, w zamiarze sharmonizowania władz w państwie, został zniesiony. Naczelnicy ziemscy mieli być właśnie uwidocznieniem owej zgody władzy administracyjnej z sądową, zgody, która faktycznie zadała cios śmiertelny niezależności sądownictwa. Prawo z r. 1912 obok reformy władz sądowych obejmuje cały szereg przepisów z dziedziny procedury cywilnej i karnej. Zamierzano je wprowadzić współrzędnie z przekształceniem sądownictwa miejscowego. Słowem, chciano nietylko sąd jednoosobowy, t. j. wskrzeszony sąd pokoju, wybierany przez zebrania ziemskie i rady miejskie, uposażyć w nowe atrybucje, lecz poza tem prawodawca pragnął instytucjom sądowym ogólnym nadać kompetencję nową, pod wielu względami odmienną od tej, która znajduje swe odbicie w dotychczasowych przepisach.

Nowella z r. 1912, jak zaraz na samym wstępie zaznaczono, nie została wprowadzona w życie odrazu, gdyż dopiero osobne prawo miało orzec o jej praktycznem zastosowaniu.

Jakoż w dniu 26 Czerwca v. s. 1913 r. wyszła nowella o wprowadzeniu w życie prawa z d. 15/28 Czerwca 1912 roku o przekształceniu sądownictwa miejscowego, o zastosowaniu go w całości w gubernjach Charkowskiej, Ekaterynosławskiej,

Kurskiej, Połtawskiej, Czernihowskiej, Kijowskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Chersońskiej i Tauryckiej oraz *o rozciągnięciu niektórych postanowień tego prawa na pozostałe miejscowości Cesarstwa.* Ostatnie to prawo, wydrukowane w № 138 Zb. praw z d. 2/15 Lipca 1913 r. pod poz. 1194, nabiera szczególniejszej doniosłości ze względu na końcowy ustęp intytulacji. — Nowella z r. 1912, jak zaznaczyliśmy, przewidywała zmiany w przepisach, obowiązujących nie tylko sądy pokoju, lecz w ogóle wszystkie instytucje sądowe. Mimo to o naszym kraju milczała, t. j. nie zamierzała dotykać przepisów, tyczących się Królestwa Polskiego. To też prawo o przekształceniu sądownictwa miejscowego interesowało nas, poza sprawą ogólną, jako wyraz pewnego postępu prawodawczego, jeszcze ze względu na Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę. Obecnie mamy do czynienia z nowellą, wprowadzającą bardzo poważne zmiany w sądownictwie Królestwa, uczyni ona wyłom w wielu przepisach, któremi się rządzono dotąd, a które ulegną radykalnemu, zasadniczemu przekształceniu.

Ministerjum sprawiedliwości, wnosząc do Dumy omawiane przez nas prawo, zwróciło uwagę w motywach do projektu prawodawczego na okoliczność, że postanowienia prawa z r. 1912, posiadające charakter proceduralny i wprowadzające różnorodne zmiany w ustawach postępowania cywilnego i karnego, w przeważnej swej większości, nie pozostają w żadnym związku organicznym z nowym ustrojem sądownictwa miejscowego. Projektowano te zmiany, jak zaznacza ministerjum, dlatego, aby nie rozciągać na nowe instytucje sądowe takich przepisów proceduralnych, które zarówno praktyka sądowa, jak i literatura prawnicza uznały za nieodpowiadające istocie wymiaru sprawiedliwości. Tem się tłomaczy, między innemi, przepis, że niektóre z wymienionych postanowień z mocy prawa o przekształceniu sądownictwa miejscowego mają być rozciągnięte nie tylko na nowo powstających sędziów pokoju, lecz i na istniejące dziś ogólne instytucje sądowe. W obec takich warunków i w obec niewątpliwego faktu, że nowella z r. 1912 wprowadza istotne ulepszenia w dotychczasowym trybie postępowania sądowego, byłoby, zdaniem ministra, niewłaściwem, iżby zastosowanie nowych tych zmian uzależniać od całkowitego przeprowadzenia reformy sądownictwa miejscowego. Przeciwnie, trzeba dojść do wniosku, iż nowe te rozporządzenia, jako zmierzające do szybkiego i dokładnego wymiaru sprawiedliwości, należałoby rozciągnąć na całe państwo, jak można najprędzej, niezależnie od zastosowania nowej organizacji sądowej. Oprócz argumentów ogólnych, ministerjum przemawiało za wprowadzeniem zamierzonych zmian jeszcze dla tego, że nie wymagają one żadnych wydatków ze strony skarbu.

Rzecz charakterystyczna, że w motywach nie znajdujemy żadnej zgoła wzmianki specjalnej o którejkolwiek części składowej państwa, a przecież chyba należało wspomnieć osobno o gubernjach nadbaltyckich, posiadających własny kodeks cywilny, odrębne instytucje hypoteczne, godziło się przecież dotknąć i Królestwa, rządzącego się odrębnem prawodawstwem cywilnem. Lecz widocznie, przy dzisiejszych dążnościach unifikacyjnych, takie specjalne wyróżnienia nie mają prawa obywatelstwa. Musimy się, niestety, coraz bardziej z tem liczyć, coraz częściej pamiętać, że projekty prawodawcze pragną zapomnieć o odrębnościach i właściwościach naszego kraju.

Nowella z r. 1912, w myśl prawa z r. 1913, obowiązywać ma częściowo od 1/14 Stycznia 1914 r. Jak zaznaczyliśmy, obchodzi ona nas dzisiaj w całości, ze względu na gubernje Kijowską, Wołyńską i Podolską. Składa się zaś z następujących poszczególnych działów.

Przedewszystkiem obejmuje zmiany w organizacji władz sądowych, t. j. orzeka o wybieralności sędziów pokoju. Tu zaraz spotykamy się z przepisem, iż w gubernjach zachodnich sędziowie pokoju nie będą wybierani, lecz mianowani przez ministra sprawiedliwości. Dalej widzimy nową instytucję sekretarzy przy sędziach pokoju, którzy będą urzędnikami państwowymi, mianowanymi przez sędziów pokoju. Następnie nowella kreśli przepisy o sądzie „wołostnym“ i o wyższym sądzie wiejskim. Sąd ten będzie przeznaczony do sądzenia skarg od wyroków i decyzji sądów wołostnych i urzędować ma w każdym okręgu sądu pokoju. Składa się z miejscowego sędziego pokoju, jako prezydującego, tudzież z prezesów sądów wołostnych. Komplet sądu stanowić ma prezes, t. j. sędzia pokoju, oraz przynajmniej dwóch członków.

Kompetencji sądu wołostnego podlegają:

1) sprawy cywilne między włościanami i w ogóle osobami, pozostającemi pod jurysdykcją władz włościańskich, a także między włościanami i temiż osobami z jednej strony, a gromadami wiejskiemi — z drugiej i

2) sprawy o wykroczenia włościan i wymienionych osób, powstałe w granicach wołostnego rewiru sądowego.

Z liczby spraw cywilnych kompetencji sądu wołostnego podlegają:

1) akcje o ruchomości oraz z tytułu zobowiązań i umów, których wysokość nie przenosi stu rubli,

2) akcje o wynagrodzenie za straty, nie przenoszące rubli stu;

3) akcje o przywrócenie zakłóconego lub utraconego posiadania, oprócz powództw, tyczących się gruntów nie pocho-

dzących z nadania oraz osad jednostkowych, jeśli od chwili zakłócenia lub utraty nie upłynęło więcej jak rok czasu;

4) powództwa o prawo do gruntów z nadań, znajdujących się we wspólnem t. j. gminnem posiadaniu;

5) sprawy spadkowe, oprócz wytaczanych na mocy powództw, a także sprawy działowe między spadkobiercami majątku włościańskiego, wchodzącego w skład nadania włościańskiego lub stanowiącego jego przynależność — bez ograniczenia summy;

6) sprawy spadkowe, oprócz spraw wytaczanych na zasadzie powództw, i sprawy działowe między spadkobiercami pozostałego po włościanach majątku ruchomego, znajdującego się w granicach wołostnego rewiru sądowego i niestanowiącego przynależności nadania włościańskiego, — jeśli wartość tego nie przenosi pięciuset rubli.

Z pod kompetencji sądu wołostnego wyłączone zostają:

1) sprawy, tyczące się nieruchomości, z wyjątkiem wymienionych powyżej;

2) powództwa, oparte na aktach urzędowych notarjalnych i poświadczonych trybem przepisanym z wyjątkiem aktów wniesionych do ksiąg zarządów wołostnych;

3) akcje o należności wekslowe.

Nadmienić trzeba i podkreślić, że sąd wołostny nie kieruje się wcale prawem pisanem. Ustawa orzeka, że sądzi sprawy według sumienia, na mocy będących w aktach dowodów. Przy sądzeniu spraw spadkowych i działowych rządzi się miejscowemi zwyczajami, któremi wolno się posiłkować przy sądzeniu wszelkich innych spraw cywilnych. Jest to zresztą utrzymanie w mocy dzisiejszego stanu rzeczy. Od wyroków cywilnych wyższego sądu wiejskiego służy kasacja do zjazdu sędziów pokoju.

2. Zmiany proceduralne, wprowadzone przez prawo z r. 1912.

Obok przywrócenia sędziów pokoju z wyboru najważniejszą część prawa o sądownictwie miejscowem stanowią zmiany w postępowaniu cywilnem. Atoli ta część omawianego prawa z r. 1912 zredagowana jest niezmiernie chaotycznie.

Usiłowano zamierzone przekształcenie procedury cywilnej podzielić na dwa poddziały. Naprzód wyszczególniono artykuły dotychczasowe, których redakcję zmieniono. W drugim zaś poddziale zawarto artykuły nowe z numeracją

oznaczoną przez 10^1, 10^2, 32^4 i t. d. W zasadzie może metoda taka ma za sobą racje logiczne, lecz w rzeczywistości powstało stąd poważne zamięszanie. Te same instytucje prawne mieszczą się częściowo w pierwszym, częściowo w drugim poddziale, stąd więc odczytywanie prawa utrudnione zostało wielce, a zobrazowanie całokształtu dokonanych przeobrażeń wymaga pewnych wysiłków.

Nie zamierzamy w tej chwili zastanawiać się szczegółowo nad wszystkiemi zmianami, dokonanemi przez prawo z r. 1912, ile, że powrócimy do nich, gdy zajmiemy się specjalnie naszym krajem. Tu zaznaczymy tylko najważniejsze przeistoczenia, wprowadzone w Cesarstwie. A więc w przedmiocie właściwości sądów: 1-o podniesiono kompetencję sądów pokoju do tysiąca rubli, co zresztą na razie praktycznego zastosowania nigdzie mieć nie będzie, 2-o nadano wszystkim sądom prawo dodawania klauzuli egzekucyjnej do szeregu dokumentów, o czem niżej. Natomiast wyłączono z pod jurysdykcji sądów pokoju między innemi sprawy o własność literacką, muzyczną, artystyczną, fotograficzną i t. d., a także o przyznanie prawa przekładania utworów muzycznych na instrumenty, które je oddają mechanicznie.

Co do kompetencji sądów okręgowych, wyrażono ją w ten sposób, że sądom tym podlegają wszystkie powództwa, jak również podania o przymusowe wykonanie na zasadzie dokumentów, nie podlegające kompetencji sądów pokoju. W części drugiej, obejmującej nowe artykuły ustawy postępowania cywilnego, na szczególniejszą uwagę zasługują przepisy o klauzulach egzekucyjnych. Przepisy te wyłożono zasadniczo w postanowieniach, omawiających postępowanie w sądach pokoju. Natomiast artykuły, zamieszczone w części pierwszej. a dotyczące sądów ogólnych, powołują się na przepisy zasadnicze, wydane co do sądów pokoju.

Z kolei wprowadzono nową instytucję, którą jak motywy zaznaczają, zapożyczono z Królestwa i z gubernji nadbałtyckich. Mianowicie zamieszczono przepisy o wniesieniu przedmiotu zobowiązania do depozytu sądowego i o sprzedaży takiego przedmiotu przez licytację publiczną.

Według treści tych postanowień, jeśli dłużnik nie może wykonać zobowiązania z powodu nieobecności wierzyciela lub jego przedstawiciela, bądź z innej jakiejbądź przyczyny, to winien jest złożyć przedmiot zobowiązania właściwemu według miejsca wykonania prezesowi zjazdu sędziów pokoju, a jeśli miejsce wykonania nie zostało umówione i nie określa go rodzaj zobowiązania, — to według miejsca swego zamieszkania; lecz z tytułu roszczeń i zobowiązań, zabezpieczonych zastawem na majątku nieruchomym, przedmiot roszczenia lub

zobowiązania w wymienionych wypadkach wnosi się do sądu okręgowego według miejsca położenia majątku.

Mogą być wnoszone do depozytu: 1) gotowizna: 2) papiery wartościowe; 3) dokumenty i 4) kosztowności. Inne przedmioty mogą być złożone do przechowania tylko w tym razie, jeśli prezes zjazdu nie napotka przeszkód przy przyjęciu ich do depozytu. Podanie o przyjęcie do przechowania oprócz wyszczególnienia petenta i miejsca jego zamieszkania, winno obejmować: 1) imię, nazwisko i stan wierzyciela lub jego następców prawnych, jeśli ci ostatni wiadomi są dłużnikowi, a także miejsce zamieszkania wymienionych osób lub zaznaczenie, że nie jest ono dłużnikowi znane; 2) wymienienie zobowiązania, w którego wykonaniu złożone zostają pieniądze lub inne przedmioty; 3) przyczynę, dla czego zaspokojenie nie mogło być uskutecznione samemu wierzycielowi lub jego następcom prawnym; 4) ścisłe określenie wnoszonych przedmiotów lub kwoty pieniężnej, i 5) żądanie wydania przedmiotu, wniesionego do depozytu, wierzycielowi na żądanie. Podanie to winno być piśmienne z dołączeniem pieniędzy, potrzebnych na wezwanie wierzyciela.

Po wejściu podania, prezes zjazdu, nie wchodząc w prawdziwość wyjaśnień petenta, natychmiast wydaje mu zaświadczenie o przyjęciu złożonych pieniędzy lub innych przedmiotów i zarządza wezwanie wierzyciela do odbioru złożonego do depozytu przedmiotu. Wezwanie następuje za pomocą awizacji, a w razie braku informacji co do następców prawnych wierzyciela lub miejsca ich zamieszkania, bądź zamieszkania samego wierzyciela — przez ogłoszenie.

Ogłoszenie obejmować winno wyszczególnienie zobowiązania, z którego nastąpiło wniesienie do depozytu i wezwanie wierzyciela do stawiennictwa celem odebrania wniesionego przedmiotu.

Przed wydaniem wierzycielowi przedmiotu, wniesionego do depozytu, prezes zjazdu sędziów pokoju obowiązany jest zażądać od niego złożenia aktu, który służy za podstawę zobowiązania, umarzanego przez wniesienie danego przedmiotu do depozytu. Na akcie tym prezes zjazdu czyni adnotację i zwraca go wierzycielowi, jeśli akt ten, wobec dokonanej zapłaty, nie traci całkowicie mocy, w razie przeciwnym oddaje go dłużnikowi. Spór wierzyciela przeciwko zasadności wniesienia danego przedmiotu do sądu wytoczony być winien według zasad ogólnych postępowania powodowego.

Dopóki wierzyciel nie wystąpił z żądaniem wydania przedmiotu, złożonego do depozytu, dłużnik może cofnąć złożony przez siebie przedmiot. Lecz gotowizna, złożona do sądu, dla umorzenia zobowiązania lub roszczenia, zabezpieczonego ostrze-

żeniem na nieruchomości, jeśli zniesienie tego ostrzeżenia już nastąpiło, może być przez dłużnika cofnięte jedynie za zgodą dłużnika lub na mocy prawomocnego wyroku sądowego o unieważnieniu składu. Wydatki, poniesione przez dłużnika przy złożeniu do depozytu i z powodu złożenia, ściąga się od wierzyciela, z wyjątkiem wypadku unieważnienia składu.

Jeśli przedmiotem wykonania zobowiązania będzie majątek ruchomy, podlegający szybkiemu zepsuciu, lub jeśli przechowanie tegoż połączone jest ze znacznemi wydatkami albo trudnościami, to dłużnik mocen jest prosić prezesa zjazdn o sprzedanie tegoż majątku przez licytację publiczną na rachunek wierzyciela. Przy podaniu takiem złożyć należy zaświadczenie rejenta o dokonaniu przez dłużnika wierzycielowi zapowiedzenia o przyjęciu majątku z uprzedzeniem, że w razie przeciwnym majątek ten zostanie sprzedany, lub też zaświadczenie, że zapowiedzenia takiego nie można było uczynić. Od złożenia takiego zaświadczenia dłużnik zwolniony zostaje, jeśli majątek podlega szybkiemu zepsuciu.

Prezes zjazdu, jeśli uznaje żądanie petenta za słuszne, postanawia o sprzedaży majątku na rachunek wierzyciela i wydaje petentowi tytuł wykonawczy. Uzyskaną ze sprzedaży gotowiznę, po potrąceniu kosztów egzekucyjnych, komornik składa prezesowi zjazdu, który postępuje z temi pieniędzmi, jak z gotowizną, złożoną przez dłużnika do depozytu na pokrycie zobowiązania.

Nadmienić musimy, że przepisy te o tyle są lepsze od odpowiednich rozporządzeń, u nas obowiązujących (art. 1780) i nast.), że usuwają wątpliwości co do miejsca składu. U nas, jak wiadomo, składa się depozyty do kasy gubernialnej, która znowu ma prawo przyjmować je tylko do rozporządzenia ściśle określonego sądu. Sądy zaś, z kolei, wtedy tylko godzą się na przyjęcie depozytów do swojej dyspozycji, gdy toczy się faktyczny spór, podlegający kompetencji danego sądu.

W braku takiego sporu sądy odmawiają przyjęcia depozytów. To też we wszystkich wypadkach, gdy dłużnik ma wątpliwości co do wykonania zobowiązania, lecz jeszcze sporu nie wytoczył, nie jest prawie możliwem składanie depozytów do sądu. W Cesarstwie zaś będzie to obecnie dopuszczalne. Depozyt składa się prezesowi zjazdu, który, jak głoszą przepisy, nie ma prawa wchodzić w ocenę zasadności samego składu.

Obok przepisów, tyczących się składu pieniędzy i innych przedmiotów ruchomych, do ustawy postępowania cywilnego na mocy prawa z r. 1912, wprowadzono rozdział nowy o odwołaniu (unicztożenji) pełnomocnictwa.

Z motywów prawodawczych wynika, że omawiany rozdział, zdaniem ministerjum, powinien się znaleźć w ustawie po-

stępowania cywilnego dlatego, że choć sposoby i następstwa odwołania pełnomocnictwa stanowią przedmiot prawa materjalnego, to jednak tryb postępowania w tej mierze należy całkowicie do postępowania zachowawczego (ochranitelnoje).

Nowe przepisy odróżniają odwołanie plenipotencji, udzielonych do wykonania pewnych czynności w określonej instytucji sądowej od pełnomocnictw, wystawionych w wyrazach ogólnych, bez wyszczególnienia określonej instytucji sądowej.

Poza tem w myśl dotychczasowych postanowień t. X zb. praw plenipotencja traci moc swoją dopiero po zapadnięciu odpowiedniej decyzji sądu. Przynajmniej z zestawienia art. 2331 t. X, cz. I zb. praw z art. 399 org. wł. sąd. i 251 ust. post. cyw. wynika, że cała ta kwestja jest obecnie sporną. Odtąd samo oświadczenie, złożone sądowi, pociąga za sobą odwołanie plenipotencji.

I tak, gdy chodzi o pełnomocnictwo, ściągające się do ściśle określonego sądu, mocodawca winien złożyć odpowiednie oświadczenie temuż sądowi, z wyszczególnieniem pełnomocnika, przedmiotu plenipotencji, czasu i miejsca jej wydania oraz tej władzy, gdzie ją poświadczono. Oświadczenie może być zdziałane ustnie, lecz wówczas musi być zaprotokółowane. Instytucja sądowa, która otrzymała oświadczenie, przyjmuje je do wiadomości, a jeśli oryginał pełnomocnictwa jest w aktach sądowych, to czyni na nim adnotację według treści deklaraeji.

Podanie o odwołaniu pełnomocnictwa, udzielonego do wykonywania pewnych czynności wogóle, bez ograniczenia do ściśle określonej instytucji sądowej, składa się jednemu z sędziów pokoju, względnie do zakresu plenipotencji i jej mocy w granicach danej miejscowości lub całego państwa. W tej mierze według ustalonej praktyki sądowej sprawy o odwołanie pełnomocnictw ogólnych należą do kompetencji sądów ogólnych. Prawo z r. 1912 oddaje te sprawy sądom pokoju, uważając, że ze względu na odległość miejsca urzędowania sądu okręgowego od zamieszkania petenta i wobec nieistnienia w tych sprawach jakichbądź istotnych, złożonych kwestji prawnych, jest rzeczą celową wszystkie te sprawy bez wyjątku powierzyć sądom pokoju. Poza tem uznano za właściwe pozostawić petentom wybór sędziego pokoju, do którego mają się zwracać w razie odwołania plenipotencji ogólnej.

Podanie obejmować winno też same szczegóły, co i deklaracja, dotycząca plenipotencji, obejmującej ściśle określoną instancję sądową. Obok tych wiadomości do podania dołączyć należy pieniądze na koszty ogłoszenia.

Po przyjęciu podania sędzia pokoju wydaje decyzję o odwołaniu plenipotencji, o czem zawiadamia władzę lub osobę, która zalegalizowała pełnomocnictwo. Jednocześnie zaś za-

rządza wydrukowanie ogłoszenia w odpowiednich wydawnictwach, a mianowicie w miejscowych wiadomościach gubernialnych, jeśli zakres plenipotencji rozciąga się na kilka gubernji, lub też, jeśli nie jest ograniczony do pewnej miejscowości. Prócz tego ogłoszenie, według uznania i wyboru mocodawcy, może być zamieszczone w jednej lub w kilku bardziej rozpowszechnionych gazetach miejscowych lub stołecznych.

Jeśli miejsce pobytu pełnomocnika jest wiadome, to mocodawca wraz z żądaniem uczynienia ogłoszenia o odwołaniu plenipotencji pełnomocnikowi, albo bez uciekania się do tego środka, moze prosić sędziego pokoju o odebranie plenipotencji od pełnomocnika. Sędzia pokoju wydaje mocodawcy tytuł wykonawczy do wykonania takiego postanowienia.

To są w ogólnych zarysach zmiany w organizacji władz sądowych i w ustawie postępowania cywilnego, wprowadzone w Cesarstwie.

Pomijamy przekształcenia w procesie karnym a nawet w niektórych przepisach karzących, gdyż wychodzi to po za zakres naszej pracy.

3. Przepisy specjalne dla Królestwa.

Zwracamy się obecnie do zmian, wprowadzonych w procedurze cywilnej u nas, na podstawie nowelli z r. 1913. Zaczniemy od przepisów, specjalnie tyczących się naszego kraju. Pierwszy z artykułów, obowiązujących u nas, który uległ zmianie, jest to artykuł 1489 u. p. c., dotyczący właściwości sądów pokoju i gminnych. Granice kompetencji pieniężnej nie zostały rozszerzone. I nadal summa rubli 300 stanowi w tej mierze kres orzecznictwa. Natomiast różnice między dotychczasową treścią artykułu 1489 a nową ściągają się naprzód do modyfikacji redakcyjnych. Dotąd art. 1489 obejmował wyszczególnienie zakresu orzecznictwa instytucji pokojowych bez powoływania się na zasadniczy art. 29 procedury. Obecnie nowa redakcja art. 1489 głosi, że do kompetencji sądów pokoju i gminnych należą oprócz spraw, wskazanych w ustępach 2 i 4 art. 29 następujące i t. d.

Punkty te, które obowiązywać mają i u nas są: 1-o ustęp 2-gi artykułu 29, głoszący, że kompetencji sądów pokoju i gminnych podlegają sprawy o przywrócenie zakłóconego lub utraconego posiadania, gdy od czasu zakłócenia lub utraty posiadania przeszło więcej, niż *rok* czasu. Obecnie kompetencję tę przewiduje ustęp 3-ci artykułu 1489 u. p. c., a różnica

między obiema redakcjami ściąga się do dwóch zmian: a) obok zakłócenia posiadania przewiduje się *utratę* tegoż i b) termin sześciomiesięczny, dziś obowiązujący, zwiększono do *rocznego*, to jest innemi słowy akcje posesoryjne możliwe są w instytucjach pokojowych przed upływem roku od chwili zakłócenia posiadania. Co do uzupełnienia redakcji odpowiedniego przepisu przez dodanie obok „zakłócenia“ i „utraty“ posiadania, aby zmianę tę zrozumieć, sięgnąć trzeba do motywów, dotyczących zmiany art. 29 wogóle, gdyż i w Cesarstwie dotychczasowy artykuł 29 nie obejmował „utraty“ posiadania, a prócz tego i przepis proceduralny ogólny dotąd wspomina tylko o sześciomiesięcznym terminie dla takich powództw. Memorjał ministerjalny co do pierwszej zmiany tłomaczy się tem, że dotąd, choć ustawa wspomina wyłącznie tylko o zakłóceniu posiadania, to jednak wobec wyjaśnień senatu (wyroki dep. cyw. z r. 1892 Nr 18 i 92, r. 1882 Nr 69 i inne) pod moc ustępu 4-go art. 29 podpadać winny zarówno zawładnięcie majątku, jak i inne pogwałcenia posiadania.

Owóż, zdaje się, że całe to uzupełnienie jest zbyteczne. Jeśli senat słusznie twierdzi, że wszelkie powództwa posesoryjne należą do kompetencji instytucji pokojowych, choćby czyny pozwanego nie nosiły na sobie cechy *gwałtownego* zakłócenia, to oczywiście kazuistyczne dodanie rzeczownika „utraty“ posiadania jest całkiem zbyteczne.

Co się tyczy przedłużenia i rozszerzenia czasokresu do wytoczenia akcji posesoryjnych do roku, to motywy usprawiedliwiają tę zmianę zamiarem rozszerzenia wogóle kompetencji jednoosobowego sądu. Specjalnych motywów, tyczących się naszego kraju, nie spotykamy.

Jakkolwiekbądź zresztą, przedłużenie terminu dla powództw posesoryjnych uważać należy i w naszych warunkach za słuszne. Za argument służyć tu musi nie dążność do rozszerzenia orzecznictwa sądów pokoju i gminnych, lecz jak sądzimy fakt, że, zwłaszcza na wsi, gdzie często o zaoranie granic, miedz i t. p. chodzi, termin 6-io miesięczny uważany być musi za zbyt krótki. Zazwyczaj dopiero po upływie roku gospodarczego t. j. po zbiorach np. oziminy, zauważyć można zaoranie jakiegoś kawałka. A tu już upływ 6-miesięczny, zwykły w tych razach, zniewala do wytoczenia sprawy przed sąd okręgowy z całym aparatem, potrzebnym nie do wytoczenia akcji posesoryjnej, lecz petytoryjnej. W konsekwencji następują koszty wizji i t. p. często czyniące prawie niemożliwem dochodzenie pogwałconego prawa.

2-o. Drugi z kolei ustęp art. 29 t. j. czwarty, wprowadzony u nas, obejmuje przepis co do podań o zabezpieczenie dowodów w akcjach o wszelkie sumy. Przepis ten i obecnie obo-

wiązuje ze względu na nowellę o zabezpieczeniu dowodów i zawarty jest dotąd w punkcie 5-ym art. 1489.

Jeśli sama kwestja zabezpieczenia dowodów w stosunku do kompetencji instytucji pokojowych nie uległa zmianie, to możnaby zauważyć, jak to praktyka u nas stwierdza, że sędziowie pokoju bardzo niechętnie uwzględniają odpowiednie żądania. Mniemają, że czynność zabezpieczenia dowodów wykracza po za ich rzeczywistą kompetencję, że odrywa od zwykłych codziennych zajęć, że tem samem wpływa ujemnie na pierwszy obowiązek sądów pokoju, a mianowicie na sądzenie spraw zwykłych. Zapewne, prawdą jest, iż sędziowie pokoju, przynajmniej w Warszawie, są przeciążeni pracą, i że zabezpieczenie dowodów, wymagające zjazdu na miejsce, wizji przy udziale biegłych i świadków, zabiera wiele czasu. Lecz, mimo to, instytucja ta, mająca poważne znaczenie, nie powinna być traktowana po macoszemu. A tymczasem, jak się to często dzieje, wyznaczenie dalszego terminu do załatwienia niezbędnej czynności paczy w swym zarodku cel i wartość całej procedury. To też wydaje nam się, że między innemi do załatwiania podań w przedmiocie zabezpieczenia dowodów, należałoby na podstawie nowego prawa o sądownictwie miejscowem, a mianowicie art. 45^1 org. władz sąd. wydelegować jednego z sędziów oddziałowych do sądzenia spraw np. w całej Warszawie. Można prócz tego wyznaczyć jednego z dodatkowych sędziów pokoju do pomocy w tych czynnościach. Do tego niezbędna będzie odpowiednia uchwała zjazdu, a decyzja taka musi być podana do wiadomości publicznej.

Wracając do nowej redakcji art. 1489, nadmieniamy, że prócz wskazanych ust. 2 i 4 art. 29 u. p. c. w redakcji z r. 1912, według artykułu tego następujące kategorje spraw należą do kompetencji sędziów pokoju i gminnych, zawarte w 3-ch poniższych punktach:

1) powództwa z zobowiązań bez względu na źródło ich powstania, a także akcje o prawa do majątku ruchomego wartości nie przenoszącej rubli 300, przyczem akcje o wynagrodzenie za szkody i straty podlegają orzecznictwu sędziego pokoju lub sądu gminnego i w tym razie, gdy w chwili wytoczenia powództwa wysokość szkód lub strat nie może być dokładnie wiadoma, lecz sam powód nie określa ich ponad 300 rubli;

2) powództwa o przywrócenie korzystania ze służebności, wskazanych w księdze drugiej kodeksu cywilnego, jeśli od czasu pogwałcenia przeszło nie więcej, jak rok czasu.

3) podania o wykonanie przymusowe na mocy dokumentów (aktów) (ark. 161^1 — 161^{24} według prawa z r. 1912) w granicach kompetencji określonej w ustępie 1-ym obecnego (1489) artykułu.

Różnice pomiędzy odpowiedniemi punktami obecnej redakcji art. 1489 i nowej sprowadzają się naprzód do tego, że dotąd powództwa z zobowiązań oraz akcje o wynagrodzenie szkód i strat objęte są dwoma odrębnemi ustępami. Odtąd połączono je w ustępie 1-ym.

Następnie zamiast wyrażenia powództwa z zobowiązań osobistych i umów oraz o ruchomości na sumę nie większą, jak rb. 300, zredagowano tę kategorję powództw w taki sposób, o „powództwa z zobowiązań bez względu na źródło ich powstania, a także prawa do majątku ruchomego, wartości nie przenoszącej rubli 300".

Poza tem powództwa o szkody i straty uznano za jeden z rodzajów w ogóle akcji i dodano, że, o ile straty j szkody nie mogą być na razie określone, podlegają one orzecznictwu sądów pokoju i gminnych o tyle, o ile sam powód określa je tylko na rb. 300. Dotąd tego ostatniego ograniczenia nie było, lecz oczywiście wypływało ono z natury kompetencji sądów pokoju, nie mogącej przekraczać rubli 300.

Wymienione zmiany w art. 1489 są następstwem zmienionej redakcji art. 29 ustawy i dlatego szukać należy uzasadnienia dokonanych różnic w motywach do zasadniczego tego przepisu. Są jednak zapożyczone te ostatnie całkowicie z prawa materjalnego, obowiązującego w Cesarstwie. Głoszą bowiem, co następuje: „Użyte w ust. 1-ym art. 29 ust. post. cyw. wyrażenie „akcje z zobowiązań osobistych i umów" nie jest zupełnie ścisłe, albowiem według dosłownego swego brzmienia daje podstawę do przypuszczenia, że do kompetencji sędziów pokoju należą tylko zobowiązania osobiste z umów, o których mowa w rozdziale 4-ym księgi 4-ej 1 cz. t. X i zobowiązania z umów majątkowych, wymienione w rozdziale 3-cim tejże księgi. Tymczasem nie ma wątpliwości, iż taka wykładnia będzie zbyt ograniczoną, gdyż o wielu umowach wspominają inne części X tomu i niepodobna mniemać, iżby powództwa z tych umów zaliczone zostały do orzecznictwa sądów okręgowych. Zgodnie z tem i praktyka sądowa stale podciągała pod omawiane pojęcie wszystkie wogóle zobowiązania, jak np. pochodzące z testamentu, działu spadku i wspólnej własności (wyr. dep. cyw. sen. 67/85, 70/374, 76/254) co do stosunków rodzinnych (69/47, 71/1232, 75/317) i t. p.

Z drugiej strony art. 29 przewiduje osobno powództwa o wynagrodzenie szkód i strat (ust. 2), tudzież akcje o obrazy osobiste i obelgi (ust. 3). Tymczasem akcje o odszkodowanie są takiemiż samemi akcjami z zobowiązań, ponieważ czyny niedozwolone stanowią jedno ze źródeł zobowiązań. Podobnież akcje o obrazy osobiste i obelgi mają za podstawę rozporządzenie prawa (art. 767 t. X cz I.), stanowiąc także akcje z zobo-

wiązań. Tak więc wszystkie przewidziane w pierwszych trzech ustępach art. 29 akcje stanowią jednakowe powództwa z zobowiązań, skutkiem czego wymienione ustępy można połączyć w jeden, orzekając, że sędziom pokoju podlegają wszystkie akcje z zobowiązań, bez względu na źródło ich powstania. Jednocześnie, wszakże, należy wspomnieć, że w granicach kompetencji sędziego pokoju pozostają się także powództwa o wynagrodzenie za szkody i straty, przy których wytoczeniu wysokość zrządzonej szkody nie może być dokładnie określona. Nakoniec zgodnie z ogólnemi zasadami, przytoczonemi w uzasadnieniu projektu, w ustępie 1-ym art. 29 zastrzeżono, że sędziom pokoju podlegają wszystkie sprawy, na sumę do 1000 rub., nie wyłączając akcji o prawa do nieruchomości.

Przytoczone motywy nie mogą przedewszystkiem posiadać w stosunku do Królestwa znaczenia istotnego przedewszystkiem dlatego, że nowa redakcja art. 29 wspomina o akcjach z zobowiązań wogóle, oraz o powództwa, o prawach majątku do zarówno ruchomego jak i *nieruchomego*.

Prócz tego motywy te i dla Cesarstwa nie mają w tej chwili znaczenia, gdyż prawo z r. 1913 orzeka, że kompetencja sędziów pokoju zredukowaną zostaje do 500 rub., i że akcje o prawa do nieruchomości wyłączono z pod ich orzecznictwa czyli innemi słowy utrzymano w mocy dotychczasowy stan rzeczy.

Otóż co do wymienionego zasadniczego rozróżnienia w motywach nie znajdujemy odpowiedniej argumentacji. Podobnież i w memorjale (objasnitelnaja zapiska), który uzasadnia projekt prawodawczy o wprowadzeniu w życie nowelli z d. 15/28 czerwca 1912 r. o przekształceniu sądownictwa miejscowego nie spotykamy zgoła żadnego w tej mierze usprawiedliwienia. Co więcej, ustęp tegoż memorjału zatytułowany „celowość wprowadzenia wszędzie ściśle proceduralnych postanowień prawa o sądzie lokalnym“, wyjaśnia potrzebę rozciągnięcia tych przepisów na całe państwo, lecz specjalnie o Królestwie wcale nie wspomina. To też napróżno usiłowalibyśmy znaleźć tam uzasadnienie utrzymanej różnicy w kwestji kompetencji sądów pokoju. Jakkolwiekbądź pozostawiono nadal tę odrębność. O ile słuszna jest ta zasada ze względu na jednoosobowy sąd pokoju w miastach, to co do sądów gminnych możnaby postawić poważny znak zapytania, czy właściwem jest, że z jednej strony wolno sądowi gminnemu sądzić sprawy spadkowe między włościanami ukazowymi bez względu na wartość mienia, a z drugiej strony tenże sąd uchylić się musi od wyrokowania, czy akt sprzedaży nieruchomości na sumę np. rb. 150 jest ważny, gdyż akcja taka, jako tycząca się praw nieruchomych, do jego kompetencji nie należy. Anomalię tę wskazywała praktyka sądowa. Codzienne do

świadczenie poucza, że przeniesienie takich spraw do sądów ogólnych zwiększa niepotrzebnie koszty, zbytecznie naraża na zwłokę nieraz sprawy działowe, zależne od osądzenia sporu o ważność aktu, mającego za przedmiot przelew nieruchomości.

Żałować przychodzi, że rzeczy tej nie załatwiono w sposób pożądany, a przecież należało odpowiednią zmianę przeprowadzić, choćby wobec dalszego istnienia bez zmiany art. 1490 ust. post. cyw., który dotyczy między innemi spraw działowych między włościanami ukazowymi.

Tak tedy nowa redakcja art. 1489 usuwa wszelkie dotychczasowe wątpliwości co do wytaczania akcji np. z obligów hypotecznych o 300 rubli. Uważano dotąd, że to jest rodzaj powództw, związanych z nieruchomością, i dlatego mniemano, że są one z pod kompetencji instytucji pokojowych wyłączone. Odtąd, w obec nowego, stanowczego brzmienia art. 1489, opiewającego, że wszystkie akcje, bez względu na źródło zobowiązania, podlegają orzecznictwu sądów pokoju i gminnych, ustanie, jak mniemamy, wszelka rozbieżność praktyki sądowej.

Z pozostałych dwóch ustępów art. 1489, punkt drugi, dotyczący pogwałcenia służebności, jest identyczny z dotychczasowym punktem czwartym. Natomiast nową jest kompetencja w przedmiocie przymusowego wykonania (klauzuli egzekucyjnej). O tej instytucji pomówimy w następstwie, gdy rozpatrywać będziemy zmiany ogólne w ustawie postępowania cywilnego, które znaleźć mają zastosowanie w naszym kraju.

Skończywszy z rozbiorem nowej redakcji art. 1489, przechodzimy do następnego z kolei art. 1496, który z liczby obowiązujących specjalnie w Królestwie uległ pewnej zmianie.

Artykuł ten brzmi obecnie: W sprawach o przywrócenie zakłóconego lub utraconego posiadania majątku nieruchomego, a także korzystania ze służebności, sędzia pokoju i sąd gminny przywracają posiadanie lub użytkowanie, nie wchodząc w rozpoznanie kwestji co do prawa do tego majątku lub służebności. W razie upływu terminu, wskazanego w ustępie 2-gim art. 29 (według prawa z d. 15 Czerwca 1912) i w ustępie 2-gim art. 1489 sędzia pokoju i sąd gminny odmawiają przywrócenia posiadania lub użytkowania, powód zaś nie jest pozbawiony prawa wytoczenia akcji o prawo własności lub o prawo posiadania, lub o prawo do służebności, dokąd należy. Różnica pomiędzy dotychczasowem brzmieniem art. 1496 a nowym jego tekstem polega a) na dodaniu na początku wyrazów „*bądź utraconego*“ posiadania *majątku nieruchomego*, i b) na uzupełnieniu artykułu przez nowy ustęp od wyrazów „nie wchodząc w rozpoznanie“ i t. d.).

Uzupełnienia te, oprócz wyrazów „utraconego posiadania“, o czem mówiliśmy wyżej, są w zasadzie celowe. Uzgodniono ten artykuł z artykułem 73, obowiązującym dla całego państwa co do zakłóconego posiadania, pozatem słusznie powołano się na termin roczny, wyłuszczony w ust. 2-gim art. 29 co do zakłóconego posiadania nieruchomości, oraz w ust. 2-gim art. 1489 co do korzystania ze służebności, obecnie dla obu rodzajów tych powództw sprowadzony do czasokresu rocznego. Wreszcie podkreślić należy, jako rzecz właściwą, że ustawa postępowania wyraźnie orzeka, iż po upływie terminu rocznego powód ma do wyboru, bądź akcję posesoryjną, bądź petytoryjną, którą przed sądy ogólne wytoczyć może. Dotychczasowa redakcja art. 1496 w związku z art. 1489 na pierwszy rzut oka, jak gdyby uznawała możliwość akcji posesoryjnych tylko w instytucjach pokojowych, z czego pozornie wynikał wniosek, iż po upływie, jak dziś, 6-miesięcznego terminu, o wytoczeniu wogóle akcji posesoryjnej nie mogło być mowy. Wprawdzie praktyka sądowa inaczej tę kwestję rozstrzygała, lecz dziś nowa redakcja art. 1496 kładzie tamę rozbieżnemu pojmowaniu rzeczy.

Z kolei zmieniono art. 1501 traktujący o sprawie bardzo doniosłej, a mianowicie o stosowaniu przez sądy gminne zwyczajów. Artykuł ten głosi w nowej szacie redakcyjnej, co następuje. Sąd gminny przy wydaniu wyroku może się kierować ogolnie znanemi zwyczajami miejscowemi, z zachowaniem przepisów, wskazanych w art. 10^1 i 10^2 prawa z d. 15 Czerwca v. s. 1912 r. Drugą część art. 1501, opiewającą o specjalnych przepisach i instrukcjach, co do zwyczajów w stosunkach włościańskich, utrzymano w mocy. Zmiana zaś, wprowadzona w pierwszej części art. 1501, w której powołano się na art. 10^1 i 10^2 pozostaje w związku z nowemi przepisami, które wszelkim w ogóle sądom pozwalają kierować się zwyczajami. Do tego przedmiotu powrócimy w właściwem miejscu.

Dalej dotychczasowy art. 1510^1, wspominający o postępowaniu uproszczonem, usunięto, a natomiast tę samę numerację zachowano dla przepisu, który reguluje legitymację spadkobierców przy żądaniach klauzuli egzekucyjnej na mocy dokumentów należących do ich spadkodawcy. I o tym przedmiocie pomówimy bliżej. Również zastanowimy się później nad artykułem 1645^1, który orzeka, że i do kompetencji sądu handlowego warszawskiego należą sprawy o klauzulę egzekucyjną co do dokumentów, podlegających orzecznictwu tegoż sądu. Wreszcie wprowadzono nowy artykuł 1498^1, tyczący się stosowania przepisów naszego kodeksu o dowodach w związku z art. 101^1, który obejmuje zmienione rozporządzenie co do dowodu ze świadków w Cesarstwie, dalej art. 1510^2 i 1510^3, tyczące się klauzuli egzekucyj-

nej. Rzecz prosta, że do zmian tych w związku z rozbiorem ogólnych postanowień procedury cywilnej wrócimy niebawem. Obecnie tedy przechodzimy do zmian ogólnych w ustawie postępowania cywilnego. Oczywiście kłaść będziemy głównie nacisk na te przekształcenia proceduralne, które i u nas obowiązywać mają.

4. Ogólna charakterystyka zmian proceduralnych.

Według motywów ministerjalnych najistotniejsze zmiany w dziedzinie procesu cywilnego, które mogą być wprowadzone w życie natychmiast, niezależnie od reformy sądu lokalnego w całości, dzielą się na trzy kategorje: 1) skierowane do przyśpieszenia i uproszczenia procedury w sprawach cywilnych, 2) rozszerzające samoistność sądu i 3) mające na celu walkę ze złą wolą stron. Do pierwszej z wymienionych trzech grup należą postanowienia, ograniczające i przyśpieszające rozstrzygnięcie sporów o cenę powództwa; nadające sędziom pokoju prawo rozpoznawania w toczących się tam sprawach sporów o fałsz, obecnie wyjętych z pod ich kompetencji, wprowadzające specjalną instytucję przymusowego wykonania na mocy dokumentów na podobieństwo takich samych przepisów, obecnie obowiązujących w stosunku do spraw, podlegających kompetencji naczelników ziemskich oraz sędziów miejskich; znoszące w stosunku do sądów pokoju instytucję podań o uchylenie wyroku na żądanie osób trzecich; ograniczające prawo zakładania skarg kasacyjnych od wyroków zjazdów sędziów pokoju w sprawach, dopiero od rb. 100; określające cenę powództwa o rozwiązanie lub przedłużenie umowy dzierżawnej na podstawie czynszu dzierżawnego za rok jeden, skutkiem czego znaczna część takich powództw podlegać będzie kompetencji sędziów pokoju (rozumie się głównie w Cesarstwie); nadające prawo klasyfikacji szacunku, osiągniętego ze sprzedaży nieruchomości, nie tylko sądom okręgowym, lecz i instytucjom pokojowym.

Do drugiej grupy, dotyczącej środków, skierowanych do rozszerzenia samoistności sądu, należą postanowienia, nadające sądowi prawo a) dołączania do akt wszelkiego rodzaju informacji, zaczerpniętych z toczących się w sądzie tym spraw; b) usuwania dowodów, nie dopuszczalnych według prawa lub składanych w poparciu okoliczności, nieistotnych dla sprawy lub dostatecznie wyjaśnionych; c) wyznaczania terminu do

złożenia dowodów; d) żądania wyjaśnień co do okoliczności, ustalonych niedostatecznie, a także złożenia takich dowodów, na które strony wskazywały w swoich objaśnieniach; e) wyznaczania badania świadków na miejscu; f) określenia według własnego uznania wynagrodzenia w takich akcjach o dochody i straty, w których określenie wysokości rzeczonego wynagrodzenia staje się niemożliwem i g) nakoniec wyznaczania badania okolicznych mieszkańców, gwoli potwierdzeniu powołania się stron na istnienie zwyczaju miejscowego.

Do trzeciej grupy, obejmującej postanowienia, skierowane do walki ze złą wolą stron, należą przepisy o możliwości wzywania pozwanego przez sędziego pokoju nietylko za pomocą awizacji, lecz i przez ogłoszenia, dzięki czemu staje się dopuszczalnem wytoczenie akcji przed sędziów pokoju przeciwko pozwanym, których zamieszkanie nie jest wiadome, a tem samem zmniejsza się możność uchylenia się od sądu ze strony dłużników złej wiary; o obowiązku stron zawiadamiania sędziego pokoju o każdej zmianie zamieszkania, z pozbawieniem ich, w razie niewykonania tego obowiązku, prawa tłomaczenia się niewiadomością o tych awizacjach i papierach, które były im wysłane według miejsca wręczenia pierwotnej awizacji z wezwaniem do sądu; o włożeniu na powoda, który się na posiedzenie nie stawił, obowiązku zwrócenia pozwanemu kosztów, zrządzonych wezwaniem do sądu, oraz o pewnem ograniczeniu pojęcia wyroku zaocznego.

Następnie z postanowień prawa o przekształceniu sądu lokalnego, nie podpadających pod żadną z wymienionych trzech grup, wydzielić należy następujące kategorje zmian:

1) Postanowienia, choć zawarte w przepisach procesualnych, lecz w istocie swej mające charakter prawa materjalnego. W tej mierze, o ile to dotyczy naszego kraju, wyszczególnić należy przepisy, dotyczące wytaczania akcji posesoryjnych, których termin, jak wiemy, przedłużono do roku, o granicach dopuszczalności badań świadków, — o ile zaś to dotyczy Cesarstwa, zanotować się godzi przepisy co do wprowadzenia w posiadanie majątku nieruchomego, które zasadniczo zmieniają istotę tej instytucji prawnej, i poddają sprawy te wyłącznemu orzecznictwu sędziów pokoju, a także znane nam rozporządzenia co do depozytów sądowych oraz o odwołaniu plenipotencji.

2) Uchylenie przepisów co do nadania niektórym wyrokom sędziów pokoju mocy ostatecznej wraz z przynaniem stronom prawa zakładania skarg apelacyjnych we wszystkich sprawach, podlegających kompetencji instytucji pokojowych.

3) Postanowienia, mające na względzie dalsze rozszerzenie zasady równości stron, do których zaliczyć należy przepisy o dopuszczalności zabezpieczenia akcji i tymczasowej eg-

zekucji w sprawach o najem osobisty przeciwko obu kontrahentom, t. j. pracownikowi i pracobiorcy.

4) Postanowienia, zmierzające do ściślejszego określenia warunków i zakresu stosowania norm prawa zwyczajowego.

5) Postanowienia, utrwalające zasadę ustności w postępowaniu przed sędziami pokoju, przy dopuszczalności wyjątków tylko dla spraw zarządów skarbowych.

Następnie znaczna ilość zmian i uzupełnień ma charakter drugorzędny; są one skierowane bądź do ulepszeń natury technicznej, bądź do uprawnienia ustalonej już praktyki sądowej. Należą tu przepisy o prawie wytaczania akcji wzajemnej do sądu okręgowego w razie umorzenia sprawy u sędziego pokoju, niezależnie od wytoczenia powództwa przez pierwotnego powoda, o właściwości sądu w sprawach, podlegających kompetencji jednego z oddziałowych sędziów pokoju, o składaniu dowodów piśmiennych przed otwarciem posiedzenia w danej sprawie, o niewstrzymywaniu u sędziego pokoju sprawy z powództwa przeciwko robotnikowi w razie niedoręczenia temu ostatniemu awizacji z powodu nieobecności tegoż w miejscu zameldowania; o nadaniu powodowi prawa ekscepcji przed merytorycznem rozpoznaniem sprawy przeciwko przedstawicielowi pozwanego, nie posiadającemu pełnomocnictwa; o nadaniu małżonkowi strony prawa uchylenia się od świadczenia i o możności wyłączenia go od świadczenia, a także o uznaniu, że wyklęci przez kościół, pozbawieni wszystkich praw stanu i skazani na kary, z któremi połączony jest zakaz stawania w charakterze świadka, należą do kategorji osob, wyłączonych od świadczenia; o niedopuszczalności wzywania świadka, zamieszkałego w innym okręgu pokojowym dalej niż o 25 wiorst, o badaniu w miejscu zamieszkania świadka, nie mogącego się stawić do sędziego pokoju z powodu podeszłego wieku, ciężkiej choroby lub innych zasługujących na uwzględnienie przyczyn; o badaniu świadków w sprawach o zabezpieczenie dowodów, możliwie pod przysięgą; o możności wyznaczania wynagrodzenia świadkowi do trzech rubli dziennie i o niedopuszczalności skarg na decyzję w przedmiocie wynagrodzenia, określonego przez sędziego; o prawie sędziego pokoju odkładania ogłoszenia wyroku nie dłużej, jak na trzy dni; o obowiązku redagowania wyroku w ostatecznej formie najpóźniej w ciągu dni siedmiu; o sposobie prowadzenia protokułów przez sędziów pokoju; o prowadzeniu spraw w zjazdach sędziów pokoju w zastosowaniu do przepisów, wydanych dla sędziów pokoju; o zwracaniu kaucji kasacyjnej osobom, korzystającym z prenotacji (prawa ubóstwa); o możności domagania się wyłączenia sędziego nawet po terminie, wskazanym w prawie, jeśli powód do wyłączenia powstał w następstwie; o ściąganiu

opłaty sądowej (wpisu) od spraw, nie podlegających oszacowaniu w kwocie, nie przenoszącej rubli dziesięciu; o nieściąganiu opłaty arkuszowej od żądań ustnych; o pozostawieniu bez rozpoznania ustnego żądania w razie niezłożenia przez petenta przypadających od tegoż opłat; o zwrocie opłat w wypadku, jeśli sprawa nie podlega orzecznictwu sędziego pokoju; o określeniu opłat kancelaryjnych w stosunku 20 kop. od arkusza; o niezwracaniu podania, w którem mieszczą się wyrażenia obraźliwe, o możności kwestjonowania ceny powództwa na pierwszem posiedzeniu w sprawie, jeśli piśmienna odpowiedź wcale wniesiona nie była; o niewnoszeniu do listy mieszkańców okolicznych małżonków stron; o niedopuszczalności mianowania dozorczynią zajętego majątku żony komornika sądowego; o niestosowaniu środków egzekucyjnych do zapłaty drobnych należności skarbowych; o następstwach nadejścia do sądu, który dokonywa podziału wyegzekwowanych pieniędzy, informacji o upadłości dłużnika.

Dalej do pierwszej księgi ustawy postępowania cywilnego wprowadzono liczne zmiany i uzupełnienia, mające wyłącznie na celu uzgodnienie obowiązującego trybu postępowania przed sędziami pokoju z tym samym trybem w ogólnych instytucjach sądowych.

Wreszcie niektóre rozporządzenia ściągają się do postępowania w ogólnych instytucjach sądowych, które, jako uzgodnione z nowowprowadzonemi przepisami o procedurze w sądach pokoju, postanowiono wprowadzić jednocześnie z temi ostatniemi artykułami.

Jak widzimy tedy, zmiany wprowadzone w ustawie postępowania cywilnego są niezmiernie obszerne i różnolite. Dotykają one całego szeregu stadjów procesu; przeistaczają go pod wieloma względami i dlatego zasługują na baczną uwagę. Zgodnie z motywami ministerjalnemi i z podziałem wprowadzonym w memorjale, złożonym do izb prawodawczych, postaramy się przejść po kolei owe zmiany, zawsze z uwzględnieniem głównie naszego kraju i jego odrębnych przepisów.

Zaczynamy od rozpatrzenia rozporządzeń, które mają na celu przyśpieszenie i uproszczenie procedury w sprawach cywilnych. W tej mierze spotykamy się przedewszystkiem z nowemi przepisami o cenie powództwa.

5. Cena powództwa.

Dotychczasowe postanowienia w przedmiocie ceny powództwa zawarte są w art. 55 i 56 dla sądów pokoju i gmin-

nych oraz w art. 273 i specjalnym co do Królestwa art. 1520 dla sądów ogólnych. Pierwszy z tych artykułów uznaje za cenę powództwa summę, określoną w skardze, z doliczeniem do kapitału procentów za czas, poprzedzający wytoczenie akcji. Artykuł 56 stanowi, że w razie sporu co do ceny majątku, biegli ją określają. Dalej art. 273 obejmuje, jak wiadomo, sześć punktów w zastosowaniu do rozmaitych rodzajów powództw. Wreszcie art. 1520 mówi o cenie majątku nieruchomego w razie sporu przeciwko cenie, oznaczonej w powództwie.

Przepisy te ulegają następującym zmianom:

Art. 55 krótko wspomina, że za cenę powództwa uznaje się summę, oznaczoną w skardze powodowej Opuszczono w nim ustęp o kapitalizowaniu procentów, a to dlatego, iż wprowadzono nowy artykuł 55^1, który stanowi, że cenę powództwa określa się w sądach pokoju trybem, wskazanym w art. 273, tyczącym się instytucji ogólnych. Artykuł zaś 273, oprócz dotychczasowych sześciu punktów, składać się będzie jeszcze z jednego, który będzie odtąd 6-ym, a obecny 6-ty — siódmym. Ustęp ten głosi, że w sprawach o ustanie lub przedłużenie mocy kontraktu dzierżawnego — ceną powództwa będzie czynsz dzierżawny za rok jeden.

Przedewszystkiem widzimy, że, zgodnie zresztą z praktyką sądową, ujednostajniono obliczenie ceny powództwa w instytucjach pokojowych oraz ogólnych, a nadto, co jest rzeczą znamienną, zredukowano znakomicie cenę powództw z tytułu kontraktów dzierżawnych. Z powodu tej zmiany, na korzyść powodów, spotykamy wśród motywów prawodawczych argument, że kwestja określenia ceny powództw o rozwiązanie lub przedłużenie kontraktów dzierżawnych wywoływała w praktyce niejednokrotne wahania. Senat zaś interpretował ten przedmiot nie jednolicie.

Całe szeregi wyroków z r. 1869 Nr. 47, 1880 Nr. 64, 1867 Nr. 5, 1871 Nr. 41 i 1893 Nr. 6 są z sobą sprzeczne. Jednakże przy rozstrzygnięciu kwestji tej należy mieć na względzie, że ogólny, przepis zawarty w ust. 4 art. 273, t. j. że w akcji o prawo do odbioru rat — za cenę powództwa uważa się summę wszystkich tych rat, — może znaleźć zastosowanie tylko wtedy, gdy przedmiotem sporu jest prawo do odbioru rat t. j. jednostronne zobowiązanie pozwanego w stosunku do powoda. Tymczasem korzyść powoda z tytułu rozwiązania lub utrzymania w mocy kontraktu dzierżawy nie może się sprowadzać wyłącznie do ogólnej sumy umówionych rat, gdyż dla osiągnięcia tej korzyści, powód, ze swej strony, musi zapewnić stronie przeciwnej korzystanie z przedmiotu dzierżawy. Skutkiem tego niepodobna określić ceny akcji podobnego rodzaju na mocy ust. 4 art. 273.

Należy tedy szukać w tej mierze innej zasady. Jednakże, gwoli uniknięciu wahań w praktyce, byłoby do życzenia przyjąć w tych wypadkach za normę czynsz dzierżawny za rok jeden, jako najmniejszy okres ekonomiczny dzierżawy nieruchomości. Zamierzenie to odpowiadałoby życzeniom komitetów gubernialnych, wypowiedzianych przy rozpatrzeniu kwestji dzierżaw rolnych.

Jak widzimy, motywy zajmują się wyłącznie prawie dzierżawami majątków ziemskich, to też cenę powództwa zmniejszono w porównaniu z dotychczasową, głównie ze względu na dzierżawy rolne. Mimo to tekst prawa nie budzi żadnej wątpliwości, iż przepis rzeczony dotyczy wszelkich umów najmu.

Co do samego tekstu prawa, zauważyć trzeba, że zredagowano go w myśl pojęć X tomu zb. praw cyw. W Cesarstwie mówi się nie o rozwiązaniu, lecz o umorzeniu t. j. zniesieniu czy przerwaniu (unicztożenje albo prekraszczenje) umowy. Stąd więc. wobec nieistnienia specjalnego przepisu dla Królestwa co do ceny powództwa, należy stosować u nas ust. 6 art. 273 przy akcjach o *rozwiązanie* umowy najmu. Że ustalenie w tej mierze jednej zasady i przyjęcie za podstawę rocznego czynszu jest rzeczą słuszną. nie potrzeba bliżej tego dowodzić. Rozwiązanie umów o najem połączone jest dotąd ze znacznemi kosztami i dodawanie rat czynszowych za cały okres trwania kontraktu przy opłacaniu wpisu sądowego jest niczem nieusprawiedliwione i niewłaściwe.

Jak wiadomo, kwestja sporów przeciwko cenie powództwa dotąd jest rzeczą w praktyce nieustaloną. Obowiązują obecnie co do sądów pokoju art. 56, oraz artykuły 274 i 1520 co do sądów ogólnych, o czem wspominaliśmy wyżej. Wynika z nich, że spory przeciwko cenie powództwa są dopuszczalne tylko w sądach pokoju i to co do ceny majątku. Natomiast według orzeczeń senatu (wyr. z r. 74/№ 465, 75/№ 141, 96/№ 120) w ogólnych instytucjach sądowych spory przeciwko cenie powództwa, wskazanej w skardze, prócz powództw o prawo własności majątków nieruchomych, nie są możliwe. Pozatem sąd kasacyjny orzekł, że przy sporze o cenę powództwa, mającego za przedmiot nie własność nieruchomości, lecz wszelkie inne prawo do tejże, przepis, objęty art. 274, nie ma zastosowania (też same wyroki i inne). Prócz tego nie było rzeczą rozstrzygniętą, kiedy można było wytaczać spór o cenę powództwa. W braku odpowiedniego przepisu praktyka sądowa skłaniała się do wniosku, że spór taki dopuszczalny jest w trakcie całego postępowania. Obecnie ta ostatnia kwestya, jako wątpliwa, usunięta została.

Nowy art. 55^2 co do sądów pokoju orzeka, że spór przeciwko cenie powództwa może być wytoczony przez pozwanego

w pierwszej jego odpowiedzi piśmiennej, jeśli tę złożono, lub na pierwszem posiedzeniu w sprawie. Spory te rozstrzyga sędzia pokoju z uwzględnieniem art. 274 i 274[1] tyczących się sporów analogicznych w sądach ogólnych. Co do tych ostatnich, art. 274 przewiduje spór przeciwko cenie powództwa o własność nieruchomości i orzeka, że spór w tej mierze rozstrzyga sąd na pierwszem posiedzeniu w sprawie po uwzględnieniu wywodów stron i złożonych przez nie na tem posiedzeniu dowodów. Wreszcie art. 274[1] stanowi, że decyzja sądu co do sporów przeciwko cenie powództwa uznaje się za ostateczną i nie ulega skardze.

Z zestawienia tych wszystkich przepisów wynika:

1-o że w sądach pokoju jest dopuszczalny w ogóle spór przeciwko cenie powództwa;

2-o że art. 56 co do wzywania biegłych dla oszacowania wartości majątku został uchylony;

3-o że co do sądów ogólnych ustawa przewiduje tylko spór co do ceny akcji o nieruchomość;

4-o że art. 1520 u nas w odróżnieniu od zmienionego tekstu art. 274 i nadal ustanawiać będzie dla Królestwa sposób określenia ceny powództwa o własność nieruchomości;

5-o że spory o cenę powództwa w każdym razie muszą być rozstrzygnięte na początku procesu.

Zauważyć należy, że prawodawca w nowej redakcji odpowiedniego artykułu nie orzekł wyraźnie, iż w sądach ogólnych tylko w akcjach o własność nieruchomą są dopuszczalne spory co do ceny powództwa. Jednakże wykładnia porównawcza tych wszystkich przepisów zdaje się prowadzić do takiego właśnie wniosku.

6. Spory o fałsz w sądach pokoju.

Druga z kolei zmiana, mająca na względzie przyśpieszenie biegu postępowania, dotyczy przepisów o sporach w przedmiocie fałszu dokumentów, meldowanego w sądach pokoju. W związku zaś z tem wprowadzono pewne modyfikacje w artykułach, ściągających się do sporów czyli wątpliwości przeciwko autentyczności aktów, również przed instytucjami pokojowemi. Jak wiadomo, dotąd tylko spory o autentyczność aktów podlegają rozpoznaniu sędziów pokoju, natomiast spory o fałsz wyjęte są z pod kompetencji instytucji pokojowych. Co do sporów o autentyczność aktów, to te regulują dotąd artykuły 107—109 u. p. c. Według prawa z r. 1912 uzupełniono te artykuły no-

wemi dwoma: 106^1 i 109^1, jednocześnie zaś wykreślono art. 107. Obejmują one rozporządzenia, które wypełniają braki dzisiejszych przepisów, a mianowicie wyraźnie identyfikują postępowanie przy zarzutach przeciwko autentyczności aktów przed sądami pokoju z analogiczną procedurą w sądach ogólnych. W szczególności art. 106^1 głosi, że zarzut (wątpliwość) co do autentyczności dokumentu, winien być zameldowany przez stronę bezzwłocznie po zaprodukowaniu jej tegoż. Z powodu uczynionego zarzutu co do autentyczności dokumentu, strona, która dokument zaprodukowała, obowiązana jest na tem samem posiedzeniu złożyć oświadczenie: czy zamierza korzystać z tegoż dokumentu. Jeśli zaś oświadczenia takiego nie złoży lub sama zrzeknie się zakwestjonowanego dokumentu, to go się wyłącza z liczby dowodów; jeśli zaś wyrazi życzenie korzystania z dokumentu, to następuje sprawdzenie autentyczności trybem, wskazanym w art. 547, oraz 549—553. Artykuł 106 z wyjątkiem ostatniego ustępu jest prawie identyczny z art. 546 u. p. c. tyczącym się analogicznej instytucji przed sądami ogólnemi.

Co się zaś tyczy artykułów 547 oraz 549—553, to przypominamy, iż obejmują one przepisy, określające sposób sprawdzenia autentyczności, co, innemi słowy, wkłada na sądy pokoju obowiązek kierowania się ogólnemi w tej mierze normami. Dotychczasowe artykuły, które i nadal obowiązywać mają, wskazują tylko w ogólnych zarysach zasady sprawdzania, lecz szczegółowych norm postępowania nie obejmują.

Wobec rozciągnięcia art 547 ustawy na sędziów pokoju, art. 107, który dotyczył sposobu sprawdzenia autentyczności, lecz wyraźnych wskazówek nie dawał, stał się oczywiście zbytecznym

Nowy art. 109^1, uzgodniono z art. 554. W szczególności stanowi on, że po ukończeniu badania dokumentu, zakwestjonowanego co do autentyczności, i po wysłuchaniu stron, sędzia pokoju uznaje dokument za prawdziwy, lub wyłącza go z liczby dowodów. Co prawda, to ze stanowiska techniki redakcyjnej możnaby zarzucić, że wystarczało powołać się na art 554, bez wprowadzenia nowego artykułu 109^1. Wogóle zaś godziłoby się zauważyć, że w całem omawianem prawie nie ma pod ważnym tym względem redakcyjnym żadnego systemu. Jeśli w ślad za metodą, przyjętą przez ustawę postępowania cywilnego, prawodawca zamierzał wyszczególnić osobno wszystkie przepisy postępowania w sądach pokoju,to należało to uczynić konsekwentnie. Nie można jednak w jednych wypadkach powtarzać dosłownie prawie przepisów proceduralnych ogólnych wśród rozporządzeń, tyczących się postępowania przed sądami pokoju, a z drugiej strony w innych wypadkach, powoływać się tylko na przepisy ogólne. Taka technika redakcyjna jest bardzo wadliwa i niejednokrotnie może w błąd wprowadzać.

Jakkolwiekbądź dobrze nowe prawo uczyniło, że uzgodniło procedurę co do zarzutów przeciwko autentyczności dokumentów w obu rodzajach sądów. Nie było bowiem żadnej racji, aby w tej mierze istniała jakaś różnica.

W dążeniu do takiego ujednostajnienia procedury wprowadzono też bardzo poważną zmianę w procedurze fałszu aktu, meldowanego w sądach pokoju.

Dotąd obowiązują w tej mierze dwa artykuły 110 i 111. Przypominamy , iż pierwszy z nich stanowi, że jeśli przeciwko dokumentom piśmiennym, istotnym przy osądzeniu sprawy, wytoczono spór o fałsz, to sędzia pokoju przedewszystkiem proponuje stronie, która dokumenty te złożyła, aby je cofnęła: w razie zaś niezgodzenia się na to, tłómaczy meldującemu spór całą doniosłość następstw, na które ten ostatni się naraża, jeśli nie udowodni rzeczywistości fałszu. Gdy zaś strona ta potwierdzi spór o fałsz, to sędzia pokoju zawiesza u siebie postępowanie, a dokumenty, uważane za fałszywe, odsyła prokuratorowi miejscowego sądu okręgowego dla skierowania kwestji fałszu pod rozpoznanie sądu trybem przepisanym. Artykuł zaś 111 orzeka, że spór o fałsz, zameldowany przeciwko dokumentowi, od którego nie zależy istota wyroku, nie wstrzymuje postępowania w sprawie.

Zamiast tych dwóch artykułów, które wyjmują spory o fałsz z pod kompetencji sądów pokoju, nowe prawo wprowadza art. 109^2—109^9, 110 (w nowej redakcji), 110^1 oraz 111 w nowem brzmieniu).

Treść tych przepisów jest następująca:

Spór o fałsz dokumentu może być wytoczony w każdem stadjum sprawy (art. 109^2). Spór, wytoczony przeciwko dokumentowi, od którego nie zależy istota wyroku, nie wstrzymuje postępowania (art. 109^3). Jeśli przeciwko dokumentowi, istotnemu przy osądzeniu sprawy, wytoczono spór o fałsz bez wskazania winnego, to sędzia pokoju proponuje stronie, która dokument złożyła, aby uczyniła stanowcze oświadczenie, czy zamierza korzystać z zakwestjonowanego dokumentu, przyczem wyznacza w razie potrzeby, dla złożenia oświadczenia, określony termin, nie przekraczający dni 7-iu. Nie wykonanie przez stronę tego żądania pociąga za sobą wyłączenie zakwestjonowanego dokumentu z liczby dowodów (art. 109^4). Po otrzymaniu oświadczenia o zamiarze skorzystania z zakwestjonowanego dokumentu, sędzia pokoju zobowiązuje stronę, która spór melduje, do złożenia w terminie siedmiodniowym dowodów fałszu, z uprzedzeniem, że w razie niezłożenia dowodów na czas, spór o fałsz będzie oddalony (art. 109^5).

Po rozpoznaniu i sprawdzeniu złożonych dowodów, a w razie potrzeby, i po zbadaniu zakwestjonowanego doku-

mentu trybem, określonym w art. 547, 549—553, sędzia pokoju wydaje decyzję bądź o oddaleniu sporu o fałsz, bądź też o uznaniu dokumentu za fałszywy i o wyłączeniu go z liczby dowodów (art. 109[6]). Sędzia pokoju może zażądać, żeby osoba, której charakter pisma podlega sprawdzeniu, napisała w obecności sędziego kilka wierszy lub wyrazów. Odmowa wykonania takiego żądania sędziego lub rozmyślna zmiana charakteru pisma mogą być przyjęte przez sędziego, jako dowód przeciwko tej osobie (art. 109[7]).

Oprócz sposobów, wskazanych w art. 547, 549—553, zbadanie dokumentu może być dokonane za pomocą metody sądowo-fotograficznej, chemicznej lub też jakiejś innej technicznej. W razie potrzeby sędzia pokoju odesłać może dokument do zbadania do sędziego pokoju sąsiedniego miasta powiatowego lub gubernjalnego, a dla zbadania sądowo-fotograficznego — do pracowni (laboratorjum) przy prokuratorze izby sądowej petersburskiej (art. 109[8]). Strona, która wytoczyła spór o fałsz, podlega karze pieniężnej od rubli 10 do 100, jeśli sędzia pokoju uzna spór za niezasługujący na uwzględnienie (art. 109[9]). Jeśli meldujący spór o fałsz dokumentu wprost oskarży kogoś o fałsz, a także w wypadku, gdy dokument po sprawdzeniu go przez sędziego pokoju uznany będzie za fałszywy i dlatego za podlegający śledztwu, to sędzia pokoju komunikuje decyzję swoją w tym przedmiocie łącznie z samym dokumentem prokuratorowi miejscowego sądu okręgowego (art. 110 w nowej redakcji). Przesyłając prokuratorowi sprawę o fałsz z powodu bezpośredniego oskarżenia kogoś o fałsz, sędzia pokoju bądź zawiesza u siebie całe postępowanie cywilne aż do ukończenia sprawy na drodze karnej, bądź na żądanie jednej ze stron w dalszym ciągu sądzi sprawę w tych częściach, w których wyrok nie zależy od zakwestjonowanego dokumentu (art. 110[1]). Wreszcie, gdy sprawę o fałsz skierowano na drogę karną skutkiem bezpośredniego oskarżenia kogoś o uczynienie tego fałszu, a w wyroku sądu karnego, który podsądnego uniewinnił, nie będzie powiedziane, czy dokument uznaje się za autentyczny, czy za fałszywy, to dokument ten, na żądanie jednej ze stron, może być poddany zbadaniu i sprawdzeniu przez sędziego pokoju dla wyrzeczenia jego autentyczności (art. 111 w nowej redakcji).

Jak widzimy, artykuły te obok przekazania sporów o fałsz w sprawach, toczących się w sądach pokoju, tymże sądom, jeszcze znacznie uprościły procedurę, obowiązującą w sądach ogólnych. Zniesiono pisma kontradyktoryjne, wymagane w sądach okręgowych, uznaniu sędziego pokoju pozostawiono kwestję wyznaczenia terminu do złożenia oświadczenia, czy przeciwnik zechce skorzystać z dokumentu, dalej zmniejszono grożącą karę pieniężną z 300 rubli do stu, wreszcie po uniewin-

nieniu oskarżonego o fałsz, pozwolono na żądanie jednej ze stron dokonać sprawdzenia autentyczności dokumentu, o ile wyrok karny nic w tej ostatniej kwestji nie orzekł.

Ministerjum sprawiedliwości, projektując zmianę przepisów o postępowaniu w sądach pokoju przy meldowaniu sporów o fałsz, powołało się na to, że w miejscowościach, w których wprowadzono naczelników ziemskich, rozpoznanie rzeczonych sporów przekazano naczelnikom ziemskim i sędziom miejskim w tych razach, gdy spór zostaje oddalony. Natomiast w razie uznania dokumentu za wątpliwy, naczelnik ziemski i sędzia miejski zawieszają postępowanie i pozostawiają stronie, która spór zameldowała, prawo wytoczenia w ciągu miesiąca do sądu okręgowego akcji o uznanie dokumentu za fałszywy. Drogę tę prawodawca wybrał z jednej strony, aby zapobiedz zwłoce w postępowaniu, która jest nieuniknioną w obec oddania każdego sporu o fałsz sądowi okręgowemu, a z drugiej strony chciano w ten sposób uniemożliwić przesądzenie przez jednoosobowego sędziego kwestji fałszu dokumentu, co z kolei może krępować sąd karny przy rozpoznaniu sprawy kryminalnej z powodu tegoż fałszu.

Ministerjum uznało ten podwójny tryb postępowania za niewłaściwy w zastosowaniu do zreformowanych sędziów pokoju. Twierdzi też, że jeśli nadanie sędziom jednoosobowym prawa oddalania sporów o fałsz jest zupełnie właściwem, to z drugiej strony wytaczanie do sądów okręgowych powództw o fałsz dokumentów musi pociągać za sobą znaczne niedogodności. Przedewszystkiem dzięki temu, kompetencji sądów okręgowych, wbrew wszelkim przepisom o właściwości, poddane zostają akcje o uznanie dokumentów za fałszywe, niezależnie od ich wysokości, podczas gdy takież powództwa o unieważnienie aktów czy dokumentów, z jakichbądź innych zasad, mogą podlegać orzecznictwu sędziów jednoosobowych, w zależności od summy aktu. Prócz tego, prowadzenie w sądach okręgowych procesów o fałsz aktów połączone jest z tak znacznym zachodem i kosztami, że często przekraczają te ostatnie summę samego aktu i pociągają za sobą nawet zupełne zrzeczenie się strony interesowanej wytoczenia sporu. Dla tego jest pożądanem, aby spory o fałsz w całkowitym swym zakresie powierzyć orzecznictwu sędziów pokoju narówni z sądami okręgowemi. Wykonanie tego zamierzenia staje się obecnie tem możliwsze, że odpowiada ogólnemu dążeniu do rozszerzenia kompetencji sędziów jednoosobowych, poza tem nie może pod żadnym względem krępować sądu okręgowego przy rozpatrzeniu sprawy o fałsz, albowiem według zasady ogólnej wyrok sądu cywilnego w przedmiocie fałszu dokumentu nie wpływa na kwestję czyjejbądź winy fałszu przy sądzeniu sprawy przez sąd karny.

Przechodząc do samego trybu postępowania przy sporach o fałsz, ministerjum uznawało, co jest zresztą rzeczą słuszną, że przepisy, obowiązujące w tej mierze w sądach ogólnych, są zbyt złożone i nie zgadzają się w całości z przepisami postępowania przed sędziami jednoosobowymi. To też wymiana czterech pism kontradyktoryjnych, jak to przewidują art. 557—561, sprzeciwia się zasadzie ustności, stosowanej w sądach pokoju. Mimo to ministerjum projektowało zachowanie pewnych form piśmiennych. Przewidywano doręczenie oświadczenia o zameldowaniu fałszu przeciwnikowi, dalej wkładano na tego ostatniego obowiązek złożenia odpowiedzi piśmiennej w ciągu dni siedmiu, w której mieścić się miała deklaracja, czy strona pragnie z dokumentu skorzystać, a jeśli tak, to winna była, według projektu, sformułować zarzuty przeciwko zaprodukowanym dowodom fałszu.

Duma w komisji swej uprościła wielce proponowane przepisy i, jak widzieliśmy, prawo w ostatecznej swej redakcji zredukowało znacznie formę piśmienną w całem postępowaniu.

Dziwić się trzeba, dla czego uproszczenia takiego nie wprowadzono w sądach ogólnych. Praktyka dowiodła, że cała procedura przy sporach o fałsz jest przewlekła, to też z korzyścią dla procesu, a bez żadnej ujmy dla osób, które bronią się nie przeciwko urojonemu, lecz rzeczywistemu podrobieniu dokumentu, należałoby odpowiednią procedurę zmienić i skrócić. Lecz, jeśli możnaby przytoczyć te czy inne argumenty na rzecz procedury bardziej złożonej i ujętej w większą formalistykę przed sądami ogólnemi, to już zgoła jest niezrozumiałem, dla czego pozostawiono nietkniętym art. 1637 u. p. c., tyczący się sądów handlowych. Słusznie uznano, iż sądy pokoju i gminne z tą samą gwarancją dla stron mogą dokonywać sprawdzenia zakwestjonowanych dokumentów. Niepodobna jednak dociec, z jakich względów sąd handlowy, choć kollegjalny, ma być mniej uzdolniony do przeprowadzania całej tej procedury. A warto sobie uprzytomnić, że według brzmienia art. 1637 sąd handlowy nie ma prawa dokonywać sprawdzenia, ani wówczas, gdy strona melduje zarzut autentyczności, ani też tembardziej wówczas, gdy wytoczony zostaje spór o fałsz. W obu wypadkach procedura ogranicza się do zażądania od strony, która dokument zakwestjonowany złożyła, oświadczenia, czy pragnie z tegoż dokumentu korzystać. W razie twierdzącym sąd handlowy zawiesza sprawę aż do ukończenia przez sądy ogólne postępowania w przedmiocie zarzutu autentyczności lub sporu o fałsz dokumentu. Oczywiście w motywach prawodawczych nie spotykamy żadnego uzasadnienia na korzyść dalszego utrzymania w mocy art. 1637. Załować też należy, że w komisjach izlowych nie wniesiono w tej mierze odpowiednich poprawek. A, chybaby

łatwo było oczekiwać ich uwzględnienia. Każdy zaś praktyk wie doskonale, że w sądzie handlowym cała ta wyjątkowa procedura, wyłączająca sprawdzenie autentyczności przedewszystkiem weksli z pod kompetencji tegoż sądu, jest rzeczą niczem nieusprawiedliwioną. Dziś zaś, gdy, jak już wiemy, sąd handlowy warszawski dodawać będzie narówni z innemi sądami klauzulę egzekucyjną w granicach swojej kompetencji, wyłączenie sporów o fałsz weksli z pod tejże będzie stanowczym błędem prawodawczym, błędem, który chyba wytłomaczyć należy niedopatrzeniem kwestji, nie pozbawionej poważnego znaczenia.

7. Postępowanie nakazowe.

(Klauzula egzekucyjna).

Trzecia z rzędu reforma proceduralna, mająca na celu przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości, posiada znaczenie pierwszorzędne. Należy ją postawić może na czele wszystkich przekształceń, jakim ulegnie proces cywilny. Mamy tu na myśli instytucję przymusowego wykonania na zasadzie dokumentów (ponuditelnoje ispołnienje po aktam). Inaczej mówiąc, prawodawca wprowadza obecnie szeroko pojętą klauzulę egzekucyjną. Nowej tej instytucji towarzyszyć ma jednocześnie całkowite zniesienie postępowania uproszczonego, czyli innemi słowy, od 1/14 Stycznia 1914 r. wraz z całą reformą procesu wykreślone zostają przepisy o wprowadzonem w r. 1891 postępowaniu uproszczonem.

Potrzebę usankcjonowanej obecnie instytucji przymusowego wykonania ministerjum uzasadnia w sposób dość długi. Mimo względnej obszerności odpowiedniej części memorjału musimy się z nim zapoznać, aby zdać sobie sprawę z charakteru i doniosłości tej reformy.

Już przy redagowaniu ustaw sądowych, powiada ministerjum, miano na względzie, że wprowadzany przez nie dla większości spraw cywilnych tryb postępowania może się stać zbyt złożonym i zbyt powolnym dla pewnych kategorji tych spraw. Dlatego, narówni z tym trybem, jako normalnym, lub ogólnym ustawy sądowe dla rozpoznania niektórych spraw przewidują tryb skrócony, który różni się od ogólnego głównie przez skrócenie stadjum procesu cywilnego, poprzedzające sądzenie sprawy na posiedzeniu sądowem. Przy trybie skróconym odpada tak zwane uprzednie przygotowanie piśmienne sprawy, za pomocą składanych przez strony pism kontradyktoryjnych i może być znacznie skrócony termin wyznaczenia sprawy do sądzenia. W myśl art. 348 u. p. c. wszystkie sprawy cywilne

mogą być prowadzone trybem skróconym, jeśli strony na to się zgodzą, a sąd ze swej strony nie znajdzie specjalnych do tego przeszkód, art. zaś 349 wyszczególnia sprawy, które muszą być prowadzone trybem skróconym. W liczbie tych spraw wymienione są sprawy z powództw o pożyczone towary i zapasy, o najem domów, mieszkań i wszelkiego rodzaju lokali, o najem sług i w ogóle z tytułu robót, dokonanych przez majstrów, rzemieślników, wyrobników i t. p., z powództw o oddanie i przyjęcie do depozytu pieniędzy lub innego majątku i sprawy z powództw o wykonanie umów i zobowiązań (art. 349 ust. 1—3).

Jednakże już w komisji, która układała projekt ustaw sądowych, wypowiedziano myśl, że i skrócony tryb jest dla niektórych spraw, wyszczególnionych w art. 349 u. p. c. nie dość prostym i szybkim i że w tych sprawach, a głównie w powództwach, opartych na aktach piśmiennych, nie zakwestjonowanych co do autentyczności, należy stosować przymusowe wykonanie dokumentów, przy którem sąd, po sprawdzeniu, że w rękach powoda pozostaje jeden z wyszczególnionych w prawie dokumentów piśmiennych, bezzwłocznie, nie wzywając pozwanego, dodaje do dokumentu klauzulę egzekucyjną. Atoli w sensie przeciwnym wypowiedziała się większość członków komisji (23 osoby), a także rada państwa, — opierając się głównie na tem, że rozpoznanie na drodze sądowej choćby i tego rodzaju żądań, które ze strony zewnętrznej mają charakter całkowicie niespornych, w każdym razie zapewnia z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości, niewątpliwą wyższość przed zaspokojeniem tych żądań bez wysłuchania pozwanych, zastosowanie zaś w podobnych sprawach wymienionego skróconego trybu postępowania winno zapewnić ich rozpoznanie z taką szybkością, iżby ustała wszelka potrzeba przedsięwzięcia jakichkolwiek środków wyjątkowych w tym kierunku. Tak tedy myśl wprowadzenia przepisów o przymusowem wykonaniu dokumentów nie została urzeczywistniona. Wszakże praktyka ujawniła niebawem, jak błędne było przekonanie o możliwości zastosowania skróconego trybu postępowania w sprawach o egzekucje niesporne dla osiągnięcia w tych sprawach niezbędnej szybkości. Przy całej rzekomej prostocie tego trybu w porównaniu z trybem zwyczajnym, połączonym z wymianą pism kontradyktoryjnych, bardzo prędko wyjaśniło się, że i przepisy takiego skróconego procesu są zanadto zawiłe dla spraw niespornych, a co rzecz najważniejsza — zapewniają pozwanym bardzo wiele środków do przewlekania postępowania ku jawnej szkodzie dla interesów wierzycieli.

Pod tym względem należy przedewszystkiem zauważyć, że przy powszechnej skłonności pozwanych do uchylania się od przyjmowania pism kontradyktoryjnych, już samo wezwa-

nie do sądu osoby, która przyjęła na siebie zobowiązanie z tego czy innego dokumentu, jest często bardzo utrudnione w szczególności w tych wypadkach, gdy pozwany mieszka w pewnem oddaleniu od powoda lub nawet za granicą.

Następnie, przy rozpatrzeniu przez sąd zameldowanego żądania pozwany znowu ma szeroką drogę do zwłoki za pomocą stopniowego wytaczania rozmaitych zarzutów. Nakoniec, nawet i po uwzględnieniu przez sąd żądań powoda, ten ostatni ciągle jeszcze nie może uważać sprawy za skończoną i przedsięwziąć egzekucji, albowiem, nie mówiąc już o możliwości założenia przez stronę przeciwną skargi apelacyjnej wyłącznie w celu odroczenia terminu zapłaty, w każdym razie potrzeba pewnego czasu do tego, iżby wyrok ujęty został w odpowiednie formy i t. d. Niewłaściwość skróconego trybu postępowania w sprawach o należności niesporne wyraźnie uwydatniła się wkrótce zaraz po wprowadzeniu w życie ustaw sądowych i zwróciła na siebie uwagę rządu.

Czynności przedsiębranc w tym przedmiocie w ministerjum sprawiedliwości, jak np. sporządzony na początku 1883 r. szczegółowy projekt, nie doprowadziły jednakże do wydania prawa o przymusowem wykonaniu na mocy dokumentów i kwestja wprowadzenia rzeczonej instytucji do prawodawstwa została rozstrzygnięta w sensie twierdzącym dopiero przy zatwierdzeniu przepisów o prowadzeniu spraw sądowych, podlegających kompetencji oddziałowych naczelników ziemskich i sędziów miejskich. Przy opracowaniu tych ostatnich postanowień prawodawczych, rada państwa, między innemi, orzekła, że „system kontradyktoryjny postępowania cywilnego, posiadający niewątpliwe zalety przy prowadzeniu spraw spornych, jest zanadto zawiły i powolny przy zastosowaniu do roszczeń z takiego rodzaju zobowiązań, których wykonanie *zależy od nastąpienia okoliczności, przewidzianych w umowie i nie wymagających innych dowodów*. Potrzebę ustanowienia w sprawach tego ostatniego rodzaju niespornego trybu postępowania odczuwano już dawno. Dlatego też należy żywić zupełne uznanie dla projektowanych w tym przedmiocie przepisów“. Wskutek tego, postanowienia o przymusowem wykonaniu na mocy dokumentów wciągnięto do przepisów dla naczelników ziemskich i sędziów miejskich przy prawodawczem ich zatwierdzeniu.

W r. 1890 ministerjum sprawiedliwości wywołało kwestję rozciągnięcia przymusowego wykonania także i na sprawy o należności z aktów, toczące się w ogólnych instytucjach sądowych i u sędziów pokoju, z podziałem ich względnie do właściwości sądu, przyjętej przez ustawę, lecz rada państwa, mając na względzie, że wówczas wymienione ministerjum opracowywało nowe przepisy o trybie postępowania w sprawach wekslowych, uznała za rzecz właściwą wprowadzić możliwie

jeden ogólny tryb poszukiwania zarówno z weksli, jak i z innych dokumentów niespornych. Zgodnie z tą wskazówką rady państwa ministerjum sprawiedliwości sporządziło projekt *uproszczonego* postępowania.

Uproszczony tryb postępowania, zarówno jak i przymusowe wykonanie dokumentów, ma na celu możliwie najszybsze zaspokojenie roszczeń, opartych na aktach piśmiennych. Z tego względu przy uproszczonem postępowaniu, między innemi, terminy wszystkie ulegają jeszcze dalszemu skróceniu, w porównaniu z systemem sumarycznym, dalej sądowi nadano prawo rozpoznawania sprawy choćby w nieobecności obu stron i włożony został na sąd obowiązek osądzenia sprawy na tem samem posiedzeniu, które wyznaczono do jej rozpatrzenia, nie zezwolono na odraczanie, pozatem znacznie ograniczono koło dowodów, które strony pokładać mogą; nie są dopuszczalne akcja wzajemna, przypozwanie osoby trzeciej lub interwencja i przedsięwzięte zostały środki, zmierzające do tego, iżby wydany wyrok możliwie zaraz został wykonany. Jednak, z drugiej strony, i przy rozpoznaniu sprawy trybem uproszczonym konieczne jest wezwanie pozwanego za pomocą wręczenia mu awizacji, stąd więc dopuszczalne jest wytoczenie z jego strony sporu przeciwko żądaniom powodowym zarówno w czasie rozprawy ustnej, jak i za pomocą złożenia odpowiedzi piśmiennej. Wreszcie przepisy o postępowaniu uproszczonem przewidują szereg powodów, dla których sprawa, rozpoczęta w drodze postępowania uproszczonego, może być skierowana do ogólnego trybu proceduralnego.

W obecnej chwili, mówi memorjał, po upływie lat 15[1]), a, jak dziś, po upływie lat przeszło 22 od chwili wprowadzenia omawianego prawa, można wydać sąd o jego praktycznych rezultatach, przyczem niepodobna zaprzeczyć, że przepisy postępowania uproszczonego zgoła nie osiągnęły celu, zamierzonego przy ich ogłoszeniu. Zasługuje przedewszystkiem na uwagę fakt, wiadomy powszechnie i poparty danemi statystycznemi, specjalnie w tym celu zebranemi, że rzeczone przepisy znalazły ograniczone jedynie zastosowanie praktyczne. I tak, z danych za lata 1902—1904 widać, że we wszystkich instytucjach sądowych, w których prowadzi się sprawy trybem uproszczonym, z wyjątkiem sądów handlowych, na tej drodze osądzono następującą liczbę spraw[2]):

w r. 1902 — 847
„ „ 1903 — 800
„ „ 1904 — 1792

[1]) Referat przygotowano w r. 1906.
[2]) Przytaczamy tu dane tylko co do Królestwa.

Do danych tych możemy dodać szczegółowe informacje za lata 1906, 1907 i 1912 w sądach okręgowych naszego kraju. I tak osądził spraw uproszczonych:

	w 1906 r.	w 1907 r.	w 1912 r.
Sąd warszawski	66	53	39
„ kaliski	20	7	21
„ kielecki	22	10	11
„ łomżyński	2	12	2
„ lubelski	202	193	229
„ piotrkowski	409	215	1005
„ płocki	2	3	—
„ radomski	42	22	62
„ suwalski	14	15	8
„ siedlecki	14	2	13

Względnie drobna ilość spraw, osądzonych trybem uproszczonym, już, sama przez się, stanowi wyraźną wskazówkę co do niedoskonałości przepisów prawa z d. 3 Czerwca v. s. 1891 r. Niewątpliwie pewien wpływ pod tym względem miała okoliczność, że w sprawach, prowadzonych trybem uproszczonym, wynagrodzenie dla obrońcy określone zostało w znacznie mniejszym stosunku w porównaniu z normą ogólną, lecz jest prawdą również i to, że przepisy postępowania uproszczonego, jeśli patrzeć na nie ze stanowiska korzyści dla wierzycieli, posiadają małą bardzo wyższość w zestawieniu ze zwykłym procesem ustnym, na czem, jak się zdaje, i polega najgłówniejszy powód rzadkiego ich stosowania.

Ministerjum, powołując się na opinje instytucji sądowych, wyprowadza z nich wniosek, że do szeregu wewnętrznych braków prawa z d. 3 Czerwca 1891 r. należy zaliczyć: a) żądanie doręczenia pozwanemu awizacji sądowej, co połączone jest z takiemi samemi trudnościami, jak i przy wytoczeniu zwykłego powództwa; b) dopuszczalność wytoczenia przez pozwanego różnego rodzaju sporów, ekscepcji i zarzutów; c) umorzenie, nie zaś zawieszenie postępowania w sprawie w razie uczynienia przez pozwanego zarzutu co do autentyczności dokumentu lub zameldowania sporu o fałsz, co pozbawia sędziego prawa utrzymania w mocy zastosowanych środków zabezpieczenia powództwa, dla pozwanego zaś otwiera się możność zwłoki w procesie i ukrycia majątku; d) pozostawienie pozwanemu prawa skierowania sprawy do procedury ogólnej w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia wyroku, a w pewnych wypadkach i przed osądzeniem sprawy przez sąd i e) możność osądzenia merytorycznego sprawy, rozpoczętej trybem uproszczonym, w trzech różnych instancjach (przez członka sądu okręgowego, kolegjum tegoż sądu i izbę sądową).

Tak tedy sprawa udoskonalenia trybu poszukiwania z dokumentów niespornych musi być znowu postawiona na porządku

dziennym, a ze względu na jej doniosłość dla uporządkowania stosunków cywilnych w ogólności, jak i w szczególności dla wzmocnienia kredytu, zasługuje na baczną uwagę. Doświadczenie poprzednich prac prawodawczych przekonywa, że pożądaną szybkość przy poszukiwaniach trybem niespornym da się z trudnością pogodzić z trybem rozpatrzenia sądowego żądań powodowych w ramach procesu kontradyktoryjnego, gdyż wezwanie na sprawę pozwanego zawsze pociąga za sobą nieuniknioną zwłokę w zaspokojeniu żądań wierzyciela. Stąd więc wydawałoby się rzeczą wskazaną zrzec się zupełnie dalszych usiłowań co do pogodzenia z sobą dwóch sprzecznych zasad i powrócić do myśli przyjęcia przymusowego wykonania, tembardziej, że do takiego rozstrzygnięcia kwestji, oprócz usunięcia zwłoki w poszukiwaniach, istnieją jeszcze bardzo liczne, inne poważne podstawy. Cecha szczególna sporów z tak zwanych niespornych poszukiwań zasadza się na tem, że w postępowaniu tem między stronami żaden spór nie zachodzi, a prowadzi się sprawę wyłącznie gwoli uzyskaniu nakazu co do przymusowego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Tu należą powództwa z wszystkich prawie zastawów (zakładnyja), z przeważnej liczby zobowiązań pieniężnych, bardzo licznych kontraktów najmu i z niektórych innych umów. Z wyłuszczonych dokumentów należności wierzyciela zazwyczaj nie zostały zaspokojone przez dłużnika nie dlatego, że ten ostatni nie uważa siebie za zobowiązanego do ich wykonania, lecz dlatego tylko, że dłużnik odmawia *dobrowolnego* wykonania swojego zobowiązania, lub też że nie posiada niezbędnych do tego środków.

W takich warunkach, wobec prostoty i jasności prawnych stosunków stron, zachowanie w podobnych wypadkach surowych form proceduralnych, ustanowionych dla zabezpieczenia interesów powoda i pozwanego, całkiem zbytecznie i nie tylko bez potrzeby przedłuża termin wykonania zobowiązania, lecz i napróżno obciąża zarówno samego wierzyciela jak i pozwanego, będącego w dobrej wierze. Pierwszy zmuszony zostaje do ponoszenia trudów i tracenia czasu na osobiste prowadzenie sprawy w sądzie lub też do zwrócenia się do adwokata i do ponoszenia większych albo mniejszych wydatków, które nie zawsze mogą być w następstwie zwrócone, na drugiego zaś włożony zostaje ciężar zapłaty na rzecz powoda wydatków sądowych oraz wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. W ostatecznym rezultacie taki porządek rzeczy może być dogodny tylko dla pozwanego złej wiary, gdyż pozwala mu ciągnąć sprawę w nadziei zupełnego uchylenia się od wykonania zobowiązania. Z tego punktu widzenia wyłączenie spraw rzeczonej kategoryi z pod rozprawy sądowej, przy zamianie tej ostatniej przez bezpośrednie skierowanie płatnego zobowiązania do wykonania przymu-

sowego, będzie pod każdym względem daleko lepsze. O tem przekonywa także przykład Europy Zachodniej, gdzie zasadę tę stosują z powodzeniem prawie wszędzie, a także doświadczenie własnego prawodawstwa, ponieważ stosowanie przymusowego wykonania na zasadzie dokumentów przez naczelników ziemskich i sędziów miejskich w myśl przepisów o postępowaniu w sprawach ich orzecznictwa nie wywołuje z niczyjej strony krytyki.

Ostatnią część motywów memorjału poświęcono rozważeniu pytania, do jakich mianowicie dokumentów stosować należy przymusowe wykonanie.

W tej mierze, głosi referat, godzi się zauważyć, że w samej istocie rzeczy, dla zastosowania tego postępowania, koniecznem jest, aby odpowiednie akty (dokumenty) zarówno co do formy zewnętrznej, jak i co do swej treści wewnętrznej, odpowiadały pojęciu dokumentów niespornych. Dlatego należy, zdawałoby się, przedewszystkiem żądać, żeby sam sposób sporządzenia dokumentu nie nastręczał wątpliwości, że wydała go osoba, przeciwko której został on złożony, w granicach swojej zdolności prawnej. Przy żądaniu wykonania na mocy dokumentu prywatnego na tym gruncie oczekiwać można zawsze powstania najróżnorodniejszych zarzutów oraz sporów i dlatego rozpoznanie podobnego rodzaju roszczeń, jak się zdaje, i na przyszłość należy poddać ogólnemu trybowi sądowemu, nie wprowadzając dla tych wypadków żadnego szczególnego wyjątku; bezpośrednie zaś skierowanie zobowiązań do przymusowego wykonania trzeba ograniczyć jedynie do wypadków, gdy zachodzi niebezpieczeństwo zwłoki przy wykonaniu zobowiązań z aktów zdziałanych przy udziale władzy publicznej t. j. urzędowych (kriepostnych) notarjalnych lub poświadczonych w właściwy sposób. Do takiego postawienia kwestji, zdawałoby, się istnieje tem więcej zasad, że może ona, w konsekwencji swej, pośrednio zachęcać osoby, wchodzące w umowy, do ich zawierania przy udziale instytucji notarjalnych, co oczywiście, jest nader pożądanem. Następnie wewnętrzna treść dokumentów, skierowanych do przymusowego wykonania, winna ściśle wskazywać, na czem właśnie polegać ma ich wykonanie i w jakim terminie pozwany zobowiązał się do tegoż, iżby pod tym względem nie mogły zachodzić takie czy inne nieporozumienia. Dlatego nie wszystkie bez wyjątku akty urzędowe podlegać winny pozasądowemu przymusowemu wykonaniu a jedynie 1) akty o zapłatę pieniędzy lub o zwrót rzeczy, albo innego majątku ruchomego, jeśli wykonanie wymienionych w tych aktach zobowiązań nie zostało uzależnione w samym akcie od takich warunków, których nastąpienie musi być uprzednio udowodnione przez powoda, i 2) umowy o najem nieruchomości względem zobowiązania

ze strony najmującego do opróżnienia lub zdania wynajętego majątku skutkiem upływu terminu najmu i co do zobowiązania zapłaty czynszu. Wśród dokumentów, obejmujących zobowiązania pieniężne, wyróżniają się jednak w szczególności weksle, mające specjalne właściwości i kwestja, czy przymusowe wykonanie może być zastosowane do należności wekslowych lub też czy należy je wogóle wyłączyć z pod tego systemu proceduralnego i wydać dla nich przepisy odrębne, wymaga drobiazgowego rozpatrzenia.

Według wspomnianego wyżej projektu, między innemi, zamierzono i weksle protestowane poddać przymusowemu wykonaniu. Lecz były minister sprawiedliwości Nabokow, przedstawiając projekt ten Radzie Państwa, nie uznał za możliwe zaliczyć do systemu przymusowego wykonania weksli na tej zasadzie, że koniecznym warunkiem zastosowania tego porządku rzeczy jest udział w sporządzeniu dokumentu władzy publicznej notarjusza — tymczasem weksle tylko w wyjątkowych wypadkach poświadczają rejenci, sporządzony zaś przy udziale rejenta protest zamienił się w praktyce w czczą formalność, nie dającą przeważnie możności przekonania się, czy dłużnik rzeczywiście uprzedzony był o żądaniu odeń zapłaty. Pozatem szybkość i łatwość cedowania wekslu, częste kierowanie egzekucji przeciwko osobom, które nie uczestniczyły w wystawieniu wekslu, a także większa możność podrabiania weksli, niż aktów notarjalnych wyłącza weksel z szeregu dokumentów, które mogłyby podlegać przymusowemu wykonaniu. Przy wprowadzeniu w r. 1891 uproszczonego postępowania temuż poddano między innemi i roszczenia wekslowe. Jednak dane statystyczne, zebrane w latach 1893 i 1894, pod postacią materjałów przygotowawczych do prac przy przejrzeniu postanowień z dziedziny sądowej świadczą, że i w tego rodzaju sprawach procedura uproszczona nie znalazła szerokiego zastosowania, gdyż np. w sądach handlowych w ciągu wskazanego okresu czasu tą drogą osądzono wszystkiego 5426 skarg wekslowych.

Lecz i z tych liczb jednocześnie staje się widocznem, że z wszystkich powództw wekslowych, wytoczonych na drodze uproszczonej w sądach handlowych, do ogólnej procedury skierowano, na żądanie pozwanych, w przybliżeniu tęż samą ilość, co i wogóle spraw rozpoczętych na drodze uproszczonej w instytucjach ogólnych, utworzonych na zasadzie ustaw sądowych, a mianowicie około 3-ch procent, w czem, zdawałoby się, należy widzieć prostą wskazówkę, że sprawy wekslowe nie różnią się niczem w zasadzie od wszystkich pozostałych spraw, na które rozciąga się uproszczone postępowanie. Na równi z tem należy wziąć na uwagę, że tranzakcje wekslowe, dotykając bardzo

ważnych interesów kredytu handlowego, wymagają szczególnie szybkiego zapewnienia ich wykonania przez dłużników i że przeprowadzenie egzekucji z weksli bardziej, niż przy innych zobowiązaniach pieniężnych, pozostaje w związku z danemi, które obejmują same dokumenty, przedstawione do zapłaty, t. j. innemi słowy, weksle najbardziej odpowiadają typowi zobowiązań, które podlegać mogą przymusowemu wykonaniu. Przy rozpatrzeniu tej kwestji nie może mieć rozstrzygającego znaczenia przytoczony argument, że protest wekslu nie zawsze służyć może za dowód uprzedzenia dłużnika o żądaniu od niego zapłaty i że dlatego przymusowe wykonanie zobowiązań wekslowych, będąc z kolei stosowane bez takiego uprzedzenia, jest niedopuszczalne. Po pierwsze, przepisy nowej ustawy wekslowej o przedstawieniu weksli do zapłaty i sporządzeniu protestów są daleko bardziej doskonałe i bardziej celowe, niż postanowienia dawnych praw wekslowych. A powtóre, gdyby wymienionym argumentom nadawać miano poważne znaczenie, należałoby uznać, że i poszukiwanie z weksli na drodze uproszczonej jest również nieodpowiednie, gdyż i przy tej procedurze wezwanie do sądu może okazać się wręczonem nie osobiście pozwanemu, lecz jego domownikom, sąsiadom i t. p. a w ten sposób dłużnik, jak i przy przymusowem wykonaniu, może po raz pierwszy dowiedzieć się o skierowaniu przeciwko sobie żądania, dopiero przy wykonaniu wydanego przeciwko niemu wyroku sądowego. Nakoniec, jeśli można zgodzić się na to, że weksle podrobione zdarzają się w obrocie częściej, niż fałszywe akty notarjalne, to w każdym razie weksle takie, niewątpliwie, stanowią w praktyce zjawisko tak wyjątkowe, że przy wprowadzeniu zwykłego trybu poszukiwania z weksli również nie powinno ono mieć rozstrzygającego znaczenia. Względna łatwość podrabiania weksli winna być brana na uwagę tylko o tyle, że należy wprowadzić przymusowe wykonanie tylko przy wekslach *protestowanych,* aczkolwiek nowa ustawa wekslowa nie pozbawia wekslu, w terminie nie zaprotestowanego, mocy zobowiązania wekslowego, a żąda sporządzenia protestu tylko dla zachowania prawa regresu.

Tak tedy wyłączenia weksli z pod mocy ogólnych przepisów o poszukiwaniach z dokumentów niespornych nie usprawiedliwiają pobudki ani teoretyczne, ani praktyczne.

Oto argumenty, któremi kierowało się ministerjum sprawiedliwości, składając projekt o przymusowem wykonaniu do instytucji prawodawczych. Pomijając, że w memorjale tym ani słowem o Królestwie i naszem prawodawstwie cywilnem nie wspomniano, nadmienić musimy już z góry, że jeśli co do aktów urzędowych pobudki są zupełnie przekonywujące, to już co do weksli grzeszą powierzchownością i nieścisłością. Lecz,

aby ocenić wartość przepisów i aby sprawdzić, jak skorzystano z przykładu Europy, rozejrzyjmy się przedewszystkiem w kodeksach zagranicznych.

Pierwszym krajem, który zaprowadził u siebie klauzulę wykonawczą, była Francja. Prawo z dnia 25 ventôse XI r. wydane za pierwszej rzeczypospolitej, wprowadziło organizację notarjatu, a art. 25 tegoż stanowi, że wyciągi główne (grosses) wydaje się w formie wykonawczej, że mają intytulację i zakończenie w takich samych wyrazach, jak wyroki sądowe. Prawo to, obowiązujące do tej chwili we Francji, wprowadzono do naszego kraju za Księztwa Warszawskiego w d. 4 lipca 1808 roku. Wyciągi główne aktów notarjalnych obejmowały intytulację; Cesarz Wszech Rosji, król Polski etc. etc., a w końcu mieściła się klauzula egzekucyjna, brzmiąca, jak następuje: Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom sądowym, od którychby się tego domagano, aby akt ten wyegzekwowali, — prokuratorom królewskim, aby tego dopilnowali, — komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani będą. Innemi słowy, wyciąg aktu notarjalnego z intytulacją i klauzulą egzekucyjną posiadał znaczenie toż samo, co wyrok sądowy. Był to dokument, odpowiadający wypisowi wyroku, przewidzianemu przez art. 146 kod. p. c. Wyciąg taki upoważnia dziś we Francji, a u nas uprawniał do roku 1876, do egzekwowania należności, aktem objętej, a więc do sprzedaży, t. j. do subhastowania majątku nieruchomego. Posiadał znaczenie stanowcze, jak to opiewa art. 2313 kod. cyw.

Przepis powyzszy poucza tedy, że we Francji istnieje dotąd, a u nas do r. 1876 istniała klauzula egzekucyjna tylko w stosunku do aktów notarjalnych i że dodanie jej stanowi wyłączną atrybucję rejentów. Urzędnik dobrej woli, posiadający wiarę publiczną, stwierdza w formie urzędowej wolę stron w przedmiocie zobowiązania natury cywilnej i opierając się na takiem dobrowolnem oświadczeniu kontrahentów, na zasadzie upoważnienia prawa nadaje aktowi temu znaczenie wyroku sądowego, wykonalnego bez udziału sądu. Lecz o tem, aby klauzula taka mogła być zastosowana do innych dokumentów, aby, słowem, między innemi weksle prywatne, nawet nie poświadczone przez rejenta, mogły być zaopatrywane w klauzulę choćby przez władzę sądową, bez wezwania strony przeciwnej, tego, powtarzamy, procedura francuzka nie przewiduje.

W Niemczech spotykamy obok zwykłego postępowania sądowego w sprawach cywilnych, dwa rodzaje postępowań, mających na względzie dochodzenie należności z dokumentów. Pierwszy z nich to proces na dokumentach oparty (Urkunden process), którego odmianą jest proces wekslowy (Wechsel process). Drugi rodzaj postępowania to procedura nakazowa

(Mahnverfahren). Pierwsze z tych postępowań określają §§ 555–567 Civilprocessordnung; drugie znów zawarte zostało w §§ 628—643 tegoż prawa.

Postępowanie dokumentowe polega na tem, że zarówno powód swoje żądanie, jak i pozwany swoją obronę oprzeć mogą tylko na dowodach piśmiennych, natychmiast pokładanych, oraz na przysiędze. Z tego już zaraz wynika, że proces ten nie prowadzi do ostatecznego osądzenia, gdyż skazany wyrokiem pozwany, który oponował przeciwko żądaniu, władny jest w drodze późniejszego, zwykłego postępowania wszelkiemi służącemi sobie środkami dowodzić niesłuszności skazania w drodze procesu dokumentowego. Słowem, według Weismanna [1]) proces ten ma na celu wyjednanie dla wierzyciela tytułu wykonawczego, bez rozpoznania istoty sporu.

Przedmiotem procesu tego może być zapłata określonej należności pieniężnej albo wydanie oznaczonej ilości innych przedmiotów ruchomych lub papierów wartościowych, a to o tyle, o ile, jak się prawo wyraża, wszystkie fakty, konieczne do udowodnienia żądania, mogą być stwierdzone dokumentami. Skarga, w drodze tego procesu wytoczona, musi obejmować wyraźne oświadczenie, że powód tym rodzajem postępowania posiłkować się pragnie. Dokumenty muszą być dołączone w oryginałach lub w kopjach. Skargi wzajemne nie są dopuszczalne. Powód może każdej chwili, nawet bez zgody pozwanego, aż do ukończenia ustnych rozpraw w pierwszej instancji, zrzec się procesu dokumentowego i skierować sprawę do postępowania zwykłego.

Pozwany mocen jest w postępowaniu dokumentowem zastrzedz sobie prawo dochodzenia w drodze zwykłej swych praw, t. j. udowodnienia zarzutów przeciwko roszczeniom powoda. W takim razie wyrok w procesie dokumentowym obejmuje wprawdzie zastrzeżenie prawa do nowego procesu ze strony pozwanego, lecz takie zastrzeżenie nie ma wpływu na wykonanie wyroku, wydanego w drodze procesu dokumentowego. Późniejsza tylko sprawa, wytoczona przez pozwanego, o ile ten udowodni prawdziwość swych zarzutów, skutkować może zniesienie pierwszego skazania z wszystkiemi następstwami.

Odmianą procesu dokumentowego jest skarga wekslowa, która różni się od zwykłej skargi, na dokumentach opartej, tem, że terminy stawiennictwa są krótsze, że właściwym jest zarówno sąd miejsca płatności wekslu, jakoteż i sąd miejsca zamieszkania pozwanego, że wreszcie przysięga, jako dowód, jest wykluczona.

---

[1]) Lehrbuch des deutschen Civilprocessrechtes. Stuttgart 1903 r. T. I str. 516.

Postępowanie nakazowe (Mahnverfahren) zmierza do zaspokojenia niespornych żądań. Dotyczy ono roszczeń, polegających na zapłacie pewnej określonej sumy pieniężnej, albo na wydaniu pewnej określonej ilości innych przedmiotów ruchomych lub papierów publicznych Na żądanie wierzyciela sąd wydaje warunkowy nakaz płatniczy.

Postępowanie to nie może być stosowane, jeśli według treści podania wykonanie żądania zależnem jest od warunku do danej chwili nie spełnionego, bądź też jeśli doręczenie nakazu płatniczogo (Zahlungsbefehl) nastąpić ma zagranicą lub za pomocą ogłoszeń publicznych. Nakazy płatnicze wydaje sąd jednoosobowy niższy t. j. Amtsgericht.

Podanie obejmować musi: 1) wymienienie stron z nazwiska, stanu lub zajęcia i zamieszkania; 2) oznaczenie sądu; 3) ścisłe określenie summy lub przedmiotu i uzasadnienie żądania; 4) żądanie wydania nakazu płatniczego. Żądanie ulega oddaleniu, jeśli podanie nie odpowiada powyższym wymaganiom, lub jeśli z treści tegoż wynika, że bądź żądanie, wogóle, chwilowo nie jest uzasadnione, lub że choćby część żądania nie może być uwzględniona. Skargi przeciwko odmownej decyzji nie są dopuszczalne. Nakaz płatniczy wymienić musi wszystkie szczegóły, obowiązkowo w podaniu zawarte, oraz prócz tego rozkaz skierowany do dłużnika, aby w ciągu dwóch tygodni od daty doręczenia tegoż, pod skutkami natychmiastowej egzekucji, bądź wykonał żądanie wierzyciela z procentami i kosztami, bądź też aby w sądzie założył opozycję.

W terminie powyżej określonym dłużnik może założyć opozycję przeciwko żądaniu wierzyciela w całości lub w części.

Sąd winien zawiadomić wierzyciela o wniesionej w terminie właściwym opozycji, dłużnikowi zaś na żądanie wydaje się zaświadczenie, stwierdzające wniesienie opozycji. Wskutek wytoczenia we właściwym czasie opozycji przeciwko żądaniu w całości lub w części, traci nakaz płatniczy swoją moc. Jeśli skarga, dotycząca żądania wierzyciela, należy do kompetencji Amtsgericht'u, to uważa się doręczenie nakazu płatniczego za wytoczenie skargi przed sąd, który nakaz wydał. Każda ze stron wezwać może przeciwnika do ustnej rozprawy. Termin wezwania wynosić winien przynajmniej dni trzy. Jeśli natomiast przedmiot żądania pdlega kompetencji sądu ziemiańskiego (Landgericht), to w ciągu sześciu miesięcy od daty zawiadomienia wierzyciela o wniesieniu opozycji musi być wytoczona skarga do właściwego sądu; po tym terminie wytoczona skarga uważa się za nowy proces z wszystkiemi następstwami prawnemi, t. j. uważa się, że pierwotne podanie nie przerwało biegu przedawnienia i t. d. Słowem, ustaje tak zwana „ciągłość prawa“ (Rechtshängigkeit).

Co się tyczy kosztów postępowania nakazowego, to w przypadku opozycji, wniesionej w właściwym terminie, uważa się je za część kosztów procesu.

Jeśli skarga w razie konieczności jej wytoczenia przed sąd ziemiański, nie została wniesiona w ciągu sześciu miesięcy, to wierzyciel ponosi wszystkie koszty postępowania nakazowego.

Po upływie terminu, określonego w nakazie płatniczym, o ile dłużnik żadnej opozycji nie wniósł, na żądanie wierzyciela sąd stanowi o tymczasowem wykonaniu nakazu płatniczego. Następuje to przez dodanie do nakazu płatniczego klauzuli egzekucyjnej. Odmowa dodania klauzuli może być zaskarżoną. Klauzula taka ma charakter wyroku zaocznego i służą tu dłużnikowi też same środki obrony, co i przeciwko wyrokowi zaocznemu.

Jeśli opozycja ta nie należy do kompetencji Amtsgericht'u, to ten ostatni orzeka tylko stanowczo, czy opozycję założono w formie prawnej i w terminie właściwym Prawo wymaga, aby wierzyciel w braku opozycji ze strony dłużnika przeciwko nakazowi płatniczemu domagał się dodania klauzuli egzekucyjnej w ciągu sześciu miesięcy od daty upływu terminu, wskazanego w nakazie płatniczym, a to pod skutkami utraty przez nakaz płatniczy wszelkiej mocy z wszystkiemi następstwami prawnemi.

Przytoczone przepisy o klauzuli egzekucyjnej stwierdzają, że:

1-o całe to postępowanie jest dowolne i zależne wyłącznie od uznania wierzyciela, który mocen jest obrać zwykłą drogę proceduralną dla swoich roszczeń;

2-o sąd przedewszystkiem wydaje nakaz płatniczy ź określonym terminem;

3-o opozycja ze strony dłużnika, założona w określonym terminie, unieważnia nakaz;

4-o dopiero po upływie terminu w nakazie wskazanego i w braku wszelkiej opozycji ze strony dłużnika, do nakazu płatniczego dodana zostaje klauzula egzekucyjna;

5-o sama klauzula egzekucyjna nie przecina dalszej obrony dłużnikowi, który przeciwnie bronić się może w ten sam sposób, jak przeciwko wyrokowi zaocznemu.

Oczywiście, podstawy, na których się wspiera postępowanie nakazowe, zapewniają wszelkie gwarancje dłużnikowi.

Gdy z jednej strony szybkość procedury w sprawach niespornych zastrzeżona została, z drugiej prawo niemieckie zabezpiecza dłużnika przed bezzasadnemi, a co gorsza, na złej wierze opartemi roszczeniami.

Z pewnemi odmianami kształtuje się postępowanie nakazowe w Austrji. I tam również sąd bez rozpraw, a nawet bez

uprzedniego wysłuchania strony przeciwnej, wydaje przeciwko dłużnikowi nakaz zapłacenia zaskarżonej należności. Postępowanie nakazowe wymaga zachowania następujących warunków:

1) Przedmiotem skargi może być tylko wierzytelność pieniężna lub też żądanie zwrotu innych rzeczy zamiennych.

2) Wszystkie fakty, na których się skarga opiera, muszą być stwierdzone dokumentami piśmiennemi.

3) Dokumenty załączone być winny w oryginałach, które, jak ustawa określa, posiadać muszą niepodejrzaną formę zewnętrzną.

4) Jako dokumenty takie ustawa uważa:

a) dokumenty publiczne, t. j. notarjalne lub sądowe,

b) dokumenty prywatne, na których podpisy wystawców są zalegalizowane przez notarjusza lub sądownie,

c) dokumenty, na których podstawie wniesiono do księgi hypotecznej prawo rzeczowe na korzyść skarżącego, o ile ani żaden rekurs od decyzji wpis nakazującej w sądzie nie wisi, ani też w księgach wpis ten, jako sporny, nie figuruje.

Pozatem ustawa zastrzega, że postępowanie nakazowe wdrożyć może osoba trzecia, której prawa swe pierwotny wierzyciel ustąpił, jeśli cesję taką stwierdzić się da dokumentami urzędowemi, wspomnianemi przez nas wyżej. Toż samo dotyczy wniesienia skargi nakazowej przeciwko osobom, na których przeszły prawa i obowiązki pierwotnego dłużnika. I takie również przejście muszą stwierdzić dokumenty publiczne.

Zarówno zarzut przedawnienia jak i zależność wykonania zobowiązania od spełnienia się pewnych warunków nie przecinają skargi nakazowej. I w jednym i w drugim wypadku można zarzuty te obalić dokumentami, lecz tylko urzędowemi, t. j. w pierwszym wypadku przerwę lub zawieszenie przedawnienia, a w drugim nastąpienie warunków, od których zależy wykonanie zobowiązania głównego. Skargi nakazowe należą do kompetencji sądów powiatowych lub ogólnych w zastosowaniu do wartości sporu.

W skutek skargi, odpowiadającej wszystkim wymienionym wymaganiom, sąd wydaje nakaz, którego mocą zobowiązuje dłużnika, aby pod rygorem egzekucji w terminie 14-dniowym od daty doręczenia nakazu zaskarżoną należność zapłacił, albo w tym samym czasie wniósł zarzuty przeciwko nakazowi.

Pozwany, o ile pragnie się bronić przeciwko nakazowi, winien w powyższym terminie wnieść pismo z wyłuszczeniem zarzutów. Wniesienie takiego pisma skutkuje wyznaczenie

audjencji do ustnej rozprawy kontradyktoryjnej. Do rozprawy tej stosują się ogólne przepisy proceduralne. Po rozprawach sąd wydaje wyrok, którym wydany nakaz zapłaty utrzymuje w mocy prawnej albo znosi.

Jeśli żądanie, zawarte w skardze o wydanie nakazu zapłaty, nie nadaje się do postępowania nakazowego, to sąd skierowuje sprawę do zwykłego postępowania.

Prócz postępowania nakazowego procedura austrjacka przewiduje również, na podobieństwo ustawy niemieckiej, postępowanie wekslowe do spraw wekslowych. Do kategorji spraw tych należą akcje o zapłatę lub o zabezpieczenie należności wekslowej. Natomiast wszystkie inne sprawy, z wekslu wypływające, należą do zwykłego postępowania np. akcje o zwrot wekslu. — Postępowanie to jest podobnem do procedury nakazowej. I tu wydany być może bez rozpraw i bez przesłuchania pozwanego nakaz zapłaty lub nakaz zabezpieczenia. Po otrzymaniu skargi, do której dołączony być winien weksel w oryginale, odpowiadający wszystkim warunkom ustawy wekslowej, niewątpliwy co do autentyczności, z protestem lub bez, sąd wydaje nakaz, aby pozwany zaskarżoną sumę wekslową wraz z dodatkowemi należnościami pod rygorem egzekucji w ciągu dni trzech zapłacił, względnie zabezpieczył, lub w tym samym czasie wniósł swe ewentualne zarzuty. O ile zarzuty takie wniesione zostają — sąd wyznacza audjencję do ustnej rozprawy kontradyktoryjnej, którą się przeprowadza według zasad ogólnych. Po rozprawach sąd orzeka wyrokiem, czy wydany nakaz zapłaty ma być w mocy prawnej utrzymany czy też zniesiony. Jeśli skarga czyli prośba o wydanie nakazu zapłaty nie posiada wszystkich warunków, potrzebnych do wydania takiego nakazu, wówczas sąd skierowuje ją do zwykłego postępowania. Ponieważ zaś w Austrji sprawy wekslowe podlegają orzecznictwu sądów ogólnych, więc tenże trybunał wyznacza pierwszą audjencję.

Poza postępowaniem nakazowem i wekslowem ustawa austrjacka obejmuje jeszcze przepisy specjalne o postępowaniu w sprawach z kontraktów najmu i dzierżawy.

Powyższe przepisy, ściągające się do postępowania nakazowego i wekslowego, odznaczają się tedy następującemi właściwościami:

1) Nakaz zapłaty nie jest wyrokiem podlegającym bezzwłocznie egzekucji i dopiero po upływie określonego w nim terminu oraz w braku zarzutów ze strony dłużnika nabiera mocy wyroku.

2) Zarzuty przez pozwanego, t. j. dłużnika wniesione, pociągają za sobą zwykłą procedurę, różniącą się głównie od po-

stępowania zwykłego krótszemi terminami, dla czynności proceduralnych ustanowionemi [1]).

I te również przepisy, na podobieństwo niemieckich, zastrzegając i zapewniając szybkość procedury, nie oddają dłużnika na łaskę i niełaskę wierzyciela.

Przekonamy się, niebawem, że takich gwarancji przepisy o klauzuli egzekucyjnej, wydanę przez prawodawcę rosyjskiego, nie posiadają.

Przechodzimy obecnie do ich szczegółowego rozpatrzenia. W przedmiocie przymusowego wykonania obowiązywać będą następujące nowe artykuły: 161^{1}—161^{24} co do sędziów pokoju, art. 365^{1} rozciągający te przepisy na sądy okręgowe, art. 1489 ust. 3 orzekający o nadanej u nas sądom pokoju i gminnym kompetencji co do rozpoznawania podań o przymusowe wykonanie na mocy dokumentów w granicach ich orzecznictwa, t. j. do 300 rubli, art. 1510^{1} co do żądań o klauzulę ze strony spadkobierców wierzycieli, art. 1510^{2} co do klauzuli przeciwko poręczycielowi, art. 1510^{3} co do klauzuli przy wykonaniu praw hypotecznych, wreszcie art. 1645^{1}, opiewający, że przepisy o przymusowem wykonaniu dokumentów rozciągają się na sąd handlowy warszawski w granicach kompetencji tegoż sądu.

Z tych wszystkich artykułów zasadniczemi są art. 161^{1}—161^{24}. Albowiem, choć zawarte w rozdziale 10-tym księgi 1-ej, obejmującej postępowanie w sądach pokoju, zawierają wszystkie przepisy, dotyczące nowej tej instytucji.

Treść powyższych przepisów jest następująca:

Przymusowemu wykonaniu podlegają: 1) akty dotyczące nieruchomości (krjepostnyje), a u nas hypoteczne, notarjalne i zaświadczone według przepisów ustawy notarjalnej (art. 146 i 147), t. j. tak zwane zarejestrowane (jawocznyje), w przedmiocie zapłaty pieniędzy lub zwrotu rzeczy albo innego majątku ruchomego, jeśli wykonanie wymienionych w tych aktach zobowiązań nie jest w samym akcie uzależnione od spełnienia się warunków, których nastąpienie winno być uprzednio przez powoda udowodnione, 2) sporządzone lub zaświadczone w taki sam sposób umowy o najem nieruchomości, co do obowiązku przez biorącego w najem opróżnienia lub oddania wynajętego mienia, skutkiego upływu terminu najmu i co do obowiązku zapłacenia należności za najem; 3) weksle, protestowane; 4) układy, poświadczone na zasadzie przepisów specjalnych o wynagrodzeniu poszkodowanych wskutek wypadków nieszczęśliwych robotników i oficjalistów, a także członków ich rodzin (art. 165^{3}).

---

[1]) Dr Włodzimierz Godlewski, Austrjackie prawo procesowe cywilne, Lwów 1900 str. 458 i nast.

Wymienione dopiero co dokumenty nie mogą podlegać przymusowemu wykonaniu: 1) gdyby wykonanie to miało być skierowane przeciwko instytucjom rządowym i 2) gdy objęte aktem zobowiązanie umorzone zostało skutkiem przedawnienia, którego upływ jasno wypływa z samej treści aktu (art. 161^2). Prawo do przymusowego wykonania na zasadzie dokumentów służy: 1) osobie, na której imię dokument wydano; 2) osobie, której dokument scedowano bądź na mocy adnotacji, zarejestrowanej (jawlennoj) lub też na zasadzie osobnego dokumentu notarjalnego lub zarejestrowanego; 3) spadkobiercy wymienionych osób, jeśli prawa spadkowe zostały stwierdzone za pomocą testamentu, zatwierdzonego do wykonania, lub przez decyzję sądową o zatwierdzeniu w prawach spadku, 4) poręczycielowi, który zapłacił za dłużnika na mocy wyroku sądowego lub w drodze przymusowego wykonania, lub gdy zapłata, dokonana przez poręczyciela, stwierdzoną zostaje adnotacją na dokumencie albo osobnem pokwitowaniem, zarejestrowanem na właściwej drodze; 5) przy umowach najmu nieruchomości, jeśli prawa nabywcy stwierdzone zostały aktem nabycia nieruchomości (krjepostnym) albo dokumentem nadawczym lub też wymienionemi w ust. 3 dokumentami co do przejścia majątku drogą spadku i przy wekslach protestowanych — posiadaczowi wekslu, w którego imieniu weksel protestowano, a także, żyrantowi, poręczycielowi i pośrednikowi, którzy za weksel zapłacili i wystąpili ze zwrotnem żądaniem (prawo powołuje się na art. 23, 53, 59, 64, 66, 103, 104, 109 i 110 ust. wekslowej rosyjskiej) (161^3). Co do naszego kraju przepis powyższy uległ uzupełnieniu w stosunku do punktu 3-ciego, omawiającego przejście praw właściciela dokumentu do jego spadkobierców (art. 1510^1). Według tegoż artykułu dla stwierdzenia przejścia praw spadkowych dopuszczalne jest obok dowodów, wskazanych w ust. 3-cim art. 161^3 złożenie, 1) przez sukcesora z prawa (art. 724, 731 i nast. kod. cyw.) — przepisanych dowodów śmierci wierzyciela i jego pokrewieństwa z wierzycielem (art. 71 i nast. kod. cyw. z r. 1825); 2) przez osoby, mające prawo do spadku w braku sukcesorów z prawa (art. 756—769 kod. cyw.) — dowodu, że ich prawa uznane zostały trybem, wskazanym w art. 770—773 kod. cyw.; 3) przez ogólnego zapisobiercę wierzyciela — dowodu, że prawa jego wypływają z publicznego testamentu (art. 971 i 1006 kod. cyw.), lub, że został wprowadzony w posiadanie spadku testatora (art. 1008 kod. cyw.). Z kolei przymusowe wykonanie na mocy dokumentów jest dopuszczalne: 1) przeciwko osobie, której imieniem akt wydano, a z wekslu protestowanego — przeciwko wszystkim zobowiązanym z tegoż do zapłaty, 2) przeciwko terminowemu (w pojęciu zbioru praw Cesarstwa) poręczycielowi, jeśli poręczenia udzielono w samym akcie przy jego sporządzeniu lub zarejestrowaniu, lub jeśli je

uczyniono na samym dokumencie w następstwie i zarejestrowano (zb. praw wyd. z r. 1900 art. 1560) i jeśli nadto podanie o przymusowe wykonanie wniesiono nie później, jak w ciągu miesiąca od terminu zobowiązania; 3) przeciwko osobie, do której przeszło prawo korzystania z majątku na mocy umowy najmu, jeśli przejście takie stwierdza bądź adnotacja na umowie, należycie zarejestrowana, lub też osobny akt notarjalny albo zarejestrowany, i 4) przeciwko spadkobiercom osoby, która zobowiązanie przyjęła, gdy przyjęcie przez nich spadku stwierdza decyzja sądowa w przedmiocie zatwierdzenia ich w prawach spadku lub w przedmiocie zatwierdzenia testamentu do wykonania (art. 161^4).

Przepis, zawarty w tym artykule, co do poręczycieli uległ w naszym kraju zmianie o tyle, że według art. 1510^2 przymusowe wykonanie przeciwko poręczycielowi dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy poręczyciel przyjął na siebie odpowiedzialność solidarnie z dłużnikiem (art. 2021 k. cyw.).

W podaniu o przymusowe wykonanie na mocy dokumentów o uiszczenie pieniędzy winny być dokładnie określone: należność kapitalna, poszukiwana z aktu i przypadająca kara wadjalna oraz procenty, umowne i prawne, a z wekslu — także połączone z protestem wydatki i określone w prawie wynagrodzenie. (Tu art. 161^5 powołuje w nawiasie art. 45, 53, 102 i 103 ustawy wekslowej rosyjskiej).

Przy podaniu wierzyciel obowiązany jest złożyć sam dokument, podlegający przymusowemu wykonaniu i połowę wpisu określonego przez art. 200^2, a także opłatę arkuszową, przewidzianą w art. 200^3, a przy żądaniu wykonania na zasadzie wekslu także i akt protestu (art. 161^6).

Artykuły 200^2 i 200^3 tu wzmiankowane mówią o opłatach w sądach pokoju, które zresztą wogóle zmianie nie uległy. I nadal pozostaje się, jako wpis, jedna kopiejka od rubla i opłata arkuszowa po 10 kop. od każdego arkusza. Co do opłat ogólnych, to rozumieć należy połowę wpisów sądowych przy całkowitej opłacie stemplowej.

W Królestwie przy podaniach o przymusowe wykonanie na mocy aktu, stwierdzającego zabezpieczenie poszukiwanego prawa na hypotece, złożyć należy świadectwo sekretarza właściwego wydziału hypotecznego na dowód, że przejście tego prawa zostało zatwierdzone trybem, wskazanym w ustawach hypotecznych (art. 56—65, 123—131 ust. hyp. z r. 1818). Przy wykonaniu na mocy umowy najmu przejście tytułu własności nieruchomości, dla której założono księgę hypoteczną, winno być stwierdzone tym samym trybem (art. 5, 21, 30 ust. hyp. z r. 1818), jeśli zaś nieruchomość nie posiada księgi hypotecznej, to przejście prawa własności, oprócz wypadków spadkobrania (art. 1510^1), stwierdza się drogą notarjalną (art. 1510^2).

Podania o przymusowe wykonanie składa się: przy zobowiązaniach zapłaty pieniędzy lub zwrotu rzeczy oraz majątku ruchomego — do sędziego pokoju, według miejsca zamieszkania lub czasowego pobytu pozwanego, albo według miejsca wykonania czynności wykonawczych, a przy aktach zastawu (zakładnyja krjeposti), przy zobowiązaniach opróżnienia lub oddania wynajętego majątku nieruchomego, — według miejsca położenia tegoż (art. 1617).

Co do sądów ogólnych, obowiązują w kwestji ich właściwości ogólne przepisy proceduralne.

Sędzia pokoju (względnie gminny, okręgowy lub handlowy), uznawszy żądanie petenta za zasługujące na uwzględnienie w drodze przymusowego wykonania, kładzie, nie wzywając pozwanego, decyzję w tej mierze na samym akcie czy dokumencie, a w braku na nim miejsca, — na osobnym przyszytym do tegoż arkuszu, lecz tak, iżby początek decyzji mieścił się na samym dokumencie.

Decyzja winna obejmować: 1) oznaczenie roku, miesiąca i daty wydania; 2) stan, imiona i nazwiska lub określenie wierzyciela i pozwanego; 3) określenie daty wydania i rodzaju dokumentu; 4) określenie, co mianowicie ma być wykonane przymusowo; 5) określenie zasądzonych od pozwanego wydatków sądowych, a także wynagrodzenia za prowadzenie sprawy w wysokości, wskazanej w art. 161^{22}; 6) podpis i pieczęć sędziego pokoju (art. 161^{8}).

W razie oddalenia podania o przymusowe wykonanie, sędzia pokoju zwraca petentowi dokument z adnotacją o przyczynach odmownej decyzji, a także inne złożone dokumenty, wpis sądowy i opłatę arkuszową (art. 161^{9}).

Akt z położoną na nim klauzulą egzekucyjną, na żądanie wierzyciela, skierowany zostaje do przymusowego wykonania według przepisów, obowiązujących dla wykonania wyroków z zastrzeżeniami: 1) że przy doręczeniu pozwanemu nakazu egzekucyjnego, komunikuje się temuż także złożoną przez wierzyciela wykonawcy wyroku kopję dokumentu, podlegającego wykonaniu oraz wydanej decyzji; 2) że pozwanemu pozostawia się do dobrowolnego wykonania termin trzydniowy, licząc od daty wręczenia nakazu egzekucyjnogo i 3) że o wykonaniu dokumentu w całości lub w części wykonawca czyni wzmiankę na samym dokumencie, przyczem, po otrzymaniu całkowitego zaspokojenia oddaje dokument pozwanemu, a w razie częściowej zapłaty wydaje mu odpowiednie pokwitowanie, zaś przy umowie najmu majątku zwraca dokument wierzycielowi (art. 161^{10}).

Pozwany, uznający żądanie wierzyciela za nieuzasadnione, może w myśl ogólnych zasad właściwości sądu, według ceny powództwa, wytoczyć, w ciągu sześciu miesięcy od daty doręcze-

nia mu kopji aktu, który uległ przymusowemu wykonaniu, akcję przeciwko wierzycielowi, dla obalenia istoty jego żądań. W ciągu pierwszego miesiąca, a jeśli przymusowego wykonania jeszcze nie ukończono, to przed ostatecznem ukończeniem, akcję tę wytoczyć można bądź według miejsca zamieszkania wierzyciela, bądź według miejsca wykonania czynności egzekucyjnych; po tym zaś czasie, tylko według miejsca zamieszkania wierzyciela. Poza tem ten, kto powództwo wytacza, mocen jest żądać wstrzymania przymusowego wykonania lub, jeśli wierzyciel otrzymał już na tej drodze zaspokojenie, to władny jest domagać się zabezpieczenia powództwa, rozumie się na ogólnych zasadach (art. 161[11]).

W sprawach, wymienionych w art. 161[11], wpis sądowy uiszcza się w połowie w stosunku do opłaty, określonej w art. 200[2] (art. 161[12]). Należność, wyegzekwowana w drodze przymusowego wykonania, lub odebrane od pozwanego rzeczy, albo inny majątek oddaje się wierzycielowi dopiero po upływie dni *siedmiu*, jeśli nie nastąpi decyzja właściwej instancji sądowej co do wstrzymania egzekucji lub zabezpieczenia powództwa (art. 161[13]).

Od decyzji sędziego pokoju w sprawach o przymusowe wykonanie mogą być zakładane przez wierzyciela do zjazdu, właściwego według miejsca sporządzenia klauzuli egzekucyjnej, skargi incydentalne co do wszystkich przedmiotów, względem których żądania jego zostały oddalone (art. 161[14]). Skargi te wnosi się w ciągu dni siedmiu, licząc od dnia zwrócenia wierzycielowi złożonego przezeń dokumentu (art. 161[15]).

Niezależnie od procedury, wymienionej w art. 161[11], t. j. oprócz wytoczenia osobnego powództwa, pozwany może, w ciągu dni siedmiu od daty wręczenia pierwszego nakazu egzekucyjnego, zwrócić się do sędziego pokoju, według miejsca wykonania czynności egzekucyjnych, z żądaniem wstrzymania przymusowego wykonania, na zasadzie danego dokumentu. Żądanie takie sędzia rozpoznaje po rozpatrzeniu zarzutów, uczynionych przez pozwanego przeciwko żądaniom wierzyciela bezzwłocznie, w każdym zaś razie nie później, jak w ciągu dni *trzech* od daty wniesienia podania (art. 161[16]).

Podanie o wstrzymanie wykonania może być złożone sędziemu pokoju za pośrednictwem komornika sądowego, który natychmiast oddaje je, dokąd należy (art. 161[17]). Złożenie przez pozwanego podania, wymienionego w art. 161[16], wstrzymuje do czasu rozstrzygnięcia wydanie wierzycielowi przypadających od pozwanego pieniędzy lub papierów wartościowych i oddanie lub opróżnienie wynajętego majątku, a także sprzedaż majątku, do którego skierowano egzekucję. Wstrzymanie wykonania traci moc w razie uznania przez sędziego żądania

w tej mierze za zasługujące na uwzględnienie. W razie zaś uwzględnienia go, sędzia mocen jest wstrzymać i wszystkie pozostałe czynności egzekucyjne, zażądawszy od pozwanego, jeśli uzna to za potrzebne, złożenia zabezpieczenia (art. 161^{18}).

Rozporządzenie sędziego pokoju w przedmiocie złożonego na mocy art. 161^{16} podania o wstrzymanie egzekucji nie podlega skardze i wprowadza się w wykonanie na mocy podpisanego przez sędziego rozkazu na imię komornika sądowego (art. 161^{19}).

Rozporządzenie sędziego pokoju w przedmiocie wstrzymania egzekucji traci moc swoją, jeśli nie będzie potwierdzone w ciągu *miesiąca* przez decyzję sądu, którego orzecznictwu na mocy art. 161^{11} podlega akcja pozwanego o uwolnienie od poszukiwania (art. 161^{20}).

Wierzyciel, któremu sędzia pokoju odmówił poszukiwania w drodze przymusowego wykonania, może niezależnie od skargi według art. 161^{14}, wystąpić przeciwko pozwanemu ze swojemi żądaniami w drodze akcji głównej (art. 161^{21}).

Pozwany, na żądanie powoda, obowiązany jest zwrócić mu wpis sądowy, odpowiednio do summy zasądzonej należności i inne wydatki sądowe, a także wynagrodzenie za prowadzenie sprawy w wysokości według uznania sędziego pokoju, lecz nie wyżej ponad jedną piątą wynagrodzenia, przypadającego według taksy dla adwokatów przysięgłych (art. 161^{22}).

Temu, kto zwrócił się do drogi powództwa z aktu, z którego poszukiwanie mogło nastąpić w drodze przymusowego wykonania, zasądza się, na jego żądanie, wynagrodzenie za prowadzenie sprawy tylko w stosunku do należności, nie przyznanej przez pozwanego w sądzie, lecz zasądzonej powodowi (art. 161^{23}).

Przepisy, wyszczególnione w art. 161^{1}—161^{23} znajdują zastosowanie i przy układach pojednawczych w sprawach, toczących się w instancjach sądowych (art. 71, 1359 i 1364),w myśl których pozwany przyjmuje na siebie zobowiązanie jednostronne co do zapłaty pieniędzy, lub zwrotu rzeczy albo innych ruchomości, lub też opróżnienia albo oddania wynajętego majątku, skutkiem upływu terminu najmu. Celem dodania do tych układów klauzuli egzekucyjnej, instancja sądowa, w której toczyła się sprawa, umorzona skutkiem pogodzenia się stron, wydaje petentowi kopję komplanacji, podania z ugodą lub protokółu układu z adnotacją o umorzeniu sprawy (art. 161^{24}).

Wreszcie nadmienić musimy, że w sądach ogólnych i w sądzie handlowym warszawskim w myśl art. 365^{1} i 1645^{1} w sprawach o przymusowe wykonanie znajdują zastosowanie art. 161^{1}—161^{24} z następującemi wyjątkami: 1) obowiązki, włożone przez art. 161^{1}—161^{24} na sędziów pokoju, spełniają

członkowie sądu okręgowego, względnie sądu handlowego, wyznaczani do tego na mocy postanowień ogólnego zebrania wydziałów sądu; 2) skargi od decyzji wymienionych członków sądu okręgowego lub handlowego podlegają rozpoznaniu sądu, do którego składu należy członek, który wydał zaskarżoną decyzję i 3) podania o uchylenie wyroków sądów okręgowych w tych sprawach podlegają orzecznictwu cywilnego kasacyjnego departamentu senatu.

Po tem streszczeniu przepisów o klauzuli egzekucyjnej, przejdźmy do ich szczegółowego rozbioru.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, na co już zwracaliśmy uwagę przy omawianiu memorjału ministerjalnego, że przepisy o klauzuli egzekucyjnej, wprowadzone do ustawy postępowania cywilnego, są powtórzeniem odpowiednich artykułów (art. 141—160), zawartych w postanowieniach o naczelnikach ziemskich. Dodano tu tylko do szeregu dokumentów, podlegających przymusowemu wykonaniu, jeszcze i weksle, o czem niżej powiemy.

Pierwszy z artykułów, tyczący sie klauzuli egzekucyjnej, wyszczególnia, jak widzieliśmy, dokumenty, podpadające pod moc postępowania o przymusowem wykonaniu. Pierwszy ustęp tego artykułu, traktujący o aktach urzędowych (krjepostnych, notarjalnych i zarejestrowanych, t. j. jawlennych) usuwa co do nas wszelką wątpliwość, że, w braku instytucji rejestracji aktów (jawki), w Królestwie tylko do aktów urzędowych może być dodana klauzula, że zatem dokumenty, na których podpisy stron będą zalegalizowane przez rejenta, nie będą mogły służyć za podstawę żądania o przymusowe wykonanie. Poza tem taki tylko akt urzędowy nadawać się będzie do postępowania nakazowego, w którym uiszczenie pieniędzy czy zwrot rzeczy lub innego majątku ruchomego nie będą uzależnione od spełnienia warunków, których nastąpienia trzeba uprzednio dowieść. Słowem, przedmiotem żądania może być zapłata należności z obligu urzędowego, uiszczenie resztującego szacunku z aktu sprzedaży, żądanie zwrotu pożyczonego przedmiotu i t. d. zawsze o tyle tylko, o ile poza nastąpieniem terminu płatności czy zwrotu, o żadnych innych warunkach nie ma tam mowy. Jeśli zastosujemy nasze prawo materjalne do tego przepisu proceduralnego, to wypadnie nam orzec, że według ustępu 1-go art. 161^1-go u. p. c. nie podlegają przymusowemu wykonaniu żadne zobowiązania warunkowe w przedmiocie zapłaty pieniędzy lub zwrotu rzeczy, o których mówi art. 1168 kod. cyw.

Podczas gdy nie nastręcza wątpliwości kategorja aktów i zobowiązań, podpadających pod wymieniony przepis, to już za-

chodzić musi pewna kwestja co do egzekucji z takich aktów, o ile rzecz idzie o jej skierowanie do nieruchomości.

Wiemy, że kodeks cywilny odróżnia sprzedaż nieruchomości, popieranej na mocy tytułu urzędowego, od subhastacji, prowadzonej na zasadzie wyroku sądowego. O pierwszej głosi art. 2213 kod. cyw., który orzeka, że przymusowa sprzedaż nieruchomości popierana być może jedynie na mocy tytułu urzędowego i wykonalnego, za dług prawny i obrachowany. Jeśli dług jest nie obrachowany (en espèces non liquidées), popieranie jest ważne, lecz przysądzenie nastąpić nie może przed obrachowaniem. Przepis ten zastosowany jest do rozporządzeń ustawy notarjalnej o klauzuli egzekucyjnej oraz do artykułów procedury francuzkiej, traktujących o subhastacji.

Natomiast art. 2215 kod cyw. przewiduje popieranie na zasadzie wyroku tymczasowego lub stanowczego, lecz zastrzega wyraźnie, że przysądzenie nastąpić może dopiero po wyroku ostatecznym lub uprawomocnionym.

Dotąd, w obec nieistnienia żadnej klauzuli egzekucyjnej, przy sprzedażach nieruchomości ma zastosowanie tylko art. 2215 kod. cyw., a wiadomo, że praktyka sądowa uznała, że pomimo wydania w r. 1876 nowych przepisów o egzekucji nieruchomości, wchodzących w całokształt obowiązującej procedury cywilnej, przepis art. 2215 interpretować należy w tym duchu, że z wyroków, zapadłych pod tymczasową egzekucją, rozpocząć można dochodzenie zasądzonej sumy z nieruchomości, t. j. można doręczyć nakaz egzekucyjny, dokonać zajęcia, wyznaczyć termin do licytacji, lecz sama sprzedaż przymusowa dojść może do skutku dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, z którego sprzedaż jest popierana.

Wobec wprowadzenia instytucji przymusowego wykonania zachodzi pytanie, pod który z tych przepisów nakaz sądowy, przewidziany przez nowe prawo, podpadać będzie. Jeśli uważać, że klauzula egzekucyjna (ispołnitelnaja nadpiś) jest wyrokiem sądowym, wówczas, ponieważ, jak z przytoczonych przepisów wynika, może ona być w pewnym terminie drogą osobnego powództwa zakwestjonowaną, to nie podobna jej uznawać za wyrok ostateczny, który zaskarżeniu zwykłemu nie podlega. Stąd też w myśl art. 2215 nie możnaby na podstawie takiego rodzaju klauzuli dokonać sprzedaży nieruchomości. Wypływa z tego, że wykładnia i zestawienie nowych przepisów proceduralnych z artykułami kodeksowemi zdawałyby się prowadzić do wniosku, iż klauzula egzekucyjna, mająca obecnie obowiązywać, powinna być podciągnięta pod moc art. 2213 k. cyw. t. j. utożsamiona z klauzulą egzekucyjną umowną, wypływającą z ustawy notarjalnej, która przed r. 1876 w na-

szym kraju moc prawa posiadała. Zawsze jednak nie podobna zataić, że wywód taki nie jest bezwzględny i że mógłby być równie dobrze odparty. Zapewne, aby wszelkie wątpliwości usunąć, możnaby uciec się do zwykłej drogi procesowej, nie wzbronionej przez nowe przep sy, lecz pomijając już kwestję kosztowności i przewlekłości akcji głównej, nie należy zapominać o art. 161^{23}, który przewiduje pozbawienie powoda wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, o ile wytoczono akcję z dokumentu, nadającego się do przymusowego wykonania. Jakkolwiekbądź, żałować wypada, że wśród artykułów, specjalnie dla naszego kraju wydanych, zresztą bardzo skąpych, nie znalazł się przepis, któryby wyraźnie przesądzał kwestję skierowania egzekucji do nieruchomości przy postępowaniu nakazowem. A starczyłby artykuł, któryby w tej mierze powołał się tylko na rozporządzenie, zawarte w art. 2213 kod. cyw.

Drugi ustęp art. 161^{1} traktuje o aktach najmu nieruchomości, które ulegać mogą przymusowemu wykonaniu co do opróżnienia lub oddania wynajętej nieruchomości, skutkiem upływu terminu najmu, oraz co do zapłaty należności za najem. Do ustępu tego stosuje się uwaga, przytoczona przez nas w przedmiocie aktów urzędowych w ogóle, że w naszym kraju tylko kontrakty urzędowe najmu będą mogły być podstawą żądania klauzuli, że przeto nie tylko zwykłe prywatne umowy o najem, lecz nawet z poświadczonemi podpisami przez rejenta nie będą upoważniały do zwracania się o przymusowe wykonanie. Obok formy kontraktów najmu przepis, o którym mówimy, nastręcza pewne uwagi, jakie umowy podpadać mogą pod pojęcie najmu nieruchomości. Prawodawca, który oczywiście trzyma się terminologji X tomu zbioru praw, zresztą w tej mierze nie bardzo się różniącej od naszego kodeksu, ma na myśli specjalnie najem nieruchomości, a właściwie głównie najem nieruchomości wiejskich, t. j. instytucję prawną, która w myśl art. 1711 kod. cyw. zowie się dzierżawą. Zdaje się jednak, że, choć trudno nazwać kontrakt najmu lokalu umową o najem nieruchomości sensu strictissimo, to jednak, jak mniemamy, nie powinnaby zajść przeszkoda do rozciągnięcia ust. 2-go art. 161^{1} na kontrakty urzędowe najmu lokali. Naprzód w akcjach, opartych na tych umowach, chodzi właśnie o opróżnienie lub zdanie oraz o „zapłatę czynszu“ t. j. o takie mianowicie żądania, które, w myśl tego przepisu, mogą być opatrzone klauzulą. To też niewidzimy dobrej racji, aby prawodawca miał podstawę do wyeliminowania kontraktów najmu lokali z pod tego przepisu. Poza tem niepodobna pominąć, że w świetle naszego prawa materjalnego najem domów i najem mieszkań rządzi się temi samemi prze-

pisami, co także przy stosowaniu ust. 2-go art. 161[1] u nas nie powinnoby pozostać bez wpływu na przyjęcie przytoczonej przez nas wykładni. W każdym bądź razie podnieść należy kwestyjność omawianego przepisu. A zaznaczyć to wypada tembardziej, że w motywach ministerjalnych brak zupełnie odpowiedzi na powstające wątpliwości.

Trzecia kategorja dokumentów, objętych artykułem 161[1], to weksle protestowane. Już ze streszczonych przepisów ustawy niemieckiej i austryjackiej doszliśmy do przekonania, że weksel, jako taki, nie może być ani w Niemczech, ani w Austrji przedmiotem postępowania nakazowego i że dla wekslu istnieje specjalna skarga wekslowa, zabezpieczająca interes dłużnika, bo pozwalająca mu w tem samem postępowaniu odpierać prawnemi zarzutami wystosowane przeciwko niemu roszczenie. Co najważniejsza, przy skardze wekslowej, nawet w Austrji, okaziciel wekslu nie może odrazu skierować nakazu zapłaty do egzekucji. To też w stosunku do innych państw zastosowanie klauzuli egzekucyjnej do weksli jest innowacją, wprowadzoną po raz pierwszy przez prawodawcę rosyjskiego. Poza tem zaznaczyć należy, że przepisy o naczelnikach ziemskich, które w tej mierze za modłę służyły, nie obejmują przepisu, stosującego przymusowe wykonanie do weksli.

Zacytowaliśmy już wyżej, wśród ogólnych motywów o klauzuli, powody, które skłoniły ministerjum do zaliczenia weksli do dokumentów, nadających się do przymusowego wykonania.

Do argumentów, wyłożonych w memorjale ogólnym, który całemu projektowi o sądzie lokalnym towarzyszył, ministerjum dodało jeszcze następujące uwagi, skłaniające do utożsamienia pod względem przymusowego wykonania weksli z aktami urzędowemi. Tranzakcje wekslowe, powiedziano w motywach, dotykając bardzo ważnych interesów kredytu handlowego, domagają się zagwarantowania szczególnie szybkiego ich wykonania przez dłużników; poza tem dochodzenie należności z weksli, bardziej, niż przy jakichbądź innych roszczeniach, zależne jest od danych, zawartych w samych dokumentach, do zapłaty przedstawionych. Stąd więc weksle najbardziej odpowiadają temu typowi zobowiązań, które podlegać mogą klauzuli egzekucyjnej. Z tych względów i z zasad, szczegółowo rozwiniętych w ogólnym referacie, objaśniającym obecny projekt do prawa, — art. 161[1] uzupełniono osobnem w tym przedmiocie rozporządzeniem.

Możnaby się poważnie sprzeczać z argumentem, że weksel należy upodobnić do innych dokumentów, podlegających klauzuli. Zapewne ma rację ministerjum, gdy twierdzi, że weksel z natury swej wymaga szybkiej egzekucji, lecz niepodobna

zgoła uważać go za identyczny z aktem urzędowym. Boć przecież przy wekslu nie istnieje ta bezwzględna pewność co do autentyczności podpisu, jaką gwarantuje akt urzędowy. A chyba to jest pierwszy warunek, który pozwala na zastosowanie egzekucji bez uprzedzenia dłużnika, bez umożliwienia mu w pierwszej chwili opozycji przeciwko roszczeniu. Zapewne byłaby i jest potrzebna skarga wekslowa w tej postaci, w jakiej znają ją w Niemczech i w Austrji, lecz do klauzuli egzekucyjnej weksel się, zdaniem naszem, nie nadaje.

Co więcej, przy praktycznem stosowaniu przepisów o klauzuli w stosunku do weksli u nas, napotykamy bardzo poważne szkopuły.

Pierwsza trudność związana jest z zdolnością wekslową, czyli innemi słowy pierwsze pytanie, jakie postawić sobie musimy na gruncie naszego prawa, jest to, czy każdy dokument, wystawiony pod postacią wekslu, oczywiście protestowanego, nadawać się będzie do postępowania nakazowego.

Przepisy o klauzuli, które rozważamy, wydane zostały z wyłącznem uwzględnieniem ustawy wekslowej rosyjskiej. O naszem prawie materjalnem nie spotykamy w nich najmniejszej wzmianki, gdyż zacytowano w poszczególnych przepisach jedynie odpowiednie artykuły prawa wekslowego rosyjskiego. W Cesarstwie zaś w myśl art. 2 ogólnej ustawy rosyjskiej przyjmować zobowiązania na zasadzie weksli bądź prostych, bądź ciągnionych, mogą wszyscy ci, którym prawo pozwala zaciągać długi. Od tej ogólnej zasady prawo rosyjskie czyni wyjątki co do duchownych wszystkich wyznań oraz włościan, nie posiadających własności nieruchomej, o ile nie wykupili świadectw przemysłowych. Poza tem mężatki oraz panny, zamieszkałe przy rodzicach, nawet pełnoletnie, pierwsze bez zezwolenia mężów, drugie bez zgody rodziców, nie mogą wystawiać weksli, ani też poddawać się odpowiedzialności wekslowej, jeżeli nie prowadzą handlu we własnem imieniu.

Wobec tak ustalonej w Rosji ogólnej prawie zdolności wekslowej, weksle protestowane, wystawione w Cesarstwie, o ile nie pochodzą od dopiero co wymienionych osób, lub odpowiadają co do mężatek i panien wskazanym warunkom, będą podlegały przymusowemu wykonaniu na drodze nakazowej zarówno w Cesarstwie, jak i u nas. Natomiast inaczej się ma rzecz z wekslami, pochodzącemi z Królestwa.

Nasz kodeks handlowy nie obejmuje przepisu analogicznego z art. 2-gim ustawy rosyjskiej. To też mniemamy, że klauzula egzekucyjna będzie mogła być dodana do takich tylko weksli protestowanych, u nas wystawionych, które posiadają charakter weksli w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. weksli handlowych, podlegających orzecznictwu sądu handlowego,

co do weksli zaś wystawionych nie przez handlujących, klauzulę stosować będzie można do tych, które podpadają pod art. 112, 636 i 637 kod. handl. Innemi słowy, klauzulę w tych wszystkich wypadkach o ile chodzi o weksle, przenoszące rub. 300, w Warszawie dodawać będzie tylko sąd handlowy warszawski. Zapewne dałoby się zarzucić takiej interpretacji, że istnieje jurysprudencja francuzka, przemawiająca za rozszerzeniem zdolności wekslowej, lecz nie sądzimy, iżby można było orzecznictwem tem, w każdym razie kwestyjnem, kierować się przy stosowaniu przepisów o postępowaniu nakazowem.

Przepisy o przymusowem wykonaniu co do weksli, jak wiemy, pozwalają na stosowanie postępowania nakazowego do wszystkich osób, których dane zobowiązanie wekslowe dotyczy, a więc w pierwszej linji do żyrantów. Zachodzi tedy pytanie, czy u nas, wobec brzmienia art. 165 k. handl., zobowiązującego do notyfikacji protestu, a jak praktyka po reformie sądowej ustaliła, do zaskarżenia żyrantów w terminie 15-dniowym od daty sporządzenia protestu, zastąpi owe formalności podanie o klauzulę, wniesione w tym zastrzeżonym przez kodeks czasie.

Przy dotychczasowej skardze wekslowej indosant dowiaduje się, wprawdzie, zawsze prawie po owych dniach 15 o proteście, lecz w każdym bądź razie ma możność sprawdzenia, czy weksel w właściwym czasie zaskarżony został. Natomiast przy przymusowem wykonaniu dowiaduje się, jak widać z przepisów, dopiero wówczas, gdy komornik doręczy mu nakaz egzekucyjny wraz z kopią wekslu. Kiedy zaś ma to nastąpić, zależnem jest od woli wierzyciela, który nie jest skrępowany żadnym czasokresem, oprócz zwykłego terminu przedawnienia. Czy tedy z tych względów można uważać za zgodne z art. 165 kod. handl. wniesienie samego podania o przymusowe wykonanie w terminie 15-dniowym? Wątpimy. Wobec takiej wątpliwości godzi się mniemać, że dla zachowania wymagań, wskazanych w art. 165 k. h., należałoby posłać żyrantowi nakaz egzekucyjny w ciągu dni 15. Lecz taka konkluzja natrafi w praktyce na nieprzezwyciężone trudności. Naprzód, w takim razie zachowanie owego 15-dniowego terminu zależeć będzie nie od wierzyciela, lecz od komornika, a więc nie w jego mocy będzie dopilnować wykonania tego rygoru Poza tem jeśli należność z wekslu przypadać będzie od wystawcy i żyrantów, zamieszkałych w różnych miejscowościach, często w znacznej odległości, to rozpoczęcie kroków egzekucyjnych z zachowaniem wymagań art. 165 k. h. stanie się wprost niemożliwem.

Jeśli dodamy do tych wszystkich uwag spostrzeżenie praktyczne, że w stosunkach kredytowych, w interesie własnym, wierzyciel czeka do ostatniej niemal chwili z rozwinięciem kroków sądowych, to łatwo wyobrazimy sobie, jak utrudnio-

nem będzie korzystanie z przepisów o klauzuli przy wekslach, opatrzonych choćby jednym indosem.

W Cesarstwie wszystkie wymienione trudności usuwa art. 73 ustawy wekslowej, który opiewa, że powództwo z weksli przeciwko indosantom wytacza się w ciągu roku od dnia sporządzenia protestu. Natomiast wątpliwości, któreśmy podnieśli, nabierają u nas znaczenia o tyle aktualnego, że, jak mniemamy, posiadacze weksli żyrowanych przekładać będą narażenie się na skutki, płynące z art. 161^{23}, t. j. na utratę wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, w wypadkach gdy dłużnicy wekslowi w sądzie należność przyznają. Wyjednanie wyroku ocznego, niespornego, zrównoważy wówczas w znacznej mierze ową szkodę, którą wierzycielowi pominięcie drogi klauzuli przyniosło. Zresztą i w tej mierze — nie przesądzamy, czy praktyka sądowa nie dojdzie do przekonania, iż niejednokrotnie skierowanie wekslu do drogi klauzuli połączonem byłoby z możnością utraty regresu do żyranta wogóle, i że dla tego w takim razie wystąpienie z wekslu na drodze zwykłej nie powinnoby pociągać za sobą skutków, wskazanych w art. 161^{22}.

I znowu rozpatrzenie przepisu o wekslach zakończyć musimy uwagą, iż postanowienia dla Królestwa wymagały wyraźnego omówienia zasadniczej kwestji, przez nas poruszonej. Być może, że praktyka kasacyjna wyjaśni, iż złożenie podania o klauzulę w terminie 15-dniowym zastąpi doręczenie protestu, przewidziane przez art. 165 k. h. Zdaje nam się wszakże, że zestawienie przepisów o klauzuli z wymaganiami kodeksu handlowego powinnoby doprowadzić do wniosku, że w najlepszym razie tylko doręczenie żyrantom przez rejenta kopji protestu przed wniesieniem podania o klauzulę mogłoby regres w stosunku do żyrantów zapewnić. Bo pamiętać trzeba, że decyzja, dodająca klauzulę, zachowa moc przez lat 30 i że w braku doręczenia protestu mógłby żyrant przed samym upływem przedawnienia dowiedzieć się, dzięki egzekucji, o czekającej go odpowiedzialności.

Ostatnią kategorję dokumentów, podpadających pod przymusowe wykonanie, stanowią akty komplanacji, poświadczone na zasadzie przepisów specjalnych o wynagrodzeniu poszkodowanych od wypadków robotników i oficjalistów oraz członków ich rodzin.

Pierwotnie w projekcie ministerjalnym była wzmianka o umowach, podpadających pod prawo z d. 2/15 czerwca 1903 r., t. j. o komplanacjach, poświadczanych przez inspektora fabrycznego. W redakcji ostatecznej wykreślono ustęp „na zasadzie art. 31 przepisówz d. 2 czerwca v. s. 1903 r.“, omawiający rodzaj tych dokumentów i pozostawiono w ogólnych wyrazach przepis o umowach z robotnikami na zasadzie przepisów specjalnych. Wobec brzmienia nowego prawa z d. 23 czerwca (6 lipca) 1912 r.

które wyszło prawie jednocześnie z nowellą z d. (27 czerwca) 10 lipca 1912 r. o sądownictwie lokalnem, przepis w powołanej redakcji nie jest zupełnie zrozumiały. Umów ze stowarzyszeniem asekuracyjnem nikt nie poświadcza, chyba że prawodawca ma na względzie władze, zresztą urzędowe, stowarzyszeń ubezpieczeniowych, lecz w takim razie należało to w sposób odmienny zredagować, nie zaś w brzmieniu, przypominającem uchylone przepisy z roku 1903.

Artykuł 161^2, drugi z kolei, traktujący o przymusowem wykonaniu, nie rozciąga przepisów o postępowaniu nakazowem na instytucje rządowe t. j. przeciwko nim nie pozwala zyskiwać klauzuli wogóle, bez względu na rodzaj i źródło zobowiązania skarbu. Ministerjum, a w ślad za niem i instytucje prawodawcze uważają wyłączenie to za tak naturalne, że bliżej go nie motywują. Powiadają tylko powody urzędowe, że, wobec zamierzonego poddania orzecznictwu sędziów pokoju niektórych spraw instytucji rządowych, jest rzeczą celową zastrzedz, że przepisy o przymusowem wykonaniu na nie się rozciągać nie będą. Redakcja tego artykułu, wyłączająca tylko instytucje rządowe, prowadzi tem samem do wniosku, iż przeciwko wszelkim instytucjom samorządowym i wogóle publicznym, poza rządowemi, można się domagać klauzuli egzekucyjnej. Słowem, u nas, pomimo istnienia prokuratorji, jako obrońcy instytucji publicznych wogóle, a tem samem, pomimo utożsamienia pod względem proceduralnym, w myśl art. 1612 i 1613, instytucji dobroczynnych z rządowemi, sądzimy, że towarzystwa w rodzaju warszawskiego towarzystwa dobroczynności i inne, choć będące pod zwierzchnictwem władz, lecz nie stanowiące instytucji rządowych w właściwem tego słowa znaczeniu, nie będą mogły być wykluczone z pod mocy przepisów o klauzuli egzekucyjnej. Zresztą co do instytucji samorządowych gminnych zapadł jeszcze w r. 1896 za Nr 82 wyrok senatu, uwalniający prokuratorję od obrony interesów gmin wiejskich. Tem samem sąd kasacyjny uznał, że gminy nie są instytucjami rządowemi sensu stricto. Niema więc co do nich żadnej wątpliwości, że przepisy o klauzuli na nie rozciągać się będą. Dotyczyć to również będzie instytucji samorządu miejskiego, o ileby one do naszego kraju wprowadzone zostały.

Drugi ustęp art. 161^2 traktuje o przedawnieniu i orzeka, że, jeśli zobowiązanie, objęte jednym z dokumentów, podpadających pod klauzulę, jest przedawnione, to nakaz o wykonaniu wydany być nie może. Koniecznym wszakże warunkiem jest to, iżby nastąpienie przedawnienia płynęło wyraźnie z samej treści aktu. Innemi słowy, jeśli np. złożony będzie akt urzędowy, z którego kapitał płatny był, jak u nas, przed laty trzydziestu, jeśli dalej wierzyciel domagać się będzie ui-

szczenia należności z wekslu po upływie lat 5-ciu lub jeśli wogóle zobowiązanie z natury swej podlega temu czy innemu niewątpliwemu przedawnieniu, to w tych razach, o ile tylko sam dokument stanowić będzie w tej mierze dowód zupełny,— sędzia odmówić musi przymusowego wykonania. Podobnież mniemać należy, że, jak u nas, ten sam los spotkać powinno poszukiwanie z wekslu przeciwko żyrantowi po upływie dni 15 od daty protestu.

Oczywiście, że, gdyby wierzyciel usiłował dowodzić przerwania przedawnienia innemi dokumentami, choćby urzędowemi, to tego sędzia w postępowaniu nakazowem sprawdzać nie może. Jak wiemy, austryacka ustawa postępowania cywilnego na to pozwala, lecz prawodawca rosyjski nie poszedł za tym przykładem.

Artykuł 161^3, wymieniający osoby, którym służy prawo domagania się klauzuli egzekucyjnej, wyszczególnia obok pierwotnego właściciela dokumentu t. j. tego, na którego imię akt czy dokument został wystawiony, po pierwsze tego, do kogo akt przeszedł na mocy adnotacji na samym akcie, właściwie zarejestrowanej lub też na zasadzie osobnego aktu urzędowego (kriepostnago, notarjalnego lub zarejestrowanego). Rzecz prosta, u nas w braku rejestracji cesja może być dokonana za osobnym aktem i to tylko urzędowym t. j. notarjalnym. Dalej prawo pozwala następcom pierwotnego właściciela dokumentu korzystać z postępowania nakazowego Wymaga jednak, aby w Cesarstwie, a u nas w stosunku do mieszkańców tego ostatniego, spadkobierca przymiot swój stwierdził bądź testamentem, zatwierdzonym na właściwej drodze, bądź decyzją sądową, zatwierdzającą go w prawach spadku. W naszym kraju, a oczywiście i w Cesarstwie względem mieszkańców Królestwa obowiązywać będzie art. 1510^1. Lecz redakcja tego ostatniego przepisu jest bardzo niedokładna. Zamiast orzeczenia, że, w stosunku do mieszkańców Królestwa, winny być zachowane wyszczególnione tam specjalne przepisy o legitymacji sukcesorów, art. 1510^1 stanowi, że dla udowodnienia przejścia praw spadkowych dopuszczalne jest, oprócz wskazanych w ust. 3 art. 161^3 dowodów dziedziczenia, złożenie i t. d. Tu następuje wyliczenie, jakie dowody pokładać winni spadkobiercy z prawa, dalej osoby, które mają prawo do spadku w braku sukcesorów z prawa i po trzecie zapisobiercy ogólni. Otóż brzmienie artykułu 1510^1 jest takie, jak gdyby w Króleswie istniało zatwierdzenie w prawach spadku i zatwierdzenie testamentów, jak gdyby dalej legitymacja mogła się odbywać bądź według praw Cesarstwa, bądź według praw Królestwa. Obok tej wadliwości zewnętrznej, tekst art. 1510^1 i co do swej treści jest nieścisły. Przedewszystkiem przytoczone trzy kate-

gorje następców zmarłego nie wyczerpują całkowicie ogółu reprezentantów spadkodawcy. O zapisobiercy ogólnym prawodawca wspomina, a natomiast pomija legatarjuszów szczególnych, którym w myśl art. 1014 zapisano rzecz ściśle określoną a na których przepisano między innemi podarowany kapitał hypoteczny. Dalej artykuł rzeczony zapomina o wykonawcach, którym w myśl art. 1026 k. c. nadano zarząd i posiadanie spadku (tak zwaną sezynę). Wogóle redakcja art. 1510[1] powinnaby pominąć poszczególne kategorje następców i poprzestać tylko na powołaniu się przy legitymacji spadkobierców na prawa Królestwa. Wreszcie artykuł ten powinienby obejmować wzmiankę, dla uniknięcia wszelkich kwestji, że w Cesarstwie legitymacja spadkobierców wierzyciela, mieszkańca Królestwa, odbywać się będzie według tych samych przepisów to jest że takie same dokumenty pokładać należy i w Cesarstwie, o ile tam przychodzą o przymusowe wykonanie sukcesorowie wierzyciela z Królestwa.

Z kolei występować o przymusowe wykonanie może poręczyciel, który zapłacił należność za dłużnika bądź na podstawie przymusowego wykonania, lub też gdy zapłata przez poręczyciela stwierdzoną zostaje adnotacją na akcie albo osobnem pokwitowaniem, zarejestrowanem w odpowiedni sposób. Oczywiście u nas nie może być mowy, wobec nieistnienia rejestracji (jawki), o stwierdzeniu zapłaty przez poręczyciela na samym akcie. Poręczyciel będzie mógł korzystać z procedury nakazowej, o ile poza wyrokiem uskutecznił zapłatę dobrowolnie na podstawie osobnego aktu urzędowego.

Punkt 5-ty art. 1613 nadaje przy umowach najmu nabywcy nieruchomości prawo zwrócenia się do postępowania nakazowego. W zastosowaniu do naszych przepisów przejście tytułu własności stwierdzone być musi aktem notarjalnym lub hypotecznym. Wreszcie co do weksli protestowanych może domagać się klauzuli egzekucyjnej okaziciel wekslu, którego imieniem weksel protestowano, a także żyrant, poręczyciel i pośrednik, który zapłacił należność wekslową i skorzystał z prawa regresu. Prawo powołuje się przytem na art. 23, 53, 59, 64, 66, 103, 104, 109 i 110 ustawy wekslowej rosyjskiej. W motywach spotykamy wyjaśnienie, że prawo nie wspomina o osobie, na której imię uczyniono indos pełnomocniczy (preporuczitielnaja nadpis art. 25 ust. wekslowej), albowiem osoba taka staje się tylko pełnomocnikiem do odbioru przypadającej należności i dlatego nie ma znaczenia samoistnego.

Nawiasowo wspomnieć wypada, że argumentacja ta sprzeczna jest z brzmieniem art. 26 ustawy wekslowej rosyjskiej, który uważa osobę, upoważnioną przez indos pełnomocniczy, za uprawnioną między innemi do skarżenia wekslu do

sądu. Nie ma tedy, zdawałoby się, żadnej racji, aby pozbawiać takiego pełnomocnika prawa korzystania z procedury nakazowej.

Brak w omawianych przepisach specjalnego artykułu, któryby wobec naszego prawa materjalnego regulował prawa posiadacza wekslu w stosunku do procedury nakazowej. Nigdzie nie przytoczono obowiązujących u nas postanowień kodeksu handlowego. Dla tego też posiłkować się trzeba temi ostatniemi przez analogję.

W szczególności nie każdy okaziciel wekslu, w którego imieniu weksel protestowano, będzie mógł wystąpić o klauzulę. Bo jeśli protest będzie sporządzony imieniem żyranta z niepełnego indosu, to, skoro w myśl art. 138 indos taki jest tylko pełnomocnictwem, w obec przytoczonego wyżej tekstu nowego przepisu proceduralnego, nie będzie służyło takiemu okazicielowi wekslu prawo domagania się klauzuli.

Z kolei zaznaczyć musimy, że przez analogję odpowiadać będą zacytowanym w tekście omawianego przepisu artykułom ustawy rosyjskiej następujące rozporządzenia naszego kodeksu.

Artykułowi 23 o okazicielu, t. j. właścicielu wekslu — odpowiadać będzie art. 138 k. h. o indosie.

Art. 53 nadający indosantowi, który weksel zapłacił, prawo poszukiwania od wystawcy lub od poprzedzających żyrantów — odpowiada art. 164 k. h.

Art. 59, uprawniający poręczyciela, który zapłacił należność wekslową, do wstąpienia w prawa okaziciela, znajduje swe odbicie w art. 141 i 142 k. h. Należy przytem mieć na względzie i to, że ustawa rosyjska nie wspomina zgoła o poręczeniu za weksel przez akt oddzielny; skoro tedy poręczenie takie wychodzi poza granice ustawy wekslowej, to mniemać należy, że poręczyciel na mocy oddzielnego aktu w Cesarstwie nie będzie mógł dochodzić swych praw na drodze procedury nakazowej. Natomiast, gdy nasz kodeks handlowy przewiduje wprost obok poręczenia na samym wekslu jeszcze i poręczenie przez akt osobny, to, zdaniem naszem, w myśl powyższego przepisu, w Królestwie każdy poręczyciel wekslu będzie mógł korzystać z procedury nakazowej.

Art. 64 i 66, przewidujące prawa pośredników, posiadają analogję w art. 159 k. h., orzekającym, że kto weksel płaci przez interwencję, podstawiony zostaje w prawa okaziciela.

Wreszcie artykuły 103, 104, 109 i 110 ustawy wekslowej rosyjskiej mają na względzie stosowanie ogólnych artykułów o wekslach prostych do weksli suchych. Pochodzi zaś taki układ przepisów ustawy wekslowej rosyjskiej stąd, że ta ostatnia zasadniczo zajmuje się wekslami suchemi (prostemi), a do-

piero następnie rozbiera weksle ciągnione. Kodeks handlowy francuzki zajmuje w tej mierze stanowisko wprost przeciwne, gdyż naprzód kreśli przepisy o wekslach ciągnionych, a dopiero w 3-ch końcowych artykułach, t. j. 187—189 traktuje o wekslach suchych, rozciągając na nie wszystkie prawie rozporządzenia, ściągające się do weksli ciągnionych.

Z tych powodów należałoby szereg artykułów, przez nas zacytowanych, uzupełnić artykułem 187, który, między innemi, wspomina o indosach, poręczeniu i interwencji.

Omówiony przez nas artykuł 161^3 ust. post. cyw. wymienia osoby, którym służy prawo poszukiwania drogą przymusowego wykonania.

Artykuł 161^4 wyszczególnia natomiast osoby, *przeciwko którym* wolno na tej drodze występować.

Przedewszystkiem są to osoby, w których imieniu dokument wystawiony został, a przy wekslach protestowanych przeciwko wszystkim, na których ciąży zobowiązanie wekslowe. Słowem, ustawa rozumie tu w zwykłych zobowiązaniach cywilnych — głównego dłużnika, a przy wekslach protestowanych, oprócz wystawcy, indosantów i poręczycieli, jak u nas i tych, którzy udzielili rękojmi przez akt osobny.

Drugą kategorję osób, przeciwko którym poszukiwanie skierowane być może, stanowią poręczyciele, lecz jak w Cesarstwie tylko *na termin*, co mniej więcej odpowiada naszemu pojęciu solidarności. Zastrzega tylko ustawa, że poręczenie, czy udzielone na samym akcie w dacie wystawienia zobowiązania, czy też następnie także na akcie, musi być zarejestrowane i że podanie o wykonanie przymusowe wystosować należy najpóźniej w ciągu miesiąca od terminu zobowiązania. To ostatnie zastrzeżenie odpowiada drugiemu ustępowi art. 1568 X t. zb. pr., który orzeka, że poręczyciel na termin odpowiada tylko o tyle, o ile zobowiązanie najpóźniej w ciągu miesiąca zaskarżone będzie sądownie. W stosunku do nas ustęp 2-gi art. 161^4 procedury zastąpiono przez artykuł specjalny 1510^2, stanowiący, że przymusowe wykonanie przeciwko poręczycielowi u nas jest dopuszczalne w tym tylko razie, gdy poręczyciel przyjął na siebie odpowiedzialność solidarną z głównym dłużnikiem. Prawo powołuje się przytem na art. 2021 kod. cyw.

Trzecią kategorję stanowią cesjonarjusze praw, z umowy najmu. U nas cesję taką stwierdzić musi akt hypoteczny czy notarjalny.

Wreszcie, jako o ostatniej grupie osób, wspomina ustawa o spadkobiercach dłużnika. Spotykamy się tutaj z brakiem odpowiedniego przepisu co do legitymacji sukcesorów dłużnika u nas. Ustawa przewiduje zatwierdzenie w prawach spadku

oraz zatwierdzenie testamentu. Natomiast gdy, jak widzieliśmy, wprowadzono osobny przepis w przedmiocie legitymacji następców wierzyciela, o stwierdzaniu praw spadkobierców dłużnika ustawa milczy. Otóż w tych razach, mniemamy, że wypadnie stosować przez analogję przepisy o legitymacji sukcesorów wierzyciela i pokładać dokumenty, stwierdzające charakter następców dłużnika, przeciwko którym wierzyciel występuje na drodze postępowania nakazowego.

Ani w przepisach ogólnych, ani też w nielicznych przepisach o klauzuli, specjalnie tyczących się naszego kraju, nie znajdujemy wyraźnej odpowiedzi, czy obok osoby dłużnika osobistego, można wystąpić w drodze postępowania nakazowego przeciwko dłużnikowi rzeczowemu, odpowiedzialnemu na mocy art. 68 ust. hyp. tylko z nabytej nieruchomości. Postanowienia, zawarte w art. 161^4, wspominają o osobach, które przyjęły na siebie zobowiązanie na podstawie aktu, czyli w zastosowaniu do obligów hypotecznych przepis rzeczony stosuje się przedewszystkiem do dłużnika osobistego, który zapożyczył kapitał i zabezpieczył go hypotecznie. Gdy, jednak, zobowiązanie nabywcy nieruchomości, jako dłużnika rzeczowego, płynie również z aktu, t. j. z umowy kupna — sprzedaży, sądzimy, że na podstawie tej ostatniej w związku ze świadectwem hypotecznem, stwierdzającem przejście nieruchomości na rzecz dłużnika rzeczowego, można domagać się klauzuli przeciwko temu ostatniemu.

Nowe przepisy (art. 161^5) wymagają, aby podanie o klauzulę obejmowało ścisłe określenie sumy kapitalnej i procentów bądź umownych, bądz prawnych, oraz kary wadjalnej, przy wekslach zaś—także kosztów, połączonych z protestem tudzież określonego w prawie wynagrodzenia.

Co do kary wadjalnej, to oczywiście rzecz ta u nas praktycznego znaczenia mieć nie może, w obec brzmienia art. 1153 k. c., który przy zobowiązaniach zapłaty pewnej określonej sumy uznaje jedynie uiszczenie procentów, jako wynagrodzenie szkód i strat. Natomiast prawo materjalne Cesarstwa uważa za legalną umowę, której mocą dłużnik oprócz procentów zobowiązuje się do zapłacenia określonej z góry kary wadjalnej.

Przy innych stosunkach prawnych, t. j. mających za przedmiot wykonanie pewnego zobowiązania, jak wiadomo, można się z góry umówić co do wysokości odszkodowania, a to na podstawie art. 1152 k. c. Taki więc warunek mógłby być objęty kontraktami najmu nieruchomości, podpadającemi pod ust. 2 art. 161^1. Skoro jednak prawo pozwala dochodzić przy umowach o najem tylko zapłaty czynszu, to o poszukiwa-

niu kary wadjalnej na podstawie takich aktów w drodze postępowania nakazowego nie może być mowy.

Co do dochodzenia należności z wekslu, prawodawca nawiasowo powołuje się na artykuły 45, 53, 102 i 103 ustawy wekslowej rosyjskiej. Żadnego specjalnego przepisu dla Królestwa w nowych przepisach nie ma i również, jak przy innych wypadkach, nie przytoczono artykułów naszego kodeksu handlowego. Należy więc stosować przez analogję odpowiednie rozporządzenia naszego prawa wekslowego.

Art. 45 ustawy wekslowej rosyjskiej przewiduje, że w terminie okazania wekslu żądać można jedynie sumy wekslowej. W razie zaś protestu domagać się wolno kosztów, połączonych z protestem. Art. 53 stanowi, że indosant, który weksel zapłacił, żądać może sumy zwrotnego pokrycia z 6% od dnia zapłaty i wynagrodzenia w stosunku $^1/_4\%$ od ogólnej sumy. Pominięto tu właściwie zasadniczy artykuł 50, przewidujący, czego może się domagać okaziciel wekslu w razie protestu. Owóż tym trzem artykułom odpowiada art. 181 k. h., zawierający wyliczenie rachunku zwrotnego, t. j. sumę wekslową, koszty protestu i inne koszty prawnie poniesione, jako to komisowe, bankierskie, stemplowe i opłaty pocztowe. U nas więc wysokość dodatkowych należności z góry przez prawo określona niezostała.

Artykuły 102 i 103 opiewają o rozciągnięciu przepisów o wekslach suchych na ciągnione. W naszym kraju, jak wiemy, kodeks o rozciągnięciu tem stanowi odwrotnie.

Nowe przepisy nie wyłuszczają szczegółowo, jaką formę posiadać winno podanie o przymusowe wykonanie. Należy przeto uważać, że podanie takie wniesione zarówno do sędziego pokoju, jak i do sądu okręgowego, powinno, co do zewnętrznych swych cech, odpowiadać zwykłym skargom, wytaczanym do tych sądów. Różnica natomiast główna między podaniami zwykłemi, a podaniami o przymusowe wykonanie polegać będzie na tem, że, jak się to obecnie przy postępowaniu uproszczonem w myśl art. 365^4 u. p. c., dzieje, wnoszący takie żądanie obowiązany jest na podstawie art. 161^6 złożyć sam akt czy dokument, podlegający przymusowemu wykonaniu. Przy wekslach, oprócz samego wekslu, złożyć trzeba protest.

Co do kosztów sądowych, to w tej mierze art. 161^6 powołuje się na art. 200^2 i 200^3, mówiące o wpisie sądowym oraz o opłacie arkuszowej w sądach pokoju i stanowi, że uiszczać się będzie wpis w połowie, w stosunku do normalnego. a opłatę arkuszową w wysokości zwykłej. Specjalnie o kosztach w sądach ogólnych nie wspomniano wcale; artykuł zaś 365^1, rozciągający przepisy art. 161^1—161^{24} na sądy ogólne, o kosztach w tych ostatnich instytucjach sądowych żadnego rozporządzenia nie obejmuje. Taka luka tłomaczy się tem, że

pierwotnie projekt ministerjalny przewidywał poddanie całego postępowania nakazowego kompetencji sądów pokoju, a to bez względu na wysokość przedmiotu; ztąd, przeto, zaprojektowane artykuły zawierały tylko uzupełnienie przepisów o opłatach w sądach pokoju.

Izby prawodawcze, jak wiemy, wprowadziły co do kompetencji zmianę, lecz poprzestały tylko na zagłosowaniu nowego art. 365^1, bez uzupełnienia redakcji między innemi art. 161^6. Oczywiście, wszakże, tę niedokładność redakcji, która, nawiasem mówiąc. daje nowe pole do refleksji ogólnych o wartości pracy komisji izbowych, należy w ten sposób sprostować, że w sądach ogólnych wpis uiszczać się będzie w wysokości 50 kop. od każdych 100 rubli, t. j. o połowę niższy od określonego w art. 848 u. p. c. Co się zaś tyczy marek stemplowych, to, gdy o nich mowy nie ma, a ustawa wspomina tylko o opłacie arkuszowej, jak sądzimy, wnioskować trzeba, że opłata stemplowa przy podaniach do sądów ogólnych zmianie nie uległa, a to tembardziej, że regulują jej wysokość nie przepisy proceduralne, lecz postanowienia specjalnego prawa, t. j, ustawy stemplowej.

Natomiast w sądach pokoju wpis wynosić będzie $^1/_2$ kop. od każdego rubla, a opłata arkuszowa 10 kop. od każdego arkusza.

Zmniejszenie opłat motywy usprawiedliwiają charakterem procedury nakazowej, jako bardzo prostej, pozbawionej wszelkich zawiłości.

W naszym kraju przy wnoszeniu żądań o klauzulę przy aktach hypotecznych, obowiązywać będzie artykuł specjalny 1510^3, który orzeka, że wierzyciel obowiązany jest złożyć świadectwo właściwego sekretarza hypotecznego, stwierdzające, iż przejście prawa hypotekowanego zatwierdzone zostało trybem, wskazanym w ustawach hypotecznych.

Prawodawca powołuje się przytem na art. 56—65 oraz 123—131 ust. hyp. z r. 1818. Przepis art. 1510^3 przy wyliczeniu przepisów ustawy hypotecznej pomija art. 20, opiewający o zatwierdzeniu aktów przez zwierzchność hypoteczną i o nadaniu im w ten sposób znamienia wiary publicznej. Mimo to wobec wyrażenia się powołanego przepisu, że prawa hypotekowane muszą być zatwierdzone, płynie ztąd niewątpliwy wniosek, że w wypadkach, gdy wierzytelność figuruje w wykazie tylko przez zastrzeżenie, klauzula egzekucyjna nie może być dodana. Co więcej, jak dopiero co przytoczyliśmy, art. 1510^3 cytuje między innemi artykuły 61 i nast. ust. hyp. Innemi tedy słowy, ponieważ w ciągu 6 tygodni od daty wniesienia treści do wykazu hypotecznego można kwestjonować wpisy hypoteczne, jak mniemamy, wystąpić o klauzulę można

dopiero po upływie 6 tygodni od daty decyzji hypotecznej, zatwierdzającej odpowiednią czynność.

Artykuły 123—131, wspomniane w powyższym przepisie, przewidują procedurę przy postępowaniu spadkowem po śmierci właściciela prawa hypotekowanego. Dopiero więc po zamknięciu tego postępowania i po zatwierdzeniu legitymacji przez zwierzchność hypoteczną, mogą wylegitymowani zastępcy wystąpić o klauzulę. Co do podań o wykonanie z umów najmu, w razie przejścia tytułu własności nieruchomości, posiadającej księgę wieczystą, tytuł ten musi być zatwierdzony, jak przepis art. 1510^3 głosi, w drodze artykułów 5, 21 i 30 ust. hyp. Jeśli zaś nieruchomość nie posiada hypoteki, to oprócz wypadków spadkobrania, które według ogólnych zasad udowodnionem być winno, należy przejście własności stwierdzić aktem notarjalnym. I tu znowu spotykamy się z pewną, dość poważną luką. Wiemy, że artykuły 256 i 257 ustawy notarjalnej wymagają sporządzenia aktu takiego przed odpowiednim rejentem i zatwierdzenia go w ciągu roku przez prezesa sądu okręgowego, a jeśli chodzi o grunty, podpadające pod ukaz 1864 r., to przez sędziego pokoju, o ile zawarcie czynności nastąpiło nie przed odpowiednim notarjuszem. Przypominamy zaś, że jurysprudencja senatu przepis ten tak ściśle interpretuje, iż domaga się zatwierdzenia aktu w ciągu roku pod nieważnością. Otóż przepis art. 1510^3 powinienby być uzupełniony wzmianką, że w razie sporządzenia aktu sprzedaży przed niewłaściwym notarjuszem, oprócz samego aktu, złożyć należy decyzję właściwego sędziego pokoju o nastąpionem zatwierdzeniu aktu.

Właściwość sądu przy wnoszeniu podań o przymusowe wykonanie rozszerzono w porównaniu z obowiązującemi przepisami. Jakoż przy żądaniach zapłaty pieniędzy lub zwrotu rzeczy i majątku ruchomego, właściwym będzie sąd pokoju, względnie sąd okręgowy — według miejsca zamieszkania lub czasowego pobytu pozwanego, albo według miejsca wykonania czynności wykonawczych, a przy aktach zastawu (zakładnyja krieposti) i przy zobowiązaniach co do opróżnienia lub oddania nieruchomości oddanej w najem — względnie do miejsca położenia tej ostatniej.

Zwracamy tu uwagę, że wykonanie czynności egzekucyjnych, jako podstawa do określenia właściwości sądu, stanowi innowację. Wytłomaczyć ją trzeba charakterem procedury nakazowej.

Poza tem nastręcza uwagę samo określenie właściwości sądu, względnie do zamieszkania lub czasowego pobytu dłużnika. Przepis ten, o ile dotyczy zamieszkania dłużnika, powtarza tylko zasadniczą właściwość sądu, przewidzianą przez art. 32 i 203 u. p. c. A jednak w stosunku do postępowania nakazowego omawiane rozporządzenie prawa może dać pole do

poważnych nadużyć. Przy procedurze tej, jak już wiemy, pozwanego wcale się do sądu nie wzywa, stąd więc sędzia w pierwszej chwili nie ma możności sprawdzenia, czy wskazane mu przez wierzyciela mieszkanie dłużnika jest prawdziwe, a co zatem idzie, możliwe jest dodanie klauzuli przeciwko dłużnikowi, zamieszkałemu często w znacznej odległości od sądu, do którego wierzyciel zwrócił się z żądaniem klauzuli.

Zapewne dłużnik w następstwie będzie władny okoliczność tę po otrzymaniu nakazu egzekucyjnego w swojej opozycji wytknąć i żądać zniesienia klauzuli, lecz w każdym razie będzie to mogło nastąpić już później, po wydaniu przez sędziego nakazu. To też, jak mniemamy, jedynie odpowiednią przy postępowaniu nakazowem powinnaby być podwójna właściwość sądu: według miejsca wykonania zobowiązania oraz według miejsca wykonania czynności egzekucyjnych.

Wracając zaś do obowiązującego tekstu w kwestji właściwości sądu, względnie do czasowego miejsca pobytu dłużnika, nadmienić wypada, że oczywiście przy postępowaniu nakazowem nie będzie miał zastosowania art. 207 u. p. c., t. j. dłużnik, czasowo przebywający w danym okręgu, nie będzie mógł domagać się, aby wniesione przezeń podanie o zniesienie klauzuli rozpoznane było przez sędziego pokoju czy członka tego sądu okręgowego, w którego obrębie ma on stałe miejsce zamieszkania. Przeciwnie podanie takie rozpoznawać będzie wyłącznie sędzia, który klauzulę dodał.

Następne artykuły, począwszy od 161[8], traktują specjalnie o samem rozpoznawaniu żądań petenta. A więc podkreślić należy:

1) że sędzia pokoju, czy sąd okręgowy lub handlowy w osobie delegowanego członka swego, nie wzywa pozwanego do żadnej uprzedniej rozprawy.

2) że dalej, o ile uznaje żądanie za usprawiedliwione, wydaje decyzję *na samym dokumencie*, a w braku na nim miejsca, na osobnym, przyszytym do tegoż arkuszu, lecz tak, iżby początek postanowienia mieścił się na samym dokumencie.

3) że postanowienie obejmować winno datę wydania decyzji, stan, imiona i nazwiska, lub wymienienie wierzyciela i pozwanego, wyszczególnienie czasu wydania i rodzaju dokumentu, wymienienie, co ma być wykonane w drodze przymusowej, określenie zasądzonych od pozwanego kosztów i wynagrodzenia za prowadzenie sprawy oraz podpis i pieczęć sędziego czy sądu.

Wynika ztąd, że klauzula, przez omawiane przepisy przewidziana, różni się zasadniczo od klauzuli, opartej na ustawach francuzkich. Tam, jak wiemy, jest ona redagowana w wyrazach ogólnych, sakramentalnych, bez żadnego wyszczególnie-

nia osoby dłużnika, oraz wysokości sumy. Natomiast klauzula, przez ustawę rosyjską wprowadzona, posiada wszystkie części składowe wyroku i różni się od zwykłego wyroku tem tylko, że sędzia wydaje decyzję nie oddzielnie, że następnie do egzekucji nie potrzeba żadnego tytułu wykonawczego, lecz że na samym dokumencie mieścić się będzie owa decyzja, upoważniająca do kroków przymusowych

Te warunki, którym nowy ten rodzaj postanowień sądowych odpowiadać winien, prowadzą do wniosku, że do uzyskania klauzuli wierzyciel wskazać musi zwykłe dane, przy wytoczeniu powództw potrzebne. Co się tyczy zamieszkania dłużnika, to wprawdzie należy je wymienić, lecz prawdziwy adres zakomunikowany być winien dopiero komornikowi, od którego dłużnik po raz pierwszy dowie się o zwróconem przeciwko sobie poszukiwaniu. W razie odmowy wydania klauzuli sędzia zwraca petentowi dokument z adnotacją o przyczynach odmowy, a także inne złożone dokumenty, *wpis sądowy i opłatę arkuszową*. Zwracamy uwagę, że w tym wypadku w sądzie pokoju postępowanie obejdzie się bez kosztów. Natomiast prawo nic nie wspomina, co stanie się z opłatą stemplową, złożoną pod postacią marek do sądu w wypadku nieuwzględnienia podania o klauzulę przez członka sądu. Ustawa milczy o tem, milczy z powodu znanych nam już okoliczności, a które towarzyszyły powstaniu obecnych przepisów.

Zdaje się tedy, że marek sąd zwracać nie będzie, a to dla tego, że o nich wspomina nie procedura, lecz ustawa stemplowa. Warto, jednak będzie przy pierwszym podobnym wypadku tentować o zwrot marek z uwagi, że opłata stemplowa w sądach ogólnych odpowiada opłacie arkuszowej w instytucjach pokojowych

Egzekucję, w myśl tekstu prawa, prowadzić będzie komornik lub, jak u nas po wsiach, w pewnych razach wójt na mocy ogólnych przepisów o wykonaniu wyroku. Za podstawę do egzekucji służyć ma dokument z klauzulą. Jednakże wierzyciel obowiązany będzie złożyć komornikowi nie tylko sam dokument, opatrzony klauzulą, lecz także kopję dokumentu, będącego przedmiotem egzekucji, oraz kopję decyzji sędziego.

Praktycznie rzecz ta sprowadzi się do tego, że kopje do kumentów, których w zwykłem postępowaniu w sądach pokoju pozwanemu komunikować nie potrzeba, oraz takież kopje, które się w sądach ogólnych łącznie ze skargą składa, wypadnie przy postępowaniu nakazowem doręczać komornikowi. Oczywiście, musimy to uznać za usprawiedliwione, skoro uprzytomnimy sobie, że dłużnik dopiero się po raz pierwszy od komornika dowiadywać będzie o wdrożonem przeciwko sobie poszukiwaniu. Takie tedy kopje komornik łącznie z nakazem doręczać będzie dłużnikowi.

Wzgląd, że dłużnika nieraz nakaz wykonawczy (powiestka ob ispołnienji) pouczy o żądaniu wierzyciela, skłonił prawodawcę do zmiany przepisu, zawartego w art. 942 u. p. c., a opiewającego, że jednocześnie z przesłaniem nakazu rozpoczęta zostaje egzekucja. Odtąd pozwanemu udzielony będzie termin *trzydniowy*, od daty doręczenia nakazu egzekucyjnego przez komornika, do dobrowolnego wykonania żądania. Otóż termin ten jest i zbyt długi i zbyt krótki. Zbyt długi dla tego, bo jest dostateczny, aby dłużnik, wobec niemożności zabezpieczenia żądania przez areszt i t. p., ukryć zdołał swój majątek. Wszak będzie to dla niesumiennego dłużnika czasem wystarczającym do podniesienia np. funduszów z instytucji kredytowej, do ukrycia towarów i t. p. Nieraz w ten sposób wierzyciel pozbawiony będzie możności odzyskania długu i dla tego też niemożność położenia aresztu w drodze postępowania nakazowego przy jednoczesnem pozostawieniu terminu 3-dniowego do wykonania żądania będzie zniewalała wierzyciela do skierowania sprawy na drogę zwykłą, choćby z narażeniem się na utratę wynagrodzenia za prowadzenie procesu. Z drugiej znowu strony, jest termin 3-dniowy zbyt krótki dla pozwanego, który posiada rzeczywiste, nieurojone zarzuty przeciwko roszczeniu. W ciągu 3-ch dni zebrać dowody, do obalenia żądania niezbędne, w dodatku, jeśli skargę wytoczono do sądu, będącego w znacznem nieraz oddaleniu od miejsca zamieszkania dłużnika, będzie rzeczą często bardzo utrudnioną, a niejednokrotnie wprost niemożliwą.

Ostatni ustęp art. 161^{10}, który nakazuje zwrot dokumentu dłużnikowi w razie całkowitego zaspokojenia żądania, jest słuszny. Podobnież nie nastręcza uwag zastrzeżenie, że, w wypadku częściowej zapłaty, komornik wydaje dłużnikowi pokwitowanie, oraz, że zawsze wysokość zapłaconej kwoty odnotować winien na dokumencie. Natomiast nie jest zupełnie zrozumiały przepis, że przy umowie najmu akt zwrócony będzie wierzycielowi. Zdaje nam się, że i wtedy wypis aktu urzędowego, bo, jak u nas, tylko o tem może być mowa, zaopatrzony w adnotację komornika o rozwiązaniu umowy i uiszczeniu czynszu, mógłby być wydany dłużnikowi, jeśli konsekwentnie ma być koniecznie przeprowadzona zasada, że przy postępowaniu nakazowem ani dokument, ani sam nakaz w oryginale nie mają pozostać się w aktach komornika. Możnaby wszakże mieć pewne zastrzeżenie przeciwko takiej zasadzie. Mniemamy, że nie jest rzeczą właściwą, aby nawet po całkowitem wykonaniu aktu żaden oryginalny ślad nakazu sądu nie miał się w aktach egzekucyjnych pozostać. Na wszelki wypadek, choćby dla możności skontrolowania czynności wykonawczych, byłby uzasadniony przepis, któryby zniewalał komornika do pozostawiania

w aktach po całkowitem wykonaniu wyroku kopji dokumentu wraz z dosłowną kopją decyzji sędziego.

Nadmienić musimy, że nowe przepisy w stosunku do postępowania nakazowego utrzymują w mocy dotychczasowy stan rzeczy, upoważniający wierzyciela do zwrócenia się do prezesa zjazdu, czy sądu z prośbą o doręczenie wprost komornikowi dokumentu, opatrzonego klauzulą. Tem się tłomaczy wprowadzenie pewnej zmiany do art. 151 przepisów o naczelnikach ziemskich, który służył za wzór dla art. 161^{10}. W pierwszym z nich powiedziano na początku, że akt z klauzulą zwraca się wierzycielowi i t. d. Tymczasem w art. 161^{10} wyrazy „zwraca się wierzycielowi“ usunięto, gdyż, jak w motywach powiedziano, niekiedy prośbę o skierowanie aktu do przymusowego wykonania wierzyciel wystosuje jednocześnie ze złożeniem sędziemu dokumentu dla dodania doń klauzuli egzekucyjnej.

Według art. 161^{13} należność ściągnięta w drodze postępowania nakazowego lub odebrane od pozwanego przedmioty, bądź inny majątek oddany zostaje wierzycielowi dopiero po upływie dni *siedmiu*, jeśli nie nastąpi decyzja właściwej instancji sądowej o wstrzymaniu egzekucji lub o zabezpieczeniu powództwa, wytoczonego przez pozwanego. W projekcie ministerjalnym, wniesionym do izb prawodawczych, powiedziane było, że pieniądze, rzeczy czy majątek zwraca się *bezzwłocznie*, o ile nie nastąpi decyzja sądu, wstrzymująca wykonanie lub zabezpieczająca powództwo, przez pozwanego wytoczone. Komisja Dumy Państwowej uzupełniła ten przepis rozporządzeniem, że wydanie wyegzekwowanej gotowizny lub rzeczy czy innego majątku może nastąpić po upływie dni 7, a wymotywowano zmianę taką tem, że, ponieważ, do czego zaraz przejdziemy, pozwany może w ciągu dni 7 udać się do sędziego z prośbą o wstrzymanie wykonania nakazu, to jest rzeczą, zdaniem komisji, właściwą orzec, że przed upływem dni 7 nie wolno oddać wierzycielowi wyegzekwowanych dlań funduszów czy rzeczy. Jest to niewątpliwie zmiana, słusznie wprowadzona, bo w przeciwnym razie możność zawieszenia wykonania byłaby nieraz czczym wyrazem, bez żadnej istotnej korzyści.

Rozumie się, samo przez się, że w ciągu całego 7-dniowego okresu czasu wyegzekwowane fundusze już nie są własnością dłużnika i że dla tego nie mogą one być przedmiotem egzekucji ze strony innych wierzycieli dłużnika, a tem samem ekstrahent egzekucji nie potrzebuje się obawiać aresztów osób trzecich, jako współubiegających się wierzycieli tegoż samego dłużnika.

Decyzje sędziego w postępowaniu nakazowem mogą być w myśl art. 161^{14} skarżone tylko przez *wierzyciela*. Może on je zakładać od decyzji sędziego pokoju, według tegoż przepisu,

do zjazdu sędziów pokoju, względnie do miejsca sporządzenia klauzuli egzekucyjnej, a w myśl art. 365[1] od postanowień członka sądu okręgowego lub handlowego warszawskiego do sądu okręgowego, czy handlowego, do którego należy odpowiedni członek sądu. Rekurs taki możliwy jest co do tych wszystkich przedmiotów, co do których żądania wierzyciela zostały oddalone.

Przepisy o naczelnikach ziemskich zezwalają na skargi ze strony dłużnika w następujących przedmiotach: co do dodania klauzuli na żądanie osoby, która nie była do tego uprawniona, na pogwałcenie właściwości sądu, na wadliwe obliczenie należności, na skierowanie przeciwko dłużnikowi egzekucji przed terminem zobowiązania i na skierowanie egzekucji przeciwko niemu, zamiast innej osoby.

Omawiany przez nas przepis usuwa możność skargi ze strony dłużnika, a motywy usprawiedliwiają to w sposób następujący.

„Możliwość skarżenia ze strony pozwanych rozporządzeń w przedmiocie podań o klauzulę wykonawczą dokumentów zapewni pozwanym niewątpliwy środek do jak największego zwlekania przy wykonaniu ich zobowiązań, na podobieństwo tego, jak to się działo w czasach, poprzedzających reformę, przy niespornej drodze ściągania należności".

Dodajemy, nawiasowo, że wówczas w Rosji policja zajmowała się tą czynnością.

„Tymczasem, opiewają dalej motywy, gwoli zabezpieczeniu interesów pozwanego dobrej wiary jest zupełnie dostatecznem otworzyć mu dostęp do skargi głównej w szczególności, jeśli oprócz prawa do akcji będzie mu nadane w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, prawo domagania się wstrzymania egzekucji, rozpoczętej w drodze postępowania nakazowego".

Owóż, możnaby wyrazić poważną wątpliwość, czy słusznem jest zniesienie wszelkich skarg ze strony pozwanego do zjazdu lub do sądu okręgowego. Należałoby ramy tych skarg możliwie ograniczyć, godziłoby się wreszcie orzec, że założenie skargi nie wstrzymuje wykonania nakazu, przez sędziego wydanego, lecz, jak sądzimy, jest rzeczą ryzykowną pozbawić dłużnika prawa zwykłego środka skargi.

Aby sędziemu nadać w takim zakresie prawo wydawania w pewnej mierze decyzji ostatecznych, do tego trzeba posiadać gwarancję niezaprzeczoną co do znajomości rzeczy i niewątpliwej kompetencji sędziego. Zresztą, jak zobaczymy, tkwi tu pewna niekonsekwencja w obec wprowadzenia przez nowe przepisy w zwykłem postępowaniu ape-

lacji od wszelkich wyroków sędziego pokoju, bez względu na wysokość powództwa.

Wyroki zjazdu, w skutek skargi wierzycieli, mogą być na ogólnych zasadach skarżone do senatu Również do senatu, co podkreślamy, skarżone być mogą w drodze kasacji wyroki sądów okręgowych, a więc i handlowego (art. 365[1]), które zapadać będą w postępowaniu nakazowem. Przepisy nie wspominają wcale, przez kogo wyroki takie mogą być skarżone. Sądzimy wszakże, że obie strony czynić to mogą, bo w myśl ogólnych zasad musiałoby prawo wyraźnie orzec, gdyby chciało jedną ze stron pozbawić prawa skarżenia ostatecznego wyroku. Przepis, nakazujący skarżenie wyroków sądu okręgowego lub handlowego przy procedurze nakazowej wprost do senatu, tłomaczy się tem, że prawodawca nie chciał, na podobieństwo postępowania uproszczonego, wprowadzać czterech instancji sądowych.

Jeśli przepisy o klauzuli egzekucyjnej nie pozwalają dłużnikowi skarżyć decyzji sędziego w drodze apelacji, natomiast nadają mu prawo dochodzenia swych roszczeń za pomocą dwóch środków: 1) zwrócenia się z podaniem o wstrzymanie egzekucji do sędziego pokoju lub członka sądu, 2) wystąpienia ze skargą główną przeciwko wierzycielowi o zniesienie postępowania nakazowego.

Wprowadzenie takich środków obrony dla dłużnika motywowane jest w sposób następujący:

„Nadając dłużnikowi prawo wytoczenia powództwa, gwoli obaleniu żądań wierzyciela, oczywiście niepodobna zarazem dopuścić do tego, iżby fakt wyniesienia takiej akcji stanowił, sam przez się, dostateczną podstawę do zniesienia rozpoczętego przymusowego wykonania na podstawie dokumentu. W przeciwnym razie nowoustanowiony tryb rzeczy nie mógłby przynieść oczekiwanej stąd korzyści, albowiem pozwani złej wiary zawsze mieliby możność drogą wytoczenia bezzasadnych powództw przeciągać sprawę na czas całkiem nieokreślony. Lecz z drugiej strony niepodobna zaprzeczyć, iż kontynuacja egzekucji, bez względu na uczynione przez dłużnika zarzuty, może często odbić się bardzo niekorzystnie na interesach dłużników dobrej wiary, tem bardziej, że uwzględnienie przez sąd powództwa, wytoczonego przez pozwanego, może nastąpić wówczas, gdy egzekucja, prowadzona w drodze postępowania nakazowego, będzie już zupełnie skończona. Dla uprzedzenia tych niekorzystnych następstw dłużnik będzie miał, oczywiście, możność domagania się zabezpieczenia powództwa za pomocą zawieszenia egzekucji z dokumentu przezeń zakwestjonowanego; lecz środek taki nie będzie zawsze skuteczny, ile że np. przewidziane przez art. 1027 i 1028 ustawy terminy do sprzedaży zajętego majątku są zbyt krótkie, iżby przy ich stosowaniu dłużnik był

w stanie w czasie właściwym zebrać konieczne dowody, wytoczyć powództwo, wyjąć kopję postanowienia o wstrzymaniu egzekucji i złożyć ją właściwemu komornikowi. W obec możliwości podobnych wypadków bezwarunkowo potrzeba: 1) nadać dłużnikowi prawo domagania się wstrzymania egzekucji nie tylko na drodze ogólnej po wytoczeniu przezeń akcji o uwolnienie od odpowiedzialności z aktu, lecz i przedtem jeszcze i 2) orzec, że wystosowanie podobnego podania, samo przez się, zawiesza już sprzedaż majątku, a jeśli sprzedaż już nastąpiła, to wstrzymuje wydanie wierzycielowi uzyskanych ztąd funduszów. Jednakże niepodobna pominąć, że obydwa wskazane środki skierowane są wyłącznie do tego, żeby zapewnić dłużnikowi możność uzyskania wstrzymania egzekucji w tych właśnie wypadkach, gdy z powodu krótkości czasu nie byłby on w stanie z wymienionych wyżej powodów uzyskać takiego zawieszenia według ogólnych przepisów o zabezpieczeniu powództw.

Skutkiem tego i samo znaczenie tych środków może być tylko czasowem, ograniczonem bardzo krótkim terminem, lecz na tyle długim, iżby w ciągu tegoż dłużnik zdołał wyjednać na drodze ogólnej rozporządzenie sądu co do wstrzymania egzekucji. W ogóle działanie omawianych środków winno być skrępowane takiemi ograniczeniami, któreby stanowiły dla wierzycieli dostateczną gwarancję przeciwko nadużyciom ze strony dłużników złej wiary.

Motywy uważają też, że przepisy, nad któremi się obecnie zastanawiamy, odpowiadają tym wszystkim warunkom.

„Należy nadto nadmienić, — opiewają jeszcze powody urzędowe do prawa — że urzeczywistnienie wspomnianych zamierzeń, w zupełności zabezpieczając interes dłużników, nie może jednocześnie wyrządzać wierzycielom istotnej krzywdy, albowiem wszystko, co dłużnik będzie w stanie osiągnąć przez wniesienie bezzasadnego podania o wstrzymanie przymusowego wykonania, skutkować będzie nawet przy najkorzystniejszych dla dłużnika warunkach odroczenie sprzedaży majątku na czas 6—7 dni, potrzebny do nadejścia do komornika zawiadomienia o oddaleniu wniesionego przezdłużnika żądania.

W zastosowaniu się do tych motywów wprowadzono poniższe przepisy, przewidujące ewentualną obronę dłużnika przeciwko roszczeniom właściciela:

W ciągu dni *siedmiu* od daty doręczenia pierwszego nakazu egzekucyjnego pozwany może się zwrócić do sędziego pokoju, względnie do miejsca wykonania czynności egzekucyjnych, z żądaniem wstrzymania egzekucji z aktu. Podanie takie sędzia pokoju rozpoznaje, po ocenieniu zarzutów, uczynionych przez pozwanego przeciwko żądaniom wierzyciela, natychmiast,

a w każdym razie nie później jak w ciągu dni trzech od daty wejścia podania (art. 161[16]). Artykuł ten nastręcza następujące uwagi:

Przedewszystkiem termin 7-dniowy, pozostawiony dłużnikowi do wniesienia podania o wstrzymanie egzekucji na zasadzie klauzuli, zastosowany został, jakeśmy widzieli, do przepisu objętego art. 161[13], w myśl którego komornik przed upływem dni 7 nie jest mocen nigdy wydać wierzycielowi ani wyegzekwowanych pieniędzy ani odzyskanych rzeczy. Stąd więc dłużnik w zasadzie nie może być narażony na to, aby kroki przez niego podjęte w tej drodze mogły nastąpić po całkowitem zaspokojeniu wierzyciela. Jednak pewna kwestja zachodzić może przy zarzutach przeciwko kontraktom najmu, a więc przedewszystkiem przy eksmisji. Wobec dopiero co określonego terminu 7-dniowego do wniesienia żądania o wstrzymanie egzekucji należało w art. 161[13] oznaczyć takiż sam 7-dniowy termin do eksmisji. Godzi się bowiem przypomnieć, że art. 161[10] modyfikuje wogóle ust. 3 art. 943 u. p. c. w przedmiocie terminu do dobrowolnego wykonania wyroku w ten sposób, że go raz na zawsze do 3-ch dni przy postępowaniu nakazowem skraca. Inaczej mówiąc, wypadało, pozostawiając 3-dniowy termin przy egzekwowaniu należności, odrazu w art. 161[10] orzec, że przy eksmisji termin do dobrowolnego wykonania jest 7-dniowy. Wobec zaś brzmienia przytoczonych przepisów wypada, że wbrew art. 161[16], który ustanawia wogóle termin 7-dniowy do wnoszenia podań o wstrzymanie egzekucji — przy umowach najmu, gdzie o eksmisję chodzić będzie, w praktyce wypadnie podania takie wnosić w ciągu pierwszych dni trzech od chwili doręczenia przez komornika nakazu egzekucyjnego.

Następną uwagę wywołuje rozporządzenie prawa, że podanie o wstrzymanie egzekucji może nastąpić w oznaczonym terminie 7-dniowym po doręczeniu *pierwszego* nakazu egzekucyjnego. Przepis ten rozumieć należy w związku z artykułami 933 i 1492 u. p. c. Według tych ostatnich wierzyciel może stosować przy egzekucji bądź jeden ze sposobów wykonania bądź też kilka odrazu, bądź wreszcie może przechodzić od jednego sposobu egzekucji do drugiego. Przy każdem takiem przechodzeniu od jednego sposobu egzekucji do drugiego wysyła komornik nakaz egzekucyjny i dlatego też wezwań takich z jednego wyroku w postępowaniu zwykłem, czy z jednego dokumentu, opatrzonego klauzulą, w postępowaniu nakazowem, może być kilka. Owóż nowe prawo pozwala wnosić podania o wstrzymanie egzekucji w drodze procedury nakazowej tylko po otrzymaniu *pierwszego* wezwania egzekucyjnego przy samem rozpoczęciu egzekucji z danego dokumentu. Rozumie się jednak, samo przez się, że takie ograniczenie co do

możności skierowywania wymienionych podań w drodze procedury nakazowej zgoła nie wstrzymuje sporów zwykłych w drodze egzekucji. Tu zawsze mieć będzie zastosowanie ogólny art. 966 o sporach przy wykonaniu, sporach, które są skargami na czynności komornika.

Z kolei z art. 161^{16} wynika, że podania o wstrzymanie egzekucji wnosić należy do sędziego pokoju nie według zamieszkania dłużnika, lecz według miejsca wykonania czynności egzekucyjnych. W sądach ogólnych właściwym będzie sąd okręgowy, według miejsca prowadzenia egzekucji, w osobie członka, delegowanego do sądzenia spraw o klauzulę.

Rozporządzenie to jest analogiczne z art. 962 ustawy postępowania cywilnego, ten zaś przepis skargi na wykonanie wyroków oddaje pod orzecznictwo sądu, w którego okręgu wyrok się wykonywa.

Bez względu na brzmienie art. 1641 u. p. c., który wyłącza kwestje egzekucyjne z pod kompetencji sądu handlowego warszawskiego, nie ma wątpliwości, że podania o wstrzymanie egzekucji przy postępowaniu nakazowem, gdy członek sądu handlowego dodał klauzulę egzekucyjną, podlegać będą jego orzecznictwu, albowiem podanie, o którem mowa, stanowi integralną część całej procedury nakazowej.

Sędzia, na co zwrócić trzeba uwagę szczególną, rozpoznaje podanie, bez wezwania wierzyciela. Czy jednak sędzia obowiązany jest wysłuchać wierzyciela, gdy się ten ostatni do sędziego stawi się przed wyrzeczeniem przezeń decyzji? O tem ustawa milczy. Zdaje nam się jednak, że, skoro wyraźnego w tej mierze zakazu nie ma, to według ogólnych zasad wierzyciel powinien być w takich razach wysłuchany. Wniosek taki nasuwa się tembardziej, że, jak zobaczymy, decyzja sędziego, wstrzymująca egzekucję, nie podlega skardze i że wogóle przecież postępowanie nakazowe wprowadzono w interesie wierzyciela.

Ostatnia uwaga, jaka się przy interpretacji art. 161^{16} nastręcza, to rozporządzenie, zniewalające sędziego, iżby natychmiast, ewentualnie w ciągu dni trzech, podanie dłużnika rozpatrzył. Oczywiście sankcji takiego przepisu w prawie nie ma i nigdzie w analogicznych przepisach prawodawstw zagranicznych również nie przewidziano następstw, któreby sędziemu groziły wrazie niezastosowania się do tego nakazu prawa. Jakkolwiekbądź, przepis taki upoważniać będzie stronę interesowaną do założenia skargi na opóźnienie. przewidzianej przez organizację władz sądowych. Że to jednak nie jest skutecznem, o tem wie każdy, kto się z praktyką sądową styka. Bo, pomijając wypadki złej woli, opieszałości i t. p., nie podobna pominąć, że nadmierne przeciążenie sędziów uniemożliwi wykonanie rzeczonego żądania prawodawcy. A jednak zwłoka

przy rozpoznaniu podania dłużnika wyjdzie na korzyść tegoż, a na szkodę wierzyciela, bo, jak zobaczymy zaraz, samo wniesienie podania wstrzymuje egzekucję do czasu rozpoznania tegoż przez sędziego.

Podanie takie może być złożone nie tylko bezpośrednio sędziemu, lecz i na ręce komornika, który, jak art. 161[17] się wyraża, odsyła je, dokąd należy. Jest to przepis analogiczny z rozporządzeniem, zawartem w art. 814[4], w myśl którego złożone na ręce komornika podanie o odesłanie pieniędzy do kasy gubernialnej — wstrzymuje wydanie funduszów wierzycielowi. Jakoż i przy postępowaniu nakazowem wniesienie podania o wstrzymanie egzekucji czy wprost do sędziego, czy na ręce komornika, zawiesza na mocy art. 161[18] wydanie należących do pozwanego pieniędzy lub papierów publicznych wierzycielowi, i oddanie lub opróżnienie wynajętego majątku, a także sprzedaż majątku, do którego skierowano egzekucję. Wstrzymanie wykonania traci moc, jeśli sędzia uzna wniesione w tej mierze żądanie za bezzasadne. Wrazie zaś uznania żądania takiego za słuszne, sędzia mocen jest wstrzymać i wszystkie inne czynności wykonawcze, przyczem ma prawo, według swego uznania, zażądać złożenia zabezpieczenia.

Redakcja art. 161[18], według projektu, miała być krótsza. Brak w niej było słów, które się zresztą same przez się rozumiały, że wstrzymanie wykonania traci moc w razie nieuwzględnienia żądania dłużnika oraz, co może jest ważniejsze, że wrazie uwzględnienia żądania pozwanego, sędzia władny jest zawiesić i wszelkie inne czynności wykonawcze. Wyraźnie tedy nadmieniono, że sędzia może wstrzymać położenie aresztu, zajęcie i t. p., jeśli tego wszystkiego nie dokonano przed dniem wydania odpowiedniej decyzji przez sędziego.

Najistotniejszą jednak modyfikację stanowi upoważnienie dla sędziego do żądania od pozwanego zabezpieczenia przy wstrzymaniu egzekucji.

Ostateczny projekt ministerjalny stanowił w tej mierze, że w razie uznania przez sędziego pokoju podania pozwanego o wstrzymanie egzekucji za uzasadnione i w razie *złożenia przez pozwanego zabezpieczenia*, sędzia pokoju ma prawo wstrzymać wszystkie czynności wykonawcze. Słowem, projekt do prawa przewidywał obowiązkowe złożenie poręki. Komisja Izby Państwowej odstąpiła od tego zamiaru i w uzasadnieniu swego poglądu powołała się na to, że w razie uwzględnienia przez sędziego skargi na przymusowe wykonanie w drodze procedury nakazowej, samo pierwotne podanie o klauzulę jest albo nieprawne albo bezzasadne. Skutkiem tego w podobnych wypadkach niema podstawy, aby przy wstrzymaniu przez sędziego czynności wykonawczych należało żądać obowiązkowo złożenia kaucji. Lecz, mając na względzie, że przy wstrzymaniu

postępowania sędzia kieruje się wyłącznie oświadczeniem samego pozwanego, komisja uważała za rzecz słuszniejszą pozostawić w pewnych razach uznaniu sędziego możliwość domagania się od pozwanego rękojmi, w przeciwnym bowiem razie będzie się sędzia niejednokrotnie wahał, jaką powziąć w tej kwestji decyzję.

Zgodnie z tem redakcję art. 161[10] uzupełniono wyrazami o żądaniu zabezpieczenia od pozwanego, o ile sąd uzna to za potrzebne.

Zapewne, niepodobna zaprzeczyć, iż słuszne było stanowisko komisji Izby Państwowej, gdy zniosła obowiązkowe składanie zabezpieczenia. Lecz nigdzie w motywach nie spotykamy wyjaśnienia, jakie to ma być zabezpieczenie, którego od pozwanego żądać można. W braku specjalnego wyjaśnienia należy się kierować ogólnemi pobudkami, które musiałyby być miarodajne w tym przedmiocie. Prawo mówi o złożeniu, przedstawieniu (predstawlenji) zabezpieczenia. Mowa tedy może tu być tylko o gotowiźnie lub papierach publicznych państwowych, zastępujących gotowiznę. Inaczej należałoby dojść do przekonania, że sędzia przy proponowaniu zabezpieczenia przez pozwanego będzie musiał oceniać, czy dana hypoteka, areszt na ruchomościach lub inne sposoby rękojmi są dostateczne. Zresztą, powtarzamy, kwestja jest sporna i zapewne dopiero praktyka sądowa wyświetlić ją zdoła. Wyświetlenie to wszakże będzie bardzo utrudnione wobec przepisu, że rozporządzenie sędziego z powodu wniesionego doń żądania o wstrzymanie egzekucji nie podlega skardze i wprowadza się w wykonanie na mocy rozkazu, podpisanego przez sędziego, na imię komornika. Istotnie też artykuł, dotyczący tej kwestji, (161[19]) rozumieć należy w tem znaczeniu, że decyzja sędziego w przedmiocie wstrzymania egzekucji jest natychmiast wykonalna. Albowiem, zarówno przy wstrzymaniu egzekucji, jak i przy odmownej decyzji sędziego musi być wydany bezzwłocznie rozkaz ze strony sędziego. W pierwszym wypadku jest on potrzebny dlatego, że wniesienie podania o wstrzymanie egzekucji zawiesza ją do czasu rozpatrzenia żądania przez sędziego; musi więc być komornik zawiadomiony o przychylnem uwzględnieniu podania. W drugim zaś wypadku, t. j. w razie oddalenia żądania, komornika należy uprzedzić, że zawieszenie egzekucji, wywołane samym faktem wniesienia podania, upadło.

Nie trzeba jednak sądzić, że rozporządzenie sędziego o wstrzymaniu postępowania nakazowego znosi je ostatecznie. Przeciwnie, art. 161[20] orzeka, że decyzja, zawieszająca egzekucję, traci moc swoją, jeśli nie będzie potwierdzona w ciągu miesiąca przez decyzję sądu, któremu podlega akcja o uwolnienie od egzekucji. Innemi słowy, pozwany, który pragnie się od postępowania nakazowego uwolnić, musi, nawet po uzyskaniu

przychylnej decyzji sędziego, wstrzymującej egzekucję, wystąpić przed właściwy sąd z akcją *w ciągu miesiąca*, i zażądać na tej drodze wstrzymania wykonania.

Otóż, przedewszystkiem, prawo nie mówi, odkąd należy liczyć termin miesięczny. Zdaje się jednak, że czas ten biedz będzie od daty decyzji, zawieszającej egzekucję, a nie od daty wydania rozkazu do komornika.

Pomijając tę kwestję, drobną stosunkowo, nie możemy zamilczeć o samej tej procedurze i jej brakach. Powstaje bowiem pytanie, dla czego nie pozostawiono sędziemu dalszego merytorycznego rozpoznania samego sporu, po wniesieniu opozycji przez pozwanego i uwzględnieniu przez sędziego żądania o zawieszenie egzekucji? Dlaczego zmuszać koniecznie pozwanego do wytoczenia osobnej akcji? Przecież nic nie stałoby na przeszkodzie, aby ten sam sędzia pokoju, który i tak sprawę merytoryczną sądzić będzie, dalej bez nowych podań skargę mógł rozpoznać. Co zaś do członka sądu okręgowego, czy handlowego, to chyba można było wprowadzić przepis, że członek sądu odsyła sprawę do kompletu sądowego w razie wniesienia opozycji. Wiemy, że prawodawstwa zagraniczne, głównie austryjackie, nakazują w takim razie zwykłą rozprawę. W motywach zaś do przepisów rosyjskich nie spotykamy żadnego usprawiedliwienia, dla czego tylko osobna akcja stoi pozwanemu otworem w razie zakwestjonowania procedury nakazowej.

Przechodząc do samej akcji, zaznaczamy, że pozwany może ją wytoczyć nie tylko w trakcie postępowania nakazowego, w powyżej oznaczonym terminie, jeśli pragnie unieważnić całą procedurę. Jest on uprawniony do takiego powództwa jeszcze zasadniczo, na podstawie art. 161[11]. W szczególności, jeśli uznaje żądania wierzyciela za bezzasadne, może w ciągu sześciu miesięcy od daty doręczenia mu kopji dokumentu, z którego egzekucję w drodze nakazowej rozpoczęto, wytoczyć akcję przeciwko wierzycielowi. Istota powództwa polegać ma na uznaniu poszukiwania za bezzasadne i odpowiednio do tego musi być zbudowana konkluzja skargi. Akcję taką wytacza się bądź do sędziego pokoju, bądź do sądu okręgowego, bądź do sądu handlowego w zastosowaniu do ogólnych przepisów o właściwości sądu. Co zaś do właściwości ratione fori, to ustawa orzeka, że w ciągu pierwszego miesiąca, a jeśli egzekucji nie ukończono, to do czasu zupełnego jej zakończenia, powództwo takie wolno wytoczyć bądź według zamieszkania wierzyciela, bądź według miejsca wykonania czynności egzekucyjnych, zaś po upływie tego terminu — tylko według zamieszkania wierzyciela. Nadto przy wytoczeniu powództwa można żą-

dać wstrzymania egzekucji nakazowej, a jeśli wierzyciel został już na tej drodze zaspokojony, to — zabezpieczenia powództwa.

Z przepisu tego wynika, że klauzula egzekucyjna dopiero po upływie sześciu miesięcy od daty doręczenia kopji dokumentu przez komornika staje się niesporną i niewątpliwą. Do tego zaś czasu można ją wzruszyć za pomocą osobnego powództwa. Stąd więc powstaje kolejny już wniosek praktyczny, że celem nadania jak najprędzej decyzji, w drodze postępowania nakazowego uzyskanej, charakteru ostatecznego wyroku, należy bezzwłocznie przystąpić do egzekucji. A jest to tem potrzebniejsze, że w duchu naszego prawa materjalnego uzyskana klauzula ulegać będzie najdłuższemu, bo trzydziestoletniemu przedawnieniu.

Słuszny jest przepis, który tylko w ciągu pierwszego miesiąca, względnie do czasu ukończenia egzekucji, w razie jej rozpoczęcia, przewiduje podwójną właściwość sądu; jest też uzasadnione rozporządzenie, że później, lecz zawsze z zastrzeżeniem 6-miesięcznego terminu, jako ostatecznego, wolno będzie wytaczać akcję tylko według miejsca stałego zamieszkania wierzyciela.

Wpis od takiego powództwa zmniejszono o połowę na podobieństwo wpisu przy podaniach o klauzulę (art. 161^{12}). Znowu ustawa powołuje tylko przepis o opłatach w sądach pokoju (art. 200^{3}). Lecz, jak już wyżej rzekliśmy, należy go przez analogię stosować do sądów ogólnych, gdzie również wysokość wpisów zmniejszona została do połowy.

Procedura nakazowa nie tamuje całkowicie prowadzenia sprawy na drodze zwykłej. Przedewszystkiem wierzyciel, którego żądanie o klauzulę oddalono, może niezależnie od skargi do zjazdu, lub sądu okręgowego, o czem mówiliśmy wyżej, wytoczyć przeciwko pozwanemu akcję główną na ogólnych zasadach. Oczywiście tedy mocen jest to uczynić nawet po przegraniu sprawy w zjeździe lub w sądzie okręgowym i oddaleniu skargi kasacyjnej przez senat. Termin żaden w tej mierze go nie krępuje, a kres stanowić będzie zwykłe przedawnienie, zależne od natury żądania.

Kwestję kosztów przy postępowaniu nakazowem nowe przepisy regulują wyłącznie na korzyść dłużnika.

Pozwany, w myśl art. 161^{22} obowiązany jest, na żądanie wierzyciela, zwrócić mu wpis sądowy, odpowiednio do wysokości zasądzonej należności, oraz inne wydatki sądowe, a co się tyczy wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, to określa je sędzia według własnego uznania, lecz nie wyżej, jak jednę piątą wynagrodzenia, przypadającego według taksy dla adwokatów przysięgłych.

Pierwotny projekt ministerjalny szedł jeszcze dalej, bo wogóle żadnego wynagrodzenia za prowadzenie sprawy nie przewidywał, a artykuł prawa w końcowym ustępie opiewał, że się ono przy postępowaniu nakazowem wcale nie należy. Komisja Izby Państwowej zmodyfikowała, jak widzimy, ten przepis, a w usprawiedliwieniu zaproponowanej zmiany takie przytoczyła zasady:

„Niewątpliwie, poszukiwanie z dokumentów w drodze postępowania nakazowego wymaga od wierzyciela daleko mniejszych zachodów, a przy pewnem rozwinięciu lub doświadczeniu tego ostatniego wyłącza potrzebę oddania sprawy specjalnemu obrońcy. Lecz w praktyce mogą jednakże zachodzić wypadki, gdy wierzyciel z tego lub innego powodu będzie zniewolony powierzyć sprawę o klauzulę egzekucyjną adwokatowi co z kolei pociągnie za sobą pewne wydatki na wynagrodzenie takiego obrońcy. W tych warunkach, nie byłoby sprawiedliwem pozbawiać wierzyciela możności ściągnięcia od pozwanego, który uchyla się od dobrowolnego wykonania zobowiązania z dokumentu, — kosztów, związanych z zaangażowaniem (prigłaszenjem) obrońcy. Oczywiście, wynagrodzenie to winno być znacznie niższe od honorarjum, które przypada za prowadzenie sprawy w ogólnej drodze skargowej. Ztąd przeto komisja uznała za rzecz właściwszą orzec, że pozwany obowiązany jest zwrócić wierzycielowi także i wynagrodzenie za prowadzenie sprawy, przyczem wysokość takiego wynagrodzenia należy pozostawić uznaniu sędziego, lecz w każdym razie w stosunku, nie przenoszącym $^1/_5$ honorarjum według taksy dla adwokatów przysięgłych".

Z przepisu oraz z motywów wyłania się wniosek, że wysokość wynagrodzenia za prowadzenie sprawy nie będzie w postępowaniu nakazowem stała i że w granicach nie przenoszących $^1/_5$ taksy zależeć ma od uznania sędziego.

Wprawdzie art 161^{22} mówi tylko o uznaniu sędziego pokoju, lecz skoro art. 365^1, rozciągający przepisy o procedurze nakazowej na sądy ogólne, żadnego specjalnego rozporządzenia w tej mierze co do sądów ogólnych oraz co do sądu handlowego nie zawiera, to trzeba dojść do przekonania, co zresztą i motywy urzędowe powyżej przytoczone, po części, stwierdzają, że zarówno członek sądu okręgowego, jak i członek sądu handlowego będzie mógł w każdym poszczególnym wypadku określić normę wynagrodzenia za prowadzenie sprawy.

Prawodawca nie poprzestaje na przytoczonej obronie dłużnika przy określeniu wysokości kosztów.

Poparcie pozwanego w tej mierze przez ustawę idzie jeszcze dalej i nabiera szczególniejszego znaczenia przy rozstrzygnięciu zasadniczego pytania, czy wierzyciel, nie uciekając się

do postępowania nakazowego, może wytoczyć akcję zwykłą na podstawie dokumentów, podlegających klauzuli.

Owóż ustawa tego nie zakazuje. Wolno wierzycielowi z aktu urzędowego, wreszcie z wekslu protestowanego wystąpić z powództwem zwykłem, lecz skutki takiego postępowania zwracają się przeciwko wierzycielowi, a to pod postacią utraty części kosztów. W szczególności art. 161^{23} opiewa, że temu, kto się ucieka do drogi powództwa z dokumentu, podlegającego klauzuli egzekucyjnej, na żądanie tegoż wierzyciela, zasądza się wynagrodzenie tylko odpowiednio do wysokości zasądzonej należności, nie przyznanej przez pozwanego. Inaczej mówiąc, wytoczenie akcji nie pozbawia gotowych wydatków t. j. wpisu sądowego, marek stemplowych i innych kosztów; natomiast, o ile pozwany przyzna powództwo w całości lub w części, to w pierwszym wypadku powód traci zupełnie wynagrodzenie za prowadzenie sprawy, w drugim zaś wypadku dłużnik skazany będzie na zapłatę wynagrodzenia, odpowiednio do nieprzyznanej części powództwa.

Oczywiście musi pozwany przyjść do sądu i przyznać akcję lub też uczynić to w odpowiedniem podaniu. W razie zaoczności, wynagrodzenie zasądzone być winno w całości. Kwestję pewną wywołać może fakt założenia opozycji od wyroku zaocznego z przyznaniem akcji w całości lub w części. Wówczas, zdaje się, także znajdzie zastosowanie nowy przepis proceduralny, a to wobec brzmienia art. 723 w związku z omawianym artykułem ustawy. Art. 723 stanowi bowiem, że wydatki sądowe postępowania zaocznego ściąga się od pokonanego wyrokiem pozwanego, chociażby w następstwie wyrok zaoczny został uchylony. Jurysprydencja senatu (Nr 378 z r. 1875, № 545 z r. 1872) pod wydatki te nie podciąga wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. Wobec tego i ze względu na tendencję nowego prawa do zwolnienia dłużnika od zapłaty rzeczonego honorarjum, należy mniemać, że, w razie przyznania akcji w całości lub w części w opozycji od wyroku zaocznego, wierzyciel odpowiednio do tego utraci wynagrodzenie w całości lub w części.

Art. 161^{23} wywołuje jeszcze inne pytanie, nie pozbawione praktycznej doniosłości, a mianowicie, czy pozwany może się zrzec skutków, w artykule 161^{23} przewidzianych, t. j. zgodzić się na mocy osobnej umowy, aby powód, w razie poszukiwania sądowego, obrał drogę skargi głównej, bez następstw, związanych ze zmniejszeniem kosztów. Innemi słowy, czy przepis art. 161^{23} jest pod tym względem rozporządzeniem, mającem charakter publiczny, którego umowy prywatne wzruszyć nie mogą?

Gdyby art. 161^{23} obejmował stanowczy zakaz pmijania drogi postępowania nakazowego, to oczywiście podobny prze-

pis miałby znaczenie rozporządzenia, wkraczającego w dziedzinę porządku publicznego i wszelkie porozumienie stron, zmierzające do jego obejścia, byłoby nieważne. Skoro, jednak, prawodawca zakazu takiego nie wprowadził i skoro całkowite następstwa skierowania sprawy do zwykłego postępowania redukują się do zmniejszenia wysokości wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, to mniemamy, iż na mocy umowy między wierzycielem a dłużnikiem wolno skutki powyższe określić inaczej. A trzeba pamiętać naprzód o tem, że zasądzenie kosztów jest wogóle w myśl art. 868 i nast. u. p. c. zależne od woli stron, a powtóre, że w danym wypadku pozwany zgodziłby się tylko na to, iżby koszty obliczone zostały według normy zasadniczej, przez ustawy usankcjonowanej. To też sądzimy, że np. w obligach hypotecznych mógłby być zamieszczony warunek, iż na wypadek poszukiwania, wierzyciel uciec się może bądź do drogi nakazowej, bądź do akcji głównej bez następstw, o których mowa była wyżej. Pewną podstawę do takiego wniosku znajdujemy w jurysprudencji senatu. W przedmiocie prawa, służącego dłużnikowi co do wcześniejszej przed terminem zapłaty kapitału oprocentowanego w stosunku, przekraczającym normę prawną czyli 6%, sąd kasacyjny orzekł, że dłużnik może się zrzec tego przywileju, gdyż, zdaniem najwyższej instancji sądowej, przepis ten nie ma charakteru publicznego. Tembardziej, przeto, wolnoby było dłużnikowi zrzec się domagania redukcji kosztów, bo chyba w tej uldze, zapewnionej przez prawo, trudno się dopatrzeć obrony porządku publicznego.

Kończąc z kwestją kosztów przy postępowaniu nakazowem, nie możemy się powstrzymać od pewnych spostrzeżeń.

Niewątpliwie, co zresztą zgodne jest z dzisiejszemi pojęciami prawnemi, dłużnik zasługuje na pewną opiekę; lecz zasadniczym warunkiem musi tu być przekonanie o jego dobrej wierze, oraz o nieuzasadnionym nań nacisku wierzyciela.

Tymczasem w stosunku do procedury nakazowej, jak widzimy, prawodawca rosyjski wziął w obronę tylko wierzyciela; a mimo to, postawiwszy kwestję kosztów w sposób powyżej określony, znakomicie zredukował doniosłość nowo wprowadzonego postępowania. Groźba kosztów i to poważnych stanowiła dotąd pewną gwarancję dla wierzyciela,—a mówimy tu głównie o należnościach hypotecznych,—że kapitał w umówionym terminie będzie zapłacony.

Obecnie, gdy dłużnika czekać będzie zwrót stosunkowo bardzo nieznacznych wydatków, można się obawiać, że wpłynie to ujemnie na punktualność przy spłacie kapitałów hypotecznych. W rezultacie odbije się to zapewne niekorzystnie na kredycie rzeczowym.

Ostatni przepis ogólny, związany z procedurą nakazową, to artykuł o układach pojednawczych w sprawach, toczących się przed sądami. O ile pozwany przyjmuje na siebie jednostronne zobowiązanie zapłacenia pieniędzy lub zwrotu rzeczy albo innego majątku ruchomego, bądź opróżnienia lub oddania majątku po upływie terminu najmu, to takie komplanacje mogą być opatrzone klauzulą egzekucyjną. W tym celu sąd, w którym toczyła się sprawa; zakończona układem, wydaje kopję układu, podania lub protokułu z adnotacją o umorzeniu sprawy. Na procedurę nakazową, stosowaną przy takich komplanacjach, rozciągają się wszystkie omówione przez nas przepisy, a artykuł specjalny poucza, że komplanacje rzeczone mogą mieć za przedmiot tylko takie zobowiązania, jakie zasadniczo stanowią treść dokumentów, podlegających procedurze nakazowej.

Redakcyjnie należało komplanacje te wymienić zaraz przy wyszczególnieniu dokumentów, podpadających pod moc przepisów o klauzuli. Wytłomaczyć chyba techniczną tę zmianę wypada tem, że w odróżnieniu od procedury przy zwykłych dokumentach, komplanacje ze względu na naturę rzeczy nie mogą być w oryginale sądowi złożone.

Poza przepisami zasadniczemi o procedurze nakazowej wydano kilkakrotnie powoływane przez nas przepisy o rozciągnięciu artykułów o postępowaniu nakazowem na sądy ogólne oraz na sąd handlowy (art. 365^1 i 1645^1). Specjalnych uwag, prócz tych, któreśmy już wypowiedzieli w ciągu omówienia poszczególnych przepisów o klauzuli, one nie wymagają. Natomiast nastręcza wątpliwość także już wspomniany przez nas ust. 3 art. 1489 u. p. c., który między innemi sądom gminnym powierza sprawy o klauzulę w granicach kompetencji tej instancji sądowej.

Sąd ten jest kolegjalny i gdy co do sądów ogólnych spotykamy przepis, iż podania o klauzulę rozpoznaje jednoosobowo członek sądu okręgowego, czy też analogicznie handlowego, to przy sądach gminnych brak takiego rozporządzenia. Co więcej, choć w motywach żadnej o tem wzmianki nie ma, trzeba przypuszczać, że prawodawca nie chciał sędziom gminnym osobiście tej atrybucji powierzyć. Bo projektując wykreślenie art. 1510^1, gdzie właśnie mowa jest o wykonywaniu przez sędziów gminnych osobiście czynności, związanych ze zniesioną obecnie procedurą uproszczoną, ministerjum analogicznego przepisu co do klauzuli nie zredagowało.

To też, skoro wyeliminowanie pewnych spraw z pod kompetencji całego kolegjum i oddanie ich pod orzecznictwo jednoosobowego sędziego stanowi wyjątek, który musiałby być przez ustawę wyraźnie przewidziany, wypływa ztąd, iż sąd gminny tylko

w zwykłym swym składzie będzie mógł rozpoznawać podania o klauzulę egzekucyjną.

Co prawda, trudno znaleźć dobrą rację po temu, dla czego w stosunku do sądu gminnego nastąpiła omawiana zmiana. Przypisać ją raczej należy niedokładnemu rozpatrzeniu całej tej kwestji.

Tak przedstawiają się przepisy o klauzuli egzekucyjnej. Czy będą one miały praktyczne zastosowanie w tym zakresie, o jakim prawodawca myślał, o tem niedaleka przyszłość przekona.

8. Zmiany w przepisach o postępowaniu apelacyjnem i kasacyjnem.

Zmiany w postępowaniu apelacyjnem i kasacyjnem w sądach pokoju stanowią czwartą kategorję przepisów, które pod pewnym względem zmierzają do przyśpieszenia biegu procesu cywilnego.

Na samym jednak wstępie spotykamy się tutaj z rozporządzeniem, które ma raczej na celu uzgodnienie trybu odwołania od wyroków sędziów pokoju i gminnych z tem samem postępowaniem w sądach ogólnych. Dotąd, jak wiadomo, sędziowie pokoju (art. 134), a u nas i gminni (art. 1502) wydają wyroki ostateczne w sprawach, których przedmiotem są powództwa na sumę, nie przenoszącą rubli 30.

Nadto obowiązuje przepis w myśl art. 135, że w sprawach rozstrzyganych przez sędziego pokoju lub sąd gminny ostatecznie, sędzia lub sąd wyznacza w wyroku termin, do którego strona skazana ma dobrowolnie wyrok wykonać. Przypominamy, że pierwotna redakcja tego przepisu uległa w r. 1902 zmianie w tem znaczeniu, że ulgi wyżej powołanej sędzia nie może udzielać przy powództwach z weksli protestowanych. Owóż omawiane przez nas przepisy znoszą rozróżnienia między poszczególnemi wyrokami sądów pokoju i gminnych.

Instytucje pokojowe w pierwszej instancji żadnych spraw ostatecznie sądzić nie będą. Wszystkie wyroki zarówno sędziów pokoju, jak i gminnych, ulegać będą apelacji.

Skutkiem tego wykreślone zostają art. 134 i 1502 u. p. c., a natomiast zmodyfikowano art. 162, z którego usunięto wyrazy, tyczące się bliższego określenia, jakie wyroki sądów pokoju mogą być do drugiej instancji skarżone.

Dotąd mieści się tam orzeczenie, że wyroki w sprawach ponad rubli 30 ulegają apelacji. Oczywiście, zastrzeżenie to na-

leżało wykreślić. Jednocześnie uchylono art. 135 o odraczaniu wykonania wyroku przez sąd. Motywy opiewają, że artykuł ten należy wykreślić, gdyż zawarte w nim rozporządzenie stanowi zasadnicze odstępstwo od ogólnych zasad wykonania wyroków sądowych i nie jest w istocie swej słuszne, albowiem pozostawienie pokonanej wyrokiem stronie, przed wydaniem tytułu wykonawczego, specjalnego czasu do dobrowolnego wykonania wyroku, przedłuża z jawną szkodą dla strony przeciwnej, czas wykonania zobowiązania, którego termin już i tak upłynął.

Wślad za zrównaniem wszystkich wyroków sądów pokoju i gminnych nastąpić musiała odpowiednia zmiana redakcyjna art. 189 u. p. c., z którego wykreślono ustęp o skarżeniu do zjazdu w drodze kasacji wyroków ostatecznych sędziów pokoju.

Pozbawienie sądów pokoju i gminnych prawa wydawania wyroków ostatecznych w sprawach drobnych do rubli 30 uznać trzeba za słuszne. W naszych zwłaszcza stosunkach wszelka kontrola wyroków, wydawanych przez jednoosobowych sędziów pokoju, a także przez sądy gminne, jest bardzo pożądana. Niegodzi się nadto pomijać tej ważnej okoliczności, że drobne nawet sprawy dla stron interesowanych, a mamy tu na względzie klasy niezamożne, posiadają doniosłość, równą niemal procesom poważniejszym, prowadzonym pomiędzy sferami zamożnemi. Dla tego też i tego rodzaju spory wymagają opieki prawodawcy i zapewnienie należytej nad niemi kontroli jest chyba jednem z zadań władzy sądowej. — A, jednak, niepodobna zamilczeć, iż zarówno teorja procesu cywilnego, jak i prawodawstwa niektórych państw europejskich patrzą się na tę kwestję z odmiennego punktu widzenia. Przeważa tu niemal powszechny pogląd, iż sprawy drobne wymagają szybszego wymiaru sprawiedliwości, niż spory na sumy większe, że tedy przepisy proceduralne powinny by możliwie skrócić wszelkie środki prawne. To też np. ustawa austrjacka, w sprawach tak zwanych drobiazgowych, w których wartość przedmiotu 100 koron nie przekracza, jako jedyny środek prawny uznaje odwołanie lecz tylko z powodu przyczyn nieważności, t. j. formalnych, nie zaś merytorycznych.

Zapewne, iż ten punkt widzenia ma za sobą pod wielu względami dużo słuszności, lecz chyba zgodzić się trzeba, iż całkowite zniesienie apelacji, choćby w sprawach drobnych, możliwe jest wtedy, gdy sędzia zasługuje na bezwzględne zaufanie.

W związku z wprowadzeniem, jako środka prawnego, apelacji we wszystkich sprawach, toczących się w instytucjach pokojowych, pozostają zmiany redakcyjne w szeregu artykułów ustawy postępowania cywilnego. I tak 1) w art. 154, opiewającym, że zarówno powód jak i pozwany mogą założyć

skargę apelacyjną, usunięto wyrazy, „jeśli tylko sprawa, co do wysokości powództwa, ulega skardze“; 2) w art. 155[1]—tyczącym się powództw, opartych na umowie najmu robotnika wiejskiego i orzekającym, że jeśli drugi wyrok, skutkiem opozycji, zapadł nie na korzyść powoda, to ten ostatni może założyć skargę apelacyjną—wykreślono ustęp ostatni, „jeśli sprawa, względnie do wysokości powództwa, nie podlegała zaskarżeniu“; 3) art. 156, traktujący o prawomocności wyroku, dotąd stanowił, że następujące wyroki sędziów pokoju uważają się za prawomocne:

a) wyroki w sprawach, których wysokość nie przekracza trzydziestu rubli;

b) wyroki w sprawach na sumę wyższą lub w powództwach, nie podlegających oszacowaniu, jeśli skargi apelacyjnej w określonym czasie nie założono;

c) wyroki zaoczne, jeśli w terminie określonym nie założono ani opozycji, ani apelacji.

Odtąd art 156 brzmieć będzie: wyrok staje się prawomocny:

a) gdy strony w oznaczonym terminie nie założyły apelacji,

b) gdy wyrok sędzia pokoju wydał zaocznie, a od tegoż w terminie określonym nie założono ani opozycji ani apelacji.

Z zestawienia tych dwóch tekstów wynika, że z jednej strony usunięto punkt 1-szy w dotychczasowem brzmieniu, który uznawał za prawomocne wyroki w sprawach do trzydziestu rubli, a poza tem tekst art. 156 uzgodniono z art. 892 ust. post. cyw., traktującym o prawomocności wyroków w sądach ogólnych.

Zmiana przepisów o zaskarżaniu wyroków sędziów pokoju i gminnych pociągnęła za sobą pozbawienie zjazdów charakteru instancji kasacyjnej w stosunku do wyroków ostatecznych sądów pokojów i gminnych.

Takie postawienie tej sprawy w konsekwencji swej wywołać musiało pewne modyfikacje w tekstach artykułów 193 i 194. Pierwszy z nich stanowił o skutkach skasowania wyroku sędziego pokoju, a mianowicie o skierowaniu sprawy do drugiego sędziego pokoju.

Drugi zaś, t. j. art. 194 orzeka, że sędzia pokoju lub zjazd, pod którego rozpoznanie sprawę po skasowaniu oddano, sądzi ją z zachowaniem zwykłych formalności. Otóż postanowienia te, o ile dotyczą skasowania wyroku sędziego pokoju przez zjazd, zostały z wymienionych dwóch artykułów usunięte. Poza tem w art. 193 wprowadzono pewną zmianę co do przekazywania sprawy zjazdowi po jej skasowaniu przez senat. Dotychczasowy art. 193 stanowi, że senat rządzący po uchyleniu wyroku zjazdu sędziów pokoju przesyła sprawę do osądzenia

innemu zjazdowi. W nowem swem brzmieniu art. 193 orzeka, że senat rządzący, uchylając wyrok, oddaje sprawę do osądzenia temuż zjazdowi sędziów pokoju w innym składzie, lub też innemu zjazdowi. Właściwie mówiąc, należy zaznaczyć, że jest to tylko uświęcenie ustalonej jurysprudencji senatu, stosowanej przy sądach ogólnych. Mianowicie, bez względu na przepis art. 809 ust. post. cyw., który stanowi, że po uchyleniu wyroku senat przekazuje sprawę innej izbie sądowej, najbliżej położonej tej, gdzie się sprawa toczyła, jeszcze w myśl wyroku № 63 z r. 1883 senat władny jest skierować sprawę do nowego osądzenia do innej izby sądowej, lub też do innego departamentu tej samej izby. Jest tylko niezrozumiałem, dlaczego prawodawca zmieniając i słusznie redakcję art. 193 u. p. c. pozostawił nietkniętym tekst art. 809 u. p. c. Znowu przypisać to trzeba niedopatrzeniu redaktorów nowych przepisów.

Pewnej modyfikacji uległy artykuły ustawy postępowania cywilnego, ściągające się do zakładania skarg apelacyjnych i incydentalnych od wyroków i decyzji sędziów pokoju i gminnych. Wprowadzone zmiany dotyczą artykułów, zawartych w dotychczasowym rozdziale 10, a obecnie 11-ym, zatytułowanym „O zaskarżaniu wyroków sędziego pokoju". W tej mierze przedewszystkiem zanotować należy modyfikację art. 164. Artykuł ten orzeka dotąd, że skargę apelacyjną podaje się w dwóch egzemplarzach temu sędziemu pokoju, a jak u nas i sądowi gminnemu, który sprawę osądził. Owóż w nowej redakcji stanowi on, że skargę apelacyjną doręcza się sędziemu pokoju, który sprawę osądził. Do skargi apelacyjnej, według nowego brzmienia, dołącza się kopje tejże i wszystkich załączników podług liczby osób, których prawa w skardze zakwestjonowano.

Motywy prawodawcze do nowej redakcji art. 164 usprawiedliwiają ją tem, że zamierzano uzgodnić przytoczony tekst z art. 746 ustawy, a także kierowano się przeświadczeniem, że składanie przy apelacji kopji i załączników, względnie do ilości osób, będących w sporze, chociażby interesów ich apelacja nie dotykała, stanowi niczem nie usprawiedliwione skrępowanie skarżącego, które jest szczególnie dotkliwem w postępowaniu w instytucjach pokojowych.

Co do wprowadzonej zmiany redakcyjnej zauważyć należy, że, bez względu na dotychczasowy tekst art. 164 ustawy, praktyka wymagała składania kopji skargi apelacyjnej nie w dwóch egzemplarzach, lecz w tylu, ile było stron przeciwnych. Jeśli pozwanych jest kilku i nie stają w osobie jednego obrońcy, to powód ma obowiązek złożenia nie tylko kopji skargi lecz i załączników w liczbie, odpowiadającej ilości pozwanych. Toż samo dotyczy zakładającego apelację pozwa-

nego przeciwko powodom, reprezentowanym przez kilku uczestników. To też nowy tekst art. 164 jest właściwie tylko uświęceniem dotychczasowej praktyki. Dobrze też uczyniono, że w art. 164 dodano uzupełnienie, że skarżący winien złożyć kopje skargi i załączników nie w ogóle w zastosowaniu do liczby przeciwników lecz z uwzględnieniem liczby osób, których prawa skarga kwestjonuje. A wiadomo, że w praktyce powstają z tego tytułu niejednokrotnie kwestje i że często stajemy wobec pytania, ile kopji skargi złożyć należy. Dziwić się tylko trzeba, dlaczego nie zmieniono art. 746 ustawy, który wywoływał i wywoływać nie przestaje częstych kwestji. Oto przypominamy, że opiewa on, iż do skargi apelacyjnej dołącza się kopje według liczby osób, które pozostawały ze skarżącym w sporze w chwili ogłoszenia wyroku sądu okręgowego. Owóż nie idzie o to, kto był w sporze z apelującym w chwili wydania wyroku przez sąd, lecz o to, czyich praw apelacja dotyka, bo tylko tych może skarga apelacyjna obchodzić. To też słusznie zredagowano w zastosowaniu do tej przesłanki, nowy art. 164. Lecz art. 746 i obecnie nie usuwa wątpliwości, czy ilość kopji skargi apelacyjnej zastosować należy tylko do liczby osób zainteresowanych apelacją, czy też dalej wypadnie składać kopje dla osób trzecich i t. d.

W dążności do ujednostajnienia wszystkich w ogóle przepisów proceduralnych zarówno w postępowaniu przed sądami pokoju, jak i przed sądami ogólnemi, wprowadzono nowe trzy artykuły 164^1, 164^2 i 164^3.

Pierwszy z nich głosi, że w razie śmierci przed upływem terminu apelacyjnego strony lub obrońcy, upoważnionego do założenia apelacji, stosuje się przepisy artykułów 751—753. Przytem do założenia apelacji wyznaczony zostaje termin pozostały od daty śmierci zmarłego, jeśli pozostało się przynajmniej dwa tygodnie; w razie przeciwnym wyznacza się dwa tygodnie.

Artykuły 751—753 mówią o zawieszeniu biegu terminu apelacyjnego do czasu ogłoszenia wyroku opiekunowi, ustanowionemu nad pozostałym majątkiem lub osobom, zatwierdzonym w prawach spadku. Dalej w artykule tym spotykamy rozporządzenie, upoważniające do wyjednania nominacji opiekuna, oraz zastrzeżenie, że w razie śmierci obrońcy przed upływem rminu apelacyjnego, bieg terminu tego rozpoczyna się od daty ogłoszenia wyroku. Wiadomo, że przepisy, objęte artykułami 751—753, zostały co do mieszkańców Królestwa zastąpione przez art. 1542 i 1543 u. p. c., które orzekają, pierwszy, że w razie śmierci strony przed upływem służącego jej terminu apelacyjnego, bieg tegoż zawiesza się, do czasu ogłoszenia wyroku, na żądanie przeciwnika, osobom, które przyjęły spadek

lub kuratorowi spadku wakującego — art. zaś 1543, że strona przeciwna może domagać się, gdzie należy, mianowania kuratora spadku po upływie terminów, ustanowionych do sporządzenia inwentarza i do namysłu co do przyjęcia spadku, inaczej mówiąc po upływie 3 miesięcy i dni 40 od daty śmierci. Te dwa artykuły nie zostały w nowych przepisach powołane, t. j. nie spotykamy przepisu specjalnego, któryby dwa te artykuły wymieniał, jako takie, które znaleźć mają zastosowanie w sądach pokoju. Rzecz jasna, że to się samo przez się rozumie, choć nie da się zaprzeczyć, że w tej mierze należy podkreślić nową wadliwość redakcyjną, ujawniającą się w braku niezbędnej ścisłości.

Wracając się do całego tekstu nowego art. 164^1, godzi się zaznaczyć, że druga jego część ma na celu przyśpieszenie biegu procedury w zestawieniu z ogólnem rozporządzeniem, zawartem w artykule 734. Ten ostatni wyznacza termin miesięczny do założenia apelacji od daty ogłoszenia wyroku następcom prawnym zmarłego czy kuratorowi spadku wakującego. W sądach pokoju termin ten, jakeśmy widzieli, zmniejszono do dwóch tygodni.

Artykuł 164^2 orzeka o zwrocie apelacji, a art. 164^3 o pozostawieniu jej bez biegu.

Zwrot apelacji, według pierwszego z tych artykułów, następuje na mocy decyzji sędziego, przy odpowiedniem obwieszczeniu w dwóch wypadkach, gdy ją podano po upływie oznaczonych terminów, oraz gdv skargę założył obrońca, nie upoważniony do założenia apelacji.

Artykuł zaś 164^3 stanowi, że skargę apelacyjną pozostawia się bez biegu: 1) gdy nie złożono przy niej opłat sądowych i 2) gdy nie dołączono do niej kopji apelacji i załączników w odpowiedniej liczbie egzemplarzy. W tych wypadkach petentowi wyznacza się do złożenia opłat sądowych lub kopji termin, nie przekraczający apelacyjnego, a jeśli pozostało się mniej niż dni siedm, to termin ten stanowić winien dni siedm z dodaniem wiorstowego od chwili ogłoszenia zapadłej w tym przedmiocie decyzji sędziego pokoju. Obydwa te nowe artykuły stanowią dosłowne niemal powtórzenie artykułów 755 i 756, które stosują się do skarg apelacyjnych, zakładanych od wyroków sądów okręgowych.

Aczkolwiek dotąd przepisy proceduralne o postępowaniu w sądach pokoju nie obejmowały rozporządzeń specjalnych o pozostawieniu bez biegu i o zwrocie skarg apelacyjnych, to jednak, w myśl postanowień ogólnych o rozciągnięciu w głównych zarysach przepisów o postępowaniu w sądach ogólnych na procedurę i w instytucjach pokojowych, stosowano artykuły 755 i 756 i w tych ostatnich.

Z kolei zmieniono art. 165 ustawy. Wobec wprowadzenia przepisu o obowiązku składania kopji skargi i załączników według liczby osób interesowanych, w artykule 165 zamieszczono nowy ustęp, że sędzia doręcza stronie przeciwnej kopje skargi i załączników. Dotąd była mowa o doręczeniu tejże stronie drugiego egzemplarza skargi, a to zgodnie z dotychczasowem brzmieniem art. 164.

W przedmiocie zakładania skarg incydentalnych zmiany zachodzą w dwóch artykułach 166 i 169. Obecnie obowiązuje przepis, że mogą być zakładane skargi takie niezależnie od apelacji w wypadkach skarg na powolność (miedlennost), na nieprzyjęcie skargi powodowej, opozycji lub apelacji i na decyzję w przedmiocie zabezpieczenia powództwa, lub też co do tymczasowej egzekucji wyroku. Do tych wypadków osobnego zakładania skarg incydentalnych dodano odmowę wyłączenia się ze strony sędziego, uwzględnienie ekscepcji; nieuwzględnienie ekscepcji niewłaściwości sądu, przywrócenie prawa apelacji i klauzulę egzekucyjną. Przedewszystkiem zauważyć należy, że niezupełnie ściśle wymieniono tu zakładanie skarg incydentalnych niezależnie od apelacji przy klauzulach egzekucyjnych, gdyż, jak wiemy, w postępowaniu nakazowem w ścisłem tego słowa znaczeniu niema wcale apelacji. Są tylko skargi, zakładane przez wierzyciela w razie odmowy dodania klauzuli. Natomiast w postępowaniu skargowem, wdrożonem przez dłużnika, pragnącego oponować przeciwko dodaniu klauzuli, mogą być zakładane skargi np. w razie odmowy zabezpieczenia takiego powództwa, lecz będą to już zażalenia, podpadające pod zwykłe skargi incydentalne, przewidujące zabezpieczenie powództwa, a jako takie, dopuszczalne na ogólnych zasadach.

Znowu więc spotykamy się tutaj z brakiem dokładności w redagowaniu nowych zmian proceduralnych.

Co się zaś tyczy rozszerzenia zakresu skarg incydentalnych, jako zażaleń samoistnych, musimy nadmienić, że, w myśl motywów prawodawczych, pobudką było tu dążenie do uzgodnienia nowego tekstu art. 166 ustawy z artykułami 587 i 783. Przypominamy, iż pierwszy z nich ma na względzie zakładanie skarg incydentalnych, niezależnie od apelacji w wypadku oddalenia ekscepcji niewłaściwości sądu. Skargę tę, jak widzieliśmy, wyszczególniono w art. 166. Artykuł zaś 783 zezwala na zakładanie osobnych skarg incydentalnych w wypadkach, przewidzianych w artykułach 239, 586, 587, 595, 664, 673, 730, 757 i 780. Pierwszy z nich wspomina o sporach jurysdykcyjnych między władzami administracyjnemi a sądowemi; oczywiście wypadek ten nie ma zastosowania w sądach pokoju. Art. 586 uwzględnia przyjęte ekscepcje. Wypadek ten objęto artykułem 166. Artykuł 587, o którym już

wspomnieliśmy, został tu specjalnie zacytowany. Niepotrzebnie przeto motywy wyodrębniły ten przepis.

Artykuł 596 zajmuje się zabezpieczeniem powództwa, co w artykule 166 uwydatniono. Artykuł 669 upoważnia do zakładania skarg incydentalnych od decyzji, odmawiającej lub pozwalającej osobie trzeciej uczestniczyć w sprawie.

Projekt ministerjalny przewidywał skargi w tych wypadkach, niezależnie od apelacji i odpowiednio do tego artykuł 166 obejmować miał przepis o dopuszczalności skargi takiej od decyzji, uprawniającej osobę trzecią do uczestnictwa w procesie. Komisja Dumy w tej mierze zmieniła projekt i wykreśliła odpowiedni ustęp z art. 166. Znalazło to odbicie w specjalnym artykule 128^3, tyczącym się przypozwania i interwencji osoby trzeciej, o czem mówić jeszcze będziemy w następstwie. Art. 673 uznaje dopuszczalność skargi na odmowę sądu co do wyłączenia sędziego. Kwestję tę przewiduje nowa redakcja art. 166

Wreszcie art. 730, 757 i 780 przewidują zakładanie skarg,. pierwszy w wypadku nieprzyjęcia opozycji, drugi w razie zwrócenia apelacji, wreszcie trzeci w kwestji przywrócenia terminu do apelacji. Wszystkie te wypadki objęte są nową redakcją art. 166.

Jak nadmieniliśmy wyżej, nowe prawo zmieniło jeszcze w przedmiocie skarg incydentalnych dotychczasowy tekst art. 169. Dotąd przepis ten opiewa, że w zjeździe sędziów pokoju skargi incydentalne sądzi się bez wezwania stron, lecz strony, które się stawiły, dopuszcza się do ustnych wyjaśnień. Nowy tekst tego artykułu przewiduje obowiązkowe wzywanie stron, wszakże z pewnem ograniczeniem, i głosi, że w zjeździe sędziów pokoju skargi incydentalne, tyczące się praw strony przeciwnej, będą rozpoznawane po wezwaniu stron, lecz ich niestawiennictwo nie wstrzymuje sądzenia sprawy.

Motywy prawodawcze popierają tę zmianę argumentem, że wobec zamiaru znacznego rozszerzenia kompetencji sędziów pokoju, do nich przejdzie od sądów kolegialnych około połowy wszystkich wogóle spraw cywilnych i około $^3/_4$ wszystkich spraw o nieruchomości. W takich warunkach nie jest możliwem zachować w zjazdach sędziów pokoju obecny uproszczony system rozpoznawania skarg incydentalnych, przy którym skargi te sądzi się bez wezwania stron, a nawet bez zawiadomienia przeciwnika o założeniu skargi.

Motywy te nie mają dzisiaj realnego znaczenia, gdyż, jak wiemy, na razie w Cesarstwie wogóle niewiele rozszerzono kompetencję sądów pokoju. Lecz zastanowić musi okoliczność, iż pobudki prawodawcze nie wymieniają najważniejszego powodu, skłaniającego do zmiany przepisu, a mianowicie utrwale-

nia zasady, że strony interesowane powinny być uprzedzone wogóle o terminie, wyznaczonym do rozpraw sądowych.

Skoro tylko prawodawca wprowadza zresztą planowo jawność przy sądzeniu skarg incydentalnych, to należy ją przeprowadzać konsekwentnie i zawiadamiać strony o audjencji. To też, słusznie dotychczasowy stan rzeczy wywołuje niezadowolenie, gdy często bardzo żywotne żądania stron w postępowaniu przed sądami pokoju nie mogą być na posiedzeniu sądowem zjazdu popierane dla tej najprostszej przyczyny, że strona o rozprawie nie wie. Niezrozumiałem jest, jednak, dlaczego prawodawca, dążąc do uzgodnienia przepisów proceduralnych w sądach pokoju i w sądach ogólnych, nie poprzestał wprost na rozciągnięciu na sądy pokoju art. 791 w związku z art. 767, lecz odstąpil w znacznym stopniu od potrzeby wzywania stron.

Jak wynika z tekstu, przeciwnik wezwany nie będzie, jeśli go skarga nie dotyczy, lecz, co ważniejsza, gdy założona zostaje skarga, nie mająca nic wspólnego z interesem przeciwnika, to i skarżący wezwania nie otrzymuje. Przynajmniej taki trzeba wyprowadzić wniosek z brzmienia art. 169. Wogóle wszelkie rozróżnienie jest niewłaściwem i zdaje nam się, że ilekroć skarga założona zostaje w postępowaniu, w którem uczestniczą przeciwnicy, stronę przeciwną na wszelką rozprawę wzywać należy. Jeśli wszakże w tej mierze można jeszcze różnić się w zdaniu, to już nie da się usprawiedliwić przepisu, że skarżący nie będzie zawiadomiony o audjencji, gdy skarga tylko jego interesów własnych dotyka, bez potrącenia o interes przeciwnika. Ponieważ w motywach argumentacji co do tego rozróżnienia nie spotykamy, przeto niepodobna ocenić pobudek prawodawczych.

Lecz nie na tem kończy się wadliwość nowego przepisu co do sądzenio skarg incydentalnych. W przytoczonych przez nas powodach urzędowych położono nacisk na fakt, że obecnie zjazdy rozpoznają skargi incydentalne nawet bez zawiadomienia przeciwnika, już nie tylko o audjencji w zjeździe, lecz nawet o samem założeniu skargi. Zdawałoby się tedy, że w nowych przepisach znajdzie się rozporządzenie o składaniu odpowiedniej ilości kopji skargi incydentalnej oraz o ich doręczaniu przeciwnikom. Napróżno jednak szukalibyśmy nowych w tym przedmiocie artykułów. Prawo z r. 1912 nie obejmuje analogicznych rozporządzeń, zawartych w art. 785 i 787 u. p. c. Czy tedy obecnie trzeba będzie w sądach pokoju składać kopje skargi dla przeciwników? Zdawałoby się, że tak, a jednak ustawa o tem milczy.

Z kolei w rozdziale o postępowaniu w zjazdach sędziów pokoju spotykamy następujące modyfikacje:

1) wprowadzono dwa nowe artykuły 169[1] oraz 180[1] i
2) zmieniono redakcję artykułów 173, 175, 181, 181[1] i 183.

Art. 169[1] orzeka, że postępowanie w zjazdach sędziów pokoju odbywa się według przepisów, wydanych dla sędziów pokoju z uwzględnieniem przepisów specjalnych, zawartych w osobnym rozdziale. Artykuł ten ma znaczenie raczej porządkowe, a według motywów zaprojektowano go na podobieństwo art. 777, ściągającego się do procedury w izbie sądowej. Przypominamy, iż ten ostatni przepis orzeka, że we wszystkich wypadkach, dla których w poprzednich artykułach nie wydano przepisów specjalnych, do postępowania w izbie stosuje się rozporządzenia, postanowione dla sądu okręgowego. Mutatis mutandis tedy omawiany art. 169[1] istotnie co do swej treści odpowiada artykułowi 777.

Art. 173 stanowi, że rozpoznanie spraw w zjeździe sędziów pokoju odbywa się publicznie i ustnie. Zaczyna się ono od relacji sprawy przez jednego z członków zjazdu, poczem następuje ustna rozprawa kontradyktoryjna między stronami.

Nowy ten tekst różni się od dotychczasowego tem, że, gdy obecny artykuł wspomina, iż referat zasadza się na przeczytaniu zaskarżonego wyroku sędziego pokoju i założonej od wyroku skargi, nowa redakcja mówi wogóle o zreferowaniu sprawy przez jednego z członków zjazdu. W motywach czytamy, że zmiana ta pozostaje w związku z modyfikacją art. 142, z którego usunięto nakaz wymieniania czynu w wyroku i zastąpiono go przez wyłożenie żądań stron. W ten sposób, w wyroku znalazłyby się tylko motywy sędziego pokoju, które oczywiście nie mogą w dostatecznym stopniu zapoznać członków zjazdu ze sprawą. Dlatego też według projektu ministerjalnego, zaaprobowanego przez komisję Dumy Państwowej, należało rozciągnąć na zjazd art.768 ustawy, w myśl którego wprowadzenie sprawy w izbie sądowej rozpoczyna się od referatu jednego z członków izby. Czy zmiana, dokonana przez nową redakcję, jest szczęśliwa, możnaby się na ten temat jeszcze posprzeczać. Zdaje się, że usunięcie z art. 173 obowiązku odczytywania skargi apelacyjnej nie jest rzeczą odpowiednią. Jeśli bowiem relacja sędziego, ze względu na system obowiązującej procedury, utrzymana zostaje, to chyba ustawa powinnaby zagwarantować możliwy objektywizm relacji. Zastąpienie obowiązkowego odczytywania apelacji przez referat, który z natury rzeczy musi posiadać zabarwienie subjektywne, nie odpowiada, jak mniemamy, celowi referatu. To też, sądzimy, iż dotychczasowa redakcja art.173 jest lepsza od art. 768, który posłużył za wzór do zmiany brzmienia rzeczonego przepisu. A z kolei art. 768 uchodzić może za bardziej celowy od

nowego art. 173. Bo pierwszy mówi nie o referacie w ogólnych wyrazach, lecz o przytoczeniu okoliczności sprawy. W praktyce też, jak wiemy, sędzia referent odczytuje zazwyczaj nie tylko treść pism kontradyktoryjnych, wyroku i t. d. lecz i przeważnie apelację w całej rozciągłości. Nie można, jednak, zapomnieć, że orzecznictwo senatu już od r. 1868 (№ 108; z r. 1875 № 452) zwalnia referenta od obowiązku odczytywania skargi apelacyjnej oraz odpowiedzi na apelację: Oczywiście nowa redakcja art. 173, w zastosowaniu do zjazdu, nada sędziemu-referentowi najzupełniejszą swobodę pod względem referowania sprawy. A mamy przekonanie, że chyba w zjeździe, gdzie obrona jest mniej gruntowna, niż w sądach ogólnych, dokładne przedstawienie sprawy musi być rzeczą daleko ważniejszą.

Art. 175 zmieniono o tyle, że wprowadzono ustęp, iż nie tylko prezes, lecz i za zezwoleniem tegoż, członkowie zjazdu mogą stawiać stronom pytania, zmierzające do wyświetlenia sprawy. Dotąd art. 175 milczał, że prawo takie służy i członkom zjazdu. Słusznie też uzgodniono ten artykuł z przepisem, zawartym w art. 335, upoważniającym członków sądu, by za zezwoleniem prezydującego, domagali się od stron stanowczych odpowiedzi co do nastręczających się wątpliwości. Zapewne i obecnie, mimo braku wyraźnego przepisu, członkowie kompletu sądzącego mogli z takiego prawa w zjeździe korzystać, lecz oczywiście lepiej, iż ustawa prawo rzeczone nie tylko prezesowi nadaje.

Nowy z kolei art. 180^1 zawiera przepis, zgodny z zasadą równości obu instancji sądowych, a mianowicie postanawia, że zjazd sędziów pokoju obowiązany jest osądzić merytorycznie każdą sprawę, która weszła doń w drodze apelacji, bez zwracania do sędziego pokoju do nowego rozpatrzenia i osądzenia. Dotąd brak było w ustawie postępowania cywilnego przepisu, który się sam przez się rozumiał i który znajduje swe odbicie w art. 772, ściągającym się do postępowania w izbie sądowej. Rozporządzenie to, które ma także na celu usunięcie zwłoki w procesie, w myśl całego szeregu wyjaśnień senatu (№ 271/1882, № 169/1880, № 2/1887) miało i dotąd zastosowanie w instytucjach pokojowych. W każdym bądź razie wprowadzenie nowego artykułu 180^1 jest ze stanowiska techniki prawodawczej usprawiedliwione:

Art. 181 ustawy dotąd stanowi, że zjazd sędziów pokoju wydaje wyroki większością głosów. Gdy głosy dzielą się na dwa równe zdania, głos prezesa przeważa. Zmieniony ten artykuł zredagowano w zastosowaniu do ogólnych przepisów proceduralnych, brzmi bowiem, że zjazd sędziów pokoju wydaje wy-

roki większością głosów, stosownie do przepisów, zawartych w art. 693—699.

Te ostatnie artykuły określają sposób zbierania głosów. Przypominamy, że mowa w nich o stawianiu pytań, a następnie o samem wyrokowaniu. Wiemy, że przepisy te są obecnie martwą, bezużyteczną literą, że deliberacje zazwyczaj odbywają się bez uprzedniego stawiania pytań i t. p. Słowem, jak sądzimy, cała przepisana przez ustawę postępowania cywilnego technika ma bardzo małe znaczenie praktyczne. To też nie tylko nie należało rozciągać tych przepisów na sądy pokoju, ale można było wprost artykuły wymienione, jako martwe, usunąć. A mamy przekonanie, że technika, przez ustawę przewidziana, może raczej utrudnić, niż ułatwić samą czynność sądzenia.

Art. 181[1] w dotychczasowej redakcji brzmi, że wyroki zjazdów redaguje się trybem, wskazanym w art. 142 z wymienieniem nazwisk sędziów, którzy uczestniczyli w wyrokowaniu, i z przytoczeniem wniosków prokuratora, jeśli te były wygłoszone.

W nowej swej szacie art. 181[1] stanowi, że wyroki zjazdów redaguje się trybem wskazanym w art. 139 (cz. I), 141 i 142, z wymienieniem nazwisk sędziów, którzy uczestniczyli w wyrokowaniu. Zmiana redukuje się do uzupełnienia spisu artykułów, które opiewają o wydawaniu wyroków przez sędziego pokoju, oraz do usunięcia wzmianki o wnioskach prokuratora.

Dotąd wspomniano w art. 181[1] o znanym art. 142, wyszczególniającym części składowe wyroku. Dodano zaś art. 139, który stanowi w pierwszym nie zmienionym ustępie, że sędzia pokoju zaraz, w zasadzie, ogłasza wyrok i art. 141, który w nowej redakcji upoważnia sędziego do zredagowania wyroku nie, jak dotąd w ciągu dni 3-ch, lecz w ciągu dni 7. Możnaby zaraz pod względem technicznym zarzucić, że powołanie artykułów jest zupełnie zbyteczne, skoro z kolei specjalny art. 183 obejmuje rozporządzenie co do sposobu ogłaszania wyroków, a właściwie sentencji. Co się zaś tyczy usunięcia wzmianki o wnioskach, to, pozostaje przepis ten w związku z nowemi przepisami o udziale prokuratora w procesie cywilnym.

Tak, tedy wyroki zjazdów mogą być redagowane w formie ostatecznej w ciągu dni siedmiu od daty ogłoszenia sentencji. Dotąd nie było żadnego przepisu, któryby ustanawiał termin do redagowania wyroku przez zjazd. Dla sędziego pokoju przepis taki istniał.

Obecnie rozciągnięto jego moc i na zjazdy. Wiadomo, że w rzeczywistości trzeba było czekać dość długo na motywowanie wyroku, boć przeciez trudno było przypuszczać, iż zjazd jest obecnie obowiązany ogłaszać natychmiast wyroki w ostatecznej redakcji. Dobrze też uczyniono, że ustanowiono odtąd

pewien termin, który umożliwi stronom domaganie się zredagowania wydanego wyroku w oznaczonym z góry czasie.

Co się zaś tyczy sposobów ogłaszania sentencji, to, jak nadmieniliśmy, oznaczono w tej mierze ściśle określony sposób postępowania.

Dotąd art. 183 stanowi, że prezes zjazdu ogłasza stronom wyrok na tem samem posiedzeniu; w sprawach złożonych mocen jest odłożyć ogłoszenie wyroku, lecz nie na dłużej jak do ostatniego posiedzenia tegoż zjazdu. Nadto artykuł ten opatrzono uwagą, że wyroki zjazdów sędziów pokoju w Petersburgu i w Moskwie ogłasza się w ostatecznej redakcji nie później, jak w ciągu dni siedmiu od daty ich ogłoszenia.

Owóż obecnie artykuł 183 zmieniono w ten sposób, iż dodano, że prezes w sprawach złożonych może odłożyć ogłoszenie wyroku lecz nie dłużej. jak na dni siedm, a w każdym razie nie później, jak do ostatniego posiedzenia tegoż zjazdu. Uwagę zaś do art. 183 w obec zmienionej redakcji art. 181[1] usunięto, jako zbyteczną.

Widzimy więc, że w zjazdach sędziów pokoju ogłoszenie sentencji może być odłożone na dni siedm, a następnie na dalsze dni siedm wolno odroczyć zredagowanie motywów. Podkreślić tylko należy poważne niedokładności redakcyjne, jedną ogólną, a mianowicie wszędzie prawo używa terminu „wyrok“ (rjeszenie), kiedy właściwie należało rozróżnić ogłoszenie „sentencji“ (rezolucji) od ogłoszenia wyroku na wzór rozróżnienia, przyjętego w sądach ogólnych, co zresztą faktycznie i w zjazdach istnieć będzie. Drugi zarzut dotyczy zastosowania przepisu o odraczaniu ogłaszania sentencji na dni siedm, lecz zawsze nie dłużej jak do ostatniej sesji tegoż zjazdu. Przepis analogiczny, obowiązujący dotąd i w stosunku do nas, nie może mieć prawie wcale praktycznego znaczenia, bo u nas zjazdy przeważnie stale odbywają swe posiedzenia. A mimo to żadnej zmiany co do nas i nadal nie wprowadzono. U nas tedy termin 7 dniowy będzie zwykłym i w zasadzie skróconym być może tylko z inicjatywy samego zjazdu.

Niezależnie od zmiany w postępowaniu apelacyjnem przed zjazdami sędziów pokoju prawo z r. 1912 usankcjonowało modyfikacje w przepisach o uchylaniu wyroków zjazdów.

Pierwsza i dość doniosła zmiana dotyczy uchylenia podań o zniesienie wyroków na żądanie osób trzecich. Zmiana ta, w myśl motywów ministerjalnych, wywołana zostało zamiarem przyśpieszenia postępowania w sądach pokoju w ogóle. Znalazła zaś wyraz w zmodyfikowaniu art. 185, w wykreśleniu art. 188 i w zmianach w art. 191 i ust. 3 art. 192.

Pierwszy z tych artykułów, jak wiemy, przewiduje podania o uchylenie wyroków zjazdów i dzieli je na trzy kate

gorje: podania o kasację wyroków, podania o przejrzenie, t. j. restytucję wyroków i podania osób nieuczestniczących w sprawie.

Otóż trzecią kategorję podań o uchylenie, t. j. osób trzecich, które do sprawy nie wpływały, zniesiono i według nowego prawa osoby trzecie w drodze skargi do senatu nie będą mogły dochodzić swych praw, przez dany wyrok pogwałconych. Projekt ministerjalny nie proponował tej reformy. Dopiero komisja Dumy Państwowej rzecz tę podjęła i wypowiedziała się za zniesieniem instytucji skarg w drodze opozycji trzeciego z zasad następujących: komisja zauważyła, że ustęp 3 art. 185 ma na względzie żądania samoistne osób trzecich, których interes tylko pośrednio przez wyrok pogwałcony został. Podobne pogwałcenie przyjąć może podwójną cechę — albo samo tylko wykonanie wyroku dotyka interesów wymienionych osób, naprzykład, w razie skierowania egzekucji do rzeczy, należącej do osoby trzeciej, albo też sam wyrok w czemkolwiek obraża ten interes, nap. w razie przysądzenia powodowi na własność rzeczy, która wcale do pozwanego nie należała.

W pierwszym wypadku osoba postronna nie kwestjonuje samego wyroku, lecz wytacza spór przeciwko trybowi jego wykonania, a w razie takiego sporu obowiązujące przepisy nadają jej prawo wystąpienia z akcją samodzielną przeciwko powodowi. W drugim wypadku osoba trzecia kwestjonuje już sam wyrok, do czego został specjalnie ustanowiony ustęp 3-ci art. 185. Lecz przepis, w nim zawarty, zbytecznie obciąża osobę trzecią, zniewalając ją faktycznie do prowadzenia dwóch procesów: z początku trzeba uzyskać uchylenie wyroku w wyższej instancji, a następnie wytoczyć akcję przed forum właściwej instancji sądowej. Byłoby rzeczą prostszą przyznać prawo bezpośredniego wytoczenia powództwa i dowodzenia na tej drodze swych praw. Poza tem trzeba nadmienić, że podania ze strony osób trzecich, nie uczestniczących w procesie, trybem wskazanym w ust. 3-cim art. 185, wchodziły bardzo rzadko, nie więcej jak dwa do trzech razy w ciągu pięciolecia. Skutkiem tego komisja postanowiła znieść całkiem ustęp 3-ci art. 185.

Nie da się zaprzeczyć, że argumentacja, przytoczona w tych motywach, jest słuszna. Zresztą warto zaznaczyć, że w ogóle interwencja osób trzecich, bo faktycznie skargi do senatu tych ostatnich są rodzajem specjalnym interwencji, nie jest w właściwy sposób przez ustawę postępowania cywilnego postawiona. Proces cywilny zna interwencję główną i interwencję uboczną, i obydwa te rodzaje interwencji znalazły odbicie w art. 662—666 u. p. c. Lecz niedokładność tych prze-

pisów znana jest powszechnie. Interwencja w drodze skargi do senatu jest czemś pośredniem między interwencją główną a uboczną; jest ona do pewnego stopnia główną, bo skarżący dochodzi swych praw samoistnych, żądając skasowania nieprzychylnego dla siebie wyroku, a czyni to wówczas, gdy wyrok się uprawomocnił i gdy często żadna ze stron nie może już wyroku zaskarżyć. Bo władna jest osoba trzecia wnieść taką skargę w ciągu czterech miesięcy, od czasu, gdy wyrok stał się petentowi wiadomy. Jest zaś taka skarga rodzajem interwencji ubocznej, bo ostatecznie osoba trzecia mięsza się do procesu, toczącego się między dwiema innemi stronami.

Oczywiście, w wypadku, gdy idzie o zniesienie wyroku, uchybiającego interesom osoby trzeciej, najwłaściwszym środkiem prawnym jest powództwo o uznanie wyroku takiego za nieszkodzący prawom petenta, bo zresztą nawet uchylenie wyroku w drodze opozycji trzeciego do senatu nie jest dostatecznem dla obrony praw, pogwałconych przez dany wyrok.

W rezultacie zawsze trzeba w drodze akcji głównej swe prawa restytuować. Zresztą i obecnie przeważnie strony interesowane uciekają się do drogi powództwa głównego, rzadko posiłkując się środkiem nadzwyczajnym, jakim jest opozycja trzeciego do senatu.

Niezrozumiałem jest tylko, dla czego nowella z r. 1912 pozostawiła nietkniętą opozycję trzeciego w instytucjach ogólnych, słowem, dla czego art. 792 ma nadal obowiązywać bez zmiany? Jest to nowa niedokładność, której niczem usprawiedliwić nie można.

W związku z usunięciem ust. 3-go art. 185 pozostaje wykreślenie art. 188, specjalnie zajmującego się skargami w drodze opozycji trzeciego, dalej ostatniego ustępu art. 191 przewidującego termin czteromiesięczny dla takich skarg, oraz 3-go ustępu art. 192, który opiewa, że termin ten liczy się od czasu, gdy wyrok stał się osobie trzeciej wiadomy.

Druga zmiana, ze względów praktycznych ważniejsza, to zredukowanie ilości spraw, ulegających kasacji.

Jak wiemy, dotąd wszystkie wyroki zjazdów ulegają kasacji. Obecnie, jednocześnie z uznaniem, że każdy wyrok sędziego pokoju może być zaskarżony do zjazdu, zmodyfikowano środek prawny kasacji i według art. 186 podania o kasację wyroków zjazdowych nie są dopuszczalne w sprawach, w których wysokość powództwa nie przenosi rubli stu. Przedewszystkiem podkreślamy, że to ograniczenie stosuje się tylko do skarg kasacyjnych, że zatem podania o restytucję z art. 187 mogą być zanoszone we wszystkich sprawach.

W uzasadnieniu tak doniosłej zmiany ministerjum sprawiedliwości przytoczyło pobudki następujące:

Przy wprowadzeniu w r. 1864 do prawodawstwa rosyjskiego instytucji uchylania wyroków prawomocnych przypuszczano, że nie tylko podania o restytucję z powodu nowo wykrytych okoliczności, oraz podania o uchylenie wyroków w drodze opozycji trzeciego, lecz i skargi kasacyjne będą miały znaczenie nadzwyczajnych i rzadkich środków obrony stron i oskarżonych. Ztąd więc redaktorowie ustaw mniemali, że zwłaszcza wobec oddania zjazdom sędziów pokoju pod rozpoznanie podań o uchylenie ostatecznych wyroków sędziów pokoju, liczba zakładanych do senatu skarg kasacyjnych będzie stosunkowo niewielka. Jak wiadomo, nadzieje te zawiodły całkowicie. W oczach stron, oraz ich obrońców możliwość zakładania skarg kasacyjnych nie tylko do zjazdów sędziów pokoju lecz i do senatu faktycznie nabrała znaczenia nie wyjątkowego, lecz zupełnie normalnego środka obrony i dla tego też w pierwszych zaraz latach działalności departamentów kasacyjnych pod ich rozpoznanie przychodziła znaczna liczba skarg. Środki, przedsięwzięte dla zredukowania tej ilości i dla zmniejszenia nadmiernej pracy senatorów, w szczególności cywilnego departamentu kasacyjnego, były przez czas długi bezskuteczne. Bez względu na wprowadzenie w r. 1864 kaucji kasacyjnej i na utworzenie według prawa z 10 Czerwca v. s. 1877 w składzie departamentów kasacyjnych wydziałów do sądzenia takich spraw, które nie wymagają wyjaśnienia ścisłego brzmienia prawa, liczba spraw, czekających osądzenia na początku następnego roku, ciągle wzrastała. Na ilość tych spraw nie wpłynęło nawet prawo z r. 1889, które zleciło urzędom gubernjalnym rozpoznawanie skarg kasacyjnych od wyroków zjazdów powiatowych. Stale wzrastająca liczba nieosądzonych spraw zwróciła na siebie uwagę szczególną przy przejrzeniu przepisów z dziedziny sądownictwa, a łącznie z dążeniem do zbliżenia do ludności również i instancji kasacyjnej, posłużyła za główną podstawę do postawienia projektu o oddaniu skarg kasacyjnych na wyroki wydziałów miejskich i powiatowych sądów okręgowych, pod rozpoznanie izb sądowych. Pierwszy z wymienionych motywów — dążenie i w ostatniej instancji do zbliżenia sądu do ludności nie może mieć znaczenia rozstrzygającego. W tej kwestji jeszcze w r. 1898 narada specjalna senatorów karnego departamentu kasacyjnego wypowiedziała się: że po pierwsze osobisty udział skarżącego w postępowaniu kasacyjnem nie jest wcale koniecznie potrzebny, albowiem wszystkie powody winny być ściśle przytoczone w samej skardze; że powtóre, jak uczy doświadczenie, liczba wypadków, w których podsądni stają w senacie nawet w sprawach z instytucji petersburskich, jest nadzwyczajnie mała i po trzecie, że izby sądowe, chociaż i zbliżają instancję

kasacyjną do skarżących, to tylko względnie, w obec obszerności okręgów wielu izb. Wiadomo, że i przy rozpoznaniu skarg w departamencie cywilnym senatu, z wyjątkiem tylko pewnych kategorji spraw, jak np. kolejowych, strony i ich obrońcy stają w rzadkich bardzo wypadkach.

Liczba skarg, zakładanych do departamentów kasacyjnych, jest, jak i poprzednio, bardzo wielka i chociaż okoliczność ta, i nie może, o ile się zdaje, usprawiedliwić pogwałcenia zasady jednolitości kasacji, lecz w każdym razie wymaga uważnego rozpatrzenia.

Przejrzenie sprawozdań obu departamentów kasacyjnych przekonywa, że szczególnie ciężkie jest położenie cywilnego departamentu kasacyjnego. — Ministerjum przytoczyło w tej mierze dane statystyczne, z których wynika, że na każdego z 33 senatorów (oprócz przewodniczącego), wypadało w ostatnich czasach przecięciowo po 310 spraw rocznie. Jeśli uwzględnić charakter poważny wielu spraw cywilnych, uważać należy cyfrę tę za bardzo wysoką. Jest ona znacznie wyższa od ilości spraw cywilnych, referowanych przez członków sądów kasacyjnych w Europie Zachodniej.

Do chambre civile de la cour de cassation we Francji wchodzi rocznie wszystkiego około 280 spraw, tak, iż na każdego z 15 sędziów wypada około 19 spraw. Daleko jest większa liczba spraw, które wchodzą pod rozpoznanie niemieckiego Reichsgericht'u. Ogólna liczba tych spraw, jeśli uwzględnić tu skargi incydentalne, podania o wskazanie właściwego sądu i prośby o prenotację wynosiła np. w r. 1903 — 7885; w sądzeniu tej ilości spraw uczestniczyło 7 prezesów wydziałów (senatorów) i 52 członków sądu tak, iż na każdego sędziego wypadało około 133 spraw. Prasa w Niemczech już dawno podnosiła, że taka liczba spraw, referowanych przez jednego sędziego, jest nadmierna i utrudnia spełnienie głównego zadania, t. j. dbałość o jednakową wykładnię i identyczne stosowanie prawa przez wszystkie niższe instancje. To też wydane zostało w d. 5 Czerwca 1905 r. prawo, które celem zmniejszenia liczby skarg, zakładanych do Reichsgerichtu, ograniczyło kategorje spraw, mogących korzystać z omawianego środka prawnego, Minimalna wysokość powództwa, nadającego się do kasacji, wynosić winna 2500 marek.

Wszystko, co dotąd powiedziano, poucza, zdaniem ministerjum, że wraz z przywróceniem zasady jedności instancji kasacyjnej winny być podjęte środki przeciwko znacznemu powiększeniu ilości skarg, zakładanych do senatu. Należy przytem nadmienić, że zastąpienie takiego rodzaju środków przez dalsze, jak się to samo przez się rozumie, bardzo znaczne zwiększenie liczby senatorów cywilnego departamentu, kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Pod tym względem niepo-

dobna kierować się przykładem organizacji niemieckiej. W prasie niemieckiej niejednokrotnie wskazywano, że znaczny skład osobisty faktycznie znosi jedność instytucji sądowej i sam sąd cesarski w drukowanych sprawozdaniach nie ukrywa, że w różnych wydziałach w niektórych kwestjach przyjęto rozbieżną praktykę. System, przy którym uchylenie zaskarżonego wyroku lub oddalenie skargi zależy od przypadkowej okoliczności, do którego z departamentów sądowych skarga się dostanie, jest oczywiście niezgodny ani z ogólnem przeznaczeniem, ani z godnością najwyższego w państwie sądu. Taki ujemny objaw nie może być usunięty przez dalszy, nie zupełnie bezpieczny przepis, że każda nowa kwestja zasadnicza winna być przekazywana rozpatrzeniu ogólnego zebrania wszystkich sędziów. Kollegjum, składające się z kilku dziesiątków sędziów, nie może działać nie tylko szybko, lecz i dokładnie. Nie zaprzeczając, że zapewne w następstwie ujawni się potrzeba pewnego dalszego zwiększenia liczby senatorów departamentu cywilnego senatu, należy mniemać, że powiększenie takie nie może być znaczne, a w każdym razie nie usuwa konieczności postawienia sądu kasacyjnego w warunkach, bardziej dogodnych dla jego sprawnej działalności.

Środki te mogłyby, przedewszystkiem, polegać na pewnem ograniczeniu powodów do uchylenia wyroków w drodze kasacji, na zredukowniu wypadków, w których w drodze kasacji może być zaskarżona decyzja incydentalna, lub na utrudnieniu możliwości uchylenia wyroku tylko w razie popełnionego przez sąd pogwałcenia przepisu proceduralnego. Pod tym ostatnim względem byłoby pożądanem ścisłe wskazanie wypadków, w których podanie o uchylenie wyroku może być oparte na pogwałceniu przez sąd jednego z ogólnych artykułów, określających jego obowiązki przy ustaleniu faktycznej strony sprawy, jej ocenie prawnej lub przy redagowaniu motywów wyroku (art. 129, 142, 711 u. p. c.). Wiadomo, że znaczna liczba skarg kasacyjnych motywowana jest pogwałceniem przez sąd tych właśnie artykułów, że w ten sposób strony usiłują osiągnąć sprawdzenie merytoryczne wyroku, a także że przeprowadzenie w tych razach ścisłej granicy między istotą sprawy a obrazą przepisu proceduralnego jest często dla samego senatu połączone ze znacznemi trudnościami. Nakoniec, pewne ułatwienie pracy obu departamentów kasacyjnych mogłoby nastąpić za pomocą rozszerzenia kompetencji posiedzeń ekonomicznych.

Podobne środki zmieniają ogólne dla wszystkich spraw zasady kasacji i sposób rozpoznawania skarg kasacyjnych; stąd więc ich rozpatrzenie nie może być połączone z przekształceniem sądownictwa miejscowego, a winno nastąpić jednocześnie z zamierzonem rozpatrzeniem wszystkich w ogóle zmian

dopełnień ustawy postępowania cywilnego, których konieczność ujawniła się w ciągu czterdziestoletniego działania ustawy.

Podobnież nie byłoby odpowiedniem powiększyć kaucji kasacyjnej, gwoli zmniejszeniu liczby skarg. Chociaż kaucję tę zwraca się przy uchyleniu wyroku, a poza tem projekt, usuwając dawno ujawnione braki obowiązującego prawa, zwalnia od składania kaucji wszystkie osoby, korzystające z prenotacji, to jednak dalsze powiększenie kaucji sprzeciwiałoby się głównemu celowi postępowania kasacyjnego, polegającemu nie tyle na ochronie interesów prywatnych stron, ile na osiągnięciu doniosłej, z punktu widzenia państwowego, jednolitości przy stosowaniu prawa.

Pozostaje się tedy jeden tylko środek zmniejszenia liczby skarg kasacyjnych, oto wprowadzenie do prawodawstwa przepisu, na którego zasadzie pod rozpoznanie senatu mogą przychodzić tylko sprawy z wysokością powództwa, nie przenoszącą pewnej sumy np. rubli 100. Środek ten wysuwał i sam departament cywilny senatu, roztrząsając w r. 1900 projekt komisji do przejrzenia przepisów w dziedzinie sądownictwa co do przekazania skarg kasacyjnych w sprawach sądownictwa miejscowego izbom sądowym.

Uznając utrzymanie zasady jednolitości kasacji za konieczny warunek dobrej organizacji sądowej, konferencja senatorów jednogłośnie wypowiedziała się zarazem za możliwością ograniczenia kasacji przez zniesienie skarg kasacyjnych w sprawach drobnych. Nie uważając za możliwe obecnie już wchodzić w szczegółowe opracowanie kwestji określenia spraw, uważanych za drobne, z powodu braku w tej mierze danych statystycznych, narada wypowiedziała życzenie, iżby takie ograniczenie prawa kasacji nie wychodziło poza granice koniecznej potrzeby i żeby za podstawę do segregacji spraw, ze względu na ich doniosłość, przyjęto nizką wysokość spraw, chociaż niektóre sprawy mogłyby stanowić w tej mierze wyjątek, przez dopuszczalność skarg kasacyjnych pomimo wartości przedmiotu sporu.

Przeciwko zamierzonemu ograniczeniu dostępu do instancji kasacyjnej w sprawach, w których cena powództwa nie przenosi rubli stu, może być uczyniony zarzut, że dzięki takiemu środkowi osoby, wiodące spór o przedmiot większy, a więc przeważnie i bogatsze, stawia się w położeniu uprzywilejowanem w porównaniu z osobami uboższemi. Zarzut ten nie jest przekonywający. Przedewszystkiem wykracza poza granice omawianej kwestji. Gdyby rzeczywiście wymiar sprawiedliwości wymagał, żeby i wszystkie sprawy drobne sądzono z zachowaniem ściśle tych samych gwarancji, co i sprawy najpoważniejsze, to niepodobna byłoby czynić rozróżnienia w ustro-

ju sądu miejscowego i ogólnego, i wogóle nie zachodziłaby żadna różnica w trybie rozpoznawania spraw w zależności od ceny powództwa.

Istnienie takiej różnicy we wszystkich prawodawstwach przekonywa, że ustawa winna kierować się nie tylko dążeniem do zrównania wszystkich stron w prawach do obrony sądowej, lecz także szeregiem innych argumentów, naprzykład uznaniem potrzeby, iżby sąd był blizki ludności i szybki, żeby utrzymanie sądów nie stanowiło zbyt wielkiego ciężaru dla ludności i żeby każdy sąd, w granicach powierzonych obowiązków, postawiony był w warunkach możliwie dogodnych. Tymczasem, jak powiedziano wyżej, warunki, w jakich pracuje obecnie cywilny departament kasacyjny, a tembardziej warunki, w których byłby postawiony po przekazaniu mu wszystkich skarg od ostatecznych wyroków sądów miejscowych, winny być uznane za bardzo ujemne; z drugiej zaś strony zadanie sądu kasacyjnego polega nie tylko na obronie interesów prywatnych stron i spełnieniu co do nich obowiązku trzeciej instancji, lecz i na zapewnieniu konsekwentnego i jednolitego działania prawa.

Określenie minimalnej wysokości sumy kasacyjnej mogłoby w rzeczywistości pociągać za sobą nieodpowiednie następstwa tylko w tym wypadku, gdyby pod ograniczenie to podpadała cała kategorja spraw, w których, skutkiem tych czy innych warunków ekonomicznych, wysokość powództwa tylko bardzo rzadko, niemal wyjątkowo przekracza określoną minimalną kwotę. Względem takich spraw sąd kasacyjny byłby pozbawiony możności spełnienia swego zadania co do wyjaśnienia rzeczywistego brzmienia prawa. Projekt wychodzi z założenia, że przy dopuszczalności rewizji kasacyjnej we wszystkich sprawach, nie podlegających oszacowaniu, wobec drobnej stosunkowo wysokości sumy kasacyjnej wszystkie pytania, wymagające wyjaśnienia, faktycznie będą dochodziły do senatu.

A jeśliby działalność zreformowanego sądu lokalnego wykazała mylność tego poglądu, w takim razie należałoby, nie zrzekając się zamierzonego środka, uzupełnić prawo wskazówką, że wyroki w pewnych ściśle określonych sprawach mogą być zaskarżone niezależnie od ceny powództwa. Określona obecnie wysokość akcji, upoważniająca do zaskarżenia wyroku w drodze kasacji — 100 rubli — oczywiście nie może uchodzić za zbyt znaczną; dość jest nadmienić, że jest ona więcej, niż 10 razy mniejsza od wysokości Revisionssumme według prawa niemieckiego z d. 5 czerwca 1905 r. Nadto dla właściwej oceny zamierzonego ograniczenia, w zestawieniu z obecnie obowiązującym porządkiem rzeczy, nie można pominąć, nietylko, że obecny projekt dla ogromnej większości spraw w sądach

miejscowych przywraca pogwałcone przez prawo z roku 1889 zasady niezależnej i należytej działalności sądu miejscowego wogóle i jego kasacyjnej instancji w szczególności, lecz że według projektu interesy osób, wytaczających najnieznaczniejsze ze względu na swoją wartość powództwa, są zabezpieczone w daleko większym stopniu, niż według ustaw sądowych.

Jak powiedziano, projekt, wbrew ustawom sądowym, zezwala na skarżenie w drodze apelacji wszystkich wyroków, niezależnie od ceny powództwa i w ten sposób stronom w najdrobniejszych nawet sprawach, t. j. do 30 rubli zapewnia się możność żądania powtórnego rozpoznania nie tylko strony prawnej sprawy, lecz całości wszystkich kwestji prawnych i faktycznych, wynikających w danej sprawie.

Oto motywy, któremi się ostatecznie izby prawodawcze kierowały przy zagłosowaniu omawianego prawa.

Mamy poważne wątpliwości, czy argumenty, przytoczone przez ministerjum, mogą się ostać w całości w świetle krytyki, opartej na dokładnem rozpatrzeniu istoty rzeczy. Zrozumiałe są pobudki, tyczące się zawalenia senatu massą skarg, z czego wynika wcale niepożądana długotrwałość procesu. Lecz na to lekarstwem mogłoby być zwiększenie składu osobistego, bo okoliczność, że przy licznych kompletach orzecznictwo będzie chwiejnem, nie może usprawiedliwić wniosku o potrzebie zredukowania ilości skarg. Płynąłby ztąd jeden tylko wniosek, a mianowicie częstsze rozpoznawanie kwestji zasadniczych w pełnym składzie departamentu, a tem samem ustalenie jurysprudencji.

Jeśli dopiero co przytoczone zasady urzędowe mogą jeszcze znaleźć pewne uzasadnienie, to już, jak mniemamy, wymaga stanowczego reagowania argumentacja co do mniejszej doniosłości drobniejszych spraw, a tem samem co do możności zniesienia nad niemi kontroli sądu kasacyjnego.

Naprzód, przynajmniej w naszych stosunkach, suma rb. 100 nie jest wcale drobną, a potem niepodobna pominąć, iż częstokroć można nawet większe należności dzielić na części sturublowe i stopniowo z niemi występować. W ten sposób całe kategorje spraw da się usunąć z pod dozoru senatu i ułatwić zadanie rozmaitym procederzystom. Jako typowy przykład w tej mierze, wypadałoby przytoczyć powództwa przeciwko drogom żelaznym, oparte na skupywanych kuponach kolejowych. Bardzo łatwo dzielić je na żądania, nie dochodzące do rubli stu i w ten sposób zamknąć szeregi najpoważniejszych nieraz kwestji prawnych w granicach dwóch instancji pokojowych.

Poza tem nie należy zapominać, że właśnie ludność mniej zamożna wymaga większej opieki, niż sfery bogatsze i dlatego pozbawienie jej kontroli najwyższego sądu kasacyjnego

nie może być pożądanem. Przykład prawodawstw europejskich nie jest przekonywający, a to dla różnych względów. Obok naszych ściśle miejscowych warunków, wypada pamiętać o wyższości kultury, lepszem przygotowaniu stanu sędziowskiego, dokładniejszej znajomości wymagań lokalnych i t. p. Wszystko to umożliwia inne wnioski w poruszonej sprawie w krajach Europy Zachodniej.

Oprócz zniesienia kasacji w sprawach do rubli stu, nowe przepisy powiększyły kategorje osób, zwolnionych od składania kaucji.

Dotąd art. 190 ustawy orzekał, że od kaucji wolne są władze rządowe. Nadto w myśl uwagi pod tymże artykułem w wypadkach, gdy senat uzna, że petent jest w położeniu bezwzględnie usprawiedliwiającem zastosowanie doń prenotacji, mocen jest rozporządzić zwrot temuż kaucji, o ile tylko założona skarga, chociaż nawet nieuwzględniona, nie może uchodzić za pozbawioną wszelkich zasad.

Takiż sam jest dotąd tekst art. 800 ust. post. cyw. co do sądów ogólnych, a uwaga pod tym artykułem powołuje się wprost na brzmienie uwagi do art. 190. Nowy tekst art. 190 w przedmiocie zwolnienia od kaucji orzeka, że od składania kaucji zwolnione są wszelkie wogóle władze rządowe i instytucje, korzystające z praw tych władz, dalej dłużnicy, którym upadłość ogłoszono oraz osoby, korzystające z prenotacji. Jednocześnie wykreślono powołaną wyżej uwagę do art. 190.

Zmianę co do zwolnienia od kaucji zastosowano do sądów ogólnych przez odpowiednią redakcję art. 800. Dodano tu tylko jeszcze prokuratorów, jako urząd, zwolniony od kaucji.

W motywach do tych zmian znajdujemy uzasadnienie, że zwolnienie wymienionych kategorji osób od kaucji kasacyjnej wynika z istoty rzeczy. Albowiem zarówno korzystający z prenotacji, jak i niewypłacalni dłużnicy, nie mają fizycznej możliwości złożenia dość znacznej kaucji, szczególniej w sądach ogólnych. Słusznie prawodawca postąpił, utożsamiwszy z instytucjami rządowemi wszystkie władze, korzystające z praw tych ostatnich. Szczególniej u nas już obecnie sam tekst prawa usuwa wątpliwość, iż wszelkie władze, bronione przez prokuratorję, wolne są od kaucji. Natomiast i nadal zachodzić musi kwestja co do władz samorządowych. Zdaje nam się, że w myśl literalnego tekstu prawa, skoro np. władze gminne nie są u nas zaliczone do instytucji, bronionych przez prokuratorję, to i nie mogą być zwolnione od kaucji. Toż samo dotyczeć będzie przyszłych władz samorządowych miejskich i ziemskich.

Słusznie zwolniono upadłych dłużników od składania kaucji, lecz możnaby wyrazić wątpliwość, czy nie należałoby rozciągnąć tego przepisu na zarządy upadłości.

I tam często bardzo nie ma funduszów na kaucję kasacyjną.

W końcu należy podkreślić, jako reformę dodatnią, zwolnienie od kaucji osoby, którym przyznano prenotację. Istotnie ustawa była dotąd w tej mierze całkowicie niekonsekwentna Skoro człowiek ubogi wolny jest od ponoszenia wydatku kilkunasto, ba nawet kilkorublowego, to chyba jest rzeczą bijącą w oczy, że mimo to od zdeklarowanego nędzarza prawo żąda jednocześnie złożenia sturublowej kaucji. To też często musiał być pozbawiony opieki prawa wtedy nawet, gdy obraza przeprzepisu, zastosowanego względem niego, była niewątpliwa. Przepis, iż kaucja, może być zwrócona w następstwie nie może być dostateczny w stosunku do człowieka, pozbawionego wszelkich niemal środków do życia, a więc niemogącego wyłożyć kaucji.

Co do prokuratorów, przypomnieć musimy, że u nas przepis w stosunku do nich będzie martwą literą. W Cesarstwie są oni stroną w sprawach małżeńskich, podpadających pod art. 1337 i nast. ust. post. cyw. a służą im w tej mierze prawa oparte na art. 1344 u. p. c. W tych zaś wypadkach prokurator może zakładać kasację. Senat już wyjaśnił (wyrok ogól. zebr. № 41 z r. 1904), że poza wypadkami, wskazanemi w art. 1345 u. p c. przedstawiciele urzędu publicznego nie mogą domagać się w żadnej drodze, a więc i w drodze dozoru, zmiany, poprawienia lub uchylenia wyroków i decyzji sądu, zapadłych w drodze postępowania cywilnego.

Mówiąc o przytoczonych zmianach, podkreślić musimy pewną niedokładność, którą ujawnia obecny tekst art. 800 u. p. c. Ten wspomina o kaucji sturublowej, składanej przy skargach do senatu od wyroków izb sądowych. Natomiast nie uzupełniono wcale w sposób odpowiedni tego przepisu pomimo zmiany, wprowadzonej przez art. 365^1, który, jak wiemy, stanowi, że w sprawach o klauzulę egzekucyjną służy od wyroku sądu okręgowego, jako instancji drugiej, tylko kasacja wprost do senatu. Otóż brak tu zastrzeżenia, że i taka kasacja musi być poparta kaucją. Zdaje nam się wszakże, że to niedomówienie prawa należy sprostować w ten sposób, iżkaucja sturublowa jest obowiązująca bezwzględnie. Albowiem prawodawcy obce jest wogóle zwolnienie pewnej kategorji spraw od kaucji, a ulga taka dotyczy tylko ściśle wskazanych osób i instytucji. W każdym bądź razie tak poważna luka redakcyjna wywołać musi pewne refleksje co do zalet redakcyjnych omawianego prawa.

Art. 190 co do sądów pokoju oraz art. 800 względem sądów ogólnych w nowej redakcji wprowadziły jeszcze jednę zmianę praktyczną. Oto zniesiono niczem nieuzasadniony przepis, zobowiązujący do składania kopji wyroku nie tylko dla senatu, lecz także i dla przeciwników. Wiemy, że z biegiem czasu wyjaśniono

artykuły te w ten sposób, że ustawa nie zobowiązuje do komunikowania kopji wyroku dla przeciwników. Potrzeba zaś było przeszło 48 lat, aby dojść do przekonania, że skoro całe akta przesyła się do senatu, to składanie kopji wyroku jest wogóle zupełnie zbyteczne. Przeciwnie było jeszcze usprawiedliwione komunikowanie kopji wyroku dla strony przeciwnej, która na tej drodze dowiadywała się o motywach często sobie nieznanych, bo, z chwilą wygrania procesu, przestaje się interesować treścią motywów. Natomiast po co było wymagać od strony kopji wyroku tylko dla senatu, tego rzeczywiście nie można było zrozumieć. Odtąd nielogiczny ten przepis zostaje zniesiony. Pociągnie to za sobą zmniejszenie kosztów dla skarżącego.

Poza przytoczonemi uzupełnieniami zmieniono redakcję art. 189 u. p. c. Dotychczasowy tekst opiewa między innemi, że podania o uchylenie wyroków zjazdu wnosi się z zachowaniem przepisu, wskazanego w art. 746 na ręce stałego członka, a jak u nas, prezesa zjazdu, który co do przyjęcia, zwrotu, pozostawienia bez biegu i składania tych podań rządzącemu senatowi, kieruje się trybem, wskazanym dla izb sądowych. W nowem swem brzmieniu ustawa powołuje się na przepisy, stosujące się do skarg apelacyjnych i zawarte w art. 161, 161^1, 165—167 i 170. Nadto pozostawia się skargi bez biegu w wypadkach, wskazanych w art. 164^2 i 190. Wszystkie tedy rozporządzenia, o których mówiliśmy przy rozpatrzeniu zmian w stosunku do apelacji, dotyczą i kasacji. Natomiast niepodobna nie zaznaczyć nieścisłości redakcyjnej, spostrzeżonej w dopiero co wspomnianym art. 189. Mowa w nim o pozostawieniu bez biegu w wypadkach, wskazanych w art. 164^2 i 190. Pierwszy z nich przewiduje zwrot skargi apelacyjnej, jeśli ją podano po terminie i gdy ją wniósł obrońca, nie upoważniony do zaapelowania. Drugi zaś z tych artykułów orzeka, że skargi kasacyjnej się bez kaucji nie przyjmuje. A zatem we wszystkich wypadkach, wyłuszczonych w art. 164^2 i w art. 190 skargę kasacyjną należy *zwrócić*, nie zaś *pozostawić bez biegu*. Jest to coprawda niezrozumiałe niedopatrzenie przy redagowaniu prawa.

9. Zmiany w przepisach o podziale funduszów, osiągniętych w drodze egzekucji.

Zaznaczyliśmy, że wśród przepisów, skierowanych do przyśpieszenia biegu procesu, ostatnią kategorję stanowią uzu-

pełnienia w artykułach ustawy, dotyczących podziału funduszów, osiągniętych w drodze egzekucji.

Jak wiemy art. 956, oraz związane z nim art. 1214—1222 ustawy post. cyw. orzekają, że w razie, jeśli osiągnięty ze sprzedaży majątku fundusz nie jest dostateczny do zaspokojenia wierzycieli, którzy egzekucję prowadzili, to fundusz ten komornik składa do *sądu okręgowego* do podziału między wierzycieli. Dopiero wyroki ogólnego zebrania senatu (№ 7 z r. 1873 i № 20 z r. 1877) wyjaśniły, że sprawy o dystrybucję wyegzekwowanych funduszów pomiędzy wierzycieli podlegają sędziom pokoju z zachowaniem następujących warunków: a) jeśli suma, kwalifikująca się do podziału, nie przewyższa 500 rub. i b) jeśli złożone do dystrybucji tytuły wykonawcze wydane zostały wyłącznie przez instytucje pokojowe.

W stosunku do nas, wobec zmniejszonej kompetencji, należy uznać, że suma, ulegająca podziałowi, nie może przekraczać 300 rubli.

W dalszem rozwinięciu zasad, wskazanych w wymienionych orzeczeniach, miano na względzie nie wysokość funduszu, osiągniętego ze sprzedaży, lecz tylko dwa fakty, czy sprzedaż przeprowadził komornik, urzędujący przy zjeździe, oraz czy niezależnie od samego dokonania sprzedaży współrzędnie komornik sądu okręgowego egzekucji nie skierował. W tym ostatnim wypadku fundusz obowiązkowo składany był do depozytu sądu okręgowego.

Ta praktyka sądowa znalazła odbicie w nowych przepisach.

Przedewszystkiem art. 956 ustawy, przewidujący odesłanie pieniędzy do sądu, o ile należności nie mogą być w pełni zaspokojone, uległ zmianie o tyle, że wyrazy „miejscowy sąd okręgowy“ zastąpiono przez „odpowiednią instytucję sądową“ (podleżaszczeje sudiebnoje miesto).

Następnie art. 1214—1222 zmodyfikowano w dwóch kierunkach, naprzód uwydatniono w nich przekazanie podziału pieniędzy nie tylko sądom ogólnym, lecz i instytucjom pokojowym, a powtóre znakomicie zredukowano termin do produkcji żądań w drodze dystrybucji.

I tak art. 1214 do tej chwili orzeka, że komornik składa fundusze, z egzekucji osiągnięte, do miejscowego sądu okręgowego.

Odtąd artykuł ten będzie brzmiał: Jeśli wyegzekwowana suma nie wystarczy na całkowite zaspokojenie wszystkich złożonych do egzekucji należności, to sąd dokonywa podziału jej między wierzycieli. Do tegoż sądu komornik składa fundusze, które otrzymał przy wykonaniu wyroku. W artykule

tym dla bliższego określenia wyrazu sąd mieści się wymienienie w nawiasie artykułów 1214^1—1214^3.

Wszystkie te trzy artykuły są nowe. Tekst ich jest następujący:

Art. 1214^1. Podział sumy, wyegzekwowanej z majątku ruchomego przez komornika zjazdu sędziów pokoju lub przez zastępującego go urzędnika (art. 158), uskutecznia sędzia pokoju, w ktorego oddziale wykonywa się wyrok, a podział sumy, wyegzekwowanej z powyższego majątku przez komornika sądu okręgowego, uskutecznia sąd okręgowy, według miejsca wykonania wyroku.

Art. 1214^2. Podział funduszów, uzyskanych ze sprzedaży nieruchomego majątku, uskutecznia względnie do miejsca sprzedaży sąd okręgowy lub prezes zjazdu sędziów pokoju.

Art. 1214^3. Roździał pozostałych funduszów, które wpłynęły przy wykonaniu wyroku, uskutecznia sąd, do którego one wpłynęły.

Za podstawę do uchwalenia nowych tych artykułów, w głównem swem założeniu stwierdzających zresztą faktyczny stan rzeczy, posłużyło przekonanie, że dystrybucja opiera się przeważnie na obliczeniu arytmetycznem, i że kwestje, jakie się tu wyłaniają, nawet natury prawnej, nie zależą zgoła od wysokości dzielonej sumy. Ztąd więc jest pożądanem, iżby gwoli uproszczeniu całej tej procedury, przyjąć jako przepis ogólny, że dystrybucję, niezależnie od wysokości sumy, uskutecznia sąd, w którym znajdują się fundusze, ulegające podziałowi. Poza tem należy zaznaczyć, że fundusze, uzyskane ze sprzedaży ruchomości, dzieli sędzia pokoju lub sąd okręgowy, w zależności od tego, jakie tytuły wykonawcze do dystrybucji złożono. Natomiast dystrybucję funduszów, uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości, załatwia sąd, przy którym nieruchomość sprzedano. Owóż, o ile to dotyczy naszego kraju, zmiana, w stosunku do obecnego stanu rzeczy, polega na tem, że według nowych przepisów dystrybucja szacunku uzyskanego z nieruchomości, nie mającej hypoteki, będzie dokonana przez prezesa zjazdu, o ile licytacja w zjeździe się odbyła. Podkreślamy tu nieruchomości, nie mające hypoteki, gdyż art. 1592, który nie dotyczy nieruchomości, uregulowanych w księgach wieczystych, nadal w mocy swej pozostaje. A przypominamy, iż orzeka on, że szacunek, osiągnięty ze sprzedaży majątku hypotekowanego, w każdym razie złożony zostaje do miejscowego sądu okręgowego. Albo inaczej mówiąc, klasyfikacja w duchu naszych pojęć prawnych i nadal tylko w rękach sądu okręgowego pozostanie.

Obok wprowadzenia niejakich modyfikacji co do miejsca sporządzania dystrybucji funduszów, zmieniono w pewnej mierze art. 1215, orzekający o sposobie dokonywania podziału.

Dotąd artykuł ten stanowił, że ze złożonych funduszów pokrywa się wydatki egzekucyjne oraz należności, zabezpieczone zastawem koleją pierwszeństwa zastawów, resztę zaś dzieli się proporcjonalnie według przepisów, zawartych w następnych artykułach. Pod artykułem tym mieszczą się dwie uwagi, jedna dotyczy należności z tytułu odszkodowania robotników i ich rodzin, druga, zredagowana w r. 1910, ma na względzie stosunek komisjonera do towarów, znajdujących się w jego zachowaniu.

Owóż prawo z r. 1912 obie te uwagi skreśliło, a natomiast zredagowało art. 1215 nieco inaczej. Opiewa on dosłownie: Ze złożonej sumy, na mocy decyzji sądu okręgowego, prezesa zjazdu sędziów pokoju lub sędziego pokoju, od kogo to zależeć będzie, pokrywa się bezzwłocznie wydatki egzekucyjne, należności zabezpieczone zastawem sprzedanej nieruchomości, — koleją starszeństwa praw zastawowych, roszczenia, korzystające z prawa zastawu na sprzedanych ruchomościach, oraz te należności, którym prawo przyznaje przywilej przy zaspokojeniu, a następnie resztę przeznacza się na stosunkowe (proporcjonalne) zabezpieczznie lub zaspokojenie innych należności, a to na zasadzie przepisów, zawartych w poniższych artykułach.

Przyznać należy, że nowy art. 1215 w ogóle dokładniej jest zredagowany, niż dotychczasowy, gdyż mówi o uprzywilejowanych należnościach i o ich pierwszeństwie przed innemi. Brak ogólnego rozporządzenia w tej mierze zniewolił prawodawcę do wprowadzenia dwóch wymienionych przez nas uwag. Oczywiście w zastosowaniu do naszego kraju nie wyczerpywały one bezwzględnie stosunku należności uprzywilejowanych i dlatego też, pomimo nieścisłego brzmienia art. 1215, dystrybucja odbywać się u nas musi dotąd z zachowaniem prawa o przywilejach. Nowy tekst art. 1215 w części, tyczącej się nieruchomości, u nas nie ma zastosowania, gdyż co do zastawu nieruchomości niehypotekowanych, przewidzianego przez art. 2085 i nast. kod. cyw., obowiązywać będzie i nadal ust. 3-ci art. 1594 u. p. c.

Co się zaś tyczy dystrybucji funduszów, osiągniętych z majątku ruchomego, to art. 1215 znajdzie u nas zastosowanie z uwzględnieniem naszego prawa materjalnego oraz specjalnych przepisów o odszkodowaniu robotników, zawartych w nowem prawie.

Wszystkie następne artykuły od 1216 do 1222 z wyjątkiem art. 1221 uległy zmianom.

I tak art. 1216 dotąd ustanawiał sześciotygodniowy termin do dobrowolnego porozumienia dłużnika z wierzycielami co do podziału funduszów, poczem dopiero sporządza się dystrybucję. Według nowego brzmienia termin ten skrócono do *dwóch* tygodni.

Art. 1217 nie oznacza terminu, kiedy obowiązkowo plan dystrybucyjny musi być wierzycielom okazany. Orzeka tylko, że termin taki winien być oznaczony. W nowem swem brzmieniu artykuł ten zobowiązuje sąd okręgowy, prezesa zjazdu lub sędziego pokoju do wyznaczenia siedmiodniowego terminu dla przejrzenia planu oraz czynienia zarzutów. Wprowadza przytem innowację, że o terminie tym nastąpić musi ogłoszenie w lokalu danej instytucji sądowej.

To ogłoszenie ma zastąpić wzywanie stron interesowanych, o czem mówi art. 1217 w dotychczasowej swej redakcji. Jest to zmiana bardzo niekorzystna, bo w konsekwencji swej prowadzi do tego, iż wierzyciele o planie dystrybucyjnym czy klasyfikacyjnym mogą wcale nie wiedzieć. Trudno bowiem uważać ogłoszenie, wywieszone w lokalu sędziego pokoju czy gminnego, a nawet sądu okręgowego, za całkowicie zabezpieczające prawa osób interesowanych.

Art. 1218, opiewający o sporach przeciwko dystrybucji, w obec wymienienia siedmiodniowego terminu do sporów w art. 1217, w nowej redakcji już o nim nie wspomina. Dodaje tylko, że spory przyjmuje członek sądu okręgowego, prezes zjazdu lub sędzia pokoju i że rozpoznaje je sąd okręgowy, zjazd lub sędzia pokoju, do kogo należeć będzie.

Art. 1219 i 1220 uzupełniono wzmiankami o zjeździe i sędziach pokoju. Nadto w art. 1219 dodano, że skargi na dystrybucję, sporządzoną przez sędziego pokoju lub prezesa zjazdu, zakłada się do zjazdu.

Wreszcie art. 1222 uległ dwom zmianom. Przedewszystkiem termin do produkowania tytułów wykonawczych skrócono z sześciu tygodni do dwóch, a nadto dodano, że do udziału w dystrybucji dopuszcza się wierzycieli, pokładających tytuły wykonawcze lub dokumenty, opatrzone klauzulą egzekucyjną.

W ostatnim zaś ustępie mieści się wzmianka, że w razie wejścia do instytucji sądowej, która dystrybucji dokonywa, oświadczenia o ogłoszeniu upadłości dłużnika, zachowują się przepisy, zawarte w art. 6 dodatku III do art. 1400. Niema w nowych przepisach żadnej specjalnej wzmianki o postanowieniach naszego prawa upadłościowego w stosunku do dystrybucji. Sądzimy, jednak, że uzupełnienie art. 1222 u. p. c. ułatwi syndykom przelew funduszów w razie upadłości do sądu handlowego. Zresztą i dotąd praktycznie nie zachodzi pod tym względem żadna prawie trudność.

Jeśli w ogóle przy stosowaniu art. 1216—1222 w stosunku do dystrybucji funduszów ruchomych nie napotka się trudności, to w obec pozostawienia w mocy art. 1597 mamy do czynienia z nową sprzecznością.

Art. 1593, regulujący tryb postępowania przy klasyfikacji szacunku, powołuje się na art. 1216—1221, które, jak wiemy, między innemi skróciły termin sześciotygodniowy do dwutygodniowego do produkcji należności osobistych. Tymczasem art. 1597 mówi o sześciotygodniowym terminie. Należy, jak mniemamy, sprzeczność tę wytłomaczyć w ten sposób, że przy wszelkich dystrybucjach, a więc i podziale szacunku za nieruchomość niehypotekowaną, wierzyciele nieuprzywilejowani meldować muszą swoje należności w ciągu dwóch tygodni. Przy klasyfikacjach zaś wierzycielom takim służyć będzie termin sześciotygodniowy. Ponieważ, wszakże, dotyczyć to może takich tylko wypadków, gdzie wierzytelności hypoteczne nie wyczerpują całego szacunku, przeto rzecz ta praktycznie posiadać będzie niewielką doniosłość. W każdym razie jest to jeden przykład więcej, że nowe przepisy wcale się nie liczą nie tylko z naszem prawem materjalnem, lecz nawet z odrębnemi rozporządzeniami proceduralnemi, objętemi jedną i tą samą ustawą postępowania cywilnego.

10. Przepisy, zwiększające samodzielność sądu.

Pierwsza reforma w tym kierunku dotyczy ograniczenia zasady kontradyktoryjnej w postępowaniu przed sądami pokoju. Znalazła ona swój wyraz w przekształceniu artykułów o dowodach, objętych art. 81 i nast. u. p. c.

Redaktorowie nowego projektu ustawodawczego pragnęli ułatwić ludności włościańskiej, jak twierdzą, mało wykształconej, możność korzystania z pomocy instytucji pokojowych, które kierują się daleko bardziej złożonemi, przepisami proceduralnemi, niżeli sądy wołostne. Jak wiemy zaś, pierwotnie zamierzano znieść całkowicie te ostatnie sądy i oddać ludność włościańską pod władzę sądów pokoju.

Te powody skłoniły też do pewnego ograniczenia zasady kontradyktoryjnej w procesie cywilnym.

Aczkolwiek oparta na idei samoistności stron, zasada ta nie może być wszakże doprowadzona do ostatecznych granic, nie może krępować samodzielności sądu w sferze, która dotyczy nie strony materjalnej żądań stron, lecz skierowania procesu do

jego legalnego rozstrzygnięcia. Zgodnie z tem, redaktorowie ustaw sądowych, uwydatniając w art. 82 ust. post. cyw. jako jeden z najistotniejszych warunków zasady kontradyktoryjnej, zakaz zbierania przez sąd dowodów i informacji, rozumieli przez informacje tylko „legalne sposoby sprawdzania i wyjaśniania złożonych przez strony dowodów słuszności ich twierdzeń“ (motywy urzędowe pod art. 367). Tymczasem władze sądowe, opierając się na literze prawa, zrzekają się zbierania ze swoich własnych akt i takich wiadomości, które zgoła nie ściągają się do istoty sprawy, i żądają złożenia przez same strony podobnych informacji, zwiększając w ten sposób koszty postępowania i pracę przy prowadzeniu sprawy. Skutkiem tego i w celu jaknajłatwiejszego prowadzenia sprawy przed jednoosobowymi sędziami. byłoby rzeczą celową upoważnić tych ostatnich do dołączania do akt podobnych wiadomości informacyjnych, o ile te ostatnie znajdą się w aktach sędziego pokoju, który sądzi sprawę.

Jednocześnie nie podobna pominąć, że ścisłe przeprowadzenie zasady kontradyktoryjnej, wyrażonej w art. 82 ustawy, spotyka najpoważniejsze przeszkody przed sędziami jednoosobowymi, wobec słabego rozwoju pojęć prawnych wśród ludności. A mianowicie trudności te często ujawniają się w tem, że strony nie zwracają dostatecznej uwagi na istotne dowody, od których zależy rostrzygnięcie sprawy, lecz starają się korzystać z dowodów drugorzędnego znaczeuia, mało tyczących się spornej kwestji. Dlatego też i w dążeniu do możliwej obrony mniej rozwiniętej klasy ludności przed eksploatacją ze strony przeciwników, bardziej doświadczonych w sprawach sądowych, byłoby nader pożądanem nadanie sędziemu pokoju prawa domagania się takich dowodów, które strony wskazywały w swoich wyjaśnieniach, chociażby się na nie wprost nie powoływały. Wprowadzenie takiego przepisu staje się tem możliwszem, że przy tem sędzia pokoju nie zbierałby sam dowodów, lecz jedynie wyjaśniałby stronom, że wskazane przez nie dowody, które, ich zdaniem, nie mają znaczenia, są dla sprawy istotnej wagi.

Rezultatem tych wszystkich przesłanek są następujące zmiany.

Art. 81, zasadniczy co do dowodów, jakie strony, każda z osobna, pokładać winny, pozostał nadal w dotychczasowej redakcji. Natomiast uzupełniono go dwoma nowemi artykułami 81^1 i 81^2. Pierwszy z nich głosi: „Jeśli dowód, przez strony wskazany, nie jest przez prawo dozwolony, lub też jeśli okoliczność, mająca być stwierdzoną, nie ma istotnego dla sprawy znaczenia, lub też dostatecznie została już wyjaśniona, to sędzia dowód taki uchyla“.

Drugi zaś art. 81^2 głosi: „Jeśli do sprawdzenia dowodu istnieje przeszkoda, mogąca trwać czas nieokreślony, to, na żądanie strony, sędzia wyznacza termin, w ciągu którego przeszkodę usunąć należy, w razie przeciwnym, sprawie nadaje się bieg dalszy bez wymienionego dowodu".

Takie same dwa artykuły wprowadzono w przepisach o postępowaniu w sądach ogólnych, a mianowicie art. 366^1 i 366^2 [1]). Zastąpiono w nich jedynie wyraz sędzia przez sąd. W motywach prawodawczych nie spotykamy specjalnego uzasadnienia co do zmiany przepisów, ściągających się do sądów ogólnych. Poprzestano jedynie na powołaniu się na pobudki, które wywołały uzupełnienie art. 81 dwoma nowemi artykułami. To też właściwie nie wiemy, co skłoniło prawodawcę do ograniczenia zasady kontradyktoryjnej, tkwiącej w dotychczasowym art. 366, w przedmiocie postępowania w sądach ogólnych. Co do instytucji pokojowych, redaktorowie nowych przepisów mieli na względzie nizki stopień kultury klas włościańskich w Cesarswie, lecz w sosunku do sfer zamożniejszych, uciekających się do pomocy instytucji ogólnych, żadnych argumentów nie przytoczono. Z kolei przy rozpatrzeniu tych przepisów, w zastosowaniu do naszego kraju, znajdujemy się w położeniu jeszcze gorszem, bo co do Królestwa nie znamy absolutnie pobudek, które nawet i w naszych instytucjach pokojowych kazały zredukować zasadę kontradyktoryjną. Dla Cesarstwa przytoczono, jako argument, słabe przygotowanie ludności włościańskiej, która dotąd korzystała tylko z pomocy sądów wołostnych. O naszej ludności, o jej przygotowaniu lnb nie przygotowaniu do posiłkowania się walką w procesie, opartą na zasadach kontradyktoryjnych, żadnej wzmianki nie spotykamy. To też co do nas, liczyć się tylko możemy z faktem, że zarówno sądy pokoju, jak i ogólne, uposażone zostały w znaczną władzę krępowania stron przy pokładaniu przez nie dowodów.

Dotąd prawo to było prawie nieograniczone, bo artykuły 81 i 366 stanowiły w ogólnych wyrazach, że powód i pozwani obowiązani są poprzeć swe twierdzenia dowodami. Obecnie ustawa już na samym początku procesu wprowadza interwencję sądu. Zrozumiałem jest zastrzeżenie, że sąd usunąć może dowód, który jest prawnie niedopuszczalny. Jest ono wszakże zbyteczne, bo i dotąd sąd nie może np. nakazywać stwierdzenia pożyczki za pomocą świadków, nie jest władny przeprowadzić badania, czy krzyżyk ręką niepiśmiennego dłużnika został zrobiony i t. p.

---

[1]) Przez pomyłkę w tekscie prawa z r 1912 nadano pierwszemu z nich numerację 336^1.

Lecz natomiast trochę jest zagadkowem określenie ustawy, że sąd usuwa dowody co do faktów, które nie są dla sprawy istotne, lub też które dostatecznie zostały wyjaśnione. Są te zastrzeżenia albo zbyteczne, albo też mogłyby dać podstawę do nadmiernego rozszerzenia interwencji sądu. Już i obecnie sąd w trakcie procesu nie jest obowiązany bezwzględnie nakazywać przeprowadzenia każdego dowodu, przez strony powołanego. Ani wizja sądowa, ani ekspertyza, ani badanie świadków nie muszą być dokonywane na każde żądanie strony. Sąd zawsze władny jest je odrzucić. Lecz ogólne postanowienie, na samym początku przepisów o dowodach, o władzy sądu odrzucenia dowodów, które nie są, jego zdaniem, istotne, może budzić poważne kwestje co do celowości tego rozporządzenia.

Czyż np. możnaby zeń wyprowadzić wniosek, że, gdy strona zarzuca fałsz dokumentu, przez stronę przeciwną złożonego, sąd może go a limine odrzucić pod pozorem, że nie ma zakwestjonowany dokument istotnego dla sprawy znaczenia? Taki wywód łatwo z nowych art. 81^1 i 366^1 wynika. To też, jak mniemamy, wszystko to dać może powód do kazuistycznej wykładni przepisu, zredagowanego w sposób niejasny.

Podobnież zarzucić trzeba nieścisłość następnym z kolei artykułom 81^2 i 366^2. Nie spotykamy dokładnego określenia, co znaczy przeszkoda, która może powodować zwłokę przy sprawdzaniu dowodu. Jeśli prawodawca rozumie takie przeszkody, jak np. przeciągającą się niemożność zbadania świadków, dokonania wizji i t p., to oczywiście podobny cel rzeczonych przepisów byłby słuszny, bo dziś często się zdarza, że wadliwość adresu świadków, niedoręczenie wezwań biegłym i t. d. uniemożliwia przeprowadzenie tych dowodów, co z kolei odbija się ujemnie na interesie strony przeciwnej. Jest tedy rzeczą odpowiednią, aby ta ostatnia posiadała prawo domagania się, iżby strona, powołująca się na badanie świadków, czy na wizję, postawioną była pod tym względem w zwłoce. Lecz sądzimy, że należało artykuł 366^2 zredagować właśnie w zastosowaniu do takich przeszkód proceduralnych, bo wogóle wyrażenie o przeszkodach przy sprawdzaniu dowodów, jako zbyt rozciągłe, może nadmiernie rozszerzać władzę sądu, a tem samem zbytecznie krępować stronę przy pokładaniu dowodów.

Z kolei art. 82 ust. post. cyw. głoszący o zbieraniu dowodów, uległ w drugiej swej części poważnemu uzupełnieniu. Mianowicie orzeka on, że wszelkiego rodzaju informacje (sprawocznyja swiedienja), nie dotykające meritum sprawy, a znajdujące się w aktach sędziego, który sprawę sądzi, mogą być dołączone do sprawy, na zasadzie decyzji sędziego, jeśli zajdzie tego potrzeba dla wyjaśnienia sprawy.

Inaczej mówiąc, sędzia nawet bez interwencji stron, z własnej inicjatywy, może zarządzić ściągnięcie informacji z innych akt sądowych. Specjalnego uzasadnienia tej innowacji w motywach nie spotykamy. Czytamy tam tylko, że prawodawca wogóle uznaje potrzebę ograniczenia zasady kontradyktoryjnej w sądach pokoju. I w samej rzeczy analogiczny art. 367 co do sądów ogólnych nie uległ zmianie. Natomiast w stosunku do sądów pokoju nowa redakcja art. 82 znacznie rozszerza ingerencję sądu. Bo naprzód samo rozróżnienie, co dotyczy meritum sprawy, a co nie, jest rzeczą niekiedy trudną. W każdym zaś razie sędziemu pozostawiono w tej mierze władzę prawie dyskrecjonalną, i trudno przesądzać, czy pytanie to, z natury swej tyczące się faktycznej strony sprawy, ulegać będzie mogło sprawdzeniu w drodze kasacji.

Co więcej, w braku wskazówek w powodach urzędowych, trudno ustalić, jakie to informacje ściągać może z urzędu sędzia, tem bardziej, że rzecz ta zależeć będzie od jego uznania, a za jedyny sprawdzian służyć ma konieczność dla wyjaśnienia sprawy. To ostatnie pojęcie jest bardzo rozciągłe. Gdyby, jednak, trzymać się literalnego brzmienia artykułu ustawy, to chyba mniemaćby należało, że chodzić tu powinno o informacje drobne. Jako przykład, służyć może np. taki przypadek, gdyby ktoś powołał się na świadka, którego według danych, z innych akt zaczerpniętych, odnaleźć nie można. Wtedy sędziemu wolno byłoby z góry taki dowód ze świadka na tej już podstawie odrzucić. Podobnież mógłby sędzia powołać się na mylny adres biegłego i t. p. Lecz czy instytucje pokojowe potrafią się przy interpretacji art. 82 w takich granicach utrzymać, o tem przekonać zdoła niedaleka przyszłość. Jakkolwiekbądź, mimo całkowitego uznania dla teoretycznego postulatu co do zwiększenia ingerencji sądu, trudno w naszych warunkach uważać zarówno samą myśl, zawartą w art. 82, jak i redakcję tegoż przepisu za szczęśliwe. W każdym razie dobrze się choć częściowo stało, że prawodawca nie rozciągnął mocy art. 82 na sądy ogólne.

Samoistność sądu znalazła bardzo wielkie odbicie w nowych przepisach o odszkodowaniu za straty oraz przy określeniu wysokości dochodów.

Dwa nowe artykuły 135^1, co do instytucji pokojowych, oraz 706^1, co do sądów ogólnych, stanowią, że jeśli w sprawie o dochody i straty sędzia pokoju czy sąd przyzna powodowi prawo do wynagrodzenia, lecz uzna, że określenie wysokości tego ostatniego, ze względu na rodzaj żądania, nie może podlegać ogólnemu przepisowi o poparciu akcji dowodami, to władny jest określić wynagrodzenie według swego słusznego uznania, opartego na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Powody urzędowe uważają, że artykuły te mieszczą w sobie odstępstwo od zasady kontradyktoryjnej w procesie cywilnym. Usprawiedliwiają wszakże tak zajęte stanowisko ustawy następującemi argumentami.

Trudność a nawet prawie zupełną niemożliwość poszukiwania wymienionego rodzaju wynagrodzenia w instytucjach sądowych, utworzonych według ustaw z 1864 r. stwierdza zarówno praktyka sądowa, jak i literatura prawnicza.

Przyczyna takiego nienormalnego objawu polega przeważnie na trudnościach przy udowodnieniu wysokości szkód. W wielu razach określenie tej ostatniej zależy od czynników tak licznych i złożonych, mogących być z trudnością jeno skonstatowanemi, że powód przy najtroskliwszem, najzabiegliwszem prowadzeniu sprawy nie potrafi ustalić z całą ścisłością wskazywanych przez siebie poszczególnych pozycji szkód, tak, iżby sąd mógł uznać jego żądania za stwierdzone.

Tem tłomaczą się bardzo liczne wypadki, gdy sąd, mimo uznania prawa do szkód, odmawia w następstwie wynagrodzenia z powodu nieudowodnienia ich wysokości (wyr. cyw. dep. z r. 1880 № 99, z r. 1873 № 1250, z r. 1872 № 858 i in.). W czasach poprzedzających reforme sądową wolno było sądowi w razie wątpliwości przy określeniu ilości wynagrodzenia, kwestję tę przekazywać specjalnemu sądowi polubownemu (art. 717 tom XVI, cz. 2, wydanie z r. 1892). Podobnież w sprawach z dziedziny handlowej prawo upoważniało sąd do deferowania w pewnych razach przysięgi dla stwierdzenia wysokości strat (art. 306, t. XI, cz. 2, wyd. z r. 1893). Temi środkami nowe instytucje sądowe posiłkować się nie mogą, skutkiem czego zarówno sąd, jak i strony stawia się niejednokrotnie w położeniu bez wyjścia. Dlatego też wzorem § 260 ust. niemieckiej i § 273 ustawy austryjackiej, do obecnego projektu wprowadzono postanowienie, które znalazło odbicie w dwóch nowych artykułach ustawy.

Właściwie mówiąc, przepisy te wkraczają w dziedzinę prawa materjalnego. Jeśli zaś prawodawca rosyjski uznał za potrzebne wprowadzić do procedury cywilnej takiej natury artykuły, trzeba to sobie ze stanowiska formalnego objaśnić tem, że artykuły 135^1 i 706^1 stanowią pewne odstępstwo od zasadniczych artykułów 823 i 366 o dowodach, t. j. od przepisów, które zobowiązują powoda do udowodnienia akcji.

Prawodawstwa zagraniczne, jedne zajmują się kwestją wysokości odszkodowania w kodeksach cywilnych, inne znowu w ustawach proceduralnych. Kodeks Napoleona nie obejmuje żadnego ścisłego określenia co do wysokości wynagrodzenia szkód. To też we Francji ustaliło się, jak wiadomo, orzecznictwo sądowe, poparte przez doktrynę, że sąd w tej mierze

postępować może według własnego uznania[1]) po uwzględnieniu okoliczności sprawy, stopnia wyrządzonej szkody i rodzaju winy. Wszystkie wyroki kasacyjne jednozgodnie orzekają, że sąd, rozważający sprawę merytorycznie, posiada nieograniczoną władzę ustalenia wysokości odszkodowania, która zatem rewizji kasacyjnej nie podlega[2]). Najnowszy kodeks szwajcarski z d. 30 marca 1911 r. w art. 43 prawa o zobowiązaniach stanowi, że sędzia określa sposób i wysokość odszkodowania, stosownie do okoliczności i stopnia winy. Drugi zaś ustęp tegoż artykułu zawiera postanowienie, że odszkodowanie nie może być przyznane pod postacią renty, o ile dłużnik jednocześnie nie będzie zobowiązany do złożenia poręki.

W Niemczech § 260 procedury, przytoczony w motywach prawodawczych, orzeka, że, jeśli między stronami zachodzi spór, czy szkoda powstała i jak wielka jest strata, to rozstrzyga w tej mierze sąd po uwzględnieniu wszystkich okoliczności według, własnego przekonania. Uznaniu sądu pozostawia się, czy należy zarządzić złożenie dowodów lub też czy z urzędu zażądać trzeba opinji biegłych. Niezależnie od tego § 829 Bürgerliches Gesetzbuch mówi o obowiązku pokrycia strat, o ile tego wymaga słuszność, ze względu na okoliczności sprawy oraz stosunki majątkowe poszkodowanego i sprawcy.

W Austrji § 273 ustawy procedury cywilnej nadaje również rozległą władzę sędziemu, wszakże sędzia kierować się musi zasadami określonemi w §§ 1323, 1324, 1325 i nast. kodeksu cywilnego austryackiego. Prawodawca określa bliżej, na czem polega wynagrodzenie zrządzonej szkody, a przy uszkodzeniach specjalnych wymienia szczegółowo, co wszystko uwzględnić należy przy ustaleniu wysokości odszkodowania. Projekt nowego kodeksu rosyjskiego (księga V o zobowiązaniach) w art. 1078 wyraża się, że wysokość wynagrodzenia za szkodę określa się według uznania sądu, odpowiednio do stopnia winy tego, kto szkodę wyrządził oraz z uwzględnieniem innych okoliczności. Jeśli poszkodowany sam jest częściowo winien, wyrządzenia mu szkody, skutkiem swej nieostrożności, to sąd obowiązany jest zmniejszyć wysokość wynagrodzenia.

Jak widzimy tedy, redaktorowie projektu kodeksu rosyjskiego usiłowali kwestję określenia wysokości odszkodowania wprowadzić do szeregu norm prawa materjalnego. Obecnie, nowe przepisy proceduralne normę tę wtłaczają w ramy prawa formalnego. Rzecz prosta, nie przesądza to zgoła pytania, czy ostateczny projekt kodeksu cywilnego również przepis w tej materji zawierać będzie[3]).

---

[1]) Mateau De la responsabilité civile, Paryż 1898 str. 392.
[2]) Sirey Les Codes Annotés № 36 pod art. 1382.
[3]) W ostatniej chwili ministerjum wniosło projekt księgi V do Dumy; art. 1185 (zastępujący art. 1078 pierwotnego projektu) uzgodniono w pierwszym ustępie z nowemi przepisami proceduralnemi.

Motywy urzędowe do zmian proceduralnych, któreśmy wyżej przytoczyli, możnaby jeszcze poprzeć argumentami, zapożyczonemi z prawa materjalnego rosyjskiego. T. X cz. I wyszczególnia tylko niektóre wypadki, gdy sędzia kierować się może własnem uznaniem przy określeniu wysokości odszkodowania. I tak nastąpić to może 1) w wypadku pozbawienia kogobądź życia, gdy idzie o wynagrodzenie rodziców, żony lub dzieci zabitego (art. 657), 2) w wypadku uszkodzenia na zdrowiu, gdy idzie o zabezpieczenie środków do życia poszkodowanemu oraz jego rodzinie (art. 661); 3) w wypadku zeszpecenia twarzy pannie lub wdowie (art. 662); 4) w wypadku zgwałcenia panny (art. 663); 5) w wypadku uprowadzenia kobiety niezamężnej (art. 664); 6) w wypadku pozbawienia wolności osobistej (art. 665); 7) w wypadku unieważnienia małżeństwa (art. 666); 8) w wypadku wyrządzenia obelgi osobistej lub obrazy (art. 667); 9) w tym samym wypadku, gdy idzie o wynagrodzenie szkody wyrządzonej na kredycie lub majątku (art. 670) i 10) w wypadkach odszkodowań przez drogi żelazne lub przedsiębiorstwa żeglugi parowej (art. 683).

Poza temi wypadkami sąd, w myśl prawa cywilnego rosyjskiego, nie jest mocen określać odszkodowania według własnego uznania. I dla tego senat kasacyjny uznaje że, zgodnie z ogólnemi zasadami ustawy postępowania cywilnego t. j. art. 81, 82, 366, 367, 896 i 897, mogą być zasądzone takie tylko straty, których wysokość udowodniono w całej pełni.

Jeśli, jednak, tak się sprawa przedstawia ze stanowiska ogólnego prawa rosyjskiego, to chyba na gruncie naszego kodeksu, wyjaśnionego przez ustaloną jurysprudencję francuską, nie może zachodzić kwestja, iż sąd przy określeniu wysokości odszkodowania posiada władzę bardzo rozległą, nieskrępowaną ścisłemi normami prawa. I dlatego *teoretycznie* należałoby dojść do przekonania, że, w stosunku do naszego kraju, nowe artykuły 135^1 i 706^1 są zbyteczne. Mimo to względy utylitarne, praktyczne, zniewalają do innego wniosku. A w tej mierze możnaby sięgnąć nawet do jurysprudencji dawnych sądów polskich z przed r. 1876, które również niechętnie zasądzały odszkodowanie, gdy go niepodobna było ściśle udeterminować. Sądy, działające od r. 1876, poszły również po tej samej drodze, choć dla nich za wskazówkę służyła zapewne jurysprudencja senatu, oparta na innem prawie materjalnem, lecz wyprowadzająca znane nam tezy z ogólnyoh zasad ustawy postępowania cywilnego.

W tych warunkach uważamy za poważną zdobycz nowe przepisy proceduralne, choć na teraz nie podobna przesądzać, w jakim zakresie sądy korzystać będą z nadanej sobie władzy dyskrecjonalnej.

Wracając jeszcze do samego tekstu omawianych dwóch artykułów, zaznaczyć należy, że sędzia pokoju, sąd gminny czy okręgowy przed zastosowaniem zasady słusznego (sprawiedliwego) uznania ustalić musi, o ile określenie wysokości odszkodowania, ze względu na istotę żądania, nie poddaje się ogólnemu przepisowi o poparciu akcji dowodami. Dopiero po takiem ustaleniu może w swem sumieniu sędziowskiem szukać podstaw, niezbędnych do zasądzenia akcji. Winien się wszakże przytem kierować wszystkiemi okolicznościami sprawy. To też w motywach wyroku, zasądzającego odszkodowanie w tej czy innej wysokości, musi być przedewszystkiem rozważone, o ile natura żądania zezwala na posiłkowanie się ogólnemi normami o udowodnieniu powództwa. Słowem, sędzia, ma obowiązek ustalenia przedewszystkiem, że powód nie ma możności złożenia potrzebnych dowodów, że, inaczej mówiąc, w poparciu swoich wymagań ani dokumentów piśmiennych pokładać, ani na świadków czy biegłych powołać się, nie jest on w stanie.

Co się zaś tyczy okoliczności sprawy, któremi sędzia kierować się winien, rozumieć należy, że stopień winy, rodzaj szkody, środki sprawcy oraz potrzeby poszkodowanego, są to wszystko czynniki, które wpływ decydujący na wysokość wynagrodzenia wywrzeć powinny.

Zachodzi wreszcie pytanie, czy pod dwa te nowe artykuły podciągnąć można zadosyćuczynienie za krzywdy moralne. Skoro prawo materjalne nasze, w świetle jurysprudencji, zezwala na poszukiwanie odszkodowania za straty moralne, skoro dwa omawiane artykuły nie wtłaczają pojęcia szkody w ramy strat tylko majątkowych, to zdaniem naszem, nie zachodzi przeszkoda, aby przepisy wymienione stosować do krzywd moralnych. Co więcej, orzeczenie ustawy, że sędzia mocen jest kierować się własnem uznaniem, gdy żądanie akcji nie poddaje się zwykłym przepisom o dowodach, przedewszystkiem właśnie może mieć na względzie zadosyćuczynienie za krzywdy moralne.

W końcu dwa te doniosłe w swych skutkach artykuły nastręczają jeszcze jednę uwagę. Władzę dyskrecjonalną nadaje ustawa sędziemu nie tylko przy określeniu wysokości odszkodowania, lecz i przy normowaniu sumy poszukiwanych dochodów. Zestawienie z prawodawstwami, któreśmy powołali, poucza, że ustawa rosyjska wprowadza w porównaniu z niemi innowację. Czy, jednak, dochody korzystać powinny z takiej samej specjalnej opieki, co i wynagrodzenie za straty, możnaby pod tym względem wyrazić pewną wątpliwość. Dochody dają się zawsze ustalić. W braku książek lub innych dowodów piśmiennych, że pominiemy tak niedoskonały dowód, jak badanie świadków, opinja rzeczoznawców może zawsze ustalić

cyfrę dochodów, które powodowi należeć się mogą. Sądzimy, przeto, że specjalny przepis o pozostawieniu tego rodzaju żądań całkowicie uznaniu sędziego nie jest usprawiedliwiony potrzebą, tembardziej, że przecież zawsze sędzia, jako najwyższy biegły, mocen jest zmniejszyć lub zwiększyć kwotę, przez biegłych oznaczoną.

Do ostatniej kategorji przepisów, zwiększających samodzielność sądu, zaliczyć należy nowe, doniosłego znaczenia artykuły o stosowaniu zwyczajów we wszystkich sądach, oraz o sposobach ich ustalania. Obecnie obowiązuje w ustawie postępowania cywilnego ogólny art 130, mający zastosowanie w sądach pokoju.

Przypominamy, iż brzmi on, jak następuje: Przy wydaniu wyroku sędzia pokoju może, wskutek powołania się jednej lub obu stron, kierować się ogólnie znanemi zwyczajami miejscowemi, lecz tylko w tym wypadku, gdy zastosowanie zwyczajów miejscowych dozwolone jest właśnie przez prawo lub w wypadkach, wyraźnie przez prawo nie rozwiązywanych.

Specjalnie co do sądów gminnych w naszym kraju obowiązuje, jak wiadomo, art. 1501 ust. cyw., który stanowi, że sąd gminny może przy wydaniu wyroku, wskutek powołania się jednej lub obu stron, kierować się powszechnie znanemi zwyczajami miejscowemi.

Poza tem istnieje nieuchylone dotąd postanowienie komitetu urządzającego, które przewiduje stosowanie zwyczajów przy spadkobraniu.

Rzeczone postanowienia ustawy w świetle jurysprudencji senatu uległy stosowaniu restrykcyjnemu.

O zwyczaju, stwierdzają zgodne wyroki senatu, może być mowa wtedy, gdy prawo wyraźnie na jego stosowanie pozwala, lub gdy prawo w danej kwestji milczy (№ 13 z r. 1905). Sąd kasacyjny wyszedł nawet po za granice, wskazane w art. 130, bo w szeregu wyroków (№ 43 z r. 1873, № 225 z r. 1878, № 173, z r. 1879 i № 174 z r. 1880) uświęcił zasadę, że stosowanie zwyczaju w wypadkach, przez prawo przewidzianych, jest obowiązujące i dla ogólnych instytucji sądowych.

Co do naszego kraju orzeczenia kasacyjne między innemi stanowią, np., że przy rozstrzyganiu kwestji mocy prawnej testamentu nie można stosować zwyczajów wiejskich (№ 54 z r. 1885). W każdym zaś razie sądowi nigdy z urzędu nie wolno opierać się na zwyczaju. Tylko na żądanie strony może o tem być mowa (№ 282 z r. 1886).

Nowe przepisy wprowadzają do części ogólnej ustawy postępowania cywilnego dwa specjalne artykuły: 10^1 i 10^2 o zwyczajach, a to bezpośrednio po artykule 10.

Przypominamy, że według zasady, wyłuszczonej w art. 10, nie wolno sądom wstrzymywać wydania wyroku pod pozorem niedokładności, niejasności, luki lub sprzeczności prawa.

Jak gdyby uważając tedy, że stosowanie zwyczaju może zastąpić niedokładność lub lukę prawa, redaktorowie ustawy w następnych dwóch artykułach zawarli normy ogólne co do zwyczajów.

I tak art. 10^1 orzeka, że oprócz wypadków, gdy, z mocy samego prawa, zastosowanie zwyczaju jest obowiązujące, sąd przy wydaniu wyroku, może, wskutek powołania się jednej lub obu stron, kierować się powszechnie znanemi zwyczajami miejscowemi, gdy stosowanie zwyczajów miejscowych jest właśnie przez prawo pozwolone, lub też w wypadkach wyraźnie przez prawo nie rozwiązywanych. Strona, która w poparciu swoich żądań, powołuje się na zwyczaj miejscowy, sądowi nieznany, obowiązana jest dowieść jego istnienia Następny zaś art. 10^2 stanowi, że, przy rozstrzyganiu kwestji istnienia zwyczaju, sąd może przyjmować na uwagę, oprócz ogólnie ustanowionych dowodów, poprzednie wyroki w analogicznych sprawach oraz świadectwa odpowiednich instytucji.

W związku z wprowadzeniem tych ogólnych przepisów art. 130 u. p. c. specjalnie dotyczący sędziów pokoju, wykreślono, a nadto zmieniono redakcję art. 1501 u. p. c., obowiązującego w naszym kraju. Pierwszy ustęp tego ostatniego artykułu zredagowano w sposób następujący: Sąd gminny przy wydaniu wyroku może kierować się powszechnie znanemi zwyczajami miejscowemi, z zachowaniem przepisów, wskazanych w art. 10^1 i 10^2 u. p. c. Natomiast drugą część art. 1501 pozostawiono bez zmiany.

Dla należytego zrozumienia nowych tych artykułów ustawy należy przedewszystkiem sięgnąć do motywów prawodawczych. Te ostatnie w następujący sposób uzasadniają potrzebę zmian.

W myśl ścisłego brzmienia art. 130 ustawy, sędzia pokoju może kierować się zwyczajami miejscowemi tylko z zapoczątkowania jednej lub obu stron. Postanowienie to nie jest zupełnie ścisłe i nie odpowiada rzeczywistemu brzmieniu obowiązującego prawa cywilnego. Pod tym względem należy odróżnić wypadki, gdy samo prawo nakazuje sądowi kierować się zwyczajem (tu ministerjum powołuje się na przepisy prawa materjalnego Cesarstwa, a więc na art. 13 ogóln. przep. o włościanach t.IX i na ust. 4 art. 1539 t. X, cz. I) od innych wypadków stosowania zwyczaju, wskazanych w art. 130 ust. praw cyw. Niewątpliwie w tych ostatnich wypadkach, w których uciekania się do zwyczaju samo prawo nie nakazuje, lecz pozostawia to woli stron, zachowuje on znaczenie nieobowiązującej normy i dlate-

go wyrażone w art. 130 ustawy żądanie osobnego powołania się na zwyczaj jest zupełnie praktycznem i na miejscu. Tak właśnie rozumiała znaczenie tego artykułu literatura prawnicza i praktyka sądowa (wyr, dep. cyw. sen. Nr 77 z r. 1883, Nr 24 z r. 1875, Nr 390 z r. 1875, Nr 102 z r. 1874 i inne). Całkiem inaczej ma się rzecz z wypadkami, w których zastosowanie zwyczaju nakazane jest przez prawo. Zwyczaj traci tutaj charakter normy dowolnej, nabiera znaczenia normy przymusowej, bezwzględnie obowiązującej dla sędziego. Przy takiem znaczeniu zwyczaju w wymienionych wypadkach powołanie się nań stron staje się już zbytecznem; zgodnie z tem praktyka sądowa (wyr. dep. cyw. sen. z r. 1884 Nr 105, z r. 1879 Nr 173, z r. 1878 Nr 270 i in.) stale uznawała, że sąd i bez powołania się stron obowiązany jest uciekać się do zwyczaju w tych wypadkach, w których prawo to przepisuje.

Tymczasem, ten sposób ogólny, w jaki wyrażono w art. 130 żądanie powołania się stron, będącego koniecznym warunkiem dla zastosowania zwyczaju, może dać powód do przypuszczenia o bezwarunkowej niemożności stosowania zwyczaju w braku takiego powołania się. Celem uniknięcia podobnych nieporozumień, wprowadzono do projektu zastrzeżenie, że w tych wypadkach, gdy prawo wyraźnie nakazuje kierowanie się zwyczajami miejscowemi, sędzia stosuje te ostatnie i bez powołania się na nie stron.

W związku z wymienioną różnicą między możliwemi według prawa wypadkami stosowania zwyczaju, zachodzi także kwestja, czyim jest obowiązkiem — sądu lub stron udowodnienie istnienia zwyczaju. Brak w prawie wyraźnej odpowiedzi na to pytanie odbiło się na orzecznictwie sądowem, które w tej sprawie wahać się musiało. I tak, początkowo senat ujawniał dążność w tym kierunku, aby zobowiązać sąd do przekonywania się o istnieniu zwyczaju, bez względu na złożone przez strony dowody (wyr. cyw. dep. Nr 1376 z r. 1870). Lecz w późniejszych swych wyrokach senat stale już trzymał się poglądu, że strona, która się na zwyczaj powołuje, obowiązana jest dowieść jego istnienia (wyr, z r. 1891 Nr 86, z r. 1880 Nr 63 i in.). Podobnież i praktyka niższych sądów w danym przedmiocie nie jest zupełnie jednolita, albowiem niektóre sądy zobowiązują same strony do udowodnienia istnienia zwyczaju, inne zaś same się o tem przekonywają, korzystając w tym celu z najróżnorodniejszych środków. Usunięcie rozbieżności w orzecznictwie sądowem w tej mierze może być osiągnięte tylko przez wprowadzenie do samego prawa wyraźnej co do tego wskazówki.

Przytem należy mieć na względzie wymienioną wyżej różnicę między zastosowaniem zwyczaju na zasadzie wyraź-

nego rozporządzenia prawa, oraz skutkiem powołania się stron. Wynika to bezpośrednio ze znaczenia zwyczaju, jako normy obowiązkowej, której znajomość wchodzi w zakres naturalnych obowiązków sądu; jeśli zaś w informacjach sądu w tym przedmiocie napotka się luka, to sędzia sam obowiązany jest postarać się o jej usunięcie, korzystając w tej mierze z wszelkich dozwolonych przez prawo sposobów ustalenia zwyczaju. Przeciwnie, w wypadkach, w których zastosowanie zwyczaju zależnem jest od powołania się stron, uciekanie się do zwyczaju nie jest samo przez się obowiązującem. Nie sąd sam i nie na mocy prawa doszukuje się w zwyczaju brakującej w prawie wskazówki dla rozstrzygnięcia sprawy; obowiązek zastosowania zwyczaju powstaje dlań tylko wtedy, gdy z żądaniem o to strony wystąpiły. Dlatego jest zupełnie naturalnem, że w podobnego rodzaju wypadkach obowiązek dowodzenia istnienia spornego zwyczaju ciąży wyłącznie na stronach, lecz nigdy nie na instytucji sądowej. Przyjęcie zasady odmiennej jest tem mniej pożądanem, że mogłoby sędziego w nadzwyczajny wprawić kłopot; musiałby on niekiedy stracić napróżno wiele czasu i pracy dla odszukania zwyczaju, ktorego istnienie mogłoby w samym początku wydawać się bardzo wątpliwem, w następstwie zaś wcale by się nie potwierdziło. Tak więc, podobna działalność sądu stałaby się zapewne w rękaoh strony złej wiary łatwym i dogodnym wielce środkiem dla przewlekania postępowania sądowego.

Jednakże, samo się przez się rozumie, że wobec szczególnej doniosłości zwyczaju, jako określonej normy prawnej, na udowodnienie jego istnienia, nie podobna rozciągnąć w całości. przyjętej w procesie cywilnym zasady kontradyktoryjnej, która ujawnia się między innemi w tem, że przy wydaniu wyroku sędzia winien kierować się wyłącznie dowodami, pokładanemi przez same strony. Zwyczaj, choćby stosowany skutkiem powołania się stron, mimo to, pozostaje się określoną normą, przeważnie znaną sędziemu pokoju, jako miejscowemu mieszkańcowi i bez dalszego stwierdzenia. Dlatego jest rzeczą właściwą żądać od strony dowodu istnienia zwyczaju tylko w tych wypadkach, gdy jego istnienie nieznane jest samemu sędziemu, albowiem w przeciwnym razie sędzia nie tylko może, lecz i obowiązany jest zastosować zwyczaj bez żadnego sprawdzenia, na mocy ogólnej zasady „jura nowit curia“. Wreszcie obowiązujące prawodawstwo nie obejmuje żadnych postanowień co do sposobu stwierdzenia zwyczaju.

„Narada specjalna“, utworzona dla rozważenia potrzeb przemysłu rolnego, nadała szczególne znaczenie w sprawie stwierdzenia zwyczajów przez wzywanie do pomocy sędziemu, biegłych zpośród włościan, przy rozstrzyganiu sporów spadkowych,

Udział włościan-rzeczoznawców, gwoli wyświetleniu zwyczajów miejscowych, jest rzeczywiście środkiem bardzo użytecznym. Jest wszakże rzeczą mało pożądaną, tworzyć, jak mniemano, osobnych urzędowych biegłych, którychby właśnie dla tego celu wybierały zebrania wołostne i którzyby obowiązkowo uczestniczyli w rozpoznawaniu spraw spadkowych włościan. Wybór takich biegłych przez zebrania wołostne nie odpowiadałby zamierzonemu celowi już choćby dlatego, że wobec wielkiej różnorodności zwyczajów w granicach jednej i tej samej wołosti, biegli byliby kompetentni jedynie do wyjaśnienia zwyczajów istniejących w ich wsi, t. j. nie przynosiliby w ogromnej większości wypadków żadnego pożytku; zniewalać zaś każdą gromadę wiejską do wyboru własnego eksperta byłoby zbyt skomplikowanem, nie mówiąc już o braku dostatecznych rękojmi co do rzeczywistych kwalifikacji i kompetencji podobnych osób, wybranych przez gromady wiejskie. Stanowisko sędziego, wobec istnienia urzędowych biegłych, byłoby często drażliwem, ponieważ, ze względu na ich charakter urzędowy, wypowiadane przez nich opinje byłyby do pewnego stopnia obowiązujące dla sędziego, choćby nawet nie budziły w tym ostatnim żadnego zaufania. Utworzenie takiego, jak gdyby urzędu ekspertów w dziedzinie prawa zwyczajowego, otworzyłoby pole do wszelkiego rodzaju nadużyć, którym nie mógłby sędzia położyć tamy.

Co więcej, obok tak wielkich braków, żadna zgoła konieczność nie wymaga ustanowienia urzędowych ekspertów. Bardzo często, gdy sędzia wydał już wyrok w sprawie podobnej, tyczącej się danej miejscowości, wezwanie ekspertów staje się wogóle zbytecznem. Jako mieszkaniec miejscowy, sędzia pokoju często sam będzie znał zwyczaje, nie potrzebując pomocy biegłych. Następnie nawet przy nieznajomości zwyczajów przez sędziego i w braku jednakowych wyroków, jest rzeczą o wiele właściwszą pozostawić samemu sędziemu możność wyboru najodpowiedniejszego sposobu dla wyświetlenia spornego zwyczaju, oraz zwrócenia się o takie wyjaśnienie do tych, do kogo sam zechce i komu ufa. Wszelkie inne rozstrzygnięcie kwestji byłoby naciskiem na sumienie sędziego, który byłby pozbawiony odpowiedniej swobody przy ustaleniu istnienia zwyczajów. Ze swej strony praktyka sądowa, nie skrępowana pod tym względem przez jakiekolwiek postanowienia prawa, ujawniła skłonność do szerokiej dowolności przy udowodnieniu istnienia zwyczajów. Uciekała się ona nie tylko do dowodów, znanych ustawie postępowania cywilnego, lecz i do innych, wprost przez nią nie przewidzianych.

I tak, oprócz badania świadków, które jest dowodem najbardziej rozpowszechnionym, niektóre sądy nakazują dochо-

dzenie przy pomocy mieszkańców okolicznych. W wielu sądach istnienie zwyczaju ustalone zostaje przez dowody piśmienne, a mianowicie uchwały zebrań wiejskich (wyr. dep. cyw. sen. Nr 86 z r. 1891) oraz świadectwa naczelników ziemskich i zarządów wołostnych. W innych sądach uwzględnia się dawniejszą praktykę sądu oraz wyroki sądów wołostnych.

W szczególności, co do zwyczajów handlowych, sądy kierują się wykazem zwyczajów giełdy miejscowej, świadectwami komitetu giełdowego oraz zeznaniami biegłych. Z tego wypływa, że aczkolwiek orzecznictwo poszczególnych sądów nie przedstawia całkowitej jednolitości, lecz mimo to, zupełna dowolność dowodów dla ustalenia zwyczajów stanowi zasadę, przyjętą powszechnie przez jurysprudencję sądową. Takie rozwiązanie omawianej kwestji uznać należy za najodpowiedniejsze. Utrwala ono pojęcie zwyczaju, jako obowiązkowej normy prawa cywilnego. Skutkiem tego i dla usunięcia rozbieżności w praktyce, jest pożądanem, aby w ustawie wprost postanowiono, że dla stwierdzenia zwyczajów sąd korzystać może z wszystkich przewidzianych przez prawo dowodów, a oprócz tego z poprzednio wydanych wyroków w analogicznych sprawach, ze świadectw właściwych władz, i wreszcie z badania mieszkańców okolicznych.

Jakoż te wszystkie sposoby udowodnienia zwyczajów znalazły odbicie w nowych przepisach proceduralnych.

Jak widzimy, prawodawca rosyjski nadał zwyczajom znaczenie bardzo poważne; wprowadza je. jako normę obowiązkową, do prawa cywilnego. Słowem utożsamić chce zwyczaj z prawem pisanem. A w tej mierze nie poprzestaje na stosowaniu zwyczaju w wypadkach, wyraźnie przez prawo nakazanych, lecz rozróżnia jeszcze dwie inne przesłanki, a mianowicie stosowanie zwyczaju wtedy, gdy prawo na to pozwala oraz wówczas, gdy prawo nie przewiduje danego stosunku.

W wypadkach, gdy prawo wyraźnie nakazuje stosowanie zwyczaju, sędzia obowiązany jest do tego się uciekać bez inicjatywy stron.

W dwóch innych wypadkach, t. j. gdy stosowanie prawa jest rzeczą dowolną, oraz gdy w prawie zachodzi luka co do danego stosunku, dopiero zapoczątkowanie stron skutkować może stosowanie zwyczaju.

W wypadkach obowiązkowego stosowania zwyczaju prawodawca wkłada, jak się zdaje, na sędziego obowiązek stwierdzenia istnienia danego zwyczaju z urzędu.

Pierwotny projekt do prawa obejmował wyraźny w tej mierze przepis, który głosić miał, że w tych wypadkach, gdy prawo nakazuje kierować się zwyczajami miejscowemi, sąd stosuje te ostatnie bez powołania się na nie stron. Przy-

tem sąd z własnej inicjatywy przedsiębierze wszelkie niezbędne środki dla ustalenia zwyczajów, które nie są mu znane.

Duma skreśliła ten artykuł, a natomiast na początku artykułu 10^1 dodała wyrazy „oprócz wypadków, gdy z mocy samego prawa stosowanie zwyczaju jest obowiązujące, sąd przy wydaniu wyroku, może i t. d.

Potrzebę uzupełnienia w ten sposób artykułu 10^1 Duma uzasadniła tem, iż prawodawstwu rosyjskiemu znane są wypadki, gdy stosowanie zwyczaju, zamiast prawa, nie tylko jest przez to ostatnie dozwolone, lecz jest wprost obowiązujące w myśl wyraźnego nakazu prawa Tu należą np. sprawy o opiekę nad włościanami, sprawy o spadkobranie wśród włościan i t. d.

Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego, mimo takiego zredagowania artykułu 10^1, uchylono przepis o obowiązkowem stwierdzeniu przez sąd zwyczaju. Zdaje się, przecież, że to jest prosta konsekwencja takiego nakazu prawa, to też pozostawienie w ustawie zaprojektowanego artykułu byłoby bardzo pożądanem. Jakkolwiekbądź, mimo wykreślenia specjalnego tego przepisu, należy dojść do wniosku, że w wypadku, o którym mowa, sędzia władny jest z urzędu istnienie zwyczaju ustalić. Między innemi w naszym kraju wszystkie sądy będą miały prawo stosować tę normę prawa przy sporach o spadkobranie wśród włościan.

We wszystkich wypadkach, gdy strona się na zwyczaj powołuje, musi sama istnienia tegoż dowieść. Co do sposobów udowodnienia, to w tej mierze prawodawca pozostawia szerokie pole osobom interesowanym. Przedewszystkiem mogą tu być pokładane zwykłe dowody. A więc, oprócz dokumentów piśmiennych, wolno się posiłkować badaniem świadków, zeznaniem mieszkańców okolicznych, opinją rzeczoznawców; jako nowy rodzaj dowodów, prawo wyszczególnia wyroki w analogicznych sprawach oraz świadectwa odpowiednich instytucji. Bliższego określenia ani co do wyroków, ani co do świadectw różnych instytucji w samej ustawie nie ma. Z przytoczonych zaś powyżej motywów wynika, że naprzód, o ile o wyrok chodzi, mogą to być decyzje wszelkich sądów niższych czy wyższych, byleby fakt istnienia zwyczaju wyraźnie ustalony tam został. Jest to innowacja w stosunku do dotychczasowych przepisów ustawy postępowania cywilnego. Dotąd, w myśl art. 815 tylko wyroki senatu miały znaczenie kierownicze dla niższych instytucji. Odtąd każdy wyrok, ustalający zwyczaj, będzie mógł służyć za dowód, podpadający pod ustawę. Co się zaś tyczy świadectw różnych instytucji, to tu oczywiście rozumieć należy nie tylko władze rządowe, lecz bodaj w pierwszej linji różne instytucje społeczne, którym dane zwyczaje lepiej mogą być znane.

Czy artykuły 10^1 i 10^2 w nowem swem brzmieniu stanowią jakąś innowację w stosunku do naszego kraju, oto pytanie, które się przy wykładni tych przepisów przedewszystkiem nastręczyć musi. Wiemy, że obowiązującemu u nas kodeksowi cywilnemu pojęcie zwyczaju nie tylko nie jest obcem, lecz przeciwnie stanowi on normę, którą w wielu wypadkach stawia się na równi z prawem pisanem.

I tak kodeks nadaje zwyczajowi znaczenie obowiązujące w czterech stosunkach prawnych:

1-o przy użytkowaniu, w wypadku korzystania z lasów nizkopiennych na mocy art. 590, w razie korzystania z lasów wysokopiennych na podstawie art. 591, przy braniu tyk z lasów i zbieraniu płodów z drzew, zgodnie z art. 593;

2-o przy służebnościach, ustanowionych przez prawo, w myśl art. 671, gdy rzecz dotyczy sadzenia drzew wyniosłych oraz na zasadzie art. 674, podczas prowadzenia robót, wymaganych przy niektórych budowlach;

3-o przy umowach najmu i dzierżawy na podstawie art. 1745, 1748, 1754, 1757, 1758, 1759, 1762 i 1777;

4 o przy sprzedaży na podstawie art. 1648, gdy mowa o rozwiązaniu sprzedaży ruchomości z powodu wad przedmiotu.

Poza obowiązkowem z samego prawa stosowaniem zwyczaju, wynikającem z powyższych przepisów kodeksu, do czego dodać należy spadkobranie i działy między włościanami (uwaga do art. 1490 u. p.c.), — kodeks przewiduje jeszcze stosowanie zwyczajów przy tłomaczeniu umów. W szczególności art. 1159 pozwala na stosowanie zwyczaju miejsca zawarcia umowy w razie wątpliwości, wypływających przy jej interpretacji. Jest to władza bardzo szeroka, która przy całym szeregu umów upoważnia do stosowania zwyczajów. Między innemi artykuł ten uprawnia do kierowania się zwyczajami w stosunkach handlowych, zwłaszcza takich, które na wyraźnym przepisie prawa oparte nie są.

Pojęcie zwyczaju nie jest również obcem kodeksowi niemieckiemu. § 157 BGB. stanowi, że umowy winny być tłomaczone między innemi z uwzględnieniem zwyczajów, właściwych obrotowi.

Kodeks austryacki w przepisach o tłomaczeniu ustawy orzeka w § 10, że zwyczaje można uwzględniać tylko w tych przypadkach, w których się na nie powołuje ustawa, a w § 914 stanowi, że powszechne reguły, podane w pierwszej części o tłomaczeniu ustaw, obowiązują także co do umów, a specjalnie nie uznaje zwyczaju za czynnik przy interpretacji wątpliwości.

Art. 69 projektu kodeksu rosyjskiego głosi, że jeśli prawa i obowiązki stron pod jakimkolwiekbądź względem nie są okre-

ślone w umowie, to treść tejże uzupełnia się na mocy prawa lub zwyczaju. Natomiast § 18 kodeksu szwajcarskiego, jedyny w materji tłomaczenia umowy, nie wspomina o zwyczaju, jako o czynniku wykładni. Wszakże w poszczególnych przepisach prawa spotykamy się ze zwyczajem, jako normą.

Widzimy tedy, że pojęcie zwyczaju nawet w formie fakultatywnej, o jakiej wspomina prawodawca rosyjski, nie jest pojęciem nieznanem prawodawstwom w ogóle, a naszemu prawu w szczególności. Nie podobna, jednak, zaprzeczyć, że wprowadzenie zwyczaju, jako normy obowiązującej, nadaje sędziemu rolę twórczą, a wobec niezmiernej wagi tego czynnika, wymaga od sędziego znajomości owych zwyczajów, co z kolei możliwem jest wtedy, gdy sędzia zna warunki miejsca, w którem sprawiedliwość wymierza.

Powody urzędowe, podnosząc znaczenie zwyczaju, jakie mu art. 10^1 i 10^2 u. p. c. nadają, nadmieniają, że sędzia, jako *mieszkaniec miejscowy*, łatwo osobiście zwyczaje znać może. A okoliczność tę podkreślają redaktorowie ustawy dwukrotnie.

Niestety, motywy, ustalonym zwyczajem, nie uwzględniania pod tym względem poszczególnych części państwa, a między innemi naszego kraju. U nas argumenty, któremi się ministerjum kieruje, znajdują zastosowanie tylko w stosunku do sądów gminnych.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że ustawa pozwala posiłkować się wszelkiego rodzaju dowodami dla ustalenia zwyczaju. Specjalne znaczenie wszakże posiadać ma badanie mieszkańców okolicznych (okolnyje ludi).

Praktyka sądowa poucza, że dowód z badania mieszkańców okolicznych posiada bardzo słabe zastosowanie. Obecnie, według art. 412 ustawy, dowód taki może być nakazany przy sporach o przestrzeń, miejsce lub długotrwałość posiadania nieruchomości, o ile jedna ze stron na badanie to się powołuje. Odtąd art. 412 uzupełniony zostaje przez dodatek, zamieszczony w drugim ustępie tegoż artykułu, że badanie takie jest dopuszczalne także w razie konieczności ustalenia powszechnego zwyczaju miejscowego. Nadto w nawiasie artykuł 412 wymienia art. 10^1 i 10^2. Rzecz prosta, że ze względu na znaną nam redakcję art. 10^1 takie badanie mieszkańców okolicznych nastąpić może z urzędu. W związku zaś ze zmianą art. 412 pozostaje uzupełnienie art. 415, w którym dodano ustęp, że zawiadomienia o nakazaniu badania odsyła się w razie konieczności ustalenia zwyczaju do zarządu wołosti lub miasta tam, gdzie istnieje ulegający stwierdzeniu zwyczaj. W stosunku do naszego kraju rozumieć należy między innemi urząd gminny.

Zmianę wprowadzono także do art. 416, zaznaczając, że się sporządza listę mieszkańców danej miejscowości, takich, którzy mogą zaświadczyć o istnieniu zwyczaju.

Dalej art. 422, orzekający, że strony mogą się zgodzić, iżby spór był rozstrzygnięty wyłącznie na podstawie zeznania wybranych przez nie okolicznych mieszkańców — uzupełniono oodatkiem, że stać się to może także i wówczas, gdy zachodzi kwestja co do zwyczaju. Wreszcie w ust. 2 gim art. 417 mówiącego, o sporządzaniu listy mieszkańców okolicznych, wymieniono małżonków stron, jako osoby, których się na listę nie wciąga.

Postanowienia co do norm zwyczajowych i związana z niemi zmiana artykułów o dowodzie z badania okolicznych mieszkańców stanowią ostatnią kategorję przepisów, skierowanych do rozszerzenia samodzielności sądu. Obecnie przechodzimy do rozpatrzenia zmian, mających głównie na celu, jak motywy się wyrażają, walkę ze złą wolą stron.

Tu zacząć należy od zmian w przepisach o wzywaniu stron w instytucjach pokojowych.

11. Zmiany w przepisach o wzywaniu stron w instytucjach pokojowych.

Nieznaczną zmianę wprowadzono zaraz w drugim z kolei artykule, rozdziału, traktującego o wytoczeniu powództw i wezwaniu do sądu. Mianowicie dotąd art. 52 opiewa, że żądanie (prośbę) ustne zapisuje sędzia pokoju do książki. Zastąpiono tu wyraz „książka“, przez protokół, co pozostaje w związku z nowemi artykułami o prowadzeniu protokółów przez sędziów pokoju, o czem mowa będzie niżej.

Z kolei wprowadzono nowy art. 52^1, który głosi: Z wyjątkiem spraw zarządu skarbowego, składanie przy podaniach, opozycjach i skargach incydentalnych kopji tych pism oraz załączonych dokumentów dla strony przeciwnej nie jest obowiązującem, lecz stronie przeciwnej służy prawo żądania, na jej koszt, kopji rzeczonych papierów lub protokółów.

W motywach urzędowych mieści się następujące uzasadnienie nowego tego przepisu. W ustawie postępowania cywilnego brak wskazówki, żeby przy podaniach lub skargach (z wyłączeniem apelacji) należało składać dla strony przeciwnej kopje zarówno tych podań lub skarg, jak i załączników, to też praktyka sądowa ściśle się tego trzyma i zwalnia strony od dołączania takich kopji. Wobec ważności tej zasady, wyraź-

nie w prawie nie zawartej, byłoby rzeczą celową wprowadzić odpowiednie rozporządzenie do prawa, czyniąc przytem zastrzeżenie, że strony władne są na swój koszt, domagać się kopji wszystkich złożonych pism i załączników i że wymienione postanowienie nie stosuje się do spraw instytucji rządowych.

W związku z temi motywami pozostaje wprowadzenie do ustawy postępowania cywilnego nowego artykułu 1289[1] co do procedury w sprawach przeciwko władzom skarbowym w sądach pokoju. Brzmi on jak następuje: przy postępowaniu w sprawach zarządów skarbowych w instytucjach pokojowych, te ostatnie obowiązane są komunikować właściwym władzom rządowym na ogólnych zasadach kopje podań, opozycji i skarg, wnoszonych ustnie i wciągniętych do protokułu, a także składane przez stronę przeciwną kopje podań, opozycji i skarg incydentalnych, jak również kopje zwłączników.

Z tekstu przytoczonego przepisu i motywów wynika przedewszystkiem, że w tych wszystkich sprawach, w których interesowane są władze rządowe, podania i skargi, do sądów pokoju i gminnych wnoszone, pod względem formalnym odpowiadać muszą przepisom, obowiązującym sądy ogólne. Słowem, powództwa i skargi, wnoszone przeciwko instytucjom rządowym, winny być składane wraz z kopjami dla strony przeciwnej. U nas przepis ten stosować należy względem wszystkich instytucji, bronionych przez prokuratorję, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy. Jest to innowacja, której dotąd nie było. W obecnej chwili np. w sprawach o zakłócenie posiadania przeciwko skarbowi nie składa się kopji dla strony przeciwnej. Gdy, jednak, wogóle sprawy z instytucjami rządowemi w sądach pokoju są dziś nieliczne, a i nadal skutkiem pozostawienia bez zmiany art. 128[1]*) u. p. c. liczba ich się nie zwiększy, praktycznie poruszona kwestja dotyczy spraw, wytaczanych przeciwko drogom żelaznym skarbowym.

W tych sprawach wszystkie pisma, począwszy od powództw, oraz wszystkie załączniki winny być składane wraz z kopjami dla zarządów kolejowych. Co się zaś tyczy przypozwań, to o ile droga prywatna-pozwana przypozwie drogę rządową. jako osobę trzecią i żądanie to zamelduje ustnie do protokółu — kopję takiego żądania sędzia pokoju i sąd gminny obowiązane będą wraz z awizacją doręczyć przypozwanej drodze rządowej.

Przepis o składaniu kopji dla instytucji rządowej, jako wyjątkowy, musi być stosowany ściśle bez wykładni rozszerzającej. Stąd więc wszelkie podania, wnoszone przez insty-

*) Nowella z r. 1912 zmieniła ten przepis, lecz wobec prawa z r. 1913 nowej tej redakcji nie wprowadzono.

tucje skarbowe, a w tej liczbie przez drogi rządowe przeciwko osobom prywatnym, składane będą z zastosowaniem przepisów ogólnych t. j. bez kopji dla strony przeciwnej.

Nowe przepisy uzupełniają z kolei wypadki, kiedy skarga powodowa, wniesiona do sędziego pokoju, ulega zwrotowi.

Dotąd odpowiedni art. 53 brzmi, że skarga powodowa, nie podlegająca rozpoznaniu przez sędziego pokoju, zwróconą zostaje powodowi, przy obwieszczeniu (objawlenji), a wrazie nieprzyjęcia ustnego podania wydaje się powodowi, na jego żądanie, zaświadczenie piśmienne.

W nowej swej redakcji art. 53 głosi: „Skargę powodową zwraca się:

1) gdy nie wyszczególniono, przez kogo mianowicie i przeciwko komu powództwo wytoczone zostaje,

2) gdy je składa nie sam powód, a brak jest upoważnienia dla osoby obcej do wytoczenia powództwa,

3) gdy w podaniu nie wyłuszczono, czego się powód domaga,

4) gdy sprawa, ze względu na rodzaj, wyłączona jest z pod kompetencji sędziego pokoju,

5) gdy sprawa właściwą jest innemu sędziemu pokoju, według miejsca położenia nieruchemości.

We wszystkich wypadkach, wskazanych w tym artykule, skargi powodowe zwraca się stronom obecnym bezpośrednio, a stronom nieobecnym odsyła się je przy obwieszczeniu z wyjaśnieniem im przyczyn nieprzyjęcia podania.

W razie nieprzyjęcia podania ustnego, wydaje się powodowi, na jego żądanie, zaświadczenie piśmienne.

W powodach urzędowych czytamy następujące uzasadnienie dokonanej zmiany w tekście art. 53. W ustawie postępowania cywilnego wskazano tylko jednę przyczynę zwrotu podania przez sędziego pokoju, a mianowicie wypadek, gdy sprawa nie podlega jego rozpoznaniu. Jednakże nie ma żadnej wątpliwości, że i niektóre inne przyczyny podobnego rodzaju, wskazane w ust. 266 ust. post. cyw. (ust. 1—3 i 5) również powinny pociągać za sobą wymienione następstwa i przy postępowaniu w instytucjach sądowo-pokojowych. Wszakże jest rzeczą właściwą nie włączać do tego artykułu wypadku, wskazanego w ust. 4-ej art. 266, albowiem pominięcie w podaniu ceny powództwa nie stanowi tak istotnego braku podania i może być niekiedy bez trudności uzupełnione przez petenta. Jednocześnie do art. 53 w odróżnieniu od art. 266 ustawy wniesiono zastrzeżenie co do wypadków, gdy sprawa nie podlega kompetencji sędziego pokoju i gdy właściwym jest inny sędzia pokoju, względnie do miejsca położenia nieruchomości (ust. 1 i 2 art. 584 ust.). Nakoniec omawiany artykuł uzupełniono prze-

pisem co do trybu, stosowanego przy zwrocie podania powodowi.

Jeśli zestawić art. 266 ustawy z art. 53, to widzimy, że w tym ostatnim pominięto przedewszystkiem ust. 4, tyczący się ceny powództwa. Słusznie motywy wskazują, że cena powództwa jest rzeczą drugorzędną, a brak jej nie powinienby skutkować zwrotu podania.

Lecz skoro tak jest w istocie, to zapytać można, dlaczego pozostawiono bez zmiany w tym punkcie art. 266 ustawy. Należało i z tego artykułu ustęp rzeczony wykreślić, bo zapewne trudno znaleźć motywy, któreby przemawiały za niezbędnością takiego przepisu w sądach ogólnych. Wystarczałoby chyba zastrzeżenie, które wprowadzono, jak zaraz zobaczymy, do nowego art. 54^1, że taka luka w skardze powodowej skutkuje pozostawienie jej bez biegu, lecz nie bezwzględny zwrot.

Ustęp 5-ty art. 53 na razie nie będzie miał wielkiego zastosowania praktycznego wobec utrzymania w mocy dotychczasowych przepisów co do właściwości spraw, związanych z nieruchomością.

Wreszcie zaznaczyć należy, że nie wprowadzono do art. 53 ustępu 5-go art 266, orzekającego, że podanie się zwraca, gdy w niem mieszczą się wyrażenia nieprzyzwoite (ukoritielnyja). Jak widać tedy, prawodawca nie dba o bezwzględną przystojność przy redagowaniu podań, wnoszonych do instytucji pokojowych. Zapewne ustawa liczy się z poziomem moralnym i umysłowym stron, zwracających się o pomoc do sądów pokoju.

Nowe prawo wprowadziło zmianę także w przepisach o pozostawieniu bez biegu skarg powodowych, wnoszonych do sądów pokoju.

Dotąd takich przepisów nie ma. Obecnie zaś o pozostawieniu skarg bez biegu głoszą dwa nowe artykuły 54^1 i 54^2; pierwszy z nich stanowi:

Podanie pozostawia się bez biegu do czasu otrzymania od powoda dodatkowych załączników lub wiadomości:

1) gdy miejsce zamieszkania pozwanego oznaczono w sposób nieokreślony lub wcale go nie wskazano, a nadto nie objaśniono, że jest ono powodowi nieznane;

2) gdy przy podaniu nie złożono opłat, przypadających od petenta (art. 200^5) lub pieniędzy na wezwanie dłużnika;

3) gdy nie oznaczono ceny powództwa oprócz wypadków, gdy nie można jej określić;

4) gdy nie wskazano zamieszkania petenta;

5) gdy w wypadkach, wymienionych w art. 52^1 i 1289^1, nie złożono kopji podania i załączników dla strony przeciwnej

lub pieniędzy na przygotowanie kopji podania ustnego, wniesionego do protokółu (art. 52 i 20).

Nowy zaś artykuł 54^2 stanowi:

W przypadkach, wskazanych w ustępach 1—3 i 5 art. 54^1 powodowi wyznacza się termin siedmiodniowy z wiorstowem dla dostarczenia brakujących wiadomości lub załączników. Po upływie tego terminu skargę powodową zwraca się petentowi, a sprawa może być wznowiona nie inaczej, jak przez wniesienie na nowo skargi powodowej. W razie niewskazania w skardze powodowej miejsca zamieszkania petenta, o nieprzyjęciu podania wywiesza się ogłoszenie w pokoju przyjęć sędziego pokoju w ciągu jednego miesiąca, a samo podanie pozostawia się bez biegu do czasu stawiennictwa petenta.

Motywy, z powodu nowych tych artykułów, zaznaczają, że w obowiązującej ustawie brak przepisów ogólnych o pozostawieniu bez biegu podań powodowych w instytucjach sądowo-pokojowych, podczas gdy w poszczególnych wypadkach orzecznictwo senatu uważa to za dopuszczalne (wyroki ogól. zebr. z r. 1881 № 36, cyw. dep. kasac. z r. 1886 № 72 i z r. 1882 № 136), skutkiem tego należy wprowadzić do ustawy postanowienia analogiczne z art. 269 i 270. Wszakże, w obec nierozciągnięcia na postępowanie w sądach pokoju przepisów ogólnych o składania przy podaniach kopji podań i dokumentów i o uiszczeniu od nich opłaty stemplowej wypada usunąć rozporządzenia, wskazane w art. 2—4, art, 269, a natomiast włączyć, ze względu na zmienioną redakcję art. 54, wypadki nieoznaczenia ceny powództwa oraz powołać wypadek, przewidziany przez art. 200^5 ustawy. Jakoż porównanie tekstów art. 54^1 i 54^2 z artykułami 269 i 270 ust. prc. cyw. prowadzi do wniosku, że je uzgodniono z temi ostatniemi po dokonaniu jedynie zmian, wywołanych zasadniczemi przepisami o procedurze w sądach pokoju.

Nowe przepisy wprowadziły dość poważną zmianę co do składania dowodów piśmiennych w sądach pokoju. Odpowiedni art. 57 głosi obecnie, że powód, opierający swoje żądania na dowodach piśmiennych, wręcza je za pokwitowaniem sędziemu pokoju przy wniesieniu skargi powodowej, lecz w każdym razie nie później, jak o godz. 12-ej w południe w przeddzień terminu, wyznaczonego do stawiennictwa w sądzie.

Nowa redakcja opiewa, że, jeśli powód opiera swe żądania na dowodach piśmiennych, to sędzia pokoju władny jest zażądać złożenia tych dowodów przed otwarciem posiedzenia w sprawie i o tyle wcześniej, iżby pozwany miał możność zapoznania się z niemi.

Słusznie w motywach urzędowych powiedziano, że przepis art. 57 w dotychczasowej redakcji pozbawiony jest wszelkiego

znaczenia praktycznego, gdyż senat wyjaśnił, że dokumenty mogą być składane po terminie, wskazanym w tym artykule, przez cały czas toczenia się sprawy w obu instancjach (wyr. cyw. dep. sen. z r. 1876 Nr 416, z r. 1875 Nr 317 i in.). To też już w przepisach, dotyczących postępowania przed naczelnikami ziemskimi, zredagowano odpowiedni artykuł w brzmieniu przyjętem dziś dla sądów pokoju. Istotnie powszechnie wiadomo, że art. 57 jest dotąd martwą literą prawie co do wszystkich swoich postanowień. Z jednej strony orzecznictwo senatu wyjaśniło, że termin w art. 57 do składania dokumentów wskazany, nie jest zgoła prekluzyjny, z drugiej zaś strony codzienna praktyka przekonywa, że nikt przy składaniu dowodów sędziemu pokoju nie żąda pokwitowania. Mimo to, wydaje nam się, że wykreślenie z art. 57 przepisu o prawie domagania się pokwitowania nie jest właściwem, choćby dlatego, że przecież każdy interesowany może żądać od sędziego świadectwa, że złożył te czy inne dokumenty. To też usunięcie odpowiedniego ustępu wywołać może niepotrzebną zupełnie kwestję.

W przedmiocie wzywania stron do sądu w instytucjach pokojowych zaszły zmiany, wywołane dążnością do uzgodnienia odpowiednich przepisów z rozporządzeniami ustawy postępowania cywilnego o procedurze w sądach ogólnych.

Art. 58, w tym przedmiocie zasadniczy, głosi dotąd, że wskutek skargi powodowej sędzia pokoju dokonywa wezwania pozwanego do sądu, oznajmiając, zarówno temuż, jak i powodowi o terminie do stawiennictwa. W nowem swem brzmieniu artykuł ten stanowi: skutkiem skargi powodowej sędzia pokoju dokonywa wezwania pozwanego do sądu bądź za pomocą awizacji, jeśli powód wskazał miejsce zamieszkania pozwanego, bądź za pomocą ogłoszeń w dzienniku urzędowym, jeśli miejsce zamieszkania pozwanego nie jest powodowi wiadome, oznajmiając zarazem powodowi o terminie do stawiennictwa.

Samo wezwanie przez ogłoszenia przewiduje nowy artykuł 58^1, który stanowi, że wezwanie pozwanego przez ogłoszenie w „wiadomościach" uskutecznia się stosownie do art. 294, 295, 297, 298, 299, 301 i 302 ustawy post. cyw. Innemi słowy znajdą tu zastosowanie przepisy, zapożyczone z części ogólnej ustawy postępowania cywilnego, tyczącej się procedury przed sądami ogólnemi.

Właściwie mówiąc, nowe te dwa artykuły nie wnoszą nic nowego w porównaniu z dotychczasową praktyką. Bo i dotąd w razie niewskazania adresu pozwanego, powodowi nieznanego, wzywano go przez ogłoszenia, a co do terminów do stawiennictwa trzymano się zasad, wskazanych w przepisach ogólnych ustawy postępowania cywilnego. Z tego też względu motywy powinnyby się wprost były powołać na to, że wprowadzone przepisy stanowią uświęcenie praktyki sądowej.

Tymczasem w zamian tego spotykamy tam wyjaśnienie, że przepisy o wzywaniu stron przez ogłoszenia dla tego muszą być zastosowane do sądów pokoju, gdyż w przeciwnym razie wytoczenie sprawy przeciwko osobie, której zamieszkanie nie jest wiadome, nie byłoby możliwe. Wynika ztąd, jak gdyby istotnie sądy pokoju nie zarządzały wezwań przez ogłoszenia, co znowu nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy.

W związku z wprowadzeniem do przepisów o postępowaniu w sądach pokoju postanowienia co do wzywania przez ogłoszenia pozostaje zmiana redakcyina art. 69 ustawy. I w dalszym ciągu pozostawiono termin do stawiennictwa nie mniejszy od jednego dnia na każde 15 wiorst odległości miejsca zamieszkania od siedliska sądu pokoju. Gdy, jednak, dotąd mowa jest w tym artykule wogóle o terminie do stawiennictwa, w nowym jego tekście dodano, że termin taki oznacza się przy wezwaniu pozwanego przez awizację. Rzecz prosta, że i obecnie przy wezwaniu pozwanego przez ogłoszenia, pomimo braku wyraźnego przepisu, mają zastosowanie ogólne przepisy ustawy postępowania cywilnego.

Art. 61, wyszczególniający treść awizacji, uległ również pewnym zmianom redakcyjnym.

Początek tego artykułu opiewa, że wezwania do sądu stron, świadków i innych osób dokonywa się za pomocą awizacji. Zastąpiono go następującemi wyrazami. W awizacji sporządzonej w 2-ch egzemplarzach wymienia się... Otóż pominięcie w tym artykule osób, wzywanych do sądu, jest pod względem redakcyjnym trafne, bo w rozdziale, traktującym o wezwaniu stron, nie powinno się mówić o doręczaniu awizacji świadkom i innym osobom. Jakoż w artykule 88, opiewającym o wezwaniu świadków, zaznaczono, że ostatnich wzywa się w taki sam sposób, jak i strony. Co zaś do wzmianki, że awizację sporządza się w dwóch egzemplarzach, to jest to tylko stwierdzenie utrwalonego dotąd porządku rzeczy, zgodnego z formalnościami, ustanowionemi dla postępowania w sądach ogólnych.

Druga zmiana, wprowadzona w art. 61, ściąga się do innego brzmienia ustępu 4-go. Dotąd głosi on, że w awizacji oznacza się dzień, a w razie potrzeby i godzinę stawiennictwa. Obecnie ustęp 4-ty wyraża się ogólnie, że się w awizacji oznacza czas stawiennictwa. Czyżby zmiana ta miała być tłomaczona na niekorzyść stron, wzywanych do sądu? Nie sądzimy. Owszem, ustęp ten rozumieć należy w ten sposób, iż, skoro ustawa wymaga oznaczenia czasu stawiennictwa, to nie tylko dzień, ale i godzinę obowiązkowo wskazywać należy. Inaczej, bowiem, pod tym względem strony byłyby narażone na jeszcze większą stratę czasu, niż jak to się dziś dzieje. Gdyby bowiem sąd

pokoju czy gminny nie był obowiązany wzywać stron na ściśle oznaczoną godzinę, lecz tylko na pewien określony dzień, to strony musiałyby wyczekiwać nieraz po całych dniach na sprawę. A tego chyba prawodawca, pragnący w ogóle zbliżyć ludność do sądu miejscowego, nie mógł mieć na myśli.

Termin krótki, jednodniowy, ustanowiony w ogóle dla wszystkich pozwanych w sądach pokoju, został przez nowy art. 1289[2] co do instytucji rządowych przedłużony do 2 ch tygodni z dodaniem wiorstowego, t. j. według art. 300 z dodaniem 50 wiorst po drogach zwykłych, a po drogach żelaznych 300 wiorst na dobę. Zmiana ta, stawiająca instytucje rządowe w pewnem położeniu uprzywilejowanem, ma znaczenie praktyczne w stosunku do dróg skarbowych. Co prawda, to o ile w stosunku do instytucji rządowych w ogóle, głównie zaś u nas, względem instytucji, bronionych przez prokuratorję, można zrozumieć wprowadzone ulgi w zakresie doręczania kopji wszelkich pism oraz załączników, a także w przedmiocie przedłużenia terminów do stawiennictwa, to już trudno usprawiedliwić zmianę tę w stosunku do dróg żelaznych skarbowych. Gdyby wszystkie koleje w ogóle z takich ulg korzystać miały, dałoby się to wytłomaczyć całym ustrojem administracji kolejowej, lecz dla samych dróg skarbowych nie należało zmian takich wprowadzać. Jako instytucje handlowe, powinny być postawione na równi z innymi pozwanymi, a już w każdym razie godziłoby się je traktować tak samo, jak i wszystkie inne drogi żelazne.

Wśród przepisów o wzywaniu stron do sądów pokoju znajdujemy dwa nowe artykuły, jeden o doręczaniu awizacji towarzystwom i spółkom, drugi o komunikowaniu sędziemu przez strony adresów. Pierwszy 67[1] stanowi, że w akcjach przeciwko towarzystwom i spółkom awizację doręcza się zarządzającemu biurem albo zarządem towarzystwa lub tegoż agentowi, a w sprawach przeciwko spółce firmowej lub domowi handlowemu jednemu ze spólników, zamieszkałych w miejscowości, gdzie znajduje się firma. Do artykułu tego dodano uwagę, że w akcjach przeciwko drogom żelaznym awizację o wezwaniu do sądu i wszystkie inne papiery, podlegające doręczeniu pozwanemu, wysyła się do rady zarządzającej (prawlenje) drogi pozwanej, jeśli akcję wytoczono według miejsca urzędowania rady, a w pozostałych wypadkach — do jej zarządu.

Artykuł ten, oraz uwaga są dosłownem powtórzeniem art. 288 ustawy. Drugi nowy artykuł, oznaczony numeracją 67[2] opiewa, że strona obowiązana jest zawiadamiać sędziego pokoju o każdej zmianie swego miejsca zamieszkania, a w razie niespełnienia tego obowiązku, nie ma prawa tłomaczyć się niewiadomością o tych awizacjach i papierach, które posłano jej według miejsca doręczenia pierwotnej awizacji o wezwaniu do

sądu. Wiadomo, że co do sądów ogólnych obowiązuje art. 311; w myśl tegoż papiery i awizacje na imię osoby, która nie zameldowała w kancelarji sądu o obraniu miejsca pobytu w mieście, gdzie się sąd znajduje, pozostawia się w kancelarji sądu.

Przepis ten tłomaczony jest w taki sposób, że o ile strona deklaracji wymaganej przez art. 311 nie złoży, to wezwania doręcza się według pierwotnego adresu. Wszakże warunkiem niezbędnym musi być to, iżby pierwotne zamieszkanie wskazane było w miejscu stałego urzędowania sądu. Widzimy tedy, że art. 311 nie znalazł w całości zastosowania w nowym przepisie, ściągającym się do sądów pokoju. Wynika bowiem z niego, że w braku deklaracji, o której mowa w art. 67^2, wezwanie wysyła się według pierwotnego adresu, bez względu na to, gdzie ten ostatni początkowo wskazano.

Omawianego artykułu projekt ministerjalny nie obejmował. Wprowadziła go dopiero Rada Państwa. Zdaniem izby wyższej stosowanie art. 64 u. p. c. o doręczaniu wezwań przez pozostawianie u domowników, u zarządzającego dobrami, domem lub u sąsiadów, przy dalszem prowadzeniu sprawy nie jest właściwem.

Powiedziano w motywach, że niejednokrotnie osoba, która awizację przyjęła (stróż, szwajcar i t. p.) może przez zapomnienie lub rozmyślnie nie oddać jej adresatowi. Skutkiem tego strona, która nie otrzymała faktycznie awizacji, a co za tem idzie, nie mogła w właściwym czasie dowiedzieć się o terminie, nie odebrawszy dalej papierów z sądu, będzie postawiona w położeniu niesłychanie trudnem. Stąd więc, jeśli art. 64 pozwala na odstępstwo od zasady, że awizację wręczyć należy osobiście, to już nie jest rzeczą celową, aby art. 54 stosować w dalszych stadjach procesu. Natomiast, zdaniem Rady Państwa, nie podobna rozciągać art. 309 i 311 w całości na postępowanie przed sądami pokoju, a to ze względu na charakter toczących się tam spraw. I dla tego zaproponowano art. 67^2, który stał się prawem. Motywy Rady Państwa, przyznać należy, nie są wcale konsekwentne. Przepis art. 64 jest już w samem założeniu niebezpieczny, a wiemy z praktyki, w jaki sposób odbywają się doręczania awizacji w sądach pokoju i gminnych. To też wogóle należało zreformować przepis, objęty artykułem 64. Jakkolwiekbądź, uważać należy za rzecz dodatnią, iż przepisu, zawartego w artykułach 309 i 311, nie rozciągnięto w całości na instytucje pokojowe.

12. Postępowanie zaoczne.

Zmiany w postępowaniu zaocznem stanowią ostatnią kategorję przeobrażeń, zaliczonych do trzeciej grupy przepisów, t. j. do tych, które zmierzają do walki ze złą wolą stron. Należy tu przedewszystkiem rozporządzenie, zawarte w nowym, końcowym ustępie art. 145 u. p. c.

Artykuł ten, jak wiadomo, stanowi między innemi, że w razie niestawiennictwa powoda i braku żądania z jego strony aby sprawę osądzono, sędzia pokoju bądź umarza postępowanie, bądź wydaje wyrok według zasad ogólnych. Takie same następstwa przewiduje art. 718 w stosunku do sądów ogólnych, lecz z jedną zmianą, a mianowicie, że w razie umorzenia sprawy, sąd na żądanie pozwanego skazuje powoda na zapłacenie kosztów sądowych oraz strat, zrządzonych wezwaniem do sądu. W myśl orzeczeń senatu (wyr. z r. 1896 № 128, z r. 1876 № 193), skazanie takie nastąpić może i w sądach pokoju w razie umorzenia sprawy w powyższym wypadku. Obecnie, według nowelli z r. 1912, wprowadzono identyczny ustęp do art. 145.

Żałować przychodzi, że, jednocześnie z uzupełnieniem art. 145, na podobieństwo art. 718 ustawy, w ogóle w sposób ściślejszy nie ustalono, co rozumieć należy przez koszty sądowe oraz poniesione straty. Jurysprudencja senatu (wyr. z r. 1896 № 128 i z r. 1876 № 131) wyjaśniła niedokładny ten przepis w taki sposób, iż pozwany żadną miarą nie może się domagać wynagrodzenia za prowadzenie sprawy według taksy, lecz jedynie zwrotu udowodnionych wydatków sądowych oraz strat, wywołanych wezwaniem do sądu. — Wykładnia sądu kasacyjnego zawiera w sobie pewną sprzeczność, boć naprzykład, jeśli imieniem pozwanego staje adwokat przysięgły, to właśnie przypadać temuż będzie wynagrodzenie według taksy, a to wynagrodzenie wyobrażać wówczas musi poniesione straty. Wbrew tedy wyjaśnieniu senatu, właśnie na podstawie taksy pozwany domagać się będzie odszkodowania. — Słowem, należało przy przejrzeniu art. 145 zmienić zarówno ten artykuł, jak i art. 718 w tym duchu, że pozwany, o ile jego imieniem staje obrońca, w razie umorzenia sprawy z powodu niestawiennictwa powoda, żądać może oprócz wydatków sądowych, wynagrodzenia, przewidzianego przez ust. 9 taksy dla adwokatów przysięgłych.

Daleko istotniejszą zmianę wprowadzono w przepisach o wyroku zaocznym, którego pojęcie znacznie zredukowano.

Dotąd w dwóch wypadkach postępowanie, mimo nieobecności pozwanego, nie uważa się za zaoczne. Pierwszy wypadek zachodzi wówczas, gdy pozwany zamiast stawiennictwa, osobiście lub przez obrońcę, złoży odpowiedź piśmienną, a sąd nie zażąda stawiennictwa pozwanego (art. 145[1] i 719). Drugi zaś wypadek ma miejsce, gdy pozwany, mimo niestawiennictwa na oznaczony termin, przybędzie do sądu przed wydaniem merytorycznego wyroku. Wówczas, jak ustawa się wyraża (art. 149 i 721), pozwanego dopuszcza się do ustnych wyjaśnień, a sam wyrok nie ma charakteru zaocznego.

Do dwóch tych wypadków dodano dwa nowe, objęte nowemi dwoma artykułami: 149[1] dla sądów pokoju i 721[1] dla sądów ogólnych. Brzmią one, że oprócz wypadków, wskazanych w art. 145[1] i 149 (719 i 721) wydany przez sędziego pokoju (sąd) w nieobecności pozwanego wyrok nie uważa się za zaoczny: 1) gdy pozwany brał osobiście lub przez obrońcę jakibądź udział w sprawie i 2) gdy pozwany obecny był przy sądzeniu sprawy w sali posiedzeń, lecz objaśnień na żądanie sędziego (sądu) nie złożył.

Pierwiastkowo ministerjum zamierzało ograniczyć jeszcze bardziej możność zakładania opozycji. Projektowano do art. 151 co do sądów pokoju oraz do art. 727, tyczącego się sądów ogólnych, wprowadzić przepis, że opozycja jest niedopuszczalna, gdy awizację bądź pierwszą, bądź jednę z następnych doręczono pozwanemu osobiście Duma zgodziła się na tę reformę, a zmieniła projekt ministerjalny o tyle, że zamiast uzupełnienia dwóch powyższych artykułów, zagłosowała dwa nowe, które ostatecznie, choć w skróconej redakcji, do samego prawa się przedostały. Motywowano potrzebę nowego ograniczenia w sposób następujący:

„Przyjęta w obowiązującej ustawie zasada szerokiego i nieograniczonego prawa opozycji wywołuje w praktyce cały szereg nadużyć, skierowanych do sztucznego przewlekania procesów. Zwracając się do wyszukania środków dla usunięcia podobnych niepożądanych objawów, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że całkowite zniesienie prawa zakładania opozycji byłoby krańcowo sprzeczne z zasadą kontradyktoryjności i ustności postępowania, oraz w istocie swej stanowiło by krok wstecz. Podobnież nie odpowiadałoby celowi umożliwienie opozycji tylko w wypadku niestawiennictwa pozwanego dla przyczyn słusznych, gdyż z jednej strony uzyskanie świadectw co do powodów niestawiennictwa (np. świadectwo o chorobie) jest rzeczą łatwą, z drugiej zaś strony sąd musiałby uciekać się do dość złożonej procedury, jako to do badania świadków lub biegłych, dla ustalenia przyczyn niestawiennictwa. Najbardziej odpowiedniem byłoby wprowadzenie przepisu o niedo-

puszczalności opozycji, w tych wypadkach, gdy istnieje całkowita pewność, że pozwany odebrał wezwanie z sądu. Środek ten iest następstwem logicznem domniemania, które stanowi podstawę przepisów o wyroku zaocznym. Prezumcja ta polega na tem, że pozwany nie wie wcale o wytoczeniu akcji, to też wymienioną propozycję usprawiedliwiają całkowicie, jeśli nie teoretyczne, to praktyczne względy, zmierzające do usunięcia wszystkiego, co opóźnia proces, co skutkuje zbyteczną i bezpłodną pracę władz sądowych.

Co się zaś tyczy cech, przy których istnieniu ustalić można fakt, że pozwany wie o wytoczonej przeciwko sobie akcji, to tu należy zaliczyć przedewszystkiem wypadki, gdy *pozwany osobiście odebrał wezwanie do sądu lub na jedno z posiedzeń w sprawie.* Następnie, w obecnej chwili nie są rzadkie wypadki, gdy pozwany osobiście lub przez obrońcę kilkakrotnie stawał, wnosił pisma, pokładał dowody, lecz na posiedzeniu, wyznaczonem do merytorycznego osądzenia sprawy, nie staje właśnie dla tego, aby uczynić wyrok zaocznym i skorzystać dla zwłoki z prawa opozycji. Dla tego z odbiorem przez pozwanego wezwania osobiście należy utożsamić wypadki, gdy brał on jakikolwiek udział w sprawie bądź osobiście, bądź przez obrońcę.

Wreszcie w praktyce zdarzają się niekiedy wypadki, gdy pozwany znajduje się w sali posiedzeń, podczas sądzenia sprawy, lecz wyjaśnień nie składa, mimo żądania sądu. Mając na względzie, że milczenia stawającego pozwanego nie podobna upodobnić do jego niestawiennictwa, co z kolei prawo uważa za podstawę wyroku zaocznego, należy wyrok taki uważać za kontradyktoryjny t. j. oczny".

Te motywy ministerjum i Dumy nie zostały w całości podzielone przez Radę Państwa. Izba wyższa zgodziła się na zasadę, że postępowanie powinno uchodzić za oczne wtedy, gdy pozwany przed wyrokiem brał udział w sprawie, lub gdy jest obecny w sali posiedzeń podczas sądzenia sprawy. Natomiast wypowiedziała się przeciwko przepisowi, iż doręczenie wezwania osobiście pozwanemu skutkować ma odrzucenie opozycji. Wyrażono się w komisji Rady Państwa, iż niezawsze niestawiennictwo pozwanego, któremu wezwanie doręczono osobiście, służy za dowód rozmyślnego uchylenia się od stawiennictwa do sądu. W rzeczywistości zachodzić mogą wypadki, gdy z jakichbądź powodów, niekiedy wcale od siebie niezależnych, nie mógł on przybyć na rozprawę, w innych zaś razach nie uważał tego za potrzebne, jak np. przy wytoczeniu gołosłownej akcji lub powództwa, popartego błahemi dowodami, t. j. gdy pozwany miał podstawę do przypuszczenia, iż wytoczona przeciwko niemu akcja będzie oddalona.

Pozbawiać wówczas pozwanego prawa opozycji, byłoby zdaniem komisji, niesprawiedliwem.

W ostateczności tedy usunięto z tekstu, przyjętego przez Dumę wyrazy, że opozycja jest niedopuszczalna, gdy wezwanie do sądu, wogóle lub na jedno z posiedzeń, doręczono pozwanemu osobiście. Natomiast pozostały się dwa tylko nowe wypadki, uniemożliwiające ponowne wprowadzenie sprawy, osądzonej zaocznie.

Z dwóch tych wypadków, pierwszy opiewający, iż zaoczności nie ma, gdy pozwany uczestniczył osobiście lub przez obrońcę w jakikolwiekbądź sposób w sprawie, jest niewątpliwie słuszny. Nie można uznawać postępowania pozwanego za usprawiedliwione, gdy po całym szeregu posiedzeń, po złożeniu dowodów, po przeprowadzeniu dowodów przez sąd, t. j. zbadaniu świadków, dokonaniu wizji i t. p., po rozprawach nawet na kilku sesjach, nie przybywa na ostateczne posiedzenie. Jest to widoczne działanie na zwłokę i ustawa powinna była kres temu położyć. Wyrok, w takich warunkach wydany, nie może uchodzić za zaoczny, bo wszak odbyła się tutaj walka kontradyktoryjna w procesie, walka, w której obe strony niewątpliwie uczestniczyły.

Jeśli tedy ani teoretycznie ani praktycznie nie można mieć nic przeciwko pierwszemu ustępowi art. 149^1 i 721^1, to już trudno znaleźć usprawiedliwienie dla innowacji, objętej drugim punktem obu tych artykułów. Wprowadzenie do procedury cywilnej przepisu, noszącego charakter inkwizycyjny, nie godzi się z naturą procesu cywilnego w świetle pojęć, ustalonych przez nowoczesną doktrynę. Boć chyba rozporządzenie, że wyrok nie będzie zaoczny podczas *obecności pozwanego w sali posiedzeń*, skutkować musi jakieś poszukiwania. Kto zaś czynić je będzie, tego ustawa nie przewiduje. Sędzia lub prezydujący nie może przecież znać osobiście stron. Jak się zdaje tedy, na woźnym ciążyć będzie obowiązek odszukania pozwanego i zameldowania o jego obecności w trakcie sądzenia sprawy. Wątpimy, aby w procesie cywilnym należało uciekać się do takich środków. Z drugiej zaś strony, nie podobna pominąć, iż cały ten przepis stać się może łatwo martwą literą, bo wystarczy wyjście z sali sądowej na czas wprowadzania sprawy, aby obrócić w niwecz następstwa, w nowym przepisie wskazane. W ostatecznej więc konkluzji trzeba dojść do przekonania, że nowy przepis teoretycznie sprzeciwia się istocie procesu cywilnego, a praktycznie nie doprowadzi do celu, przez prawodawcę zamierzonego.

W przedmiocie postępowania zaocznego dodano jeszcze co do sędziów pokoju nowy art. 150^1, który uzgodniono z art. 724 ustawy. Stanowi on, że w razie udziału w sprawie kilku

pozwanych, z których jedni się stawili, a inni nie, wydany przez sąd wyrok nie uważa się za zaoczny. Jednakże wyrok taki jest zaoczny w stosunku do niestawających pozwanych, których wezwano przez ogłoszenie.

Już jurysprudencja senatu (wyrok dep. cyw. № 19 z r. 1902) ustaliła, że dotychczasowy art. 724, tyczący się wyłącznie sądów ogólnych, rozciąga się i na sądy pokoju. To też nowy art. 150[1] uświęca tylko orzeczenie sądu kasacyjnego. Wszakże godziłoby się nadmienić, że w ogóle cała procedura wzywania przez ogłoszenia nadawałaby się do przekształcenia. Wyrok, zyskany przeciwko wezwanym przez ogłoszenia, nigdy nie może się uprawomocnić. A jaka ztąd szkoda płynie, powszechnie wiadomo. Szczególniej odbija się to niekorzystnie w naszych warunkach, w obec niemożności sprzedania nieruchomości, do czasu uprawomocnienia się wyroku. Jedynym środkiem byłby przepis, że wyrok, zyskany przeciwko niewiadomym z pobytu, po pewnym, dość długim czasie nie może być wzruszony, ani przez opozycję, ani w drodze skargi apelacyjnej.

18. Protokóły posiedzeń w sądach pokoju.

Wśród szeregu zmian, które nie stoją w związku z podniesionym przez nas kilkakrotnie podziałem nowych przepisów na trzy grupy, spotykamy się z postanowieniami o protokółach posiedzeń w sądach pokoju. W tej mierze wprowadzono do ustawy postępowania cywilnego w Rozdziale VIII, zatytułowanym „O wyroku zaocznym i o protokółach“ nowy oddział drugi pod nazwą „O protokółach posiedzeń sądowych“. Według art. 164 org. wł. sąd. w każdej sprawie karnej i cywilnej sporządza się osobny protokół według przepisów, zawartych w ustawach postępowania karnego i cywilnego. Tymczasem, jak wiemy, tylko ustawa procedury kryminalnej obejmuje ogólne rozporządzenia w przedmiocie prowadzenia protokółów; natomiast specjalnych artykułów *ogólnych* w ustawie procedury cywilnej nie ma, i jedynie co do poszczególnych czynności spotykamy tam przepisy o redagowaniu protokółów. Inaczej mówiąc, ustawa nakazuje zapisywać do protokółu zeznania świadków, mieszkańców okolicznych, opinję biegłych, sprawdzenie dowodów, powody odroczenia posiedzeń, układy dobrowolne, przyznanie i t. d. Co się zaś tyczy ogólnych wskazówek przy prowadzeniu protokułów, senat (wyroki dep. cyw. z r. 1881 № 27, z r. 1878 № 270, z r. 1870 № 629 i in.) orzekł, iż sądy cywilne winny się pod tym względem kierować art.

142—144 i 835—845 ust. post. krym. W zastosowaniu się do tych pobudek zredagowano następujące cztery artykuły 155^2—155^5.

Art. 155^2 głosi, że sędzia pokoju, lub z jego polecenia, sekretarz sporządza w każdej sprawie bądź jeden protokół ogólny, bądź osobne protokóły co do poszczególnych czynności sądowych, ściągających się do sprawy.

Przedewszystkiem ustęp, że zamiast sędziego pokoju, prowadzić może protokół sekretarz, nie ma dziś praktycznego zastosowania, bo cały rozdział o sekretarzach sądu pokoju, stanowiący część organizacji władz sądowych, na razie wprowadzony nie został. I nadal przeto tylko sam sędzia redagować będzie protokół. Należy tu tylko zaznaczyć nieścisłość polegającą na tem, że nowella z r. 1913 wyraźnie nie orzekła, iż ten ustęp artykułu 155^2 obecnie skreślony zostaje.

Jak widzimy dalej, nowy ten przepis przewiduje prowadzenie jednego protokółu w każdej sprawie lub też sporządzenie osobnego protokółu z każdej czynności sądowej. Inaczej mówiąc, sędzia będzie mógł do jednego protokółu wciągnąć wszystkie czynności, t. j. zeznania świadków, opinję biegłych i t. d. a także oświadczenia stron, albo też z każdej takiej czynności sporządzić osobny protokół. Redakcja jest wszakże niejasna, gdy mówi o jednym protokóle w sprawie. Należy chyba rozumieć protokół z całego jednego posiedzenia sądowego bo, o ile sprawę się dla jakichbądź powodów odracza, to na każdem następnem posiedzeniu musi być zredagowany osobny protokół.

Drugi z kolei art. 155^3 wymienia, jakie szczegóły winny być do protokółu wciągnięte. Brzmienie przepisu tego jest takie: Do protokółu winny być zapisane wszystkie okoliczności istotne, jako to: 1) żądanie powodowe, zameldowane ustnie, oraz oświadczenie ustne o wyborze obrońcy; o przypozwaniu do sprawy lub o wstąpieniu (interwencji) do sprawy osoby trzeciej; 2) wezwanie stron, świadków i biegłych, ich niestawiennictwo i skutki tegoż; 3) wskazane ustnie lub złożone przez strony dowody, usunięcie i wyłączenie: świadków i biegłych, odebranie od nich przysięgi, treść ich zeznań, uczynione w sądzie przez strony przyznanie, zmiana pierwotnych żądań, wizje, oceny i opinje biegłych; 4) zameldowanie sporu o fałsz i wydana z powodu takiego oświadczenia decyzja; 5) podania i postanowienia o zabezpieczeniu powództwa; 6) porozumienie się stron i warunki układu pojednawczego; 7) wyrok wydany w sprawie i stwierdzenie co do zachowania przepisu, zawartego w art. 139; 8) powołane przez strony zasady do wyłączenia sędziego pokoju i postanowienia co do nich; 9) skierowanie

wyroku do wykonania; 10) zawieszenie lub umorzenie postępowania w sprawie i 11) ustnie zameldowane opozycje i skargi.

Wszystkie przytoczone szczegóły i dotąd zapisywano do protokółu. Właściwie tedy wyszczególnienie wymienionych wyżej danych stanowi tylko odbicie przepisów, rozrzuconych w szeregu artykułów ustawy postępowania cywilnego w stosunku do sądów ogólnych. Innowację wyobraża punkt 11-y, dotyczący ustnych opozycji i skarg. Reforma ta opiera się na nowym artykule 68^1, który orzeka, że wszelkiego rodzaju podania, żądania, opozycje i skargi, oprócz jedynie skarg apelacyjnych, mogą być meldowane, zarówno piśmiennie, jak i ustnie. Ustne podanie, skargę lub opozycję, po zapisaniu przez sędziego pokoju do protokółu, odczytuje się potentowi, który je podpisuje, o ile jest piśmienny. Co do tego przepisu zauważyć należy, że obowiązująca ustawa zezwala na wytaczanie do sędziego pokoju ustnych skarg powodowych, a to według art. 51. Senat (wyrok dep. cyw. z r. 1876 № 157) wyjaśnił, że tym trybem mogą być wnoszone i wszelkie inne podania. Z przepisu tego uczyniono wyjątek na niekorzyść skarg apelacyjnych (art. 164), które koniecznie muszą być podawane na piśmie. Z tych powodów ministerjum sprawiedliwości, a wślad za niem i izby prawodawcze uznały, że zasadę powyższą należy wyraźnie w specjalnym przepisie wyłożyć, tembardziej, że, według motywów, takie kategoryczne rozporządzenie ustawy ułatwi ludności niepiśmiennej zwracanie się do sądu.

Wiadomo, że w naszym kraju, o ile informacje ogólne mogą być ścisłe, ustne skargi mają niewielkie zastosowanie. Nawet w sądach gminnych dotychczasowy art. 51 jest martwym przepisem. Tylko żądania w trakcie procesu, jako to przypozwania lub interwencje, są faktycznie meldowane ustnie do protokółu. Rzadko się natomiast zdarza, aby opozycję, lub skargę incydentalną dyktowano do protokółu. Wątpić też należy, czy nowy kategoryczny w tej mierze art. 68^1 powiększy liczbę ustnych żądań protokólarnych. Bo pamiętać trzeba, że, jak np. w Warszawie, wypadnie bardzo wiele czasu stracić na to, aby zadyktować sędziemu do protokółu opozycję czy skargę incydentalną. Zamiast wyczekiwania na przerwę w posiedzeniu, która umożliwi spisanie protokółu przez sędziego pokoju, daleko mniej zachodu wymagać będzie piśmienne założenie opozycji lub skargi incydentalnej, które można pocztą do sędziego skierować. — Po wsiach zaś udanie się do sądu gminnego, z konieczności oddalonego od zamieszkania petenta, również narazić go musi na większy zachód i stratę czasu, niż piśmienne wystosowanie żądania, które znowu drogą pocztową wyekspedjować można.

Zaznaczyliśmy, że art. 155^3 między innemi wymaga wniesienia przyznania, uczynionego w sądzie przez strony. Otóż na-

stępny zaraz art. 153[4] obejmuje sankcję tego przepisu. Stanowi bowiem, że strony, które nie żądały wciągnięcia do protokółu uczynionego przez przeciwnika przyznania, nie mają prawa powoływać się na nie w następstwie, o ile go nie wniesiono do protokółu posiedzenia. Przepis ten, jak głoszą motywy, wywołany został wielokrotnemi wyjaśnieniami senatu (wyr. dep. cyw. z r. 1871 № 287 z r. 1879 № 64, z r. 1878 № 245 i in.). Jakoż senat uznał, że nie można dowodzić świadkami przyznania, nie wniesionego do protokółu, że dalej wniesienie takiego przyznania do protokółu jest bezwzględnie obowiązujące tylko wtedy, gdy strona przeciwna tego żąda (wyr. z r. 1870 № 1025, z r. 1871 № 391, z r. 1872 № 519, za 1874 № 136 i in.). Jednakże są również wyroki, które orzekają, że sąd władny jest sam nakazać wciągnięcie przyznania do protokółu, choćby strona przeciwna tego nie żądała (wyr. z r. 1868 № 78, z r. 1871 № 1120, z r. 1875 № 712, z r. 1878 № 249), oraz, że sąd może przyznanie ustalić w wyroku, niezależnie od protokółu (wyr. z r. 1878 № 953).

Zachodzi pytanie, czy w obec nowego przepisu art. 155[1] sąd może z urzędu nakazać wniesienie przyznania do protokułu, oraz czy sędzia władny jest kierować się przyznaniem, nie wciągniętem do protokółu? Co do pierwszego pytania sądzimy, że nowy przepis nie tamuje ingerencji sędziego w tej mierze, a to tembardziej w obec rozszerzonej władzy sądu przy zbieraniu i ocenie dowodów. Żałować tylko wypada, że wyraźnie takiego przepisu nie zredagowano. Co się zaś tyczy możności kierowania się przyznaniem, nie wciągniętem do protokółu, mniemamy, że o ile nie nastąpiło wniesienie przyznania, w myśl art. 155[3] do protokółu, to już nie może ono służyć za podstawę wyroku.

Ostatni artykuł, tyczący się protokółów, 155[5], orzeka, że protokół sporządza się na samem posiedzeniu lub bezzwłocznie po wykonaniu czynności, której dotyczy i winien być podpisany przez sędziego pokoju oraz, prócz tego, kontrasygnowany przez sekretarza, jeśli protokół ten ostatni sporządził. Po sporządzeniu protokółu strony, uczestniczące w sprawie, świadkowie oraz biegli, jeśli są piśmienni, podpisują te części ogólnego protokółu, lub te osobne protokóły, do których wniesiono ich czynności lub wyjaśnienia. Strony mogą złożyć oświadczenie co do nieścisłego ustalenia czynności, które się w sądzie odbywały, lub uczynionych przezeń oświadczeń i żądań. Uwagi stron wnosi się do protokółu pod podpisem sędziego pokoju. Po rozpatrzeniu uwag, sędzia postanawia co do nich swoją decyzję (zakluczenje), które podpisuje.

W przedmiocie treści art. 155[5] należy na wstępie zauważyć, że oczywiście ustęp co do kontrasygnowania protokółu

przez sekretarza na teraz obowiązującej mocy mieć nie będzie, w obec niewprowadzenia instytucji sekretarzy sędziów pokoju.

Przepis o czynieniu przez strony uwag przeciwko protokółom wzorowany jest na art. 843 i 844 ust. post. kar. Rzecz prosta, że w obec sposobu prowadzenia protokółu przez sędziego pokoju uwagi takie meldowane być muszą zaraz na posiedzeniu sądowem przy podpisywaniu protokółu przez strony.

Przytoczone przepisy o protokółach wywołane zostały naogół wymaganiami praktyki. Możnaby tylko zapytać, dla czego nie wprowadzono analogicznych przepisów do części ogólnej ustawy.

W obec ich braku, a przedewszystkiem w braku wyraźnego przepisu o czynieniu uwag przeciwko protokółom kwestja ta jest i nadal otwartą. Wywoływać może wahania w praktyce sądowej.

14. Zmiany w przepisach z dziedziny prawa materjalnego.

Wspominaliśmy kilkakrotnie, że nowe przepisy dotknęły dziedziny nie tylko ściśle proceduralnej, lecz że wkroczyły w sferę stosunków o charakterze materjalno-prawnym. Niektóre takie zmiany poddaliśmy już większemu lub mniejszemu rozbiorowi. Tak np. w stosunku do Cesarstwa omawialiśmy nowe artykuły o składaniu funduszów do depozytu oraz o cofaniu pełnomocnictw. Z szeregu zaś przepisów, obchodzących całe państwo, a więc i nasz kraj, wytknęliśmy normy, ściągające się do prawa zwyczajowego oraz do wynagrodzenia za szkody i straty.

Te wszakże nowe przepisy nie wyczerpują całkowicie dopiero co wymienionych zmian. Spotykamy się tu jeszcze z innemi, dotkniętemi przez prawo z r. 1912 stosunkami prawnemi. Przedewszystkiem zasługuje na wyróżnienie instytucja przywrócenia zakłóconego posiadania, o której mówiliśmy już przy rozpatrzeniu kwestji właściwości sądu. — Wiemy, że na podstawie ust. 2 art. 29 oraz art. 1489 u. p. c. w nowej redakcji przedłużono możność wytaczania akcji posesoryjnych w sądach pokoju i gminnych, t. j. obecny termin sześciomiesięczny zwiększono do roku. Lecz poza tem zasadniczo zmieniono treść artykułu 73, który opiewa o postępowaniu w sprawach posesoryjnych. Dotąd według zasad, wyłożonych w tym przepisie, sędzia pokoju w sprawach o przywrócenie zakłóconego posiedzenia nie wchodzi w rozpatrzenie

dokumentów, stwierdzających prawo własności majątku nieruchomego, lecz tylko przywraca zakłócone posiadanie. W nowem swem brzmieniu artykuł ten głosi, co następuje:

W sprawach o przywrócenie zakłóconego lub utraconego posiadania majątku nieruchomego sędzia pokoju przywraca posiadanie, nie wchodząc w rozpatrzenie kwestji prawa własności majątku lub prawa posiadania tegoż. W razie upływu terminu, wskazanego w ust. 2 art. 29, sędzia pokoju odmawia przywrócenia posiadania, powód zaś nie jest pozbawiony prawa wytoczenia akcji o prawo własności lub o prawo posiadania, dokąd należy. Różnice między dotychczasową a nową redakcją sprowadzają się naprzód do wprowadzenia pojęcia *utraconego* posiadania, o czem mówiliśmy, a co zresztą zgodne jest z nowem brzmieniem ust. 2 art. 29 ustawy. Następnie, i co jest rzeczą donioślejszą, usunięto z tekstu wyrazy co do rozpatrzenia dokumentów, stwierdzających prawo własności, a natomiast dodano, że sędzia w ogóle nie wchodzi w rozpoznanie ani prawa własności, ani prawa posiadania. Inaczej mówiąc, nowy tekst stanowi wyraźnie, że przy akcjach posesoryjnych sędzia nie może wchodzić w ocenę tytułów nie tylko własności lecz nawet posiadania, a poprzestać musi na zbadaniu faktu posiadania i przyznać to ostatnie temu, kto w rzeczywistości z niego korzystał.

Najważniejsza zmiana między dotychczasowym tekstem art. 72 a nowem jego brzmieniem sprowadza się do wyraźnego orzeczenia, że po upływie terminu rocznego w ogóle akcje posesoryjne sensu strictissimo nie są możliwe. Powód może wprawdzie domagać się przyznania sobie prawa *posiadania*, wszakże prawo takie opierać się musi na dowodach, usprawiedliwiających jego żądania, lecz nie na fakcie zakłócenia posiadania. Wynika ztąd, że o ile dziś możliwa jest akcja o zakłócenie posiadania nawet po upływie sześciu miesięcy, lecz z zastrzeżeniem wytoczenia jej do sądu okręgowego, to w myśl nowych przepisów termin roczny od daty pogwałcenia stanowi kres ostateczny dla takich powództw.

Projekt ministerjalny nie zawierał odpowiedniego ustępu art. 73; dopiero Duma uzupełniła ten przepis, chociaż w motywach bliższego uzasadnienia tego dodatku nie spotykamy. Chciano właściwie umożliwić wytoczenie po upływie roku akcji posesoryjnych do sądów ogólnych, lecz zredagowano artykuł w ten sposób, iż przytoczony przez nas wywód uchodzić musi za niewątpliwy. To też w uwagach do projektu do prawa z r. 1913 ministerjum wyraźnie wytknęło wprowadzoną zmianę i temu przypisać należy zredagowanie artykułu przechodniego, o którym mowa będzie niżej.

W związku z przeistoczonym tekstem art. 73 pozostają zmiany, wprowadzone w art. 1311 i 1312 ustawy, tyczących się akcji posesoryjnych przeciwko skarbowi.

Tutaj także przedłużono termin sześciomiesięczny do roku (art. 1311), a nadto wyszczególniono, że po upływie czasokresu rocznego należy stosować przepisy, zawarte nietylko w art. 73, lecz i w całym szeregu dotychczasowych przepisów o procedurze w sprawach przeciwko skarbowi (art. 1312). Jednocześnie zaś uchylono art. 1310 u. p. c., który powtarza ogólny przepis o wytaczaniu akcji posesoryjnych przeciwko skarbowi w terminie sześciomiesięcznym oraz o poddaniu tych spraw pod orzecznictwo sędziów pokoju. Nowa technika redakcyjna czyniła taki przepis specjalny zbytecznym.

Druga kategorja przepisów, wkraczających do pewnego stopnia w dziedzinę prawa materjalnego, to rozporządzenia, tyczące się zmian w artykułach ustawy o badaniu świadków.

W tej mierze mamy do czynienia z nowym artykułem 101^1 oraz odmiennem brzmieniem art. 409. Pierwszy z nich orzeka:

Zeznania świadków nie mogą być uznawane za dowód co do takich faktów (wydarzeń), dla których, według prawa, wymagane jest stwierdzenie na piśmie. Z tego ogólnego przepisu wyłącza się wypadki:

1) gdy sporządzony dokument z jakiejkolwiek przyczyny, niezależnej od woli stron, zaginął, został zniszczony lub uroniony, lecz istnienie oraz treść tegoż może być stwierdzona, oprócz świadków, i innemi dowodami;

2) gdy umowę pożyczki lub zastawu ruchomości zawarto na sumę, nie przenoszącą rubli *trzydziestu*.

Zaś art. 409 opiewa: Zeznania świadków nie mogą być uznawane za dowód takich wydarzeń, dla których, według prawa, potrzebne jest stwierdzenie na piśmie. Z tego wyłącza się wypadki, gdy sporządzony dokument z jakiejbądź przyczyny, niezależnej od woli strony, zginął, został zniszczony lub uroniony; lecz istnienie oraz treść tegoż może być stwierdzona oprócz świadków, i innemi dowodami.

Przypominamy, że dotychczasowy artykuł 409 jest zredagowany odmiennie, a mianowicie wyszczególnia kazuistycznie wypadki, gdy dowód ze świadków jest dopuszczalny. Poza tem w pierwszej swej części stanowi on w sposób kategoryczny, że zeznania świadków mogą być uznawane za dowód tych tylko wydarzeń, dla których, według prawa, nie potrzeba zaświadczenia na piśmie. Wyjątki z tego ogólnego przepisu sprowadzają się do trzech następujących: 1) gdy akt w przedmiocie oddania majątku na przechowanie nie mógł być sporządzony z powodu pożaru, powodzi i innych klęsk; 2) gdy akt

utracono skutkiem jakiejbądź nagłej klęski, np. pożaru, powodzi i t. p. lecz istnienie oraz treść tegoż, może być, oprócz badania świadków, stwierdzona jeszcze innemi dowodami, 3) gdy prawo do majątku nieruchomego opiera się na spokojnem, niespornem i ciągłem posiadaniu lub użytkowaniu w ciągu terminu przedawnienia, przez prawo określonego.

Aby zrozumieć treść tych nowych artykułów i ocenić, o ile znajdą one zastosowanie w Królestwie, należy sięgnąć do motywów prawodawczych. Czytamy tam następujące wywody.

Przepis art. 409 ustawy, jako oparty przeważnie na odpowiednich rozporządzeniach obowiązujących praw cywilnych, niewątpliwie znajduje zastosowanie i u sędziów jednoosobowych. Dla tego też należało artykuł ten wprowadzić do przepisów o postępowaniu w sądach pokoju.

Lecz poza tem, z powodu tego artykułu, wypada zastanowić się nad pytaniem, czy w obec poddania sędziom pokoju wszystkich spraw, należących do kompetencji sądów wołostnych, nie należałoby rozszerzyć normalnej dopuszczalności badania świadków w sprawach tego rodzaju w zestawieniu z art. 409 ustawy. Zwracając się skutkiem tego do wyświetlenia wypadków możliwego stosowania rzeczonego artykułu do spraw, powstających w sferze włościańskiej, koniecznem jest przedewszystkiem zauważyć, że w prawie cywilnem (t. X, cz. I) nie istnieje jakikolwiek przepis ogólny o zawieraniu umów na piśmie; skutkiem tego senat rządzący (wyr. dep. cyw. z r. 1893 № 57) wyjaśnił, że dowód ze świadków jest w ogóle dopuszczalny, a do wyjątków zaliczyć trzeba wypadki, wprost przez prawo przewidziane. Zarazem senat niejednokrotnie ustalał, że i w takich wypadkach zeznania świadków powinny być nakazywane, jeśli na nie powołują się obie strony lub jeśli jedna ze stron nie oponuje przeciwko ich badaniu na żądanie strony przeciwnej.

Następują z kolei w motywach wyliczenia rozmaitych umów i zobowiązań, których zawarcie, w myśl orzeczeń senatu, może być stwierdzone badaniem świadków, a w tej materji powołano się oczywiście na wszystkie te stosunki prawne z uwzględnieniem prawa materjalnego, obowiązującego w Cesarstwie.

Po tem wymienieniu poszczególnych rodzajów umów, motywy dodają, że z liczby kontraktów, które się spotykają wśród włościan, praktyka sądowa jedynie dla umów o pożyczkę i zastaw uznała formę piśmienną za obowiązkową. Jednakże stosunki w tej sferze wymagają, aby usankcjonować prawne istnienie umów ustnych o pożyczkę i zastaw, o ile ich wysokość nie przenosi rubli trzydziestu.

Jak widzimy, motywy i tym razem zgoła się nie liczą z prawem cywilnem naszego kraju, a i w ogóle nie znajdujemy żadnej wzmianki, czy art. 161^1 znajdzie u nas zastosowanie w całości.

Ogólnie rzeczy biorąc, należałoby dojść do wniosku, że, skoro nie ma specjalnego zastrzeżenia co do niewprowadzenia powyższego artykułu do naszego kraju, to że ten ostatni i u nas zyskuje moc prawa. Jednakże wywód taki, mający praktyczne znaczenie, głównie ze względu na uprawnienie umów ustnych o pożyczkę i zastaw ruchomości do rubli 30, byłby zbyt powierzchowny. Przypominamy, że wśród specjalnych przepisów, tyczących się naszego kraju, istnieje nieuchylony dotąd artykuł 1524 u. p. c., który orzeka, że przy zastosowaniu art. 366—498 ustawy do powództw, wypływających z zobowiązań, uwzględnia się osobne postanowienia o dowodach, zawarte w kodeksie cywilnym, z wyjątkiem wyliczonych tam artykułów, ściągających się, jak wiadomo, do norm, przewidzianych przez ogólne przepisy proceduralne. Artykuł ten przez analogję znajduje zastosowanie w sądach pokoju. Chociaż tedy w chwili ogłoszenia tego przepisu art. 101^1 nie istniał, jednak, jak mniemamy, wykładnia prawa logiczna prowadzi do konkluzji, że i przy stosowaniu art. 101^1 należy się kierować specjalnemi przepisami naszego kodeksu.

Co się zaś tyczy tego ostatniego, to orzecznictwo senatu ustaliło, że fakt pożyczki (wyr. dep. cyw. № 13 z r. 1884), nie może być ustalony badaniem świadków. Senat opiera swe rozumowanie na zestawieniu przepisów naszego kodeksu z ustawą postępowania cywilnego. To też mniemamy, że, pomimo wprowadzenia nowego artykułu do ustawy, nic się nie zmieniło przy ocenie w naszym kraju stosunku prawnego pożyczki. Tem mniej może być mowa o zastosowaniu nowego przepisu do zastawu ruchomości, gdyż w tej mierze obowiązuje u nas bardzo surowe postanowienie, zawarte w art. 2074 k. c. Zdaje nam się dalej, że i nowy przepis ogólny o zwyczajach, zawarty w artykułach 10^1 i 10^2 u. p. c. nie może zmienić ogólnego naszego wniosku co do niedopuszczalności badania świadków przy umowach o pożyczkę. Skoro przy wprowadzeniu ustaw sądowych z r. 1864 uchylono między innemi art. 1341 kod. o umowach ustnych na sumę, nie przenoszącą franków 150, lub o możności podznaczania krzyżami odpowiednich rewersów, wypływa ztąd, że nasze prawo materjalne nie pozwala w ogóle na zaciąganie pożyczek drogą umowy ustnej. Stąd więc niepodobna mówić o zastosowaniu zwyczaju do wypadku, przez prawo nieprzewidzianego, a co za tem idzie, niepodobna drogą świadków stwierdzać, że istnieje zwyczaj zaciągania długów,

choćby na sumę nie przenoszącą rubli 30, bez odpowiedniego rewersu piśmiennego.

15. Inne drobniejsze zmiany proceduralne.

Zaznaczyliśmy już w właściwem miejscu, że, niezależnie od zmian istotnych, nowe przepisy wprowadziły szereg uzupełnień bądź natury redakcyjno-technicznej, bądź takich, które przeważnie uświęcają praktykę sądową, dotąd ustaloną przez orzeczenia senatu. W ciągu naszego wykładu zajmowaliśmy się już takiemi zmianami, o ile dotyczyły one omówionych przez nas instytucji proceduralnych, w ogóle przeistoczonych. Obecnie przejdziemy do wyszczególnienia takiego rodzaju przekształceń, które nie stoją w bezpośrednim związku z rozpatrzonemi przez nas materjami. Spotykają się zaś tutaj zmiany, stanowiące innowację w porównaniu z dotychczasowemi artykułami.

Na pierwsze miejsce wysuniemy zmiany w artykułach ustawy, tyczących się powództw wzajemnych, wytaczanych w sądach pokoju. Wiadomo, że zasadniczy art. 38 u. p. c. stanowi, iż akcję wzajemną, podlegającą ze względu na swoją wysokość kompetencji sędziego pokoju, sądzi ten sam sędzia, do którego wytoczono główne powództwo. Natomiast, jeśli zameldowano akcję wzajemną, przekraczającą kompetencję sądów pokoju, lecz ściśle związaną z pierwotnem powództwem, to w myśl art. 39 ustawy sędzia pokoju umarza sprawę, i, jak prawo się wyraża, pozostawia stronom możność procesowania się w sądzie okręgowym.

Takie brzmienie art 39 wywoływało w praktyce sądowej różne wątpliwości. Przedewszystkiem, jak słusznie opiewają motywy urzędowe, art. 39 jest nieścisły, gdyż przewiduje umorzenie sprawy tylko wówczas, gdy cena powództwa przenosi kompetencję sądów pokoju. Tymczasem istnieje szereg spraw, które, ze względu na rodzaj swój (ratione materiae), nie są właściwe sądom pokoju. O nich art. 39 milczy, a jednak, niema chyba wątpliwości, że i w razie wytoczenia powództwa wzajemnego, które, ze względu na naturę żądań, nie wchodzi w zakres orzecznictwa sędziego pokoju, ten ostatni ma obowiązek sprawę umorzyć. Poza tem dotychczasowy tekst art. 39 ustawy pozostawia nierozstrzygniętem pytanie, co ma uczynić powód, po umorzeniu sprawy, czy czekać wytoczenia powództwa wzajemnego, pod postacią akcji głównej, do sądu okręgowego, czy też może on sam wystąpić z nowym procesem przed sąd okręgowy. W tym ostatnim wypadku znajdzie się w sądzie ogól-

nym powództwo na sumę, jak u nas, nie przenoszącą rubli 300, co z kolei pozostaje w sprzeczności z kompetencją sądów ogólnych. Mimo takich następstw proceduralnych, senat jeszcze w r. 1868 (№ 725 wyr. dep. cyw.) wyjaśnił, że w podobnych wypadkach powód mocen jest skierować akcję swoją w pierwotnej postaci wprost do sądu okręgowego, nie czekając na wytoczenie powództwa ze strony pozwanego, albowiem, jak trafnie zaznacza senat, „przyjąć zdanie odmienne znaczyłoby uzależnić całkowicie wytoczenie akcji przez jednę ze stron od samowoli przeciwnika, co niewątpliwie równałoby się odmowie wymiaru sprawiedliwości".

Te wszystkie względy skłoniły do uzupełnienia art. 39 ustępem nowym, dodanym na końcu: „W tym wypadku (t. j. w razie umorzenia sprawy) powód z tytułu pierwiastkowej akcji mocen jest wytoczyć ją do sądu okręgowego, nie czekając na wyniesienie powództwa przez stronę przeciwną".

Nowy ten dodatek usunie wszelkie wątpliwości; właściwie zaś mówiąc, uświęci praktykę, przez sądy stale stosowaną. Jest to zaś jedyny może wypadek, gdy powództwo, w zasadzie swej nie podlegające orzecznictwu sądów ogólnych, znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego

Charakter, stwierdzający wykładnię, przyjętą przez praktykę sądową, posiada również zmiana w artykule 69 u. p. c. w przedmiocie ekscepcji.

Artykuły 571, 572 i ust. 4 art. 584 u. p. c. prowadzą do wniosku, ze prawo obowiązujące zalicza do ekscepji zarzut, że obrońca nie jest należycie upoważniony do prowadzenia sprawy. W szczególności prawo ekscepcji, z którego w zasadzie korzystać może tylko pozwany, służy i powodowi, gdy osoba, występująca imieniem pozwanego, nie posiada odpowiedniej plenipotencji. Poza tem w myśl wymienionego dopiero co ust. 4 art. 584 sąd z urzędu obowiązany jest oceniać dobroć pełnomocnictwa przez strony pokładanego, i, jak ustawa się wyraża, sąd niezależnie od ekscepcji stron nie ma prawa przyjmowania sprawy do sądzenia, gdy obrońca (pełnomocnik), nie posiada plenipotencji do prowadzenia sprawy. Stąd też, jak wiemy, senat między innemi, sam wywołuje kwestję, czy pełnomocnictwo do założenia skargi kasacyjnej było dostateczne (wyr. z r. 1883 № 94, z r. 1879 № 18).

W dotychczasowych przepisach proceduralnych, tyczących się sądów pokoju, brak analogicznych postanowień o ekscepcjach, związanych z brakiem plenipotencji. Mimo to orzecznictwo kasacyjne, począwszy jeszcze od r. 1866 (wyr. dep. cyw. № 434, z r. 1870 № 1416) ustaliło, ze między innemi art. 584 rozciąga się obowiązkowo na postępowanie w instytucjach sądowo-pokojowych.

Kierując się temi pobudkami, wprowadzono do art. 69 nowy punkt 5, orzekający, że pozwany, nie składając wyjaśnień merytorycznych, może wytoczyć ekscpecję, gdy się okaże, że obrońca (pełnomocnik) nie posiada plenipotencji do prowadzenia sprawy. Prócz tego uzupełniono tenże art. 69 ustępem poniższym „Prawo ekscepcji służy nie tylko pozwanemu, lecz i powodowi w tym razie, gdy osoba, działająca ze strony pozwanego w charakterzę obrońcy (pełnomocnika), nie ma do tego upoważnienia".

Ministerjum proponowało jeszcze dalsze uzupełnienie art. 39, a mianowicie pragnęło zamieścić w nim przepis, że w wypadkach, przewidzianych w punktach 4 i 5 tegoż artykułu, sędzia pokoju obowiązany jest, niezależnie od ekscepcji stron, nie przyjmować sprawy do sądzenia. Duma ustępu tego nie zaaprobowała. Nie sądzimy wszakże, iżby, skutkiem tego, nie służyło sędziemu pokoju prawo dyskwalifikowania z urzędu złożonej plenipotencji. Pomijając przytoczony wyrok senatu, który co do stosowania przez sądy pokoju art. 584 u. p. c. nie utracił bynajmniej swego znaczenia, niepodobna zapomnieć o art. 80 u. p. c. Ten zaś w razie wątpliwości każe zawsze posiłkować aię przepisami proceduralnemi, ściągającemi się do postępowania w sądach ogólnych.

Przechodzimy z kolei do zmian w przepisach o badaniu świadków. Tu uległy przekształceniu artykuły, dotyczące zarówno sądów pokoju, jak i instytucji sądowych ogólnych. Na samym wstępie uzupełniono szereg osób, którym wolno uchylić się od świadczenia, a mianowicie zaliczono do nich *małżonków* stron. Dotąd tylko w postępowaniu karnem (art. 705 u. p k.) mężowie i żony podsądnych władni są odmówić zeznawania w charakterze świadków; następnie rozporządzenie to rozciągnięto na naczelników ziemskich (art. 56), przed którymi również nie mają obowiązku świadczyć małżonkowie stron.

Tęż samą zasadę zastosowano w ustawie postępowania cywilnego, a znalazło to swój wyraz w ustępie 1-ym artykułów 83 i 370, uzupełnionym przez wyszczególnienie małżonków stron, jako takich, którzy mogą się uchylić od złożenia zeznań w charakterze świadków. W związku z tem pozostaje zmiana artykułów 86 i 373, w których dodano, że w skutek ekscepcji strony przeciwnej wyłącza się jako świadków, między innymi małżonka strony, która na niego się powołała. Wreszcie, jako dalsze następstwo przeprowadzonej zmiany, zaznaczyć należy, iż wykreślono ust. 4-ty artykułów 84 i 371, w których wymieniono małżonków stron w liczbie osób, nie dopuszczonych do świadczenia.

Oprócz małżonków stron artykuły 84 i 371 w nowej redakcji nie obejmują jeszcze wyklętych przez kościół na mocy

wyroku sądu duchownego, pozbawionych wszystkich praw stanu oraz skazanych na kary, z któremi łączy się pozbawienie prawa świadczenia. Innemi słowy osoby takie z urzędu nie mogą być wyłączone, jako świadkowie. Nastąpić to wszakże może w skutek ekscepcji strony przeciwnej, co też zaznaczono w artykułach 86 i 373 przez dodanie nowego punktu 6-go w obu tych przepisach.

Zmiany, o których mówimy, ministerjum sprawiedliwości nie proponowało. Wysunęły je częściowo Duma, częściowo zaś Rada Państwa. Pierwszą uderzyło usunięcie przez prawo od świadczenia wyklętych przez kościół na mocy wyroku sądu duchownego. Zdaniem izby niższej przepis taki byłby niezgodny z zasadami tolerancji, wygłoszonemi przez manifest z d. 17 kwietnia v. s. 1905 roku. Poza tem uznano, że zeznania pozbawionych praw stanu oraz skazanych na kary, z któremi łączy się niemożność świadczenia, mogą być niekiedy bardzo użyteczne dla stron i dla tego o bezwzględnem usunięciu osób takich od świadczenia nie powinno być mowy. Rada Państwa, dzieląc te pobudki Dumy, doszła do przekonania, że należy mimo to pozostawić stronom prawo wyłączania za pomocą ekscepcji wystawianych przez przeciwnika świadków powyższych kategorji. Bo, jak powiedziano w motywach, dla niektórych osób, w szczególności zaś, w oczach członków cerkwi prawosławnej, zeznania wyklętych mogą uchodzić za niezasługujące na zaufanie, tembardziej, że wyklęci, na zasadzie wyroku sądu duchownego, składają zeznania jedynie bez przysięgi.

Odpowiednio do tych ostatnich przesłanek uległy zmianie artykuły 85 i 372, w których dodano, że obok dzieci od 7—14 lat oraz niekonfirmowanych ewangielików, bada się bez przysięgi wyklętych przez kościół na zasadzie wyroku sądu duchownego. Za wzór służył tu analogiczny przepis, zawarty w art. 706 ust. post. krym.

Z powodu tej zmiany należy jeszcze uczynić uwagę, że oprócz osób, wymienionych w powołanych dwóch artykułach, wszystkich innych świadków bada się w postępowaniu cywilnem pod przysięgą. Stosuje się to tedy również do pozbawionych praw stanu, o ile ci przez stronę przeciwną w zasadzie będą dopuszczeni do świadczenia.

Z innych artykułów, tyczących się badania świadków, uległ uzupełnieniom art 88. Pierwszą część tegoż uzgodniono z art. 379 ustawy przez wskazanie sposobu wzywania świadków. Art. 61 w obecnej redakcji opiewa, że na równi ze stronami wzywa się i świadków, za pomocą awizacji. Wzmiankowaliśmy w swojem miejscu, że ustęp co do świadków z artykułu tego usunięto. W konsekwencji przeto należało w art. 88 wspomnieć o doręczaniu świadkom awizacji.

Awizacja zawierać będzie następujące szczegóły: 1) stan, imiona i nazwiska lub oznaczenie stron; 2) przedmiot sprawy; 3) miejsce, dzień i godzinę badania; 4) określone przez prawo kary za niestawienie się świadka. Druga część art. 88 wyszczególnia osoby, zwolnione od stawiennictwa do sędziego pokoju w charakterze świadków. Spis takich osób uzupełniono przez dodanie członków Dumy państwowej, kuratorów okręgów naukowych oraz ober-policmajstra m. Warszawy. Natomiast wykreślono ober-policmajstra m. Moskwy z powodu zniesienia tego urzędu.

Z kolei wyprowadzono zmiany w artykułach o skutkach niestawiennictwa świadka oraz w związkowych przepisach. I tak w dotychczasowem swem brzmieniu art. 91 nie orzeka, jaka odległość zamieszkania świadka od sądu zwalnia go od stawiennictwa, a w ogóle stanowi, że świadek, który nie usprawiedliwi swej nieobecności, podlega karze. Odtąd, zgodnie z art. 383 ustawy, za usprawiedliwienie służyć może zamieszkanie w obrębie innego rewiru, lecz w większej odległości niż 25 wiorst od tej miejscowości, dokąd świadek wezwany zostaje. Prócz tego na podobieństwo instytucji ogólnych, zwiększono karę pieniężną za niestawiennictwo. Obecnie wynosi ona od kop. 25 do pięciu rubli; według nowego brzmienia art. 91 kara ta dochodzić może do dwudziestu pięciu rubli.

Oprócz znacznej odległości od miejsca badania ustawa przewiduje jeszcze inne przyczyny, usprawiedliwiające niestawiennictwo świadka. W tej mierze art. 93 w dotychczasowej redakcji orzeka, że świadka, który z powodu choroby nie może przybyć do sędziego pokoju, bada się w miejscu jego zamieszkania. Nowe brzmienie art. 93, wylicza te przyczyny nieco inaczej, a mianowicie obejmują one niedołęztwo, ciężką chorobę lub inne zasługujące na uwzględnienie okoliczności. Mniej więcej taki sam jest tekst ustępu 1-go art. 386 ustawy, który przewiduje wypadki, upoważniające sąd do zlecenia procedury badania jednemu z członków sądu lub sędziemu pokoju. Wszakże ustęp rzeczony wyszczególnia jeszcze obowiązki służbowe, jako przyczynę, zwalniającą od stawiennictwa. Wprawdzie w motywach nie znajdujemy wyjaśnienia, dlaczego tę okoliczność usunięto, lecz, jak się zdaje, wytłomaczyć łatwo to tem, że i obowiązki służbowe podciągnąć można pod inne zasługujące na uwzględnienie okoliczności.

Izba państwowa wprowadziła obok artykułu 93, jeszcze nowy artykuł 93^1, którego brzmienie jest następujące: Badanie świadków odbywa się nie tylko w miejscu sądzenia sprawy, lecz i w miejscu sprawdzenia dowodów, jeśli to się okaże potrzebnem w obec okoliczności sprawy. Jest to z jednej strony uzgodnienie trybu postępowanego w sądach pokoju z porząd-

kiem rzeczy, stosowanym w sądach ogólnych (ust. 2-gi art. 386) a z drugiej strony uświęcenie dotychczasowej praktyki sądowej. Bo i dziś sędziowie pokoju czy gminni badać mogą swiadków na miejscu t. j, tam, gdzie się odbywa wizja, ekspertyza i t. p.

W związku z wprowadzoną do art. 91 odległością 25 wiorst, upoważniającą świadka do niestawienia się do sądu, pozostaje uzupełniony art. 94, orzekający, że świadków zamieszkałych w innym rewirze w odległości przenoszącej 25 wiorst od miejsca, gdzie odbywa się sądzenie sprawy, bada sedzia tego oddziału, w którym oni zamieszkują.

Zwraca na siebie uwagę różnica redakcyjna co do określenia wymienionej odległości między art. 91 a art. 94. W pierwszym mowa jest o odległości od miejsca, gdzie się sądzenie sprawy odbywa. Z różnicy tej wysnuć należy wniosek, że przy usprawiedliwieniu niestawiennictwa świadka uwzględnia się odległość zamieszkania w obrębie innego rewiru od miejsca, gdzie się ma odbyć badanie. Natomiast do powierzenia czynności badania innemu sędziemu potrzeba, aby świadek mieszkał również w granicach innego oddziału, lecz w odległości większej niż 25 wiorst od miejsca sądzenia sprawy.

Inaczej mówiąc, przy przelaniu obowiązków badania świadka na innego sędziego liczyć się trzeba z odległością nie od miejsca, gdzie badanie nawet dla korzyści sprawy odbyć się powinno, lecz od miejsca urzędowania sędziego.

Art. 94 u. p. c. w naszym kraju, jak wiemy, został uzupełniony przez art. 1497 a. p. c., który uprawnia do przelewania na sądy gminne badania świadków, w wypadku, przewidzianym przez powyższy przepis. Owóż z powodu wprowadzenia obecnie do art. 94 odległości 25 wiorst, jako okoliczności, upoważniającej do takiej delegacji, przeto i w stosunku do sądów gminnych wypadnie stosować tak określoną odległość zamieszkania świadka od miejsca sądzenia sprawy. I tu wszakża kardynalnym warunkiem musi być to, aby świadek taki mieszkał w okręgu innego sądu gminnego.

Wiadomo, że sędziowie pokoju badają świadków bez przysięgi i że tylko ściągają od nich deklaracje, w których mieści się zobowiązanie zaprzysiężenia złożonego zeznania. Różnica istnieje tylko w stosunku do katolików w sądach gminnych, gdzie w myśl art. 1498 u. p. c. są oni obowiązkowo badani pod przysięgą, o ile tylko sędzia gminny, lub choć jeden z ławników, uczestniczący w komplecie sądzącym, jest wyznania rzymsko-katolickiego. Z uwagi, że sędziowie pokoju mają obowiązek badania świadków w drodze zabezpieczenia dowodów, projekt prawodawczy, wniesiony do izb, przewidywał kategoryczny przepis w ostatnim ustępie art. 95, że, przy procedurze zabezpieczenia dowodów, świadków, nie wolnych od zaprzysiężenia, bada się pod przysięgą. Motywy uspra-

wiedliwiają zmianę tę tem, że instytucja zabezpieczenia dowodów polega na tem właśnie, że w przyszłości nie będzie możliwe przeprowadzenie samego badania świadków, a tem samem stwierdzenie zeznań przysięgą. Prócz tego należy uwzględnić, że sędziowie pokoju dokonywają także zabezpieczenia dowodów w sprawach, podlegających kompetencji sądów okręgowych. Tam zaś istnieje tylko przysięga uprzednia, nie zaś następna pod postacią stwierdzenia złożonych zeznań.

Izba państwowa zaaprobowała argumentację ministerjum, lecz złagodziła stanowczość omawianego przepisu i zredagowała go w ten sposób, iż świadków, nie zwolnionych od zaprzysiężenia, bada się przy zabezpieczeniu dowodów, możliwie pod przysięgą. Właściwie tedy mówiąc, Duma nie wprowadziła tu zmiany istotnej, bo uzupełnienie takie równa się stwierdzeniu obecnego stanu rzeczy. I dziś, o ile tylko to jest możliwe, świadków bada sędzia pod przysięgą. Skoro duchowny właściwego wyznania jest obecny, sędzia obowiązkowo bada świadka pod przysięgą; jedynie nieobecność księdza, popa, pastora, czy rabina zniewala go do badania bez przysięgi. Toż samo dziać się będzie i przy zabezpieczeniu dowodów nawet w świetle nowego przepisu, choć z drugiej strony, wprowadzona zmiana tekstu art. 95 upoważnia sędziego do badania świadka pod przysięgą nawet w nieobecności duchownego. Wszakże z kolei wyrażenie prawa, o ile to jest możliwe (po wozmożnosti), rzecz tę pozostawia uznaniu sędziego.

Pewne zmiany wprowadzono w ustawie w przedmiocie wynagrodzenia świadków oraz duchownych wszystkich wyznań, którzy odbierają od świadków przysięgę. W tej mierze przekształcono tekst artykułów 103 i 104 oraz uzupełniono je nowym artykułem 104[1].

Pierwszy z tych artykułów dotyczy żądania wynagrodzenia przez świadka i orzeka, że świadek, domagający się wynagrodzenia, winien złożyć odpowiednie oświadczenie przed ukończeniem badania. Nowy tekst art. 103 stanowi, że żądanie takie wysłosować należy *przed ukończeniem sesji sądowej. na ten dzień wyznaczonej*. Przypominamy, że analogiczny art. 407 pozwala na meldowanie takich oświadczeń w dniu badania.

Obecny więc termin do składania żądań w sądach pokoju i gminnych przedłużono, bo nawet po złożeniu zeznania, wszakże przed końcem całodziennego posiedzenia, musi być sędzia o życzeniu świadka uprzedzony. Choć tedy termin ten przedłużono, lecz nie tak dalece, jak w sądach ogólnych, bo tam i po posiedzeniu, byleby tylko tegoż samego dnia, wolno świadkowi wystąpić z odpowiedniem żądaniem do sądu. Innemi słowy w sądach ogólnych może świadek po wyjściu z gmachu sądowego wystosować podanie piśmienne, z warunkiem, aby tegoż dnia doręczone zostało sądowi. W sądach pokoju tego nie wolno będzie uczy-

nić, a po ukończeniu sesji całodziennej świadek, który nie wystosował żądania, traci prawo do wynagrodzenia.

Samą skalę wynagrodzenia świadków podniesiono.

Art. 104 stawiał jako maximum kwotę jednego rubla. Obecnie zwiększono ją do trzech rubli i pod tym względem zapatrzono się na normę, przewidzianą przez art.861 ustawy. Dziwić się tylko trzeba, dlaczego minimum czyli 10 kop. pozostawiono bez zmiany. Najniższy stopień, określony dla sądów ogólnych w sumie kop. 25, jest i tak niewysoki. Można więc było z całym spokojem do niego się zastosować.

Oprócz samej skali, jeszcze co do zakazu skarżenia decyzji w przedmiocie określenia wynagrodzenia, naśladowano art. 408 ustawy. Ten ostatni uchyła wszelkie w tej mierze skargi. Takąż samą zasadę uświęca końcowy ustęp art. 104. Zresztą jest to stwierdzenie procedury, stosowanej i obecnie w sądach pokoju.

Ostatnie uzupełnienie w przedmiocie, związanym z badaniem świadków, polega na zagłosowaniu nowego art. 104^1. W obecnych przepisach nie ma wzmianki o wynagrodzeniu duchownych, wzywanych przez sądy pokoju do odbioru przysięgi od świadków. To też właściwie mają oni obowiązek spełniania czynności tych bezpłatnie. Ministerjum uważa taki stan rzeczy, jako niczem nieusprawiedliwiony. Nie ma zasady, twierdzi, iżby duchowni pracę swoją poświęcali darmo i aby ponosili sami wydatki, związane ze stawiennictwem do sądu. Tembardziej, że w Rosji są miejscowości, gdzie liczba duchownych prawosławnych jest bardzo ograniczona np. okręg sądowy warszawski i inne kresy. Za wprowadzoną zmianą przemawia jeszcze okoliczność, iż, jak wiemy, zaprzysiężenie świadków nie jest w myśl art. 95 ustawy, obowiązkowe, skutkiem czego wzywanie duchownych w sądach pokoju następuje rzadko i tylko na żądanie jednej ze stron.

Co prawda, sprawa ta w naszych sądach gminnych postawiona jest nieco inaczej, lecz i tam od katolików można odbierać przysięgę i bez udziału księży.

Na podstawie przytoczonych pobudek zredagowano art. 104^1 w sposób następujący: Duchowni wszystkich wogóle wyznań, wzywani do odbioru przysięgi przez sędziów pokoju, pobierają wynagrodzenie według przepisów, zawartych w art. 863^1 i 864, a jeśli mieszkają po za miejscem urzędowania sądu, to otrzymują i koszty podróży na mocy art. 863.

Wobec uzgodnienia zacytowanego artykułu z rozporządzeniami ustawy postępowania cywilnego, tyczącemi się sądów ogólnych, duchowni w sądach pokoju pobierać będą po rublu od każdej sprawy niezależnie od ilości zaprzysiężonych świadków, a nadto w razie zamieszkania po za miejscem urzędowa-

nia sądu otrzymywać będą na równi ze świadkami i biegłymi po kop. 10 za wiorstę.

Oprócz przepisów o badaniu świadków, także i artykuły, opiewające o wzywaniu biegłych w sądach pokoju, w pewnej mierze uzupełniono. W szczególności do rozdziału traktującego o wizji na miejscu i o opinji biegłych, wprowadzono nowe artykuły 124^1 — 124^3. Pierwszy z tych artykułów ma na względzie zastosowanie przepisów o wzywaniu świadków do ekspertów i stanowi, że co do sposobu wzywania i badania biegłych, uchylenia się od złożenia opinji, oraz następstw niestawiennictwa zachowuje się postanowienia, wydane dla świadków. Dotąd tak wyraźnego rozporządzenia ustawa postępowania cywilnego nie zawiera. Natomiast uwaga pod art. 124, orzekająca o przeznaczeniu kar, wymierzanych na biegłych, t. j. o zaliczaniu funduszów z tego źródła do kapitału na urządzenie aresztów, wyszczególnia wypadki wyznaczenia grzywien. Należy tu niestawiennictwo bez usprawiedliwionego powodu, a także niezłożenie opinji w oznaczonym czasie. Obecnie, jak widzieliśmy, w art. 124^1 stanowczo w sposób wyraźny wymieniono, jak postępować należy z wzywaniem biegłych i jakie im grożą skutki uchylenia się od opinji. To też samą uwagę, przytoczoną wyżej, uznano redakcyjnie za uzupełnienie art. 124^1 i zamieszczono ją obecnie pod nowym art. 124^1.

Artykuły 124^2 i 124^3 zajmują się wynagrodzeuiem ekspertów.

Dotychczasowe przepisy o postępowaniu w sądach pokoju przedmiotu tego nie dotykają. Mimo to senat rządzący kilkakrotnie (wyr. dep. cyw. z 1870 № 983 i 1608, z r. 1868 № 283 i in.) wyjaśnił, że i w instytucjach pokojowych strony nie są wolne od wynagradzania biegłych. Skutkiem tego w zastosowaniu do art. 529—532 oraz 860 u. p. c. zredagowano dwa omawiane artykuły w sposób poniższy:

Biegli mają prawo do wynagrodzenia za swoją pracę i oderwanie od zajęć w wysokości nie przenoszącej dwudziestu pięciu rubli, niezależnie od wydatkkw na dokonanie sprawdzenia i kosztów podróży na mocy art. 862. Wynagrodzenie to określa sędzia pokoju, na żądanie biegłych, zameldowane przed ukończeniem posiedzenia sądowego, wyznaczonego na ten sam dzień, a to z uwzględnieniem jakości pracy, ceny dni roboczych, odległości przejazdów, zużytego czasu oraz innych zasługujących na uwzględnienie okoliczności. Skargi biegłych na decyzję sędziego pokoju w przedmiocie wynagrodzenia nie są dopuszczalne. Wynagrodzenie biegłych ściąga się początkowo od strony, która domagała się ekspertyzy, bądź od każdej

ze stron po połowie, jeśli obie strony o to prosiły lub jeśli ekspertyza nakazana została wskutek uznania sędziego pokoju.

Jak widzimy tedy, wynagrodzenie biegłych, wzywanych przez sądy pokoju, określono w tej samej wysokości, jaka istnieje w stosunku do ekspertów, wyznaczanych przez sądy ogólne. Takież samo wynagrodzenie w kwocie, nie przenoszącej rubli 25 (art. 860) oraz takaż sama skala dyjet po kop. 10 za wiorstę w obu kierunkach, obowiązywać ma i w sądach pokoju. Wiemy wszakże, że w instytucjach ogólnych normy powyższej sądy się nie trzymają, a za podstawę służy w tej mierze wyrok senatu (Nr 27 z r. 1899), który wyjaśnił rzecz tę w taki sposób, iż wynagrodzenie ekspertów nie może przenosić rubli 25, jeśli uprzednio nie ustalono, że dokonanie ekspertyzy połączone było ze specjalnemi wydatkami. Orzeczeniem tem kierują się sądy przy ekspertyzach złożonych, wymagających większej pracy, bo rzeczywiście trudno biegłemu, poświęcającemu nieraz całe miesiące czasu na przygotowanie opinji, przyznać honorarjum w kwocie 25 rubli. Zapewne, że w sądach pokoju także się zdarzyć mogą ekspertyzy bardziej skomplikowane, których wartość przeniesie rubli 25. W zastosowaniu do powyższej jurysprudencji senatu sądy pokoju, zdaniem naszem, będą mogły wyznaczać wynagrodzenie, przekraczające normę w ustawie wskazaną. Szkoda, wszakże, że nie załatwiono całej tej sprawy w duchu tego orzeczenia i że odpowiednio nie zmieniono przepisów, obowiązujących zarówno w sądach pokoju, jak i w sądach ogólnych.

Przepisy ustawy postępowania cywilnego przewidują, jak wiadomo, dowód z badania mieszkańców okolicznych. Wszakże mówią o tem tylko artykuły, ściągające się do procedury w sądach ogólnych.

Gdy obecnie zeznanie mieszkańców okolicznych może posiadać doniosłość przy ustalaniu zwyczajów, przeto, słusznem było rozciągnięcie ogólnych przepisów proceduralnych na sądy pokoju. Tak się też wyraża nowy art. 124^4. Oryginalnem jest wszakże, że motywy prawodawcze przy komentowaniu tego przepisu powołują się tylko na to, iż potrzebę art. 124^4 usprawiedliwia fakt rozszerzenia kompetencji instytucji pokojowych przez poddanie ich orzecznictwu spraw o nieruchomości. Tymczasem zwiększenie kompetencji w tym zakresie na razie wstrzymano, a natomiast właśnie wobec nadania zwyczajom charakteru normy obowiązkowej dowód z badania mieszkańców okolicznych posiadać będzie doniosłość bardzo poważną. Co więcej, dowód ten, mało obecnie stosowany, może posiąść znaczenie praktyczne.

Przy omawianiu zniesionego przepisu o opozycji trzeciego w drodze skargi do senatu, wspominaliśmy o znaczeniu

tej reformy w stosunku do przypozwania i interwencji osób trzecich, jako instytucji proceduralnej. Przepisy w tym przedmiocie, omawiające specjalnie przypozwanie i interwencję, doznały także uzupełnienia. Ściśle rzeczy biorąc, ustawa postępowania cywilnego wcale nie obejmuje jakichbądź w tej mierze rozporządzeń. Mimo to w praktyce sądów pokoju co do przypozwania i interwencji znajdują zastosowanie przepisy proceduralne ogólne, a to w myśl ustalonej jurysprudencji senatu (wyr. dep. cyw. z r. 1876 № 157, z r. 1873 № 264, z r. 1869 № 552, z r. 1880 № 284 i in.). Projekt ministerjalny, a w ślad za nim Duma Państwowa wprowadziły przepisy, objęte artykułami 85—87 o naczelnikach ziemskich. Przedmiot ten traktują trzy nowe artykuły 128^1—128^3, podczas gdy w księdze o postępowaniu w sądach ogólnych przypozwanie oraz interwencję regulują art. 650—666. Pierwszy z nowo-zredagowanych artykułów 128^1 stanowi, że zarówno powód, jak i pozwany mogą najpóźniej w dniu, wyznaczonym do stawiennictwa w sądzie pokoju, żądać przypozwania osoby trzeciej do toczącej się między nimi sprawy, przyczem obowiązani są wskazać jej stan, imię, imię ojca, nazwisko i miejsce zamieszkania oraz wyjaśnić zasady, dla jakich uważają ją za związaną ze sprawą. Jeśli strona przeciwna nie oponuje lub jeśli jej zarzuty sędzia pokoju uzna za niezasługujące na uwzględnienie, to rozpoznanie sprawy odroczone zostaje, a przypozwanemu doręcza się wezwanie do sądu.

W razie jego stawiennictwa, stosuje się do niego wszystkie przepisy o stronach w procesie. Jeśli zaś przypozwany nie stawi się w oznaczonym czasie i nie nadeszle odpowiedzi piśmiennej, to sprawa otrzymuje dalszy biegbez jego udziału. W tym razie strona, która przypozwania żądała, może domagać się od sędziego pokoju zabezpieczenia swojego zwrotnego żądania w stosunku do przypozwanego.

Tryb postępowania, objęty artykułem 128^1, właściwie streszcza w sobie to, co orzekają artykuły 653—661. Główna różnica polega na tem, że w sądach ogólnych przypozwanie musi być uczynione piśmiennie, oraz że w odróżnieniu od art. 654, powód, żądający przypozwania w sądzie pokoju, nie może wnieść podania następnego dnia, lecz winien wystąpić z odpowiedniem żądaniem na tem samem posiedzeniu.

Następny art. 128^2 mówi o interwencji, lecz tylko ubocznej; interwencja główna nie będzie możliwa w procesie, toczącym się w sądzie pokoju. Innemi słowy, nowe przepisy zastowały do procedury w sądach pokoju tylko art. 663, uznając za nieodpowiednie rozciągnąć na sądy pokoju mocy art. 665.

Treść powołanego art. 128^2 jest następująca: Osoba trzecia, której interes może być narażony na szkodę wskutek osądzenia sprawy na korzyść jednej ze stron, może być w ciągu całego

procesu w sądzie pokoju dopuszczona do udziału w sprawie łącznie z powodem lub pozwanym, o czem się strony zawiadamia.

Brzmienie przytoczonego artykułu różni się w pewnej mierze od przepisów o interwencji, zawartych w artykułach 662 i 663.

Pierwszy z nich czyni zależnem przyjęcie interwencji od osobistego stawiennictwa petenta, przychodzącego z takiem żądaniem.

Skoro przepis art. 128^1 tego nie wymaga, to uważać trzeba, iż starczy wniesienie podania piśmiennego bez osobistego stawiennictwa i że wskutek takiego podania sędzia władny jest sprawę odroczyć i wezwać interwenienta. Może to dać powód do poważnej zwłoki i dlatego niepodobna uważać tak zredagowanego przepisu za pożądany. Poza tem ustawa nie wyjaśnia, w jaki sposób zawiadamia się strony o wejściu interwencji. Zapewne wypadnie wysyłać awizacje, uprzedzające o tem strony, lecz należało przecież wyraźnie wskazać tryb postępowania w tej mierze.

Nowe przepisy stanowią, że decyzje o przypozwaniu lub interwencji nie ulegają skardze osobno od apelacji. W szczególności tak tę kwestję stanowczo rozstrzyga art. 128^3. Jest on tedy z jednej strony odmienny od art. 664 co do interwencji, a z drugiej kładzie tamę obecnej interpretacji przepisów o przypozwaniu w sądach ogólnych, które są tłomaczone w ten sposób, że i decyzja o przypozwaniu może być skarżona, niezależnie od apelacji.

Żałować tylko przychodzi, że nowe przepisy zbywają milczeniem pytanie, czy osoba trzecia może skarżyć decyzję, nakazującą jej przypozwanie oraz kiedy interwenient, niedopuszczony do sprawy, może odwołać się do drugiej instancji. Pierwsza kwestja jest w świetle nowych przepisów równie trudna do rozwiązania jak i przy obecnych; druga zaś wątpliwość znaleźć musi takie chyba rozwiązanie, że dopiero wyrok merytoryczny może być przez interwenienta skarżony. Inaczej, bowiem, wytworzyłoby się takie położenie, że sędzia sprawę osądziłby, mimo decyzji drugiej instancji, któraby zniosła jego postanowienie o uchyleniu interwencji. Taka jednak wykładnia prowadzi do wniosku, że intewenient, niedopuszczony do udziału w procesie, jest -zniewolony do śledzenia biegu procesu, aby nie przeoczyć terminu apelacji od wyroku.

Kończąc omówienie przepisów o przypozwaniu i interwencji, nadmienić musimy, że w myśl końcowego ustępu art. 128^3 interwenient, dopuszczony do udziału w sprawie, korzysta z wszystkich praw strony w procesie.

Wśród zmian w przepisach proceduralnych o postępowaniu w sądach pokoju, posiadających znacznie bardziej praktyczne, zanotować należy przekształcone artykuły o kosztach

sądowych. Mamy tu na myśli art. 200^{1}—200^{10}, które w znacznej mierze zredagowano obecnie inaczej.

Artykuł 200^{1} w dotychczasowem brzmieniu mówi o ściąganiu opłat w sądach gminnych na rzecz ziemstw. Według redakcji z r. 1912 wszystkie te opłaty pobiera skarb, lecz nowella z roku 1913 zawiesiła na razie moc nowego tekstu art. 200^{1}. W stosunku do naszego kraju nie ma to zawieszenie znaczenia, gdyż w myśl nieuchylonego art. 1510 w Królestwie wpływają te opłaty do kas bądź skarbowych bądź miejskich, zależnie od tego, z czyich funduszów utrzymuje się daną instytucję pokojową,a w każdym razie opłaty, pobierane przez sądy gminne, należą do państwa.

Następny art. 200^{2} powiększył wpis w akcjach na sumę nieokreśloną do rubli 10. Stało się to wobec zamierzonego podniesienia właściwości sądów pokoju do 1000 rub., zresztą na razie nie wprowadzonej. Ponieważ w naszym kraju co do wpisów w sprawach, nie nadających się do ocenienia, obowiązuje ustęp 2 art. 1510, który określa go na sumę, nie przenoszącą rubli trzech, przeto w konsekwencji wymienione podwyższenie wpisu w Królestwie nie będzie miało zastosowania. Przypominamy, bowiem, że wpis maksymalny w kwocie rubli trzech od powództw na sumę nieoznaczoną pozostaje w związku z kompetencją sądów pokoju w naszym kraju, nie przekraczającą rubli trzystu.

Kolejny art. 200^{3} opiewa o opłacie arkuszowej 10-kopiejkowej. Artykuł ten interpretowany jest rozmaicie przez sądy pokoju. Wobec tego, że mowa w nim o poborze kop. 10 od każdego arkusza, niektórzy sędziowie tłomaczą ten przepis dosłownie i naprzykład przy składaniu książek handlowych, wykazów kontroli sklepowej ściągają taką opłatę według ilości arkuszy takich dokumentów, co, rzecz prosta. podnosi ogromnie wydatki sądowe.

Skutkiem tego zredagowano obecnie art. 200^{3} w sposób usuwać mający wszelką w tej mierze rozbieżność praktyki. Brzmi on bowiem tak: Opłatę arkuszową pobiera się w wysokości kop. 10 od każdego arkusza wniesionego w sprawie cywilnej podania i od *każdego dołączonego do tegoż lub złożonego do sprawy dokumentu.* Dalszy ciąg tegoż artykułu zmianie nie uległ.

Prócz przytoczonej zmiany dodano uwagę do art. 200^{3}, opiewającą, że od ustnych żądań, podlegających rozpoznaniu bez osobnej procedury, jak np. o wydanie kopji świadectw, tytułów wykonawczych i t. p. nie pobiera się opłaty arkuszowej.

Z powodu nowej tej uwagi, w motywach urzędowych czytamy, że wątpliwości wywołuje kwestja opłat od żądań ustnych.

Pod tym względem należy sobie uprzytomnić, że przy niektórych żądaniach, jak naprzykład skargach powodowych, przy wstrzymaniu lub umorzeniu postępowania, przy interwencji i t.p., muszą być sporządzane protokóły i że wywołują one procedurę, kończącą się taką lub inną decyzją. Inne natomiast żądania, np. o wydanie tytułów wykonawczych, kopji świadectw nie wymagają ani sporządzenia protokółów, ani wogóle jakichbądź czynności proceduralnych. Pierwszego rodzaju żądania winny być na mocy art. 200^3 opłacane. Drugiej zaś natury żądania, na wzór ogólnych instytucji sądowych, nie podlegają żadnym opłatom.

W ostatnim ustępie art. 200^4 wprowadzono drobną zmianę, a mianowicie dodano, że wolne są od opłat wogóle powództwa zarządów skarbowych, oraz instytucji, korzystających z praw tych zarządów. Jak u nas, stosuje się to do wszelkich instytucji, bronionych przez prokuratorję Królestwa Polskiego,

W kolejnym artykule 200^5 uwydatniono zmianę redakcyjną, wywołaną jurysprudencją senatu. W myśl orzeczeń tegoż (wyr. dep. cyw. zr. 1882 № 136 z r. 1886 № 72), artykuł 200^5, omawiający pozostawienie bez biegu nieopłaconego powództwa, stosuje się do wszelkich podań. To też na początku art. 200^5 dodano po wyrazie „powodowe“ słowa „i wszelkie inne“ podanie.

Prócz tego w drugim ustępie, wyszczególniającym następstwa niezłożenia opłat w terminie siedmiodniowym, dodano, że nieopłacone żądanie ustne pozostawia się bez rozpoznania.

Cały też artykuł 200^5 brzmi obecnie „podanie powodowe oraz wszelkie inne pozostawia się bez biegu, jeśli nie dołączono opłat, przypadających od petenta (art. 200^2 i 200^3).

Do ich złożenia powodowi wyznacza się termin siedmiodniowy z wiorstowem. Po upływie tego terminu podanie piśmienne zwraca się petentowi, a ustne żądanie pozostawia się bez rozpoznania, poczem żądanie może być wznowione nie inaczej, jak przez wniesienie nowego podania.

Redakcja ta, mimo zamierzeń prawodawcy, nie jest ścisła. Wyrazu „powodowi“ użyto niewłaściwie, bo wszak podanie z opłatami wnosi nie tylko powód, lecz i pozwany, osoba trzecia i t. d. Należało wyraz „powodowi“ zastąpić przez „petentowi“.

Do art. 200^6 wciągnięto nowy ustęp, opiewający, że opłaty zwraca się także i wówczas, gdy sprawy, z powodu niewłaściwości sądu, ze względu na rodzaj, sędzia pokoju nie przyjął. Punkt ten oparto na wyjaśnieniu senatu (wyrok ogól. zebr. z r. 1879 Nr 25) w myśl którego, jeśli skargę uznano za nie-

podlegającą orzecznictwu przed nadaniem sprawie biegu, nie należy pobierać opłat, gdyż te ostatnie ściąga się od spraw, toczących się w instytucjach pokojowych, nie zaś wniesionych tam przez pomyłkę. Rzecz prosta, że przytoczony art. 200^6 nie będzie miał zastosowania do spraw, umorzonych z powodu niewłaściwości sądu w toku samego postępowania t. j. z powodu ekscepcji pozwanego. W takich bowiem procesach bieg już im nadano i samą sprawę sędzia do osądzenia przyjął.

Art. 200^7 w nowej redakcji, tyczący się uwolnienia powodów w sprawach o odszkodowanie od opłat, zastosowano do prawa z d. 2/15 czerwca 1903 r. Tymczasem już po zagłosowaniu prawa z dnia 15 Czerwca r. s. r. 1912 wyszła nowa ustawa z dnia 28 czerwca v. s. tegoż roku o ubezpieczeniu robotników, która wprowadziła nowe zmiany w art. 200^7. O tej zaś ostatniej milczy nowella z r. 1913, wprowadzająca w życie prawo o sądownictwie miejscowem. Jakkolwiekbądź, tylko tekst objęty ustawą o ubezpieczeniu robotników, jest w tej chwili obowiązujący. Brzmienie zaś ostateczne artykułu 200^7 jest w drugiej swej części takie: Osoby, poszukujące na zasadzie ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, przepisów o wynagrodzeniu poszkodowanych skutkiem nieszczęśliwych wypadków i oficjalistów, a także członków ich rodzin, w przedsiębiorstwach fabrycznych, górniczych i przemysłowo-górniczych (ust. przem. art. 156^{19} dod. według kontyn. z r. 1906), a także na zasadzie ustawy o wynagrodzeniu poszkodowanych skutkiem nieszczęśliwych wypadków oficjalistów, majstrów i robotników na drogach żelaznych, otwartych do publicznego użytku, tudzież członków rodzin tych osób, wolni są od wpisu i opłat bez osobnego uznania przez sędziego pokoju ich niemożności pokrycia tychże."

Następna zmiana w przepisach o opłatach polega na usankcjonowaniu poboru opłat od tytułów wykonawczych, świadectw i tym podobnych dokumentów. Ustanowiono dla nich opłatę kancelaryjną, zwiększoną do kop. 20 od arkusza. W tej samej wysokości pobierać się ją będzie po kop. 20 od każdego arkusza kopji wyroku i protokółów.

Wszystko to stanowi treść zmienionego art. 201.

Nadmienić należy, że senat już w r. 1895 (wyrok ogól. zebr, z r. 1895 Nr 3) orzekł, że każda kopja, wydawana przez sędziego pokoju lub zjazd, podlega 10-kopiejkowej opłacie arkuszowej.

Motywy prawodawcze uzasadniają podniesienie opłaty arkuszowej tem, że cena pracy w obecnej chwili ogromnie wzrasta i że dlatego skala określona przed laty 35 nie odpowiada przeciętnemu wynagrodzeniu, pobieranemu dzisiaj przez kopistę.

Art. 201 w nowej redakcji wywołuje kwestję, czy kopje uchwał rady familijnej podlegać będą opłacie. Zdaje się, że tak, a to wobec ogólnych wyrażeń, wprowadzonych do art. 201, o opłacaniu i tym podobnych papierów oraz ze względu na art. 1510 u. p. c. rozciągający wszystkie artykuły o opłatach na Królestwo Polskie.

Ostatnia zmiana w przepisach proceduralnych, którą mamy do zanotowania, to nowo-wprowadzona uwaga pod art. 1222^{14} w roździale o poszukiwaniu majątku dłużników skarbu. Uwaga ta orzeka, że środki przymusowe, w tym rozdziale wskazane, nie mogą być stosowane do należności poniżej rub. 300. Gdy jednak w myśl orzeczenia senatu (Nr 113 z r. 1901) wszystkie powyższe przepisy w Królestwie Polskiem mocy obowiązującej nie mają, przeto nad zaznaczoną zmianą bliżej zastanawiać się nie będziemy.

16. Przepisy przechodnie.

Nowella z r. 1913 obejmuje w drugiej swej części ustawę o wprowadzeniu w życie prawa z d. 15/27 Cnerwca 1912 r. Składa się ona z 5-iu roździałów — pierwszy zawiera w sobie przepisy ogólne, drugi zatytułowany jest „pierwiastkowa nominacja na urzędy, tworzone na mocy prawa o sądownictwie miejscowem, trzeci dotyczy czynności pierwiastkowych przy otwarciu sądu wołostnego i instytucji pokojowych; czwarty, dla nas najważniejszy, ma na względzie tryb biegu spraw, rozpoczętych przed wprowadzeniem w życie prawa o przekształceniu sądu miejscowego, wreszcie piąty orzeka o sposobie przekazania ukończonych spraw i dokumentów oraz pozostałego majątku dawnych instytucji sądowych nowym miejscowym władzom sądowym Pierwsze trzy roździały oraz piąty zajmują się stosunkiem znoszonych instytucji lokalnych do nowotworzonych władz sądowych i dlatego w Królestwie Polskiem praktycznego zastosowania mieć nie będą. Natomiast czwarty, jako dotyczący zastosowania nowych form proceduralnych do spraw, będących w biegu, posiada u nas doniosłość praktyczną i dlatego zająć się nim musimy.

Dzieli się ten roździał na dwa poddziały, jeden traktuje o sprawach cywilnych, drugi o karnych. Ze swej strony poświęcimy kilka uwag tylko pierwszym.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że prawodawca przyjął za normę, ustaloną w art. 32 omawianej przez nas ustawy, że czynności proceduralne, wykonywane zarówno przez sąd jak i przez strony po wprowadzeniu w życie prawa

o przekształceniu sądu lokalnego, podlegają mocy nowych przepisów proceduralnych.

Ministerjum sprawiedliwości, a w ślad za niem izby prawodawcze tak się tłomaczą z przyjętej zasady:

Przy rozstrzygnięciu kwestji stosowania nowych lub dawnych norm proceduralnych w sprawach cywilnych, wytoczonych poprzednio, należy uwzględnić, że w tej mierze można przyjąć za podstawę jeden z dwóch punktów widzenia: 1) jeśli uważać proces cywilny, jako jednę całość, należy uznać, że na podobieństwo stosunków materjalno-prawnych muszą go całkowicie regulować przepisy prawodawcze, które obowiązywały w chwili wywołania sprawy i że, zatem, nowe ustawy proceduralne nie mogą mieć wcale zastosowania w procesach, wytoczonych dawniej, lub 2) jeśli patrzeć na proces cywilny jako na zespół stopniowych czynności proceduralnych, należy uznać, że każdą taką czynność, jako posiadającą samoistne znaczenie prawne, regulują przepisy, działające w chwili jej spełnienia i że, zatem, nowe prawo stosuje się do procesów, wywołanych przed ich ogłoszeniem, o ile wchodzących w skład tych ostatnich czynności proceduralnych dokonywa się po takiem ogłoszeniu.

Ministerjum nie porusza bardzo złożonego pytania co do teoretycznej budowy procesu cywilnego i jej uzgodnienia z jednym lub z drugim systemem. Natomiast w motywach spotykamy się z twierdzeniem, że z czysto praktycznego punktu widzenia wybór tego czy innego systemu powinien w zupełności zależeć od ustalenia faktu, jak głęboka różnica dzieli dawne i nowe ustawy proceduralne. Oczywiście, że, jeśli różnica ta jest tak wielka, iż dotyka zasadniczych podstaw dawnych przepisów proceduralnych, to zastosowanie do wywołanego już procesu nowych postanowień prawodawczych będzie zupełnie niemożliwem. I tak, mianowicie, przy wprowadzeniu w życie ustaw sądowych w gubernjach nadbałtyckich między innemi postanowiono, że sprawy, przekazywane z dawnych instytucji sądowych do sądów okręgowych, kończyć należy w drodze dawnej procedury (przepisy z dnia 9 lipca r. s. 1889 art. 44). W tym wypadku poprzednie nadbałtyckie przepisy proceduralne, całkowicie zapożyczone z procesu średniowiecznego, typu rzymsko-kanonicznego, istotnie w sposób najbardziej zasadniczy różniły się od nowego procesu ustaw sądowych z r. 1664, a scysja między niemi mogłaby praktycznie doprowadzić do nieobliczalnych trudności. Dodać możemy od siebie, że ten sam system przyjęto i w Królestwie. Sprawy, rozpoczęte przed dawnemi sądami przed r. 1876, prowadzi się do chwili obecnej w nowych sądach rosyjskich według kodeksu postępowania cywilnego francuzkiego z pewnemi tylko zmianami, głównie w materji dowodów. Przeciwnie, ciągną dalej motywy prawodawcze, jeśli omawiana różnica nie jest

tak głęboka, jeśli dotyczy tylko poszczególnych udoskonaleń technicznych, a tem samem mało wkracza w dziedzinę podstaw zasadniczych procedury, to logika prawnicza wymaga, żeby każdą czynność proceduralną normowało prawo, które działa w chwili jej spełnienia, a które władza prawodawcza uznaje za lepsze i za bardziej celowe.

Zgodnie z tem, nawet przy wprowadzeniu w życie ustaw sądowych z d. 20 Listopada v. s. 1864 r., bez względu na bardzo istotne różnice zawartych tam norm proceduralnych w zestawieniu z poprzedniemi, uznano za możliwe zastosować je, chociaż z pewnemi odchyleniami, do wszystkich spraw dawnych, przekazanych przez dawne sądy nowym władzom sądowym pokojowym i ogólnym. Podobnież i przy wprowadzeniu reformy sądowej w guberniach Nadbałtyckich przepis analogiczny wydano dla spraw, które przekazano nowo tworzonym sądom pokoju. Skutkiem tego i mając na względzie, że przekształcenia proceduralne, objęte prawem o sądownictwie lokalnem, są w każdym razie mniej doniosłe od zmian, zawartych w ustawach sądowych z r. 1864 i w przeważnej swej większości zmierzają do pewnego udoskonalenia procesu cywilnego przy zupełnej nietykalności jego podstaw zasadniczych, należy uznać za rzecz najwłaściwszą, aby przekształcenia te stosować do wszelkich w ogóle procesów cywilnych, zupełnie niezależnie od czasu ich wywołania.

Przechodząc do treści samych przepisów, widzimy, że oprócz art. 32, o którym już wzmiankowaliśmy, następujące artykuły ściągają się do zajmującego nas przedmiotu:

Art. 34. Toczące się w instytucjach sądowych pokojowych oraz ogólnych, sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania kończy się w tych sądach bez zastosowania do nich przepisów art. 79 (według prawa z dn. 15/28 Czerwca 1912) oraz art. 11 dodatku 1-go do nowych uwag pod art. 1400 ust. post. cyw.

Art. 35. Sprawy o fałsz, wywołane w sądach pokoju przed wprowadzeniem prawa o przekształceniu sądu miejscowego, jeśli akty, uznane za fałszywe, odesłano już do prokuratora sądu okręgowego, rozpoznaje się dawnym trybem. W przeciwnym razie spory te rozpoznaje sądzia pokoju na mocy przepisów, zawartych w wymienionem nowem prawie.

Art. 36. Sprawy, toczące się w instytucjach sądowych, w chwili wprowadzenia w życie prawa o przekształceniu sądu miejscowego i podlegające według tego prawa postępowaniu w drodze wykonania przymusowego na mocy dokumentów, kończy się trybem, jakim należało je prowadzić według przepisów dawniejszych.

Art. 37. Do wyroków zaocznych, wydanych przed wprowadzeniem w życie prawa o przekształceniu sądu miejscowego, nie stosuje się rozporządzeń artykułów 149^1 i 721^2 (według prawa z r. 1912).

Art. 38. Wyroki sędziów pokoju, wydane przed wprowadzeniem w życie prawa o przekształceniu sądu lokalnego, w sprawach z powództw, których wysokość nie przenosi trzydziestu rubli, uważają się za ostateczne, a założenie skarg apelacyjnych nie jest dopuszczalne, choćby wyroków tych nie zredagowano jeszcze w ostatecznej formie. Podania o uchyleniu takich wyroków mogą być zakładane na poprzednich zasadach.

Art. 39. Podania o kasację wyroków zjazdów sędziów pokoju, wydanych przed wprowadzeniem w życie prawa o przekształceniu sądu lokalnego w sprawach, w których wysokość (cena) powództwa nie przenosi rubli stu, dopuszczalne są na poprzednich zasadach.

Art. 40. Do spraw, toczących się w sądach okręgowych w chwili wprowadzenia w życie prawa o przekształceniu sądu lokalnego, przepis ust. 6 art. 273 ust. post. cyw. (według prawa z r. 1912) niema zastosowania.

Art. 41. Podziału funduszów, złożonych do sądu okręgowego, dokonywa ten ostatni i w tych razach, gdy obowiązek ten według prawa o przekształceniu sądu miejscowego włożony został na instytucje sądowo-pokojowe.

Obecnie zajmiemy się rozpatrzeniem poszczególnych artykułów.

Art. 34. dotyczy procesów o zakłócenie posiadania. Art. 73 w nowej redakcji różni się, jak wiemy, radykalnie. To też w motywach zaznaczono, że taki stan rzeczy nie pozwala na stosowanie nowych przepisów do spraw. które już toczyć się będą w instytucjach sądowych w chwili wprowadzenia nowelli z r. 1913, gdyż w razie przeciwnym trzebaby pozbawiać prawa do akcji posesoryjnej takich powodów, którzy w właściwym czasie skorzystali z tego prawa na zasadzie obowiązujących przepisów.

Powołany w art. 34 przepis, zawarty w art. 11 do dodatku 1-go do uwagi do art. 1400, ma związek z procedurą mierniczą dla Cesarstwa.

Zasadnicza zmiana co do kompetencji w przedmiocie spraw o fałsz wywołała przepis przechodni, zawarty w art. 35.

Słusznie zaznaczają motywy, że jeśli dokument, uznany za fałszywy, odesłano już prokuratorowi sądu okręgowego, to zwrot tegoż do sędziego pokoju dla sprawdzenia mógłby okazać się bardzo nieodpowiednim. Albowiem utracą swoje znaczenie często bardzo skomplikowane badania, które niejednokrot-

nie przeprowadził już sąd okręgowy, a niekiedy okaże się koniecznem umorzyć rozpoczęte już śledztwo pierwiastkowe, co z kolei byłoby sprzeczne z obowiązującemi przepisami ustawy postępowania karnego.

Zapewne można było w przepisach przechodnich zastrzedz, że zarówno procedura, przeprowadzona przez sąd okręgowy po zakomunikowaniu dokumentu ze strony prokuratora, jak i rozpoczęte śledztwo pierwiastkowe pozostają w mocy, lecz wprowadziłoby to niepożądaną zgoła gmatwaninę. Dlatego też lepiej było załatwić sprawę w ten sposób, jak to czyni przytoczony wyżej art. 35.

Postępowanie nakazowe czyli klauzula egzekucyjna wywołało przepis przechodni, mieszczący się w art. 36.

Znowu trafnie bardzo zawieszono nową tą procedurę wstosunku do spraw, toczących się w sądach, w chwili wprowadzenia nowych przepisów. Istotnie bowiem zastosowanie przepisów o przymusowem wykonaniu na mocy dokumentów do procesów, będących w biegu, mogłoby wywołać nieprzezwyciężone trudności. Cecha charakterystyczna nowej tej instytucji proceduralnej polega na tem, że pozwanego się do sądu nie wzywa i że poza tem nie są dopuszczalne z jego strony zarzuty merytoryczne. Tymczasem możliwem będzie, że w wielu sprawach pozwani wystąpią z takiemi zarzutami, które do pewnego stopnia wzruszają zasadność żądań powoda. W takich warunkach nie byłoby rzeczą właściwą uciekać się do postępowania nakazowego, które upoważnia pozwanego tylko do wytoczenia akcji regresowej. Prócz tego niepodobna pomijać, że taki porządek rzeczy pociągnąłby za sobą pewną zwłokę w osądzeniu podobnych spraw. Powody urzędowe dodają, że zwłoka byłaby tem mniej pożądana, że sprawy te toczą się obecnie w drodze uproszczonej. Jak wiemy, ten ostatni argument nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, który zresztą w odmiennem oświetleniu przedstawiło ministerjum przy wnoszeniu do izb projektu do prawa o klauzuli egzekucyjnej.

Dalsze odstępstwo od zasady o stosowaniu nowych przepisów proceduralnych stanowi rozporządzenie co do wyroków zaocznych. W myśl art. 37, wszystkie wyroki zaoczne, które zapadną przed 1/14 stycznia 1914 na podstawie dotychczasowych postanowień, podlegać będą opozycji, choćby nowe artykuły ustawy, t. j. 149^1 i 721^1 uznawały je za oczne. Pozbawienie prawa opozycji przeciwko takim wyrokom w konsekwencji swej stanowiłoby nadanie prawu mocy wstecznej.

Tym argumentem kierował się prawodawca przy wydaniu przepisu przechodniego, objętego art. 38. Jak wiemy, dziś na mocy ust. 1 art. 156 ustawy wyroki sędziów pokoju i gmin-

nych w sprawach do 30 rubli uważają się za ostateczne; stąd więc są prawomocne w chwili ich wydania.

W tych warunkach utrzymanie w mocy przepisu o możliwości zaskarżenia takich wyroków w drodze apelacji byłoby poważnem pogwałceniem praw strony przeciwnej. Jednakże, jak to się samo przez się rozumie, należało jednocześnie zachować w stosunku do tych wyroków dotychczasowy stan rzeczy, t. j. zezwolić na zakładanie skarg kasacyjnych, gdyż w przeciwnym razie osoby interesowane straciłyby całkowicie możność przywrócenia swych praw, wzruszonych przez przeciwny prawu wyrok sędziego pokoju.

Oprócz utrzymania w mocy przepisu co do wyroków ostatecznych sędziego pokoju, również, pod postacią przepisu przechodniego, zezwolono na zakładanie skarg kasacyjnych od wszelkich wyroków zjazdu. Art. 39, jak widzieliśmy, dla wyroków, mających zapaść przed 1/14 stycznia 1914, wprowadza odstępstwo od przepisu, zawartego w ostatnim ustępie art. 186 według nowej redakcji. Motywy usprawiedliwiają zasadność artykułu tego tem, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą pozbawiać prawa kasacji osoby, które nie skorzystały z tegoż z powodu nieupłynięcia terminu, przez prawo przewidzianego.

Artykuły 38 i 39 ustawy przechodniej *a contrario* tłomaczyć należy w tem znaczeniu, że sprawy do rubli 30 lub do rubli 100, choćby wytoczone przed 1/14 stycznia 1914, lecz nie osądzone, pierwsze przez sądy pokoju czy gminne, a drugie przez zjazdy, podlegać będą mocy nowych przepisów. W szczególności w pierwszych tych sprawach wyroki sądów pierwszej instancji podlegać będą apelacji, w drugich zaś wyroków zjazdów nie wolno będzie skarżyć do senatu.

Artykuł 40 przepisów przechodnich dotyczy spraw o rozwiązanie kontraktów najmu i dzierżawy. Wiemy, że w myśl ust. 6 art. 273 ustawy, cena powództwa w tych sprawach sprowadzać się będzie do czynszu rocznego. Stąd więc pewna część takich powództw podlegać musi kompetencji sądów pokoju. Słusznie też zastrzeżono, że sprawy tego rodzaju, wytoczone poprzednio do sądu okręgowego, nie będą przeniesione do sądów pokoju. Chyba za główny argument służyć powinno przekonanie, iż niepodobna w takim wypadku nadawać prawu mocy wstecznej. Tymczasem motywy podnoszą tylko, że w razie przeciwnym powstałaby wątpliwość co do konieczności zwrotu części wpisu, uiszczonego od takich akcji. Zgodzić się trzeba, że z wszystkich zasad, jakieby w materji tej można było przytoczyć, okoliczność, wysunięta przez powody urzędowe, należy do najmniej przekonywających.

Ostatni artykuł przechodni, 41, ma na względzie dystrybucje. I tu również oparto się na przeświadczeniu, że przeka-

zanie dystrybucji do sądów okręgowych w odpowiednich wypadkach pociągnęłoby tylko za sobą zwłokę bez żadnej korzyści dla osób interesowanych.

Przytoczone przepisy przechodnie w ogóle skonstruowano bez zarzutu. Skoro teoretycznie zachodzi spór, jak rozumieć należy proces cywilny i jak w stosunku do niego stosować trzeba zasadę podstawową o mocy wstecznej prawa, trzeba dojść do wniosku, iż redaktorowie przepisów przechodnich załatwili się z tem zagadnieniem bardzo praktycznie. Poza wskazanemi odchyleniami przeprowadzono dość konsekwentnie zasadę, że nowe przepisy stosowane będą do spraw, będących w biegu w chwili wprowadzenia w życie noweli z r. 1913. Stąd więc i nowe postanowienia o dowodach, artykuły o zwyczajach, o wynagrodzeniu szkód i strat, oraz różne drobniejsze zmiany proceduralne zyskują z dniem 1/14 stycznia 1914 prawo obywatelstwa w stosunku do wszystkich spraw, a zatem i wytoczonych przed tą datą. Kończąc z przepisami przechodniemi, niepodobna zamilczeć, że znowu o naszym kraju w nich żadnej wzmianki się nie spotyka. Nie uwzgledniono wyraźnie naszych specjalnych przepisów np. o sądach gminnych, to też wszystkie artykuły przechodnie wypadnie stosować w tych ostatnich tylko przez analogję.

Spis rzeczy.

		Str.
1.	Prawo o sądownictwie miejscowem w Cesarstwie.	3
2.	Zmiany proceduralne, wprowadzone przez prawo z r 1912.	6
3.	Przepisy specjalne dla Królestwa. . . .	11
4.	Ogólna charakterystyka zmian proceduralnych	18
5.	Cena powództwa.	21
6.	Spory o fałsz w sądach pokoju. . . .	24
7.	Postępowanie nakazowe. (Klauzula egzekucyjna).	30
8.	Zmiany w przepisach o postępowaniu apelacyjnem i kasacyjnem.	84
9.	Zmiany w przepisach o podziale funduszów osiągniętych w drodze egzekucji.	107
10.	Przepisy, zwiększające samodzielność sądu. .	112
11.	Zmiany w przepisach o wzywaniu stron w instytucjach pokojowych.	130
12.	Postępowanie zaoczne.	139
13.	Protokóły posiedzeń w sądach pokoju. . .	143
14.	Zmiany w przepisach z dziedziny prawa materjalnego.	147
15.	Inne drobniejsze zmiany proceduralne. . .	152
16.	Przepisy przechodnie.	167